

Balkany
w oczach
młodego człowieka

Bałkany w oczach młodego człowieka

Materiały z Międzynarodowej Naukowej
Konferencji Studenckiej

Łódź, 28–29 kwietnia 2005 roku

redaktor naukowy
Ivan Petrov

Łódź 2006

Redakcja naukowa
Ivan Petrov

Współpraca redakcyjna
Katarzyna Bednarska
Ivica Bociek
Małgorzata Jankowska
Agata Kawecka

Recenzenci
prof. dr hab. Mariola Mikołajczak
prof. dr hab. Bogusław Zieliński

Redaktor naczelna Wydawnictwa
Małgorzata Iwanowicz

Redakcja językowa
Monika Worsowicz

Skład i łamanie
Małgorzata Gontarska
Agnieszka Grzybek

Oprawa graficzna
Agnieszka Grzybek

Projekt okładki
Maciej Dobranowski

© Copyright by Ivan Petrov
© Copyright by Wydawnictwo „Piktor”

Wszelkie prawa zastrzeżone. Zabrania się reprodukcji książki w jakiegokolwiek formie (fotograficznej, elektronicznej czy innej) oraz przenoszenia na inne nośniki bez pisemnej zgody Wydawcy.

Wydanie I, Łódź 2006

ISBN 83-60604-09-6

WYDANIE I DRUK:

Drukarnia Cyfrowa i Wydawnictwo „Piktor”

91-848 Łódź, ul. Inflancka 71

tel./faks (0-42) 659 71 78

e-mail: biuro@piktor.pl

www.piktor.pl

Spis rzeczy

Przedmowa

7

JĘZYK

Agata Karwecka

Południowosłowiańskie odpisy *Fizjologa*

— zarys archeograficzny

11

Magdalena Wypych

Bezokolicznik i „*da*-konstrukcja” w najstarszych tekstach języka staro-cerkiewno-słowiańskiego

17

Ivica Bociek

Duchowe i materialne przesłanie księgi

Misał po zakonu rimskiego dvora

27

Anna Jakimiszyn

Analiza wykładników kategorii określoności/nieokreśloności w nominalizacjach w tekście *Swisztowskiego damaskinu*

35

Marcin Fastyn

Z problematyki zjawisk nominalizacji na podstawie XVII-wiecznych damaskinów

39

Лилия Кънчева

За мястото на плюсквамперфекта в новобългарската и новополската граматична традиция

43

Aleksandra Tąporowska

Język serbsko-chorwacki

— jeden czy dwa języki?

53

Natalia Urbańczyk-Adach

Jeden język — dwa alfabety.
Zakres użycia cyrylicy i łacinki
we współczesnym języku serbskim

59 ■

Моника Динева

Основания за признаването
на хибридноста като граматично явление
в три славянски езика с оглед на категорията род

65 ■

LITERATURA I KULTURA

Łukasz Mysielski

Wampiry w wybranych
bałkańskich tekstach folklorystycznych

75 ■

Ewelina Drzewiecka

Listy Symeona
— protobułgarski kompleks czy zmysł taktyczny?

83 ■

Anetta Buras-Marciniak

Z dziejów Żydów Sefardyjczyków
w Bośni i Hercegowinie

89 ■

Karolina Bucka

Holistyczna wizja świata i człowieka
w twórczości Srečka Kosovela

95 ■

Natalia Cybart

Problem egzystencji
w liryce Błagi Dimitrowej

101 ■

Natalia Wyszogrodzka

Pokolenie krugowców wobec estetyki socrealizmu
w powojennej Jugosławii

111 ■

Paweł Radziszewski

Fantastyczna i groteskowa wizja zagłady ludzkości
w powieści *Wścieklizna* Borislava Pekicia

117 ■

Karolina Bielenin

Wokół problemów bałkańskości.
Rzecz o rakii

125 ■

Anna Kałucka

Tożsamość narodowa Słoweńców.
Prolegomena

133 ■

Karol Kujaŵa

Wątki panislamskie w myśli politycznej
„Młodych Muzułmanów”

139 ■

Joanna Janusz

Aładza — głos z otchłani wieków

147 ■

Katarzyna Bednarska

Sto lat filmu słoweńskiego

151 ■

Przedmowa

Tom *Balkany w oczach młodego człowieka* zawiera materiały z Międzynarodowej Naukowej Konferencji Studenckiej (Łódź, 28–29 kwietnia 2005), zorganizowanej przez Koło Naukowe Slawistów im. Św. Św. Cyryla i Metodego, działające przy Katedrze Slawistyki Południowej Uniwersytetu Łódzkiego. Było to spotkanie młodych slawistów — doktorantów i studentów — z polskich i bułgarskich ośrodków slawistycznych: Gdańska, Łodzi, Płowdiwu, Poznania, Sosnowca, Warszawy. Konferencja ta stanowiła w historii działalności Koła Naukowego Slawistów UŁ już drugie spotkanie młodych naukowców; pierwsze, zatytułowane *Człowiek w sferze oddziaływania obcej kultury*, odbyło się w 1998 roku i również zaowocowało publikacją tomu artykułów¹.

Teksty, składające się na niniejszy tom, podobnie jak i problematyka samej konferencji, odzwierciedlają szerokie filologiczne i kulturologiczne zainteresowania ich autorów, skupione wokół problemów słowiańskich krajów bałkańskich — od czasów najstarszych po

współczesność, od zagadnień historycznojęzykowych po kwestie tożsamości. Czytelnik znajdzie tu więc zarówno prace prezentujące analizę archeograficzną i lingwistyczną najważniejszych zabytków piśmiennictwa południowosłowiańskiego, omówienie spornych kwestii współczesnej sytuacji językowej na Bałkanach, jak też prezentację ludowej i autorskiej twórczości literackiej regionu oraz problematykę kształtowania się świadomości narodowej mieszkańców Półwyspu Bałkańskiego i jej manifestacji w sztuce. Wydaje się, że tak rozpięta tematyka artykułów pozwala objąć opisem najważniejsze i najciekawsze zjawiska słowiańskiej kultury Bałkanów, ukazuje też — zgodnie z tytułem tomu — perspektywę badawczą, przyjętą przez ludzi młodych, dla których Bałkany stały się przedmiotem pracy naukowej i pasji.

Zaprezentowane w niniejszym tomie teksty zostały przygotowane do druku zgodnie z zasadami, obowiązującymi w tego typu publikacjach, dlatego jako redaktor naukowy chcę podziękować

¹ *Człowiek w sferze oddziaływania obcej kultury*, red. — G. Minczew, Łódź 2000.

wszystkim, którzy w tych pracach redakcyjnych brali udział. W pierwszej kolejności dziękuję opiekunom naukowym poszczególnych artykułów, którzy swoją inspiracją i rzeczową radą służyli autorom na etapie przygotowania tekstów. Dziękuję też Recenzentom z Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu — Pani prof. dr hab. Marioli Mikołajczak i Panu Prof. dr. hab. Bogusławowi Zielińskiemu za życzliwe, lecz krytyczne uwagi, które pomogły uniknąć wielu uchybień i podnieść poziom naukowy publikowanych tekstów. Dziękuję też wszystkim pracownikom łódzkiego Wydawnictwa „Piktor”, którzy z zainteresowaniem przyjęli propozycję wydania tego tomu artykułów

i aktywnie uczestniczyli w pracach redakcyjnych. W tym względzie nieocenioną pomoc okazała mi Pani dr Monika Worsowicz, redaktor językowy. Słowa podziękowania należą się też wszystkim doktorantom i studentom Uniwersytetu Łódzkiego, którzy pomagali w pracach organizacyjnych i redakcyjnych — bez ich szczerego i bezinteresownego zaangażowania wydanie tego tomu z pewnością nie byłoby możliwe.

Ivan Petrov

Bałkany
w oczach
młodego człowieka

JĘZYK

Południowośłowiańskie odpisy *Fizjologa* — zarys archeograficzny

Fizjologiem w literaturze przedmiotu nazywane jest dzieło stanowiące zbiór krótkich opisów (tzw. słów) rzeczywistych, a niejednokrotnie również legendarnych zwierząt, roślin i minerałów. Każdy taki opis składał się z dwu części: naukowo-przyrodniczej i religijnej, którą stanowiły ujęte w formę alegoryczno-symbolicznych objaśnień pouczenia dogmatyczne i moralne [Magnuszewski 1995: 21]. *Fizjolog*, powstały najprawdopodobniej pomiędzy II a IV wiekiem naszej ery w Aleksandrii [Trifunović 1973: 29], za czym oprócz alegorycznego charakteru dzieła przemawiać mogą również egipskie korzenie wielu zamieszczonych w nim opowieści [Jażdżewska 2003: 9], łączył w sobie podstawowe cechy popularnego podręcznika przyrodznawczego z ideami głębokiej symboliki Pisma Świętego. Ze względu na uniwersalizm przekazywanych treści bardzo szybko zyskał popularność na całym obszarze zdominowanym ówczesnie przez kulturę chrześcijańską. o popularności *Fizjologa* najlepiej świadczyć mogą jego liczne przekłady, rozpowszechnione w dziesiątkach różnych wersji. Najdawniejsze powstały poza Europą — do nich zalicza się sporządzony z greki przekład etiopski, syryjski i koptyjski. Cykl europejski zaś zapoczątkowały na przełomie VIII i IX wieku tłumaczenia anglosaskie, po nich pojawiły się germańskie, romańskie i słowiańskie [Magnuszewski 1995: 22]. Jeżeli chodzi o tę ostatnią grupę, to oczywisty jest fakt, że dzieło pierwotnie napisane w języku greckim najwcześniej dotarło na tereny Słowiańszczyzny objętej zasięgiem kultury grecko-bizantyńskiej, a więc do Słowian Południowych.

Wiele problemów nastrocza uczonym ustalenie rzeczywistego twórcy *Fizjologa*. w literaturze przedmiotu często spotyka się twierdzenie, że od początku było to dzieło anonimowe, a samo pojęcie *Fizjolog* uważa się nie tyle za jego tytuł, co za pseudonim autora [Stojkova 1994: 20–21]. Rękopisy przekazujące najstarszą wersję w ogóle nie podają imienia autora, w późniejszych natomiast w tytule spotyka się imiona dawnych mędrców, filozofów czy ojców Kościoła, np. Salomona, Arystotelesa, Epifaniasza, Bazylego Wielkiego, Grzegorza z Nazjanzu, Hieronima, Jana Złotoustego [Stojkova 1994: 20–21, Jażdżewska 2003: 10]. W opinii niektórych badaczy autorstwo *Fizjologa* przypisywane jest Pantenowi, nauczycielowi Klemensa Aleksandryjskiego, a tym samym dzieło uważane jest za świadectwo wczesnej teologii aleksandryjskiej.

Szczegółowe tekstologiczne badania komparatywne istniejących tekstów, prowadzone m.in. przez Francesco Sbordone'a [Sbordone 1936: CIII–CV], umożliwiają wyróżnienie kilku podstawowych redakcji greckiego *Fizjologa*. Sam Sbordone wydziela ich cztery (trzy prozatorskie i jedną wierszowaną). Przedstawiona poniżej krótka charakterystyka poszczególnych redakcji uzupełniona została o odkrycia, jakich dokonano już po publikacji Sbordone'a. I tak wyróżnia się:

1) redakcję najstarszą, tzw. aleksandryjską, zawierającą dwadzieścia pięć odpisów podzielonych na pięć grup — każdej z nich przypisana jest niezależna od innych tradycja rękopiśmienna; redakcja ta zawiera ok. 50 słów o określonej strukturze, opisujących zwierzęta, rośliny i kamienie. Najwcześniejsza zachowana wersja dzieła obejmuje w wydaniu Sbordone'a 48 słów, z których 40 dotyczy zwierząt, 6 — kamieni, a 2 — roślin. Układ poszczególnych rozdziałów jest z reguły taki sam — na początku występuje nawiązanie do Pisma Świętego (zwykle jest to cytat dotyczący zwierzęcia, rośliny czy kamienia stanowiącego temat opowieści), a następnie charakterystyka opisywanego elementu wraz z jego alegorycznym objaśnieniem [Jażdżewska 2003: 12];

2) nieco liczniejszą tzw. redakcję bizantyńską, datowaną na wiek XI (32 odpisy zaklasyfikowane do trzech grup), zawierającą co najmniej 18 słów, do których późniejsi kompilatorzy i kopiści dodali jeszcze ok. 9;

3) tzw. redakcję pseudo-Bazylego, (16 odpisów zawierających po 30 słów); cechą charakterystyczną tej redakcji jest to, iż objaśnienia oraz komentarze do poszczególnych słów przypisywane są Bazylemu Wielkiemu; redakcja ta datowana jest na okres XIII–XIV wieku;

4) do czwartej redakcji, mającej charakter wierszowanej modyfikacji materiału z redakcji I i II, zalicza się jedynie dwa rękopisy, z których wcześniejszy pochodzi z wieku XV.

Wraz ze wzrostem zainteresowania oryginalnymi greckimi tekstami *Fizjologa* coraz popularniejsze stają się również jego przekłady. Należy jednak zauważyć, iż większość dotychczasowych badań tak tekstów greckich, jak i tłumaczeń *Fizjologa* dotyczy przede wszystkim tekstologii, niejako na uboczu zaś — przynajmniej do niedawna — pozostawały kwestie związane chociażby z umiejscowieniem tego tekstu w systemie średniowiecznej literatury, z recepcją jego przekładów czy interpretacją symboliki. Niezbadaanych pozostaje również wiele zagadnień związanych ze specyfiką języka *Fizjologa*, chociaż kilkunastowieczna południowosłowiańska tradycja piśmiennicza i wielość odpisów, dostarczających materiału językowego, umożliwia zarówno analizę synchroniczną wybranych problemów, jak również badania procesów rozwojowych języków południowosłowiańskich, nie wykluczając przy tym analizy konfrontatywnej.

Celem niniejszego artykułu jest próba przedstawienia danych archeograficznych dotyczących południowosłowiańskich (bułgarskich i serbskich) odpisów *Fizjologa*. Podstawę poniższych opisów stanowią wyniki badań Any Stojkowej, które najobszerniej zostały zaprezentowane w jej monografii [Stojkowa 1994].

W średniowiecznej literaturze Słowian Południowych początkowo rozpowszechniał się przekład jedynie niewielkiego fragmentu greckiego *Fizjologa*, składającego się z trzech słów (o feniksie, o orle i o pelikanie). Według Stojkowej [Stojkowa 1994: 45–51] treść tych fragmentów zachowuje cechy najstarszej greckiej redakcji *Fizjologa*, czyli redakcji aleksandryjskiej, z którą związane są genetycznie. Znamienny dla tych fragmentów jest brak w opisie części dydaktyczno-allegorycznej.

Do dziś znanych jest pięć słowiańskich odpisów fragmentów *Fizjologa*. Są to:

1) Tzw. odpis Chłudowa ze średniobułgarskiego kodeksu z lat 1340–1350, przechowywanego w Państwowym Muzeum Historycznym w Moskwie (sygn. 237).

Fragmenty te zostały opisane i wydane w 1960 roku przez M. N. Speranskiego [Speranski 1960: 148–159].

2) Odpis z kodeksu pochodzącego z przełomu XIII i XIV wieku, przechowywanego w bibliotece monasteru Chilandar na Górze Athos (sygn. 382).

3) Odpis z kodeksu końca XVI wieku, przechowywanego w bibliotece Rumuńskiej Akademii Nauk w Bukareszcie (sygn. 310).

4) Odpis z przechowywanego w Moskwie średniobułgarskiego kodeksu, pochodzącego z drugiej połowy XIV wieku (sygn. 1700 CGADA — Центральный государственный архив древних актов, zbiory Mazurinskiego).

5) Odpis z XVII-wiecznego kodeksu średniobułgarskiego lub mołdawskiego, przechowywanego w bibliotece Rumuńskiej Akademii Nauk w Kluż-Napoka.

Pełniejsze południowosłowiańskie przekłady *Fizjologa* znane są dzięki odpisom powstałym w okresie od drugiej połowy XIV wieku aż do początków wieku XIX. Ułożone chronologicznie, tworzą listę siedemnastu podstawowych zabytków, z których jedenastu przypisuje się pochodzenie bułgarskie, sześć spośród nich natomiast wykazuje serbskie cechy językowe. Najwięcej, bo aż osiem z siedemnastu znanych dzisiaj odpisów, pochodzi z wieku XVI:

1) Najstarszym znanym południowosłowiańskim odpisem *Fizjologa* jest tzw. odpis Mazurinskiego (nr katalogowy 1700 ze zbiorów CGADA), przechowywany w Moskwie. Ten spisany na pergaminie bułgarski dwujerowy i zawierający obie nosówki kodeks pochodzi z drugiej połowy wieku XIV. *Fizjolog* znajduje się na kartach 111–112'. Dodatkowo na kartach 24–24' zachowany jest odpis wcześniejszego fragmentu przekładu *Fizjologa*.

2) Odpis z Góry Athos — znajduje się w rękopisie pochodzącym z początków wieku XV, przechowywanym w bibliotece monasteru pod wezwaniem św. Pantalejmona na Górze Athos (sygn. 22 w katalogu A.-E. Tachiaosa [Tachiaos 1981]). Jest to rękopis jednojerowy (używany jest tylko ѱ), nie zawiera samogłosek nosowych, wykazuje wyraźne serbskie cechy językowe. *Fizjolog* umieszczony jest na kartach 283'–311' i zawiera 43 słowa. W 1893 roku został w całości wydany przez A. Aleksandrowa [Aleksandrow 1893]. Jest to jedyny znany dzisiaj słowiański przekład tekstu w redakcji pseudo-Bazylego.

3) Odpis z kodeksu przechowywanego w bibliotece monasteru Nikoljac w Czarogórze (sygn. 52). Rękopis pochodzi z XV wieku, jest dwujerowy, beznosówkowy i zawiera cechy charakterystyczne dla języka serbskiego. *Fizjolog* znajduje się na kartach 197'–208' i zawiera 22 słowa. Na kartach 212–213' z innego źródła przepisane zostały dodatkowo jeszcze cztery słowa.

4) Tikveški odpis pochodzący z XV-wiecznego rękopisu przechowywanego w Bibliotece Narodowej w Sofii (sygn. 677). Jest to kodeks jednojerowy (z użyciem tylko ѱ), beznosówkowy, z zachodniobułgarskimi cechami językowymi. *Fizjolog* umieszczony jest na kartach 47–53 i zawiera 20 słów. Opublikowany został, podobnie jak cały rękopis, przez N. Naczowa [Naczow: 1889–1890: 42–44, 1889–1890a: 192–202].

5) XVI-wieczny odpis z Zagrzebia przechowywany w bibliotece Chorwackiej Akademii Nauk (sygn. III. a. 20). Rękopis jest beznosówkowy, dwujerowy z serbskimi cechami językowymi. *Fizjolog* znajduje się na kartach 13–31' i zawiera 28 słów, kompilowanych z dwóch typów południowosłowiańskich tekstów. w całości wydany został przez S. Novakovicia [Novaković 1879: 181–203].

6) Odpis wiedeński (I) pochodzący z kodeksu z 1566 roku przechowywanego w Wiedeńskiej Bibliotece Uniwersyteckiej (sygn. I 26054). Rękopis jest beznosówkowy, dwujerowy, z bułgarskimi cechami językowymi. *Fizjolog* umieszczony jest na kartach 13–28.

7) Odpis wiedeński (II) z rękopisu przechowywanego w Wiedeńskiej Bibliotece Narodowej (Cod. slav. 149). Podobnie jak poprzedni, ten kodeks również jest beznosówkowy, dwujerowy i zawiera bułgarskie cechy językowe. *Fizjolog* znajduje się na kartach 7–26 i w 1895 roku wydany został przez V. Jagicia [Jagić 1895: 124–146].

8) Panagiurski odpis z XVI-wiecznego rękopisu przechowywanego w Bibliotece Narodowej w Sofii (sygn. 433). Z pochodzenia bułgarski, jednojerowy (б), zawiera obie nosówki. Pełny tekst *Fizjologa*, znajdującego się na kartach 1–11' i liczącego 17 słów, wydany został w 1938 roku przez S. Geczewa [Geczew 1938: I–XIII].

9) Beljakovski odpis pochodzący z rękopisu z drugiej połowy wieku XVI i przechowywany w Bibliotece Narodowej w Sofii (sygn. 309). Beznosówkowy, jednojerowy, z bułgarskimi cechami językowymi. *Fizjolog*, zawierający 10 słów, umieszczony jest na kartach 160'–163', 1–3'. W całości wydany został przez P. A. Ławrowa [Ławrow 1899: XX–XXV].

10) XVI-wieczny odpis z rękopisu przechowywanego w CIAM — Центральный исторический архив Москвы, w Sofii (sygn. 1161II). Rękopis jest serbski, ale zawiera też pewne nowobułgarskie cechy językowe. *Fizjolog* znajduje się na kartach 81–94'.

11) XVI-wieczny odpis przechowywany w Bibliotece Narodowej w Belgradzie (sygn. Pc 38), z serbskimi cechami językowymi. *Fizjolog* znajduje się w rękopisie na kartach 41–58' i zawiera 25 słów (w tym 24 całe i jeden fragment).

12) Odpis pochodzący z XVI-wiecznego kodeksu przechowywanego w bibliotece Rumuńskiej Akademii Nauk w Kluż-Napoka. *Fizjolog* umieszczony jest na kartach 43–57.

13) XVII-wieczny odpis z rękopisu znanego jako Grujić 100, przechowywanego w Muzeum Serbskiej Cerkwi Prawosławnej. Tamtejszy *Fizjolog* zawiera 26 słów, umieszczonych w rękopisie na kartach 1–15'.

14) Tzw. odpis Šafarika z kodeksu z 1646 roku przechowywanego w Muzeum Narodowym w Pradze (sygn. IX. H. 16 (S 19) — jednojerowego, beznosówkowego, pochodzenia serbskiego. Tekst *Fizjologa* umieszczony jest na kartach 240'–254'.

15) XVIII-wieczny odpis z bułgarskiego rękopisu (kopia beljakovskiego) przechowywanego w bibliotece Centrum im. Ivana Dujczewa w Sofii (sygn. 17). *Fizjolog* znajduje się w rękopisie na kartach 29'–34'.

16) Odpis z bułgarskiego rękopisu przechowywanego w bibliotece Bułgarskiej Akademii Nauk (sygn. 86). *Fizjolog*, zawierający 13 słów, zamieszczony jest w rękopisie na kartach 84'–90'.

17) Sofijski odpis, pochodzący z XIX-wiecznego rękopisu, przechowywanego w Bibliotece Narodowej w Sofii (sygn. 1078). *Fizjolog* znajduje się na kartach 83–89 i zawiera stosunkowo dużo językowych i tekstologicznych cech charakteryzujących odpisy wcześniejsze.

Oprócz wymienionych wyżej 17 rękopisów do południowosłowiańskich odpisów *Fizjologa* zaliczane są dwa odpisy ruskie, które również stanowią słowiański przekład tekstów redakcji bizantyńskiej. Ponieważ najprawdopodobniej rękopisy te zostały przepisane przez południowosłowiańskich protografów, są one włączane do południowosłowiańskiej tradycji rękopiśmiennej. Są to:

18) Odpis z XVI-wiecznego rękopisu przechowywanego w Muzeum Historycznym w Moskwie. Tekst *Fizjologa*, znajdujący się na kartach 367'–375', po raz pierwszy wydany został w 1890 roku przez A. Karneewa [Karneew 1890: III–XVI].

19) Odpis z Królewskiej Biblioteki w Kopenhadze wydany przez G. Svane'a [Svane 1987, 1987a: 285–308].

Powyższa lista zawiera wszystkie znane dzisiaj południowosłowiańskie odpisy *Fizjologa*, co oczywiście nie znaczy, że z biegiem lat nie może ona zostać uzupeł-

niona o kolejne, nowo odkryte teksty. Zachętą dla badaczy chcących zajmować się tą problematyką może być informacja, iż najwięcej studiów poświęconych *Fizjologowi* powstało do lat 80. XX wieku w oparciu o osiem znanych wówczas odpisów. Pozostałych jedenaście zostało odkrytych dopiero w ostatnich latach. Miłowy krok w kompleksowym opracowaniu wszystkich dziesiętnastu odpisów stanowią badania Any Stojkowej. Jej monografia, poświęcona *Fizjologowi* w literaturach południowosłowiańskich, pomimo drobnych błędów dotyczących przede wszystkim opisu rękopisów, stanowi doskonałą podstawę do rozpoczęcia konfrontacyjnych studiów tekstologicznych zarówno nad odpisami słowiańskimi, jak również ich greckimi oryginałami. Tak duża liczba tekstów umożliwia też szczegółowe badania lingwistyczne nad językiem *Fizjologa*, które mogą być prowadzone na płaszczyźnie synchronicznej i diachronicznej.

Bibliografia

- [Aleksandrow 1893] — Александров А., *Физиолог*, Казань.
 [Geczew 1938] — Гечев С., *Към въпроса за славянския Физиолог*, София.
 [Jagić 1895] — Ягич В., *Разбор книги А. Карнеева „Материалы и заметки по литературной истории Физиолога“*, [w:] *Отчет о тридцать пятом присуждении наград графа (Прил. кХХV-му т. ЗИАН, 5)*, Санкт-Петербург, с. 124–146.
 [Jażdżewska 2003] — *Fizjolog*, przekł. K. Jażdżewska, Warszawa.
 [Karneew 1890] — Карнеев А., *Материалы и заметки по литературной истории Физиолога*, Санкт-Петербург.
 [Ławrow 1899] — Лавров П. А., *Апокрифические тексты*, „Сб. ОРЯС”, nr 3, XX–XXV.
 [Magnuszewski 1995] — Magnuszewski J., *Słowiańszczyzna zachodnia i południowa*, Warszawa.
 [Naczow 1889–1890] — Начов Н., *Една нашиска ръкопис*, „Книжици за прочит”, nr 1, s. 42–44.
 [Naczow 1889–1890a] — Начов Н., *Нещо за „физиологът“*, „Книжици за прочит”, nr 4–7, s. 192–202.
 [Novaković 1879] — Novaković St., *Physiologus*, „Starine”, 11, s. 181–203.
 [Sbordone 1936] — Sbordone F., *Physiologi graeci singulas variarum aetatum recensiones*, Mediolani–Genuae–Romae–Neapoli.
 [Speranski 1960] — Сперанский М. Н., *К истории „Физиолога” в старой болгарской письменности*, [w:] *Из истории русско-славянских литературных связей*, Москва.
 [Stojkowa 1994] — Стойкова А., *Физиологът в южнославянските литератури*, София.
 [Svane 1987] — Сване Г., *Славянский Физиолог (византийская редакция)*, Трүкт.
 [Svane 1987a] — Сване Г., *Един ръкопис с по-късната редакция на славянския „Физиолог” в Копенгагенската Кралска библиотека*, [w:] *Втори международен конгрес по българистика. Доклади*, т. 11, София, с. 285–308.
 [Tachiaos 1981] — Tachiaos A.-E., *The Slavonic Manuscripts of Saint Panteleimon Monastery (Rossikon) on Mount Athos*, Los Angeles.
 [Trifunović 1973] — Трифуновић Ђ., *Физиолог. Слово о ходехим и летехим створењима*, Пожаревац.

Bezokolicznik i „*da*-konstrukcja” w najstarszych tekstach języka staro-cerkiewno-słowiańskiego

Z punktu widzenia języków południowosłowiańskich problematyka bezokolicznika i *da*-konstrukcji jest istotna, gdyż w znacznym stopniu różnicuje te języki. Z perspektywy badań historycznych warto się nią zająć, ponieważ dotychczasowe analizy i wysnute z nich wnioski nie określiły dokładnej chronologii poszczególnych zjawisk czy procesów. Nie jest znany czas, w którym formy z *da*-konstrukcją zaczęły się pojawiać i wypierać starsze od siebie, zapoczątkowując nowy proces językowy. Badania historyczne przyczyniają się w dużym stopniu do ustalenia dokładniejszej datacji.

Z racji obszerności dostępnego materiału źródłowego (zabytki języka staro-cerkiewno-słowiańskiego), zakreślając problem konkurencyjności form bezokolicznika i *da*-konstrukcji w języku scs. ograniczyłam się do jednego zabytku, a właściwie jego fragmentu. Skupiłam się na *Wskrzeszeniu Łazarza* według św. Jana (J 11, 1–57) zamieszczonym w *Kodeksie Mariana* [Евангелие 1998: 51–55].

W dalszej części rozważań postaram się wskazać różne funkcje, jakie pełnią w zdaniach zarówno bezokolicznik, jak i *da*-konstrukcja.

Problem ten ma znaczenie także dla badań nad językami współczesnymi i związany jest przede wszystkim z występowaniem konstrukcji zdaniowych z bezokolicznikiem i spójnikiem *da* wprowadzającym zdanie podrzędne w językach słowiańskich (w szczególności południowosłowiańskich) oraz ze sposobem wyrażania celu w tych językach. W dzisiejszych językach południowosłowiańskich widać całkowity zanik infinitiwu, bądź zmierzanie do jego zaniku na rzecz *da*-konstrukcji. Zjawisko to — jako jedno z wielu — znane jest w literaturze przedmiotu pod nazwą bałkanizmu i dotyczy „bałkańskiej ligi językowej” [por. Encyklopedia 1999: 71], czyli wtórnych cech wspólnych wytworzonych przez grupę języków Półwyspu Bałkańskiego (albański, bułgarski, macedoński, rumuński, nowogrecki oraz południowo-wschodnie gwary serbskie i chorwackie). Cechy te, widoczne w systemach gramatycznych współczesnych języków, powstały w wyniku długotrwałych kontaktów i są najczęściej kopiami z języka nowogreckiego i rumuńskiego. Zalicza się do nich m.in. zanik bezokolicznika.

Spośród języków południowosłowiańskich wyraźną opozycję w zakresie konkurencji bezokolicznika i *da*-konstrukcji widać pomiędzy językiem serbskim a językiem chorwackim. W języku serbskim konstrukcja ze spójnikiem zdominowała konstrukcje bezokolicznikowe, których występowanie w żywej mowie jest znacznie ograniczone. W języku chorwackim natomiast nastąpił powrót do pierwotnie istotnej roli infinitiwu w zdaniach celowych i dopełnieniowych.

Procesy, które zaszły i zachodzą nadal w języku serbskim można uznać za kontynuację procesów, których korzenie tkwią w XI wieku, czego dowodem jest język *Kodeksu Mariańskiego*.

O *Kodeksie Mariańskim*

Kodeks Mariański zaliczany jest do tzw. kanonu zabytków języka staro-cerkiewnosłowiańskiego. Jest to rękopis głągoliccki, zawierający przekład czterech ewangelii (*tetraevangelium*). Jak podaje Cz. Bartuła [Bartuła 2002: 15], jest zabytkiem pochodzącym z X wieku, został znaleziony w klasztorze Marii Panny na Górze Athos. Liczy 173 karty, a w znajdujących się na nich ewangeljach brakuje początku i końca. Kodeks ten przechowywany jest w Bibliotece im. Lenina w Moskwie. W niektórych źródłach [Słownik 1961: 274] zabytek ten datowany jest na przełom X i XI stulecia. Spisany został prawdopodobnie na terenie serbsko-chorwackim. Do 1845 roku był własnością klasztoru Mariańskiego, gdzie go odnaleziono, a później został przewieziony do Rosji przez W. I. Grigorowicza. Szczególnie w zakresie form fleksyjnych zabytek ten reprezentuje język typu dawnego, a w fonetyce odzwierciedlone są późniejsze zmiany (zwłaszcza częste *u* zamiast *q*).

Wartość naukową *Kodeksu Mariańskiego* potwierdzają nadal przeprowadzane na nim liczne badania w ośrodkach slawistycznych na świecie. Dzięki temu zabytkowi, jak i innym odpisom pochodzącym z wieków X i XI, współcześni badacze poszerzają wiadomości o stanie piśmiennictwa scs. z tzw. okresu cyrylometodejskiego (IX–X w.). Pozwala tym samym współczesnym poznać procesy gramatyczne charakterystyczne dla języka scs.

Należy również zauważyć, że w dydaktyce uniwersyteckiej język staro-cerkiewnosłowiański najczęściej rozpatruje się w ujęciu synchronicznym, mniejszy nacisk kładzie się na ujęcie diachroniczne. Rzadko podkreśla się, że od IX do XI wieku zachodziły zmiany w procesach na różnych poziomach językowych, również na poziomie składniowym, a przecież mają one odzwierciedlenie w rozwoju współczesnych języków słowiańskich.

Część spośród uwag dotyczących interpretacji odnosi się do przekładu fragmentu o wskrzeszeniu Łazarza na język polski [Biblia 1999].

Funkcje spójnika *da*

W literaturze przedmiotu istnieje szereg pozycji, które zajmują się szczegółowym określeniem funkcji, jakie pełni partykuła *da*. Z. Gołąb [Gołąb 1954: 67] wyznaczył funkcje *da* dla języków południowosłowiańskich, z których za główną uznał funkcję syntaktyczną spójnika wprowadzającego zdanie podrzędne. Według niego spójnik ten pełnił w języku scs. dwie zasadnicze funkcje:

1) Morfologiczną modalną — nadawanie trybowi oznajmującemu (*indicativus*) czasowników czasu teraźniejszego znaczenia optatywnego (życzącego: ‘chcę, żeby P’) względnie imperatiwu (rozkazu: ‘żądam, żeby P’).

2) Syntaktyczną, czysto spójnikową — wprowadzanie podrzędnego:

— zdania przedmiotowego po czasownikach wyrażających ‘powinność, możli-

wość, konieczność’ z wyraźnym zabarwieniem życzącym;

— zdania okolicznikowego celu;

— zdania skutkowego (rzadko).

W zdaniach przedmiotowych i celowych może wystąpić także tryb warunkowy (*conditionalis*).

Da wprowadza zdanie podrzędne nieprzydawkowe, które jest syntaktycznie podporządkowane orzeczeniu zdania nadrzędnego. W porównaniu z innymi spójnikami ma najmniej sprecyzowaną wartość semantyczną, a zatem — umożliwia różnorodność interpretacyjną, co można zauważyć w przykładach przedstawionych w dalszej części rozważań.

Cz. Bartuła [Bartuła 1992: 26] opisuje zdania języka scs., w których występował spójnik *da*. Należą do nich:

1) zdanie podrzędne podmiotowe

— zdanie spójnikowe — połączone ze zdaniem nadrzędnym spójnikiem *da* ‘aby, żeby’; nie jest to funkcja prymarna tego spójnika.

2) zdanie podrzędne dopełnieniowe — połączone ze zdaniem nadrzędnym spójnikami *da* ‘aby, żeby’, *da ne* ‘aby nie’, *da bi* ‘aby’; w tych przypadkach w zdaniu nadrzędnym występują czasowniki ‘myślenia, sądzenia, rozumienia, spostrzegania, prośby, mówienia, nakazu, woli’, które obligatoryjnie wymagają uzupełnienia własnej treści w formie zdania podrzędnego dopełnieniowego; niekiedy funkcja dopełniająca zdań z *da* pokrywa się z funkcją życzącą i celową.

3) zdanie podrzędne okolicznikowe skutku — wyraża skutek wynikający z treści zdania nadrzędnego. Odnosić się może do niektórych członów lub całości treści w zdaniu nadrzędnym, które zawsze występuje przed zdaniem podrzędnym, niekiedy zaczynającym się od spójnika *da* ‘że’.

4) zdanie okolicznikowe celu — wyraża cel, do którego zmierza czynność zaznaczona w zdaniu nadrzędnym, przede wszystkim w jego orzeczeniu; spójnik *da* stanowi tu podstawowy wskaźnik zespolenia, funkcjonujący samodzielnie lub w połączeniu z innymi partykułami bądź spójnikami *da ne*, *da ne kogda*, *jako da*, *jakoże da* itp. (czasami trudno ściśle rozgraniczyć zdanie podrzędne celowe i dopełnieniowe z odcieniem życząco-celowym).

5) zdanie okolicznikowe warunku, w którym podana jest „przyczyna konieczna” dla dokonania realizacji treści zdania nadrzędnego. *Da* jest tutaj elementem jednego z wykładników formalno-gramatycznych stosunku obu zdań m.in. spójnika *ašte da* ‘jeżeli by’.

Imperativus tworzony był w języku scs. zarówno syntetycznie, jak i analitycznie, tzn. poprzez poprzedzenie formy indicatiwu praesentis czasownika (dla 1 os. sg., 3 os. pl. i 3 os. du.) partykułą *da* (*da nesq* ‘niech niosę’). Opisowe formy peryfrastyczne z partykułą *da* występowały niekiedy obocznie do form prostych tworzonych dla 3 os. sg. (*bādi vol’a tvoja* obok *da bādetz vol’a tvoja* pol. ‘bądź wola twoja’, obok ‘niech będzie wola twoja’) [Bartuła 2002: 59]. Opisowy sposób tworzenia imperatiwu jest częsty w językach słowiańskich (polski, rosyjski, serbski itd.).

Poniżej omówię przykłady wybrane z zabytku, w których występuje konstrukcja z *da*.

І ГИ БОЛѢЗНЬ НѢСТЬ КЪ СМѢРТИ НЪ О СЛАВѢ БОЖІИ ДА ПРОСЛАВИТЬ СЯ СИНЪ БЖІИ ВЪЖ

1) Parafraza — ‘ta choroba nie jest ku śmierci, ale sławie bożej, niech wysławia się Syn Boży nią’ — wskazanie na modalność imperatywną.

2) Inne możliwe parafrazowanie — ‘ta choroba nie jest ku śmierci, ale sławie bożej, aby wysławiał się Syn Boży nią’ — konstrukcja z *da* wprowadza zdanie podrzędne okolicznikowe celu.

3) Uwagi — analityczne tworzenie imperatiwu poprzez *da* wraz indicatiwem praesentis czasownika *proslaviti sę*, co można przedstawić w postaci parafrazy ‘żadam, żeby wysławiał się Syn Boży tą chorobą’.

II *исоу҃сѣ рече и҃дѣ да възбуди҃х и҃ лѣзара*

1) Parafraza — ‘rzekł Jezus: idę, aby go [Łazarza] obudzić’ — wprowadza zdanie okolicznikowe celu i może być sparafrazowane ‘iść w celu P’, ‘iść, aby P’.

2) Inne możliwe parafrazowanie — ‘rzekł Jezus: idę, niech go [Łazarza] obudź’ — taka interpretacja wskazywałaby na wprowadzenie poprzez *da* modalności imperatywnej, tworzonej w sposób peryfrastyczny dla 1 os. sg. czasownika *vzbuditi*.

3) Uwagi — czasownik ruchu mógłby wskazywać na wystąpienie po nim rzeczownika odsłownego (*supinum*), który w tym przykładzie zastąpiła konstrukcja z *da* — *supinum* w języku scs. jest kontynuantem praindoeuropejskiego rzeczownika odsłownego; występowało po takich czasownikach ruchu jak *iti*, *gręsti*, *tešti* ‘iść, kroczyć, bieć’ i pełniło funkcję określnika celu; dopełnienie łączące się z *supinum* ma formę genetiwu [Bartula 2002: 121].

III *и҃ радѡи҃х сѣ васѣ ради да вѣрѡх имете҃ ꙗко не вѣхѣхъ тоу҃*

1) Parafraza — ‘i cieszę się z waszego powodu, abyście mieli wiarę, że nie byłem tam’ — takie parafrazowanie ukazuje występowanie *da* w funkcji spójnika wprowadzającego zdanie okolicznikowe celu (‘cieszyć się, aby’, ‘cieszyć się w celu’).

2) Inne możliwe parafrazowanie — ‘i cieszę się z waszego powodu, miejcie wiarę, że nie byłem tam’ — wyrażenie modalności imperatywnej.

IV *їдѣмъ и҃ мы да оумьремъ҃ сѣ нимъ*

1) Parafraza — ‘pójdźmy i my, aby umrzeć z nim’ — *da* wprowadza zdanie okolicznikowe celu, co można zapisać parafrazą ‘pójść w celu P’, ‘pójść, aby P’.

2) Uwagi — zob. II 3).

V *ї мнѡзи отѣхъ и҃удеи вѣхѡхъ пришѣли да оутѣшѡтъ-и о братѣхъ е҃ю*

1) Parafraza — ‘i liczni spośród Żydów przyszli byli [do Marty i Marii], aby je pocieszyć po bracie [stracie brata]’ — *da* jest tu spójnikiem wprowadzającym zdanie podrzędne okolicznikowe celu, które można zapisać za pomocą parafrazy ‘pójść w celu P’.

2) Uwagi — zob. II 3).

VI *мари҃ѣ и҃детъ на грѡбъ да плачѣтъ сѣ тоу҃*

1) Parafraza — ‘Maria idzie na grób, aby się tam wypłakać’ — *da* wprowadza, podobnie jak w poprzednim przykładzie, zdanie okolicznikowe celu (‘iść w celu P’, ‘iść, aby P’). Zaznaczyć należy również, że występujący w przekładzie na język polski bezokolicznik ‘wypłakać’ wyrażony jest w oryginale poprzez formę osobową czasownika *plačetъ sę*.

2) Uwagi — zob. II 3).

VII *не можааше҃ и҃сѣ сътворити да и҃ сѣ лѣзарь не оумьрѣтъ҃*

Parafraza — ‘nie mógł Jezus uczynić [sprawić], aby i ten [Łazarz] nie umarł’ — *da* pełni funkcję spójnika wprowadzającego zdanie dopełnieniowe, co można wyrazić parafrazą ‘sprawić (uczynić) to, że P’.

VIII *азъ҃ и҃сѣ рѣхѣхъ да вѣрѡх имѣтъ҃ ꙗко ты мѡ посѣла*

- 1) Parafraza — ‘ja [Jezus] powiedziałem [to], aby mieli wiarę, że Ty mnie wysłałeś’ — wprowadza zdanie okolicznikowe celu (‘powiedzieć w celu P’, ‘powiedzieć, aby P’).
- 2) Inne możliwe parafrazowanie — ‘ja powiedziałem [to], niech mają wiarę, że Ty mnie wysłałeś’ — opisowa forma tworzenia imperatiwu dla 3 os. pl. od czasownika *imēti*.
- 3) Uwagi — o prawidłowej interpretacji decyduje kontekst.

IX оуне естъ на нѣ да единъ члвкъ оумреть за люди

Parafraza — ‘lepiej jest dla nas, aby jeden człowiek umarł za ludzi’ — *da* wprowadza zdanie podrzędne podmiotowe (‘jest lepiej to, że P’).

X хотѣаше ис оумрѣти да члвкъ събереть вѣ едино

- 1) Parafraza — ‘Jezus umrze, aby dzieci boże zebrać w jedno’ — mamy tu do czynienia ze strukturą ekstensjonalną, w której predykaty ‘umrzeć’ i ‘zebrać’ połączone są nadrzędnym predykatem celu ‘umrzeć w celu P’, ‘umrzeć, aby P’ (‘Jezus umrze w celu zjednoczenia, zebrania dzieci bożych w jedno’).
- 2) Uwagi — możliwość nominalizacji formy osobowej w przekładzie na język polski ‘Jezus miał umrzeć w celu zjednoczenia dzieci bożych’.

XI съвѣшташа архирен і фарисен да и исѣ вж оубиаша

- 1) Parafraza — ‘radzili się [arcykapłani i faryzeusze], aby zabić go [Jezusa]’ — *da* wprowadza zdanie podrzędne celowe.
- 2) Uwagi — forma czasownika, z którym łączy się spójnik, występuje w trybie warunkowym (*conditionalis*) — jest to jedyny taki przykład z całego fragmentu (w pozostałych przypadkach spójnik ten łączy się z trybem oznajmującym — *indicativum* czasownika).

XII і възидѣ юуден вѣ їлѣ да оуистѣтъ сѧ

- 1) Parafraza — ‘i weszli Żydzi do Jerozolimy, aby się oczyścić’ — *da* wprowadza zdanie podrzędne okolicznikowe celu (‘wejść w celu P’, ‘wejść, aby P’).
- 2) Uwagi — zob. II 3).

XIII даша во архирен і фарисѣи заповѣдъ да аште кто оштѣтитъ і исѣ кѣде вждетъ повѣстъ

- Parafraza — ‘dali bowiem (arcykapłani i faryzeusze) zapowiedź, że jeśli by ktoś zauważył go [Jezusa] gdzie będzie, niech powie [aby go pojмали]’.
- nakładają się tu dwa spójniki *da* i *ašte* (ten drugi wprowadza zdanie okolicznikowe warunku);
 - *da* wprowadzające zdanie dopełnieniowe (‘powie to, że P’);
 - *da* wskazuje na modalność imperatywną (‘niech powie’);

XIV да повѣстъ да имѣтъ і

- 1) Parafraza — ‘niech powie, aby go [Jezusa] pojмали’ — *da* wprowadza zdanie podrzędne okolicznikowe celu.
- 2) Inne możliwe parafrazowanie — ‘niech powie, niech go [Jezusa] pojмајъ’ — *da imatъ* można interpretować jako tryb rozkazujący, wskazujący na modalność imperatywną.

Funkcje bezokolicznika

Podobnie jak w przypadku konstrukcji ze spójnikiem *da*, istnieje dużo opracowań traktujących o funkcji bezokolicznika w zdaniu. Bezokolicznik [Encyklopedia 1999: 255]

(łac. *infinitivus* ‘nieograniczony, nieokreślony’) różni się od form osobowych czasownika (*verbum finitum*) brakiem wykładników akomodacji (upodabnianie się składnika podrzędnego do nadrzędnego; składnik podrzędny zespala się ze wskaźnikiem syntaktycznym powtarzającym te same kategorie) podstawy do podmiotu. W odróżnieniu od *verbum finitum* pozbawiony jest kategorii osoby, liczby i rodzaju oraz wykładników kategorii ogólnozdaniowych czasu i trybu. Spośród werbalnych kategorii morfologicznych posiada jedynie kategorię aspektu wyrażaną za pomocą wykładników morfemicznych. Ze względu na podobieństwo do rzeczowników abstrakcyjnych określa się go jako imienną formę czasownika. Dużą rolę odgrywa tu także uwarunkowanie historyczne (bezokolicznik jako skostniała forma przypadkowa).

W języku scs. bezokolicznik spełnia różne funkcje [Bartula 1969: 23], do których należą:

1) Podmiot zdania — do takiej sytuacji dochodzi tylko w wypadkach specjalnych, uwarunkowanych czynnikami leksykalno-semantycznymi i modalnymi elementów, które razem z nim występują. Są dwa podtypy tej funkcji:

— w zdaniach jednoczłonowych bezagentywnych (sprawca czynności nie jest wymieniony ani wskazany) wyraża nazwę czynności lub stanu, pełni formalnie funkcję podmiotu przy orzeczeniu imiennym;

— w zdaniach na pograniczu zdania pojedynczego i złożonego — stanowi element tzw. dopełnienia podmiotowo-przedmiotowego; również wyraża nazwę czynności lub stanu i łączy się z orzeczeniem imiennym (wyrażającym ‘powinność, możliwość, konieczność’), z tym, że sprawca (agens) lub nosiciel stanu (pacjens) występuje w dative, pełniącym formalnie funkcję dopełnienia.

2) Element biorący udział w tworzeniu formy jednego z czasów relatywnych języka scs. (sytuujących zdanie nie ze względu na moment mówienia, ale względem innego zdarzenia uprzedniego, równoczesnego lub przyszłego względem momentu mówienia) — *futurum praeteriti* (tzw. czas przyszły w przeszłym). Tworzenie tego czasu polega na połączeniu formy czasowników niedokonanych (imperfektywnych) z osobowymi formami słów posiłkowych czasu teraźniejszego (*imamъ glagolati* ‘będę mówił, mówiła’, *načnъnъtъ nenaviděti* ‘będą nienawidzić’, *lešti hoštъ* ‘będę leżał’ [Bartula 2002: 101]).

3) Okolicznik celu wyrażany bezokolicznikiem po czasownikach ruchu — pierwotnie w tej funkcji występowała konstrukcja składniowa z *supinum*, jednak w badanym przeze mnie fragmencie nie ma przykładów, w których występowałoby *supinum*. Pierwotna konstrukcja zastąpiona została tu konstrukcją z *da* lub infinitiwem.

4) Równoważnik zdania w konstrukcji *dativus cum infinitivo* (konstrukcja celowa z bezokolicznikiem) [Bartula 2002: 120]; równoważnik jest najczęściej dopełnieniowy (rzadko skutkowy) po występujących w zdaniu nadrzędnym czasownikach oznaczających ‘mówienie, myślenie itp.’, np. *glagolati, věděti* itp. (*azъ glagol’qъ vamъ, ne klěti sę vamъ* ‘mówię wam, abyście się nie przysięgali; nie przysięgajcie się’).

5) Dopełnienie orzekające po innym dopełnieniu bliższym w konstrukcji *accusativus cum infinitivo* (konstrukcja biernika z bezokolicznikiem), np. *vy že kogo mę glagol’ete byti* ‘wy kim mnie być powiadacie, za kogo mię uważacie?’.

6) Dopełnienie bezokolicznika uwarunkowane czasownikami modalnymi, gdzie wyróżnić można dwa podtypy [Bartula 1969: 132]:

— połączenia infinitiwu z czasownikami o znaczeniu ‘przrzec, obiecać, spodziewać się, żądać, prosić, potrzebować, czekać, zapomnieć, wstydić się, lubić, umieć, zwrot: być gotów’; wykonawca tej czynności jest jednocześnie podmiotem gramatycznym przy czasowniku modalnym, np. *gospodi, sъ toboją gotovъ esmъ i vъ tьmьnicę i vъ smьrtь iti* ‘panie, z tobą jestem gotów i w ciemnicę, i w śmierć iść’;

— połączenia infinitiwu wyrażającego czynność z czasownikami o ogólnym zna-

czeniu ‘kazać, nakazać, zakazać, zabronić, przeczyć, zaprzeczyć, nie bronić, uczyć, nauczać, prosić, mówić’, a wykonawca tej czynności jest dopełnieniem czasownika modalnego, np. *i ne branite imъ priti kъ mѣnѣ* ‘i nie zakazujcie im przyjść do mnie’.

7) Część orzeczenia złożonego w połączeniu z czasownikami modalnymi (wyrażającymi możliwość, konieczność, potrzebę, chęć, np. *ne możete bogu rabotati i mamone* ‘nie możecie służyć Bogu i mamonie’) i fazowymi (oznaczającymi rozpoczęcie, zwlekanie, ociąganie się, np. *i načęšę męčiti* ‘i zaczęli go męczyć’).

Więcej informacji na temat funkcji, jakie spełnia bezokolicznik w języku scs., podaje Cz. Bartuła [por. Bartuła 1969].

Do konstrukcji z bezokolicznikiem, które znajdują się w zbadanym przeze mnie fragmencie należą:

I ИСКААХЪ ТЕБѢ КАМЕНЕМЪ ПОБИТИ ИЮДЕИ

1) Parafraza — ‘szukali Ciebie [Jezusa] Żydzi, aby kamieniem Cię pobić’ — przy przyjęciu znaczenia ‘szukać’ czasownika *iskati*. Tutaj bezokolicznik wskazuje cel szukania (‘szukać w celu P’, ‘szukać, aby P’).

2) Inne możliwe parafrazowanie — ‘chcieli pobić Cię [Jezusa] kamieniem Żydzi’ — gdy przyjmujemy znaczenie ‘chcieć’ czasownika *iskati*. w tym przypadku wyraźnie widać, że bezokolicznik pełni funkcję uzupełnienia znaczenia predykatu głównego modalnego ‘chcieć’, który obligatoryjnie wymaga dopełnienia. Można to zapisać parafrazą ‘chcieć, żeby P’, ‘chcieć to, że P’.

II НЕ МОЖДАШЕ ИСЪ СЪТВОРИТИ ДА И СЪ ЛАЗАРЬ НЕ ОУМЬРЕТЬ

Parafraza — ‘nie mógł [Jezus] sprawić [uczynić], aby i ten [Łazarz] nie umarł’ — bezokolicznik stanowi część orzeczenia złożonego, w skład którego wchodzi czasownik modalny ‘móc’ i bezokolicznik — ‘móc coś zrobić’, ‘móc coś uczynić’.

III ГЛА НИМЪ ИСЪ РАЗДРЪБИТИ И ЛАЗАРА И НЕ ДЪКИТЕ ЕГО ЇТИ

1) Parafraza — ‘powiedział im Jezus: rozwiążcie go [Łazarza] i nie dajcie, żeby poszedł’ — bezokolicznik jest uzupełnieniem treści czasownika, który obligatoryjnie tego wymaga, co można przedstawić za pomocą dodatkowej parafrazy ‘nie dawać (pozwalać), żeby P’ (dopełnienie) i stanowi część składową trybu rozkazującego.

2) Uwagi — istnieje problem przekładu tego zadania na język polski. Zdecydowana większość biblii polskich nie uwzględnia zaprzeczenia czasownika ‘dawać’, co powoduje zmianę znaczenia. Ilustracją niech będzie polski przekład [Biblia 1999: J 11, 44] ‘rozwiążcie go i dajcie mu iść’.

IV АРХИЕРЕН ПРОРЕЧЕ ЧКО ХОТѢАШЕ ИС ОУМЬРЕТИ ЗА ЛЮДИ

1) Parafraza — ‘arcykapłan przepowiedział, że Jezus umrze za ludzi’ — *infinitivus* stanowi tutaj część składową czasu przyszłego *futurum praeteriti* (czas przyszły złożony) *hotěaše umrěti* — 3 os. sg.

2) Inne możliwe parafrazowanie — ‘arcykapłan przepowiedział, że miał [chciał] Jezus umrzeć za ludzi’ bezokolicznik jako dopełnienie znaczenia czasownika modalnego ‘chcieć’ i wskazania na modalność optatywną ‘chcieć, żeby P’ (‘Jezus chciał, żeby umrzeć’).

Podsumowanie

Funkcje *da*-konstrukcji w badanym tekście:

- 1) Wskazuje na modalność imperatywną.
- 2) Wprowadza zdanie okolicznikowe celu (jest wykładnikiem predykatu celowego):

- łączy się z czasownikiem w trybie oznajmującym (*indicativus*);
- łączy się z czasownikiem w trybie warunkowym (*conditionalis*).
- 3) Jest wykładnikiem argumentu propozycjonalnego:
 - wprowadza zadnie podmiotowe;
 - wprowadza zdanie dopełnieniowe.

Funkcje bezokolicznika w badanym tekście:

- 1) Jest częścią składową czasu przyszłego *futurum praeteriti*.
- 2) Jest wykładnikiem argumentu propozycjonalnego.
- 3) Jest wykładnikiem predykatu celowego.

Podsumowując, zaznaczyć należy występowanie w jednym z najstarszych zabytków języka staro-cerkiewno-słowiańskiego form stosunkowo „nowoczesnych” jak na ówczesne reguły kanonu. Chodzi o brak występowania po czasownikach ruchu form *supinum*, przy spełnieniu koniecznych do pojawienia się tej formy warunków w miejscach, w których można byłoby się jej spodziewać. Istotny jest również fakt, że już w XI wieku widać dominowanie *da*-kostruktji nad formami *supinum*, które rzadko zastępowane było bezokolicznikiem. Niepoświadczony jest również okres przejściowy wyrażania celu za pomocą spójnika *da*. W badanym fragmencie nie pojawiła się ani razu forma *supinum*.

Zauważyć należy również wyraźnie widoczne w badanym fragmencie wzajemne konkurowanie analizowanych form, jak również zachowanie celowej oraz dopełnieniowej pozycji argumentu propozycjonalnego (stanowiącego ośrodek kolejnej predykcji i będącego uzupełnieniem fakultatywnym bądź obligatoryjnym predykatu głównego). Konkurencja ta w znacznym stopniu wpływa na konstrukcję budowy zdania (różne możliwości realizacji powierzchniowej tej samej struktury głębokiej — semantycznej).

W przytoczonych wyżej przykładach widać pewne stałe zależności, przede wszystkim różne możliwości interpretacyjne zarówno konstrukcji z bezokolicznikiem, jak i ze spójnikiem *da*. Wieloznaczność ta niesie za sobą poważne konsekwencje, umożliwia bowiem różnorodność interpretacyjną poszczególnych zdań w zależności od tego, którą z możliwości znaczeniowych weźmiemy pod uwagę i przyjmiemy za bardziej adekwatną do wyrażenia struktury głębokiej wypowiedzenia. Aby upewnić się, czy przyjęta przez nas konkretna interpretacja jest właściwa, należy odwołać się do oryginału greckiego.

Sposoby wyrażania modalności, celu bądź argumentu propozycjonalnego (z wykorzystaniem terminologii semantycznej wykładnika predykatu celowego lub argumentu propozycjonalnego) stanowią szeroki problem, którego zbadaniem warto się zająć, również w perspektywie diachronicznej.

Pragnę wyrazić wdzięczność Panu dr. Ivanowi Petrovowi za pomoc dydaktyczną, wskazówki merytoryczne i metodologiczne, niezbędne do powstania niniejszego artykułu.

Bibliografia

— tekst źródłowy

[Евангелие 1998] — *Евангелие от Иоана в славянской традиции*, red. А. Алексеев, Санкт-Петербург.

— opracowania

[Bartula 1969] — Bartula Cz., *Składnia zdania pojedynczego w języku staro-cerkiewno-słowiańskim*, Kraków.

[Bartula 1992] — Bartula Cz., *Składnia zdania złożonego w języku staro-cerkiewno-słowiańskim*, Kielce.

- [Bartula 2002] — Bartula Cz., *Wstęp do filologii słowiańskiej z zarysem gramatyki języka staro-cerkiewno-słowiańskiego*, Warszawa.
- [Biblia 1999] — *Biblia Tysiąclecia*, J 11, 1–57, Warszawa.
- [Encyklopedia 1999] — *Encyklopedia językoznawstwa ogólnego*, red. K. Polański, Wrocław.
- [Gołąb 1954] — Gołąb Z., *Funkcja syntaktyczna partykuły da w językach południowosłowiańskich*, „Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego”, nr 13, s. 67–92.
- [Słownik 1961] — *Słownik starożytności słowiańskich*, red. W. Kowalenko, G. Labuda i T. Lehr-Spławiński, Wrocław.

Duchowe i materialne przesłanie księgi *Misał po zakonu rzymskiego dworu*

Inkunabulistyka

Księgi wydrukowane w okresie bezpośrednio po wynalezieniu druku do roku 1500 określa się mianem inkunabułów (łac. *incunabula* — ‘kolebka’). Terminem tym w takim znaczeniu po raz pierwszy posłużył się Bernard von Mallinckrodt (1591–1664).

Jako symboliczny początek inkunabulistyki, tj. badania inkunabułów od strony typograficznej i bibliograficznej, można wskazać rok 1688 — w Amsterdamie został wówczas opublikowany pierwszy katalog starodruków. Autor zestawienia, Cornelis à Beughem, wyliczył w nim około trzech tysięcy tytułów [<http://www.hr>].

Starodruki słowiańskie

W średniowieczu księgi przepisywane były zazwyczaj w klasztorach i miały najczęściej charakter religijny, choć znane są również księgi świeckie. Jednak w krajach Słowian Południowych większość starodruków była przeznaczona do celów liturgicznych. Starodruki słowiańskie, tj. pierwsze księgi wydrukowane w języku słowiańskim, wydawane były na terenie Chorwacji, Czarnogóry, Ukrainy i Czech. Jednak najstarsza na świecie drukarnia cyrylicka powstała w Krakowie około 1486 roku. W 1491 roku Szwajpolt Fiol i Jan Turzon wytłoczyli pierwsze druki w języku cerkiewnosłowiańskim: brewiarz *Czasosłowiec* i śpiewnik *Ośmiohłaśnik* [<http://www.republika.pl>].

Starodruków słowiańskich jest kilkadziesiąt, ale jedynie pięć z nich jest drukowanych głogolicą, kolejnych dziesięć cyrylicą, a reszta łacinką. W większości posiadają one identyczne cechy jak reszta starodruków europejskich, jednak niektóre wyróżniają wyjątkowy sposób zapisu ligatur¹. Swój kształt ligatury te zawdzięczają Blažovi Baromiciovi² [<http://www.hr>], a wykorzystywane były w starodrukach chorwackich.

Słowiańskie inkunabuły zamiast strony tytułowej mają pustą kartkę. Ze względu na fakt, że tylko cztery księgi (trzy czeskie i jedna chorwacka) posiadają prawdziwą

¹ *Ligatura* — połączenie dwu lub więcej liter w jeden znak graficzny.

² Blaž Baromić — mnich chorwacki, założyciel drukarni w mieście Senj.

stronę tytułową, można przyjąć, że pomijanie jej było w drukarniach słowiańskich powszechne. Podstawowe informacje o miejscu druku, a czasem również o jego dacie, autorze, tłumaczu i inne zawiera tzw. *kolofon*, umieszczany na specjalnej stronie (przeważnie na końcu księgi).

Ważnym elementem starodruków są znaki drukarskie obecne na księgach do dziś. Odwołanie się do takiego znaku ułatwia wskazanie miejsca i daty druku oraz samej drukarni. Znak ten jest niezwykle ważny w przypadkach, gdy nie udaje się znaleźć bądź rozszyfrować informacji zawartej w kolofonie.

Kolejną wskazówkę przy opisie inkunabułu stanowi znak wodny — ujawnia on pochodzenie papieru wykorzystanego w księdze. Badacz znaków wodnych słowiańskich inkunabułów, M. Bošnjak, twierdzi, że w starodrukach występuje dwadzieścia różnych znaków. Znaki czeskie i chorwackie wykazują wyraźne podobieństwa, zaś najczęściej występującym jest znak wagi wpisanej w okrąg [<http://www.hr>].

Najwięcej słowiańskich inkunabułów zostało wydrukowanych na ziemiach czeskich. Na drugim miejscu pod względem liczby wydanych ksiąg znajduje się Chorwacja — tam wydrukowano ich dziewięć. Pięć z nich, w odróżnieniu od reszty słowiańskich starodruków, zostało wytłoczonych głągolicą. Dzięki temu są jeszcze bardziej wyjątkowe, gdyż to właśnie chorwaccy drukarze — *glagoljaši* — byli pierwszymi, którzy wykorzystali w druku czcionkę głągolicą.

Rozpoczęcie pisania, a następnie drukowania ksiąg liturgicznych za pomocą głągolicy rozpoczęło kolejną fazę literatury średniowiecznej. Księgi te stały się pomostem pomiędzy literaturą w języku łacińskim, z którym zaznajomiona była stosunkowo nieliczna grupa osób, a zrozumiałą dla większości mową ludową, wystarczającą do zaspokojenia skromnych potrzeb cywilizacyjnych [Damjanović 1995: 26].

Święty Hieronim

Kiedy w wieku XII za oficjalny alfabet w Macedonii uznana została cyrylica, ostatnim miejscem, gdzie kultywowano głągoliczne tradycje piśmiennicze, stała się rzymskokatolicka Chorwacja. Alfabet głągoliczny utrzymywał się na tych terenach mimo prześladowań ze strony Kościoła katolickiego, który mylił kancistańską wersję głągolicy z gotyckim pismem Wulfila. W rezultacie używanie głągolicy traktowane było jako przejaw herezji. To, że głągolica utrzymała się na terenach chorwackich, częściowo związane jest z kultem, jakim na tych terenach otaczana była postać św. Hieronima (343–420). Według legendy to właśnie św. Hieronim — jeden z Ojców Kościoła, który przetłumaczył Biblię na łacinę (tzw. *Wulgata*) — miał być twórcą głągolicy. Dzięki autorytetowi świętego głągolica stała się pismem oficjalnym. Zaczęła ona reprezentować oprócz pisma kościelnego także pismo narodowe i jako takie przetrwała do pierwszej połowy XIX w., kiedy została zastąpiona *gajicą*³ [Cyrilské a hláholské 1997: 353].

Pierwsza księga drukowana głągolicą

Pierwszą księgą wydrukowaną czcionką głągolicą był *Misal po zakonu rimskoga dvora* z roku 1483. Jest to jednocześnie pierwszy mszał w Europie, który nie został napisany po łacinie, a do jego druku wykorzystano czcionkę inną niż łacińska [<http://www.hr>]. Na podstawie danych z kolofonu możemy dokładnie wskazać datę

³ *Gajica* (chorw.) — pismo liturgiczne diecezji przymorskich w Istrii i na wyspie Krk do drugiej połowy wieku XX.

zakończenia druku — 22 kwietnia 1483 r. Jest to jednak jedyna informacja, którą przekazuje kolofon. Choć znana jest data zakończenia druku *Mszalu*, to jednak nie wiadomo, która drukarnia go wydała.

Miejsce druku *Mszalu*

W ówczesnej Wenecji mieszkała duża grupa chorwackich emigrantów, głównie z wyspy Krk, którzy spotykali się przy bractwach św. Jerzego i św. Tryfuna. Msza święta była dla nich odprawiana w języku cerkiewnosłowiańskim. Mszał wydrukowany pismem glogolickim w języku cerkiewnosłowiańskim był w takich okolicznościach bardzo potrzebny. Warty odnotowania jest również fakt, że Ivan Frankopan — wskazywany jako jeden z możliwych donatorów drukowanej wersji *Mszalu* — był zagorzałym zwolennikiem ksiąg glogolickich. Oprócz chorwackiej szlachty przypuszczalnymi mecenasami byli także przedstawiciele Kościoła. Jedną z najczęściej wspominanych osób jest Nikola Modruški, biskup Senja i Modruši, znany chorwacki pisarz humanistyczny.

Na podstawie badań grupa naukowców, m.in. I. Kukuljević-Sakcinski, V. Jagić i J. Vajs, stwierdziła, że miejscem druku *Mszalu* była Wenecja. Według innej grupy badaczy — Putanca, Bošnjaka i Kulundzicia — *Mszal* został wydrukowany na ziemiach chorwackich, przy czym każdy z naukowców wskazuje inną drukarnię: w Koinju, Modruši lub w Izole.

M. Bobrowski, jeden ze zwolenników tezy, że *Mszal* został wydrukowany w Wenecji, jako pierwszy dokonał jego opisu bibliograficznego. J. Kopitar zaś wysunął hipotezę o drukowaniu *Mszalu* we Włoszech, a dokładniej — w Rzymie. Miasto to wydawało się najbardziej prawdopodobne ze względu na to, że stanowiło centrum kościoła katolickiego. Przy próbie ustalenia miejsca druku *Mszalu* zarówno przez Bobrowskiego, jak i Kopitara wysunięte zostały jedynie pewne hipotezy, których nie można uważać za uzasadnione.

Pochodzenie papieru, na którym *Mszal* został wydrukowany, nie wskazuje jednak ani na Włochy, ani na Chorwację. Został on wyprodukowany najprawdopodobniej w Niemczech. Zakłada się, że czcionki zostały odlane za granicą. Istotny fakt, że kształt liter zastosowany w *Mszale* nie występuje później w żadnej innej księdze, czyni teorię o wydrukowaniu księgi na ziemiach chorwackich bardzo wątpliwą.

Niemniej na podstawie prac M. Bošnjaka możemy stwierdzić, że wyraźna redakcja tekstu *Mszalu* jako miejsce druku sugeruje Istrię. Z kolei V. Putanec uważa, że druk *Mszalu* był rozpoczęty w Izole, a zakończony w Modruši. Swoją teorię opiera na dwóch notatkach z innej glogolickiej księgi — *Misala kneza Novaka* z roku 1368. Notatki autorstwa Jurja Žakna mówią, że miejscem powstania księgi *Misal kneza Novaka* (często wskazywanego jako pierwowzór omawianego *Misalu po zakonu rzymskiego dvora*) była Izola. Naturalne wydaje się więc stwierdzenie, że również *Misal po zakonu...* został wydrukowany w Izoli.

Porównanie z księgą *Misal kneza Novaka*

Badacze zajmujący się księgą *Misal kneza Novaka* i następnie jej porównaniem z *Mszalem* zaobserwowali występowanie identycznej grupy rzymskich imion świętych w obu mszałach [Misal: LI]. Jednak litery księgi *Misal kneza Novaka* w porównaniu z literami *Mszalu* z 1483 r. różnią się; w starodruku nie występują również niektóre skróty i ligatury, charakterystyczne dla *Misala kneza Novaka*. Oprócz tego księga ta posiada większą liczbę ligatur, co można wytłumaczyć specyfiką ksiąg rękopiśmiennej [Misal: LXVIII]. Drukowanie w tamtych czasach dopiero się rozwijało i jego

możliwości jeszcze na długo pozostały ograniczone. Jest jednak pewne, że drukarze księgi *Misal po zakonu rimskoga dvora* wzorowali się na rękopisie *Misal kneza Novaka*. Badania potwierdziły, że nie jest to jedyny wzór. Jednym z istotnych dowodów okazał się fakt, iż w księdze rękopiśmiennej uwzględnionych jest mniej tekstów. Kolejnym dowodem jest obraz wariantów językowych — analiza językowa potwierdziła, że język *Misala po zakonu rimskoga dvora* jest redakcją języka chorwackiego z północnej Istrii. Redaktorzy tej księgi do wzorów *Misala kneza Novaka* wprowadzali zmiany związane z redakcją północnej Istrii, a dokładniej — późniejsze innowacje językowe, czyli elementy mowy z terenów Istrii i odmienną ortografię [Misal: LIII].

Wygląd księgi

Misal po zakonu rimskoga dvora jest pierwszym słowiańskim starodrukiem, w którym wykorzystane zostały dwa kolory tuszu — czerwony i czarny. Kolorem czerwonym zostały wydrukowane zastawki i wzmianki o niektórych świętach w kalendarzu. Tekst kalendarza wydrukowany został jednokolumnowo, a reszta tekstu w dwóch kolumnach (każda liczy po 36 wersów). Dla inicjałów zaś pozostawiono puste miejsce, najprawdopodobniej miały one być później domalowane ręcznie. W kilku miejscach starodruku występują takie inicjały, lecz ich wykonanie pozostawia wiele do życzenia. Skromnie zdobione litery malowane są czarnym (rzadziej kolorowym) atramentem. Puste miejsca występują także w samym tekście, litery te nie zostały jednak później domalowane.

Tekst *Mszału* został wydrukowany literami w dwóch rozmiarach. Literami mniejszymi wydrukowane są: *introitus*, *graduale*, *offertorium* i *communio* [Misal: LXII]. Literami większymi zaś modlitwy, czytania itp. Starodruk nie zawiera natomiast zapisów nutowych.

Tekst został w większości wydrukowany na papierze, tylko ok. ¼ objętości stanowi pergamin.

Znak wodny przedstawia głowę byka z koroną pomiędzy rogami. W porównaniu z późniejszymi drukami głągoliczki *Mszał* został staranniej przygotowany do druku.

Ligatury

Litery występują także w ligaturach, które czasem zapisywane są przy użyciu tytły⁴. Niemal wszystkie z występujących w *Mszale* ligatur mają swoje pierwowzory w księgach głągoliczki pisanych ręcznie. Te ligatury, dla których wzorów nie odnajdujemy w ustawie głągoliczki z XIV i XV wieku, są ligaturami nowymi, stworzonymi prawdopodobnie przez osobę, która zajmowała się odlewem czcionek. Ligatury dużych liter są liczniejsze, jest ich 30, a ligatur liter małych jest 10. Są to zarówno ligatury z tytłą, jak i bez niej [Misal: LXVII].

Znaki specjalne

W księdze znajduje się także sześć znaków specjalnych, każdy z nich pełni mniej lub bardziej istotną funkcję. W tekście występują dwie litery alfabetu łacińskiego: S i C. Pojawiają się one tylko w tekście *Męki Pańskiej*. Znak półokręgu (odwróconego w lewo) oznacza początek nowego liturgicznego tekstu, a znak krzyża służył jako wskazówka dla księdza, mówiąca, że w tym miejscu należy się przeżegnać. Kolejnym znakiem specjalnym jest kropka, która znajduje się w tekstach wydrukowanych więk-

⁴ *Tytła* — znak graficzny, w który zaopatrywano skracany wyraz; znak ten zawierał pierwszą literę wyrazu oraz końcówkę fleksyjną.

szą czcionką w połowie wysokości wersu, a w tekstach z czcionką małą — w jego dolnej części. Prawdopodobnie oznaczała ona moment, kiedy czytający powinien wziąć oddech. Ostatnim znakiem różniącym się od standardów księgi jest ukośna kreska, której funkcje trudno wskazać. Być może wypełniała jedynie puste miejsce w wersji [Misal: LXVII].

Duże i małe litery

Przy druku zostało wykorzystanych 39 znaków dla liter małych, zapisywanych z tytłą lub bez tytły. W tekście nie występują małe litery z apostrofem. Znaki dla liter dużych to: z tytłą — 23, bez tytły — 34, a z apostrofem — 23. Apostrof w tym wypadku jest tytłą, która została obrócona pod pewnym kątem. Litery z tytłą bądź z apostrofem znajdują się w miejscach identycznych z miejscami danych symboli graficznych w rękopiśmiennym ustawie głągolicim. Sposób zapisu skrótów nie wykazuje żadnych cech nowatorskich w stosunku do wcześniejszych zapisów wykorzystywanych w rękopisach [Misal: LXVII].

Krój liter jest staranniejszy niż w innych księgach głągolicznych. *Misal po zakonu rzymskiego dvora* dzięki bardzo precyzyjnemu wykonaniu do XIX w. był najpiękniejszym mszałem głągolicim. W XIX w. czcionka liter z pierwodruku została wykorzystana jako wzór dla nowych odlewów.

Treść księgi

Każdy mszał oprócz treści kanonicznych zawiera obraz lokalnego społeczeństwa, jego zwyczajów i kultu świętych; nie inaczej jest też w wypadku omawianego *Mszału*. Starodruk jest pełną wersją mszału rytu rzymskiego z uwzględnieniem cech lokalnych. Zawiera on również opisy postaci świętych, takich jak: św. Franciszek, św. Elżbieta, św. Antoni i inni.

Kalendarz — znajduje się na początku *Mszału*, przedstawia mozaikę dni i patro-nujących im świętych. W kalendarzu zostali uwzględnieni święci lokalni, jak np.: św. Symeon — patron Zadaru, św. Dujam — Splitu, św. Jan – Trogiru, św. Jan Pustelnik — miasta Nin, jak również św. Ambroży i św. Donat. Apostołowie Słowian, św. Cyryl i św. Metody, również zostali wymienieni.

Proprium de tempore — jest to część *Mszału* z licznymi czytaniem z Pisma Świętego. Księgi liturgiczne — Apostoł i Ewangeliarz — podzielone są na *začala* (tzw. perykopy) na wszystkie niedziele i dni powszednie, na święta i inne okazje. Brakuje tylko perykop na okres postu [<http://acizek.nfo.sk>]. Perykopy dzielimy na perykopy trzech tradycji (wspólne dla ewangelii świętych Mateusza, Marka i Łukasza), dwóch tradycji (wspólne dla ewangelii świętych Mateusza i Łukasza, przy czym dla wspólnego materiału nie łączy się ewangelii świętych Marka i Mateusza lub Marka i Łukasza) i jednej tradycji (reprezentowane tylko przez jednego z ewangelistów). Perykopy przedstawiają najstarsze tłumaczenia na język narodowy. W wypadku *Mszału* jest nim redakcja chorwacka języka cerkiewnosłowiańskiego. Dzięki licznym innowacjom językowym perykopy są ważne nie tylko dla badań kultury, ale także dla badań rozwoju języka chorwackiego. *Misal po zakonu rzymskiego dvora* przedstawia najwyższy poziom innowacji językowych oraz tekstowych i dlatego jest niezwykle ważny dla historii tłumaczeń tekstów biblijnych.

Ordo missae — zawiera modlitwy przed i po mszy świętej; w tej części zauważalne jest podobieństwo do *Listów Kijowskich*, które zostało odkryte dzięki filologicznej analizie tekstów przez badaczy zabytków kanonicznych J. Vašica i J. Vajsa. Zwrócili oni uwagę także na liczne wyrazy o greckim rodowodzie.

Missae votivae — w tej części *Mszалу* tygodniowe msze wotywnie pomieszczone są z mszami wotywnymi w różnych intencjach; jest ich pięćdziesiąt pięć. Związane są z modlitwami za hierarchów kościelnych, za potrzeby bliźnich, za różnego rodzaju cnoty. Sobota poświęcona była Matce Bożej. Na ostatnim miejscu występują msze ku czci Kościoła. Uzależnione są one np. od daty poświęcenia świątyni bądź oddawania czci relikwiom przechowywanym w danym kościele. Ta część zawiera również dwadzieścia mszy za zmarłych z okazji trzeciego, siódmego, trzydziestego i czterdziestego dnia po śmierci, bądź też z okazji okrągłej rocznicy śmierci.

Proprium sanctorum — w tej części *Mszалу* znajdują się nabożeństwa, które wskazują na chorwacki rodowód księgi. Są to nabożeństwa w intencji św. Kirijaka i św. Liberii, opiekunów włoskiego miasta Ankona. Kult tych świętych dotarł na ziemię chorwackie za pośrednictwem wykorzystywanych tam kodeksów łacińskich. Kolejnym jest nabożeństwo ku czci św. Justyny, opiekunki klasztoru benedyktyńskiego; jest ono zamieszczone we wszystkich mszałach głągolicznych. Obecność kultu św. Justyny i św. Liberii jest pozostałością po starych, benedyktyńskich mszałach łacińskich, które były przepisywane również w chorwackich klasztorach benedyktyńskich w Zadarze. Później zostały przetłumaczone na język cerkiewnosłowiański i zapisane za pomocą głągolicy.

Commune sanctorum — znajdują się tu trzy modlitwy (*oratio, secreta i postcommunio*). Występują one jeszcze w rękopisie *Misal kneza Novaka*, natomiast w innych starodrukach głągolicznych nie są poświadczone. Modlitwy te są związane z miastem Zadar, odwołują się do św. Marii, św. Krševana i św. Nikoli — opiekunów trzech benedyktyńskich klasztorów w Zadarze. W pierwodruku jest zawarty cały *Magnificat*, który nie występuje w innych głągolicznych starodrukach.

Rytuały i teksty obrzędowe — mszały głągoliczne zawierają bardzo dużą liczbę tekstów obrzędowych, które nie występują we współczesnych mszałach łacińskich. Wszystkie mszały głągoliczne zawierają obrzęd chrzcina z błogosławieniem wody w Wielką Sobotę oraz błogosławienie soli i wody. Inne są natomiast: błogosławienie wina w dniu św. Jana, błogosławienie winogron w dniu św. Agapita, owoców w dniu św. Błażeja. Większość mszałów zawiera błogosławieństwo soli i owa w dniu św. Stefana. Tylko w niektórych z nich zostały uwzględnione błogosławieństwa żywności oraz obrzęd strzyżenia włosów [*Misal*: XLVII–LIII].

Zachowane egzemplarze

Księga *Misal po zakonu rimskoga dvora* ma 220 kart. Pierwszą stronę mszału pozostawiono pustą. Prawdopodobnie była ona przeznaczona dla drzeworytu⁵, który jest charakterystycznym elementem składowym ksiąg drukowanych po roku 1480. W pierwodruku drzeworyt nie występuje jednak w każdym egzemplarzu a żaden z przechowywanych w Chorwacji nie ma takiej miniatury. Mają ją tylko te, które są przechowywane w Wiedniu, Sankt Petersburgu i Waszyngtonie, przy czym każda z miniatur jest inna. Biblioteka w Sankt Petersburgu posiada egzemplarz najbardziej kompletny, liczy on 218 kart [*Misal*: XXXIV].

Zakończenie

Do dziś nie do końca wiadomo, skąd i kiedy liturgia słowiańska dotarła na ziemię chorwackie, wiadomo natomiast, że w latach trzydziestych X wieku była już roz-

⁵ *Drzeworyt* — technika graficzna należąca do druku wypukłego (również odbitka).

powszechniona. Zakłada się, że liturgia słowiańska mogła dotrzeć do Chorwacji już za czasów Domagoja, panującego w latach 864–876 (być może w roku 867) [Hamm 1958: 47]. Starodruk *Misal po zakonu rimskoga dvora* jest pierwszym i równocześnie najstaranniej wykonanym starodrukiem głągolicim. Jego wyjątkowość polega na tym, że mszał ten jest pierwszą drukowaną księgą w innym języku niż łacina. Księga ta jest cennym przedmiotem badań historii kultury chrześcijańskiej oraz rozwoju języka chorwackiego.

Bibliografia

— tekst źródłowy

[Misal] — *Misal po zakonu rimskoga dvora*, Zagreb 1971.

— opracowania

[Cyrilské a hlaholské 1997] — *Cyrilské a hlaholské staré tisky v českých knihovnách*, red. F. Sokolová, Praha.

[Damjanović 1995] — Damjanović S., *Jazik otačaski*, Zagreb.

[Hamm 1958] — Hamm J., *Staroslavenska gramatika*, Zagreb.

— Internet

[<http://acizek.nfo.sk>] — <http://acizek.nfo.sk>

[<http://fatym.com>] — <http://fatym.com>

[<http://republika.pl>] — <http://republika.pl/gmlubomierz>

[<http://www.hr>] — <http://www.hr/darko/etf/senj3.html>.

Analiza wykładników kategorii określoności/nieokreśloności w nominalizacjach w tekście *Swisztowskiego damaskinu*

Semantyczna kategoria określoności/nieokreśloności we współczesnym języku bułgarskim jest kategorią zmorfologizowaną, posiadającą formalne wykładniki, które wskazują na zakres nazwy danego wyrażenia.

W niniejszym artykule analiza przejawiania się kategorii określoności/nieokreśloności została skupiona na frazach z nomen abstractum, będących strukturami znominalizowanymi. Podstawę materiałową do opisu stanowił tekst *Swisztowskiego damaskinu* — XVIII-wiecznego zbioru kazań.

Zborniki zwane damaskinami stanowią cenne źródło do badań językoznawczych nad rozwojem języka nowobułgarskiego, w tym także nad rozwojem kategorii określoności/nieokreśloności. Teksty te zaczęły powstawać w końcu XVI wieku i były to pierwotnie przekłady homilii kaznodziei greckiego z XVI stulecia, Damascena Studyty. Z czasem jednak zaczęto je dopełniać innymi utworami, przerabiać lub skracać; nazwę „damaskiny” zaczęto później stosować nawet do tych zbiorów, które nie zawierały kazań Studyty. Jednocześnie kopiści przeznaczali swoje teksty dla prostego ludu bułgarskiego, co znalazło swoje odzwierciedlenie zarówno w stylu, jak i w używanym języku, który zaczął odbiegać od normy cerkiewnosłowiańskiej, skostniałej i niezrozumiałej już dla prostego człowieka [por. Dąbek-Wirgowa 1980: 58].

Analiza tekstu *Swisztowskiego damaskinu* pozwala na uchwycenie stanu rozwoju kategorii określoności/nieokreśloności z okresu kształtowania się normy języka nowobułgarskiego. Tekst w znacznym stopniu jest pisany w języku żywym (mówionym), dlatego poświadczane są w nim nowe zjawiska, które odróżniają go od ksiąg cerkiewnosłowiańskich. Jednym z takich zjawisk jest pojawienie się rodzajnika jako wykładnika omawianej tu kategorii.

Według definicji logicznej (która stała się podstawą opisu kategorii określoności/nieokreśloności dla V. Koseskiej-Toszewej i G. Gargowa w 2 tomie *Gramatyki konfrontatywnej polsko-bułgarskiej* [por. Gramatyka 1990]) wyróżnia się trzy podstawowe znaczenia kwantyfikacyjne ujmujące kategorię określoności/nieokreśloności. Na tej teorii oparłam prezentowaną analizę.

Jednostkowość oznacza, że „dany predykat realizowany jest tylko przez jeden

element zbioru, lub że cały zbiór i tylko ten zbiór realizuje prawdziwie predykat”. Informacja jednoznacznie definiująca nosi nazwę kwantyfikacji jednostkowej, która przy argumentach propozycyjalnych oznacza jednostkowość stanu bądź zdarzenia, zaś wyrażenia językowe w tej funkcji są deskrypcjami określonymi.

W *Swisztowskim damaskinie* do wyrażenia jednostkowości był już używany rodzajnik (co stanowiło jednoznaczny wpływ żywego języka bułgarskiego), np.:

Оти да разоумѣйте защо бѣше крещението пророкоу Иоаноу крѣщение.
За крѣщението [Христово] каже пак Давидъ.
Оти грѣхъ Ядановъ си рѣку прѣслоушанието затвори вратата райски.
И от като видѣ по-стари владика явлението ангеловоу, каза на друугите
владци тоуѣ видение.

Użycie rodzajnika nie było jednakże jeszcze wtedy konsekwentne, np. **Животатъ ѹловѣкоу та е в рацѣте и в повелението божие**, podczas gdy w następnym zdaniu w tej samej frazie występuje forma bez rodzajnika: **Животатъ ѹловѣческы ны е в повеление божие**.

W funkcji wykładników leksykalnych sygnalizujących jednostkowość we współczesnym języku bułgarskim występują zaimki wskazujące: *мози, такъв*; podobnie w *Swisztowskim damaskinie* zaimki: *тъ, такъв* były używane do wyrażenia tej funkcji:

Да не ми доде мене такъози забравение от бога моего.
Яла та в тоуѣ видение, дето го видѣ [...] пророк бѣ знамение.

Poświadczane są również frazy z kwantyfikacją jednostkową bez żadnego formalnego wykładnika, co z punktu widzenia współczesnej normy jest niepoprawne, np.:

Яни гледаѣ и благословение божие дето предъви.
Този пророк Изакль гледаше щото ще да бѣде пришествие Христово.
За възнесение пакъ Давидъ [...].
Конто приеѡа проповѣдание евангелское [...] от бога са родени.

Na taki stan i na pewne jeszcze wahania normy mogła mieć wpływ także obecność archaicznych, obcych już wtedy żywemu językowi form przypadkowych i składni fleksyjnej. W takich fragmentach w tekście damaskinu, pisanych językiem archaicznym na ogół występują frazy z kwantyfikacją jednostkową bez rodzajnika, np.:

Бгигже исполниша с дние оуищению ихъ по законоу Моисеевъ.
И глаголаше о нѣмъ всѣмъ ѹаюцимъ избавление въ Иерусалимѣ.
Дето быва без насиавание, тоука сас свое си разоуждение, не тоукоу щото са са отварила от
илето божие, быва по произволеню.
И таѣ бы моу срьшението неговоу, каквотоу понапрѣтъ рече пророк Илия.

Wyekscerpowany został ponadto przykład, gdy rzeczownik wraz z rodzajnikiem występują w formie przypadkowej, co także poświadczają stan przejściowy w rozwoju języka: **И друуги прилнучны тѣквызы оуми от него за света троїца и за отхраниоутоу Христово и за рождеството**.

Przy omawianiu funkcji jednostkowości należy zwrócić uwagę, że wyrażenia będące imionami własnymi mają zakres nazwy wyznaczony, czyli posiadają określoną wbudowaną w samą nazwę. Takie frazy nie przyjmują rodzajnika jako formalnego wykładnika jednostkowości. W wyekscerpowanym przykładzie ze *Swisztowskiego damaskinu* **Слѣд рождеството господа нашего Исоуса Христа, каквото чоухте на рождество Христово** fraza **на рождество Христово** użyta adwerbialnie pełni funkcję nazwy własnej, będącej nazwaniem święta, dlatego nie przyjmuje rodzajnika.

Termin „egzystencjalność” oznacza wyrażenie będące deskrypcją nieokreśloną i którego zakres nie jest wyznaczony, gdyż informacja o danym stanie/zdarzeniu jedynie wyróżnia go spośród innych elementów klasy, ale nie identyfikuje jednoznacznie. W grupie nominalnej w pozycji podmiotu oraz w pozycji dopełnieniowej egzystencjalność może być wyrażona przy użyciu środków leksykalnych (leksemy: *един, някой*) i morfologicznych (tu: zero morfologiczne). W wyekscerpowanych przykładach ze *Swisztowskiego damaskinu* poświadczone są następujące przypadki:

— z leksemem *един*:

Едно изображение от вѣтхи закон, дѣто го вые сиучки знаѣте [...].

— z leksemem *някой*:

Що можешъ ты със единъ парцаль [...] или дрюгѣ нѣкоє строуване да помогне ето го строувате вѣсовски на уловѣка.

— zero morfologiczne:

Свѣтло приказнуване да вы оутѣши доуците ваши; и да зламѣ дрюгѣ кръщение на твоѣто име. Нѣты да казва приказвание и работы, дѣто не са истина.

Podobnie jak frazy egzystencjalne, wyrażenia z kwantyfikacją ogólną są deskrypcjami nieokreślonymi. O kwantyfikacji ogólnej jest mowa, gdy dany predykat może być odniesiony do całej klasy argumentów propozycjonalnych, oznaczających zbiór zdarzeń bądź stanów. Do wyrażenia tej funkcji obok leksemów takich, jak: *всички, всеки, нито един*, może zostać użyty rodzajnik.

W tekście *Swisztowskiego damaskinu* frazy ogólne pojawiają się zarówno z rodzajnikiem, z leksemem *всички*, jak i bez żadnego formalnego wykładnika, np.:

По забывение пак бива съгрѣшение.

ale:

Пак пограбението бива съгрѣшение.

Кръщението е просвѣщение уловѣкоу на доушата.

Съгрѣшениата са ето заковдѣтъ уловека в маката.

Яли много тroudъ има, защото моучението има тroudъ и волестъ.

Да станиме готовы на сиучки мысленѣ съвѣкиъ.

W wypadku, gdy frazy ogólne są użyte predykatywnie, rodzajnik nie występuje, ponieważ takie frazy nie wyznaczają zakresu danego argumentu. np.:

Оти кръщението та е избавление от грѣховете уловѣчески и оуищение от прѣднаго грѣха.

Warto zwrócić uwagę, że w pozycji argumentowej frazy ogólne bez rodzajnika są spotykane i we współczesnym języku bułgarskim, jednak uważa się, że są one wtedy albo archaizowane, albo nacechowane stylistycznie czy dialektalnie. Często taki typ fraz ogólnych bez rodzajnika występuje w przysłowiach ludowych, np. *Шентане кашча расте*.

Analizując dwa przekłady Biblii bułgarskiej (tłumaczenie synodalne z 1925 r. oraz tzw. Biblię Sławejkowa z połowy XIX w.) pod względem formalnego przejawiania się procesów nominalizacyjnych, M. Korytkowska [por. Korytkowska 2004] zauważa, że w nowszym przekładzie częsty jest typ fraz ogólnych bez rodzajnika. Jest to związane z faktem, że tłumaczenie czerpało ze starej tradycji literackiej oraz z wzorców normy cerkiewnosłowiańskiej, w których rodzajnik nie występował. Biblia Sławejko-

wa natomiast w większym stopniu reprezentuje ówczesny język mówiony. Podobnie w *Swisztowskim damaskinie* reguły użycia rodzajnika w funkcji jednostkowości i ogólności nie były jeszcze ustabilizowane, na co mogła mieć wpływ przeważająca jeszcze wtedy w tekstach pisanych norma cerkiewnosłowiańska, zwłaszcza w tych fragmentach tekstu damaskinu, w których obecna była archaiczna składnia. Tam też przeważają formy z kwantyfikacją jednostkową bez rodzajnika. Z ogólnej liczby wyekscerpowanych przykładów z kwantyfikacją jednostkową sześćdziesiąt procent występuje z rodzajnikiem, a czterdzieści procent bez żadnego formalnego wykładnika. Potwierdza to fakt, że użycie rodzajnika w tej funkcji było w znacznej części fakultatywne. Natomiast we frazach ogólnych rodzajnik pojawia się z większą regularnością — występuje w siedemdziesięciu procentach wyekscerpowanych przykładów, co może być potwierdzeniem faktu, że damaskin oparty był na ówczesnym żywym języku bułgarskim, w którym obecny był już analityzm, a kategoria określoności/nieokreśloności była kategorią zgramatyzowaną, posiadającą już swoje formalne wykładniki.

Bibliografia

— tekst źródłowy

[Miletič 1923] — Милетиč Л., Свищовски дамаскин. Новобългарски паметник от XVIII в.

— Български старини, кн. 7, София.

— opracowania

[Dąbek-Wirgowa 1980] — Dąbek-Wirgowa T., *Historia literatury bułgarskiej*, Wrocław.

[Gramatyka 1990] — В. Косеска-Тошева, Г. Гаргов, *Българско-полска съпоставителна граматика*, т. 2, *Семантичната категория определеност/неопределеност*, София.

[Korytkowska 2004] — Коритковска М., *За един тип разлики между два текста на новобългарската Библия*, „Български език”, nr 4 (2004), s. 22–26.

Z problematyki zjawisk nominalizacji na podstawie XVII-wiecznych damaskinów

Zjawiska nominalizacji, pozwalające na kondensację składniową (przejście od zdania złożonego do pojedynczego z syntagmą nominalną) przyciągają uwagę licznych badaczy. Dla opisu języka bułgarskiego w ujęciu diachronicznym ważne wydaje się zbadanie tych zjawisk w języku damaskinów (zbiorów kazań i żywotów świętych) z XVII wieku. Wynika to faktu, że twórcy damaskinów posługiwali się językiem możliwie jak najbliższym ówczesnemu żywemu językowi ludności bułgarskiej, a jednocześnie stylistyczna specyfika zawartych w nich tekstów wpływała na zwiększoną częstotliwość stosowania nominalizacji w zdaniach. W artykule ograniczę analizę zjawisk nominalizacyjnych zachodzących w języku bułgarskich damaskinów w porównaniu ze współczesnym językiem bułgarskim jedynie do pozycji będących wykładnikami frazy w pozycji podmiotu oraz frazy w pozycji dopełnienia bliższego wyjściowej struktury zdaniowej. Analizowany materiał zawiera dwa teksty ze *Swisztońskiego damaskinu* (*Słowo na swetoje Bogojawlenie* i *Żywot św. Mikołaja*) oraz tekst z *Tichonrawowskiego damaskinu* (*Żywot św. Mikołaja*).

Procesy nominalizacji występują w takiej strukturze formalnej, która pozwala na interpretację na poziomie semantycznym za pomocą struktury polipredykatywnej lub monopredykatywnej z przynajmniej jednym argumentem propozycjonalnym. Na poziomie powierzchniowym można taką strukturę interpretować jako efekt przekształceń zmieniających zdanie złożone w zdanie pojedyncze. Zakres zjawisk obejmowanych tym terminem jest bardzo szeroki, do procesów nominalizacyjnych można zaliczyć między innymi również tzw. adjektywizację i pronominalizację, a czasami również przekształcanie form *verbum finitum* w formę *infinitivu* lub *imiesłowu* przysłówkowego. Duża frekwencja struktur znominalizowanych jest uważana za cechę dość nową w historii języka bułgarskiego. Problem ten poruszają M. Korytkowska i V. Maldżiewa w książce *Od zdania złożonego do zdania pojedynczego (nominalizacja argumentu propozycjonalnego w języku polskim i bułgarskim)*. Można tam również znaleźć odesłania do artykułów o *nomina abstracta*.

We współczesnym języku bułgarskim realizacja elementów składnika propozycjonalnego P' zachodzi w następujący sposób:

1) fraza w pozycji podmiotu

Najczęściej fraza podmiotowa zdania podrzędnego staje się przydawką w syntagmie NP_{NOM} , wyrażaną w postaci $\text{na}^{\wedge} NP$:

Това, че **Иван** замина, беше изненадващо. — Заминаването **на Иван** беше изненадващо.

W strukturach z predyktorami kauzatywnymi fraza typu NP_K lub $\text{na}^{\wedge} NP$, w zależności od cech składniowych wykładnika argumentu przedmiotowego, może być realizowana jako fraza $y/v/cpед/на^{\wedge} NP$. Wykorzystywane są również środki słowotwórcze pozwalające na uniknięcie dublowania frazy $\text{na}^{\wedge} NP$, np.:

Това е причина Иван да го заболи глава — Това е причина за главоболието на Иван.

Dzięki temu unikamy frazy „болката на главата на Иван”.

W przypadku występowania w strukturze zdaniowej pozycji dopełnienia bliższego, fraza podmiotowa może zająć miejsce $\text{от}^{\wedge} NP$:

Разбрах, че **Иван** ръководи това предприятие — Разбрах за ръководенето на това предприятие **от Иван**.

Powyższe treści można też wyrazić przymiotnikami:

Забеleyзваме, че **студентите** помагат — Забеleyзваме помощта **на студентите**. — Забеleyзваме студентската помощ.

Stosowane są one głównie dla uniknięcia dwuznaczności form $\text{na}^{\wedge} NP$ — „помощ на студентите” może oznaczać zarówno „това, że студентите помагат”, jak i „това, che някой помага на студентите”.

Jeżeli w funkcji podmiotu zdania podrzędnego występuje zaimek osobowy, zostaje on zastąpiony zaimkiem dzierżawczym w formie długiej lub krótkiej:

Спомних си, че **той** падна. — Спомних си **неговото** падане/падането **му**.

W przypadku denotatywnej tożsamości podmiotu w obu zdaniach w NP_{NOM} występują formy zaimków zwrotnych:

(Аз) Мисля, che (аз) ще замина утре — (Аз) Мисля за утрешното **си/ми** заминаване/за **своето/моето** утрешно заминаване.

2) fraza w pozycji dopełnienia bliższego

Frazy w pozycji dopełnieniowej zależnej bezpośrednio od verbum zmieniają się w ramach NP_{NOM} , do postaci $\text{na}^{\wedge} NP$:

Това, che **тези новини** са публикувани, ме учуди. — Публикуването **на тези новини** ме учуди.

Według tradycyjnych bułgarskich gramatyk, gdy substantivum dewerbalne nie jest nacechowane pod względem określoności przy pomocy rodzajnika, możliwe jest zachowanie pozycji frazy NP_K :

Той се занимава с поправяне (на) обувки

Trzeba jednak zauważyć, że w uzusie upowszechniły się frazy typu $\text{na}^{\wedge} NP$, niezależnie od nacechowania frazy pod względem określoności, a więc typ поправяне на обувки.

W wypadku tożsamości denotatywnej fraz argumentowych w pozycji podmiotu i dopełnienia nie występują deverbativa refleksywne:

Виждам, че децата **се къпят** — Виждам **къпането** на децата
Зная, че всекидневното **мнене** не отнема много време на Иван.

Z powyższego wynika, że w języku bułgarskim zdania tego typu są zawsze dwu-
znaczne.

Inne pozycje syntaktyczne najczęściej zostają zachowane w transpozycji NP_{NOM}.

W języku damaskinów możemy zaobserwować następujące sposoby wyrażania
nominalizacji:

3) frazy w pozycji podmiotu w strukturze wyjściowej

Jednym z najczęściej spotykanych sposobów realizacji frazy jest użycie przymiotnika:

Маріа, когото плътски и на години роди са от нея, замъ да обнови и исправи скопостъ
уловъчески, дето севѣ си затри от преслоушанъето Яданово.

Оти кръщеніето та е изкавление от грѣхъвете уловъчески и оуищение от предѣднаго грѣха.

И даде муѣ юще хилъада жалътице и десетъ дръхы новини и писание царско даде муѣ да го
занесе царю Самаринскому.

Да си избире тоѣи хоулене Яриново и да виде царъ, защо е тази млъва, дето излезе от Ярие
поганика.

W przypadku denotatywnej tożsamości podmiotu w obu zdaniach w NP_{NOM} po-
dobnie jak w języku współczesnym, występują zaimki w postaci długiej lub krótkiej:

Я тоѣ не послоуша заповѣдъ кожја нити дръжа повеленіето негово, ани потъпка заповѣдътъ,
ани паде от онози дръво разоумно.

И легомы не цѣха тогизи да са покапатъ, ала когъ гы не прие ради тѣхното подносѣне.

Зарад тоѣи кръсти ма, да са исплъна съмолтвеніето мое и сиукото ми сънисхождение.

Съмъртъ претърпѣ зарад нас, замъ да покаже намъ, как да намѣриме пръвото си кръщение
и то е оуищение уловъкоу на доушата и ветхаго Ядана отхоуждение.

Kolejną możliwością realizacji grupy podmiotowej w analizowanych tekstach da-
maskinów jest struktura postaci NP_G:

След рождеството господа нашего Исоуса Христа, каккото воуухте на рождество Христово, като
остана Иродъ на присилѣхъ от философите, проводи та искла дѣи хиліаде малы деца от двѣ
години и по-долоу.

Таѣ легомы топлотъта и възддоух осветыха се от сънисхождение бога слова.

Zdarza się również wystąpienie w tej funkcji struktury NP_D:

Тогизи стана Нееманъ и отиде оу Самарна и даде повеленіето царю Ясиринскому в рцѣте
царю Самаринскому.

Та юуе отиде Нееманъ и потопи се седеманъ пѣти оу Юрдана по доушата уловъкоу возкію
и тоутакси оуисти са и врьна са лицето муѣ и стана като на малко дѣте.

Каккото каже и дѣланието светлымъ апостоламъ.

Тоѣи питание, ѡ цю може да стори кръщеніето уловъкоу.

Możliwe jest również wystąpienie struktury na ^NP, a więc wariantu typowego
dla języka współczesnego:

Кръщеніето е животъ и спасение на христиениите.

4) frazy w pozycji dopełnienia

Frazy w pozycji dopełnienia również mogą być realizowane na kilka sposobów:

Struktury NP_D:

Сѣлѣнѣтъ прѣтѣрѣнѣ зарад нас, замѣ да покаже намѣ, как да налѣкрине прѣвото си крѣщени
ѣ и то ѣ оуищени ѹловѣкоу на доушата и ветхѣго ѹдама отуоуждение.
Крѣщението ѣ просвѣщение ѹловѣкоу на доушата.

Za pomocą przymiotnika:

Тѣзи хвана ѹбѣтны Прѣдтеуа та го крѣсты, и доуѣхѣ светы като голоуѣнѣ слѣзе вѣрѣхоу
главѣта Христова и глас ѹоу са от некеса, ѹи тоз ѣ синѣ моѣ вѣзломѣнны, сѣс когото си
сина тогѣзи направиѣ спасение ѹловѣчѣскоѣ.
Оти нѣ ѣ рабѣта и скопѣс за този свѣт, амы ѣ за ѹловѣчѣско спасение тоуѣ таѣнство.

Struktury na ^ NP:

Тѣзи ѹѣтирѣ стѣхѣи лѣгомы са сѣставѣнѣ на тѣлото ѹловѣчѣско, прилѣчно вѣше да са
осветѣтѣ от господнѣ снѣсѣждение.

Struktury NP_{-k} (faza niekongruentna, bezprzymiowa)

ѹ на рѣцѣте помазоуѣватѣ ны, замѣ да не лѣже дѣволѣ да наденѣ насѣ за наденѣоуѣвание
и доуѣгѣи грѣхѣве дѣто ги строуѣватѣ рѣцѣте.
И прѣвото таѣнство тоуѣ ѣ крѣщението, а вѣторѣто на ѣ светѣо лѣвро, третѣто ѣ светѣо приѹщение,
ѹѣвѣртѣто та ѣ прѣви вѣракѣ, а петѣо та ѣ свѣщенство, шѣстѣо ѣ калѣоуѣрство сѣ рѣѹ великы
оѣраз, а седѣмѣо ѣ свѣщение маслѣо.
От тѣзи ѹѣтирѣ стѣхѣи та ѣ сѣставѣнѣ ѹловѣкѣ та ѹѣ лѣрѣ зѣве са вѣздѣоуѣхѣ, оти кыѣа от
до, си рѣѹ от до дышѣне.

Struktury NP_G:

Тоуѣ ѹоуѣо вѣше проѣкѣроуѣване за светѣо крѣщение и ѹѣстѣноуѣ крѣстоу, какѣто кѣже
и светы Кѣзма на ѣдинѣ трѣпарѣ на вѣздѣвиженѣе крѣста.

Można zauważyć, że formalne środki realizacji wyjściowej pozycji podmiotu i dopełnienia we frazie, będącej efektem nominalizacji, są bardzo podobne. W języku współczesnym wyodrębnia się tutaj charakterystyczna wyłącznie dla pozycji dopełnienia bliższego pozycja NP_{-k} (typ: *писане писмо*). Jak pokazują analizowane teksty, typ ten jest już obecny w języku damaskinów.

Innym wnioskiem, nasuwającym się po analizie tekstów jest to, że w języku damaskinów w procesach nominalizacji dominowały struktury z użyciem przymiotnika lub zaimka, podczas gdy dalszy rozwój języka doprowadził do powszechnego stosowania struktur na ^ NP, których pojawianie się w języku damaskinów było raczej sporadyczne.

Bibliografia

— teksty źródłowe

[Demina 1971] — Демина Е., *Тихонравовский дамаскин. Болгарский памятник XVII века*. ч. II. *Исследование и текст*. София.

[Miletić 1923] — Милетич Л., *Свищовски дамаскин. Новобългарски паметник от XVIII в.*
— *Български старини*, кн. 7, София.

— opracowania

[Korytkowska, Małdziewa 2002] — Korytkowska M., Małdziewa W., *Od zdania złożonego do zdania pojedynczego (nominalizacja argumentu propozycyjnego w języku polskim i bułgarskim)*, Toruń.

[Velčeva 1966] — Велчева Б., *Норма и традиция в българския книжовен език от XVI–XVIII в.*, „Български език”, nr 2, s. 110–121.

[Velčeva 2001] — Велчева Б., *Дамаскинѣте от XVII в. и началѣто на новобългарския книжовен език*, „Palaeobulgarica/Старобългаристика”, nr 4, s. 64–81.

За мястото на плусквамперфекта в новобългарската и новополската граматична традиция

Зараждането и развитието на новобългарската граматична традиция е обусловено по същество от нуждите на образованието, на новите светски училища, появили се във връзка с обществено-икономическия и културно-историческия живот в България през XVIII и XIX в. Не по-различно стои въпросът и в Полша. След реформите в образователната система полският език се поставя на първо място сред учебните предмети. Новополският период се отличава със своя целенасочена езикова политика, която отхвърля сляпо следваното латинско и френско влияние. Отличителна както за новобългарския, така и за новополския период е оживената нормотворческа дейност, макар че първите полски граматики се появяват още през 70-те години на XVIII в., а българските бележат началото си едва през 30-те години на XIX в. Общо за българските граматики от този период може да се каже, че са създадени най-вече под силното влияние на церковнославянската, гръцката, а по-късно и руската граматична традиция (по-рядко на немската и френската), а полските се позовават главно на латински, немски и френски образци. Разбира се, не липсват и индивидуални опити за представяне на езиковата действителност.

В тази статия е направен опит да се представят тенденциите и развитието най-общо казано на новобългарските и новополските граматичните изследвания в областта на глагола и най-вече на една глаголна форма — плусквамперфекта. Докато за българския език това е форма, чието съществуване не се оспорва, то, що се отнася до полския език, според съвременните изследователи XIX в. е времето, когато плусквамперфектът вече силно е ограничил функциите си и употребата му придобива факултативен характер. Привежданите примери из българските и полските граматики до голяма степен са правописно осъвременени. Преди да преминем към преглед на мненията относно тази глаголна форма, бихме искали да направим едно уточнение относно терминологията. Авторите на полски граматики, писани в България, превеждат полския термин *czas zaprzyszły* като *отдавна минало време* [вж. Пенев 1934, Михалик 2003]. В българските граматики от XIX век обаче този термин (отдавна минало време) се употребява за друга глаголна форма, напр. *писал съм бил*, която е била разглеждана като едно от времената в българския език. За да се избегнат недоразумения, в тази статия ще използваме термините *плусквамперфект* (нататък Пл) или *минало предварително време* като превод на полския термин *czas zaprzyszły*.

Началото на новобългарската граматична традиция бележи излизането на *Българска граматика* през 1835 от Неофит Рилски. Преди нея се срещат сведения за новобългарския език у чужди автори, а през 1824 г. излиза *Буквар с различни поучения* от Петър Берон, който обаче според Хр. Първев има значение преди всичко за учебното дело, а данните са систематизирани без каквито и да е било теоретични формулировки или разсъждения [вж. Първев 1975]. Следващите буквари също нямат пряко отношение към развитието на българската граматична мисъл. Неофит Рилски, макар и силно повлиян от черковнославянските и гръцки граматики, е проявил и значителна самостоятелност при обработката на езиковия материал благодарение на добрата за времето си подготовка. През първата половина на XIX в. българската учебна граматична литература се развива до голяма степен под знака на *Българска граматика*.

За полския език първата по стойност за онова време се явява *Gramatyka dla szkół narodowych* в три части (за I, II и III клас) от Онуфри Копчински, която започва да излиза от 1778 г. [Копчински 1778]. О. Копчински, също както Н. Рилски, прокарва основната линия, от която занапред ще се ръководят следващите граматични трудове. Благодарение на него също така се установява голяма част от граматичните термини, използвани и до днес.

Прегледът на мненията относно Пл ще започнем от българските граматики, в които тази форма намира място редом с другите глаголни времена.

Както вече бе споменато, *Българска граматика* (1835 г.) на Н. Рилски има особено важно значение за българската граматична традиция. Авторитетът ѝ е особено силен в областта на глаголните времена. Както обаче отбелязва и Хр. Първев, разсъжденията му са твърде неясни, особено когато разглежда някои зависимости между вид и време [Първев 1975: 193]. Темпоралната система в граматиката се състои от 12 времена, две от които съответстват на днешния Пл: *давнопрешедшее време* (думал бех) и *непредолное четвертое* (продумал бех). Първата българска граматика не описва подробно как се образуват формите на глаголните времена, също така не дава много данни за значението и употребата им. Н. Рилски е представил за пръв път обаче форми на някои минали и бъдещи времена (*носах, носил бех, ще носим, носи щем*), каквито липсват в черковнославянските и руските източници.

В следващите граматики на Н. Бозвели, Хр. Павлович и Ив. Богоров не се отбелязва никакъв особен напредък по отношение на глаголно-временната система. Н. Бозвели (1835 г.) не спира вниманието си на отделните глаголни времена. И Хр. Павлович (1845 г.) следва черковнославянски образци и не определя форма, отговаряща на днешния Пл. Заслуга на Ив. Богоров (1844 г.) е побългаряването на терминологията — *давнопрешедшее* тук вече е *отколеизминало*, а *непредолное четвертое* е *неотредено четвърто*. Авторът прави опит да изясни семантиката на някои темпорални форми, но е още много далеч от представата за сложна ориентация при миналите времена.

Съществен принос представляват граматиките на Ив. Момчилов (1847 г.) и на Й. Груев (1858 г.). Ив. Момчилов нарича Пл *второ прешедше време*, което “показва, че действието или състоянието било пред друго преминало”, напр.: *писал бях* [Момчилов 1847: 52]. Й. Груев за пръв път дава дефиниции на всички глаголни времена. Като подразделение на “преминало време” той определя и *преминало относително* време (писал бях), което отговаря на формите на днешния Пл. Значението на *преминало относително* е определено като цяло правилно — то показва “действието свършено преди друго действие” [Груев 1858: 39]. Макар че не уточнява характеристиката на “другото действие”, авторът вече налуква нещо от двойната ориентация на Пл, за което говори и самият термин.

Т. Хрулев (1859 г.) също говори за *второ прешедше време*, което показва, че “действието било под друго минало време” [Хрулев 1859: 38]. Граматиката на Т. Хрулев не е от особено значение за развитието и обогатяването на глаголната система.

В *Кратка и методическа българска граматика* (1860 г.) от Г. Миркович днешният Пл фигурира под названието *отколе изминало* (ковал бях). Авторът тълкува значението на това време като Й. Груев.

Д. Войников в работата си (1864 г.) следва системата на Й. Груев, като използва и същата терминология за Пл — *преминало относително*, което показва, “че действието се свършило преди друго свършено действие (ти като дойде, аз бях писал)” [Войников 1866: 56].

В своята *Грамматика за новобългарския език* (1868 г.) Ив. Момчилов въвежда термина, който с малка модификация се запазва и до днес: *преминало предварително*. Семантично той го определя като време, което “представя действието, станало преди друго: като се събуди, аз бях легнал” [Момчилов 1868: 52].

Думите на автора на *Начална граматика* (1870 г.) С. Радулов “преминалото време не се състои, както настоящето, от една минута, а от безкрайно множество минути, от които едни са били по-напред, други по-после относително една към друга и към настоящето” [Радулов 1870: 60] разкриват, че той вече има доста ясна представа за сложната ориентация на миналите времена в българския език. Днешният Пл у него е *попреминало време* и е определен като действие, извършено преди друго минало.

Грамматиката на С. Панаретов (1881 г.) допринася за установяване на термина, наложил се в трудовете от по-ново време — *минало предварително време*. Тук също не е уточнен характерът на “другото” действие.

Нищо ново в разглежданата проблематика не внасят граматиките на Т. Икономов (1883 г.) и на С. Илиев (1883 г.). При Т. Икономов Пл е наречен *преминало относително*, което показва, че “действието е станало преди друго действие, извършено също така в преминало време (почтата беше заминала, когато получих писмото ти)” [Икономов 1883: 37 – 38]. С. Илиев пише, че “глагол, който показва, че действието се е свършило преди друго действие, стои в *преминало предварително време*” [Илиев 1884: 84] (курсивът е мой — Л. К.).

В *Синтаксис на българския език* (1888 г.) Ат. Илиев вече се спира поотделно на всяко от миналите времена и изяснява семантиката им. Пл се употребява според него “кога искаме като лично наше познание да изкажем някое действие, което се е свършило много по-отдавна от свършено време в едно минало *ограничено време* и повечето преди друго пак минало действие — много аз бях *наумил* да направя, ала се не изпълни моето желание” [Илиев 1888: 61]. Терминът, който той използва, е *минало пресвършено време*. Ат. Илиев успява да долови същността на Пл и да я характеризира всеобхватно.

Грамматиките на А. Теодоров-Балан (1899 г., 1900 г.) са богати с наблюдения над глаголните времена. Авторът използва термина *отдавна минало*, но го означава като *определено* (бях спал). Уместно отбелязва, че *бе* и *беше* за 2 и 3 л. ед. ч. “се изравняват взаимно”.

Следващите учебници и граматики до 30-те години на XX век не се отличават с някви различни разработки на глаголните времена. Използва се познатата терминология, семантиката се определя по подобен начин.

Не без значение се явява *Кратка българска граматика* (1936 г.) на П. С. Калканджиев. Терминологията е старата. Различното е, че според автора глаголите от двата вида — свършен и несвършен — имат всички времена. Значението на *минало предварително време* е вярно и точно обяснено. То изразява “действие, което се е вършило или извършило преди друго минало действие (напр.: Когато внесе тиквата при другарите си, те всички забелязаха, че *беше прежълтял* като мъртвец) (Елин Пелин)” [Калканджиев 1936: 158]. Авторът посочва, че това време се образува от минало действително причастие на спрегаемия глагол и формите за минало свършено или несвършено време на спомагателния глагол *съм*. “Затова различаваме минало предварително I и минало предварително II” [пак там]. Обаче това разграничаване според свършения и несвърше-

ния вид на спомагателния глагол *беше* и *бе* е неоснователно. А. Теодоров-Балан и други автори още в края на XIX в. изясняват, че двете форми са изравнени.

Граматика на българския език (1939 г.) от Ст. Младенов и Ст. Попвасилев представя твърде бегло изложение върху глаголните времена. Терминологията (*минало предварително време*) не се различава от установилата се до онзи момент. Минало предварително време се разглежда като “действие, което се е свършило преди друго действие” [Младенов, Попвасилев 1939: 290]. Дефиницията изисква доуточняване характера на “другото” действие.

В граматиката си (1939 г.) Н. Костов също използва известната вече терминология. *Минало предварително време* е определено като сложна форма, която се състои от минало действително свършено причастие на глагола, който ни интересува, и минало несвършено време на *съм*: *бях прочел, бял плел*. Особеното е това, че глаголното действие е показано като “завършено до определен миг, подсказан обикновено от друга минала глаголна форма или пък от обстоятелствена дума” [Костов 1939: 144]. Н. Костов смята, че това глаголно време може да бъде само свършено и счита за грешно твърдението на някои граматичи, че минало предварително време може да бъде свършено и несвършено според причастиято. Отбелязва и друга грешка в школските граматики, а именно, че се говори за два вида минало предварително време, в зависимост от това, дали във 2. и 3. л. ед. ч. има *беше* или *бе*, и погрешно се разграничават “минало предварително несвършено” и “минало предварително свършено”.

В *Нова българска граматика* (1940 г.) на А. Теодоров-Балан се доразвиват и доуточняват положения, застъпвани в неговите първи учебници по български език. Авторът нарича Пл *минало пресвършено време*. Вярно е дадена семантиката на формата: “Облик за минало пресвършено време значи, че едно вършене е протекло или траяло и е свършило преди друго вършене в миналото; то е минало в миналото, то е отдавна минало, а като свършено преди друго, то е пресвършено: *аз бях чел*” [Теодоров-Балан 1940: 190].

През 1941 г. излиза *Българска граматика* на Д. Попов. Темпоралната система не се различава много от срещаното у П. Калканджиев, Ст. Младенов, Ст. П. Василев и Н. Костов. *Минало предварително време* е определено като глаголно време, при което “действието ... е вършено преди сегашния миг и наскоро пред един минал. Определено време” [Попов 1941: 92]. Тази граматика не оставя по-значителни следи в българската граматична традиция.

Основна българска граматика (1944 г.) на Л. Андрейчин представя важен етап в изследването на глаголните времена. В нея се откриват възгледите на автора върху глаголната система, които предварително са намерили израз в докторската му дисертация от 1938 г. Новото и положителното в тази граматика в сравнение с по-ранни трудове е въвеждането на определена система за разглеждане на всяко време. Л. Андрейчин първо се спира на формите (тяхното образуване, особености, спрежения, примери и т.н.), а след това разглежда основното значение и употребата на съответното глаголно време. Формите на минало предварително време се характеризират като сложни, образувани от минало свършено деятелно причастие (на -л) на дадения глагол и минало несвършено време на спомагателния глагол *съм*: *бях ходил*. В единствено число формите се менят по род, а тези за минало несвършено на *съм* имат самостоятелно ударение. Л. Андрейчин се спира на въпроса за мястото на отделните елементи в състава на сложното минало предварително време. Почертава, че нормално *бях* предшества причастиято, но когато глаголната форма стои в началото на изречението, допуска се понякога причастиято да е на първо място: *Тръгнало беше* вече всичко назад. Интересен за автора е и проблемът с мястото на енклитичните местоимения и въпросителната частица *ли*. Между спомагателния глагол и причастиято те се допускат, но не и на друго място. “Когато се повтарят

наблизо една след друга форми за минало предварително време, спомагателният глагол може понякога да се изпуска втория път: „Той пръв *беше обул* панталони преди тридесет години в града и *продумал* френски (ИВ)” [Андрейчин 1944: 245]. И семантичната характеристика на минало предварително време е точна и обстойна. То е определено като време, означаващо „минало действие, извършено преди момента, за който се говори” [пак там]. Л. Андрейчин анализира тази дефиниция по следния начин: „С други думи казано, минало предварително време означава двойко отношение във времето: от една страна, означеното действие се явява като минало спрямо момента, за който се говори (отбелязан чрез някой специален израз или косвено чрез друго действие), а тоя момент се явява пък, от своя страна, като минал спрямо самия момент на говоренето; ... минало предварително време означава минало време в миналото” [пак там: 246]. Л. Андрейчин разглежда още една отсянка на това време, така наречената от него за първи път „результативна отсянка”. При глаголи, които означават достигане на някакъв видим резултат, минало предварително означава обикновено актуалността на тоя резултат в момента, за който се говори: *Слънцето беше излязло високо*. Л. Андрейчин коментира и други проблеми, свързани с тази форма, на които обаче няма да обърнем внимание тук, поради същността и обема на изследването.

Може да се каже, че *Основна българска граматика* на Л. Андрейчин е един много важен етап в изследването на глаголните времена. Тя предлага най-същественото, до което е достигнала тогавашната наука за съвременния български език. С тази граматика смятаме да приключим и прегледа на българските граматични изследвания, тъй като тя е изследването, повлияло основно върху по-нататъшните трудове, които вече отразяват и един по-съвременен етап от развитието на научната традиция.

За поляците на първо място по стойност изследователите определят труда на О. Копчински *Gramatyka dla szkół narodowych* в три части — за I, II и III клас. О. Копчински определя три времена в полския език. Той пише, че „niektórzy do trzech czasów dodają czwarty i nazywają go zaprzyszłym, ale prawdziwie masz tylko trzy czasy: przeszły, teraźniejszy i przyszły. Reszty są dodatki do języków obcych stosowane” [Копчински 1817: 101]. Според нас твърде вероятно е категоричната позиция на видния изследовател от XVIII век, що се отнася до съществуването на Пл в полския език, да се приема като реакция към отхвърляне на всякакви нестабилни форми в полския, които е възможно да се налагат в езика под влияние на други езици като латински, френски и немски.

М. Якубович в своята граматика от 1823 г. определя Пл като „ciągnięcie albo dokonanie zdarzenia lub sprawy, zaczętej przed okolicznością inną, która się już działa, albo już być przestała, czyli czas jeden przeszły, bądź dokonany, bądź niedokonany przed drugim przeszłym, wyrażamy niekiedy przez dodanie wyrazu *był* do wszystkich osób liczby pojedynczej czasu przeszłego; wyrazu zaś *byli* do wszystkich osób liczby mnogiej tegoż czasu: np. *napisałem był, napisałeś był, napisał był...* Czas takowy zaprzyszłym zowiemy, który będzie dokonanym lub niedokonanym podług gatunku słowa” [Якубович 1823: 178–179] (курсивът е мой — Л.К.). Прави впечатление словоредът на тази аналитична форма, характерен за новополската епоха, тоест пълнозначен глагол — спомагателен глагол. Също така важно е да се отбележи, че личните окончания се сигнализират от пълнозначния глагол. Якубович прави също така и едно интересно уточнение, а именно, че „częśćiej jednakże ten czas wyrażamy bez dodatku *był, byli* schodząc się bowiem z sobą dwie myśli, wydadzą łatwo tę w czasach różnicę, który z nich stał się przed drugim, np.: A lubo niezmiernie bogactwa przez te czasy wpłynęły do Inflant: do publicznego iednak skarbu mało *weszło*” [пак там].

Я. Дешкевич (1846 г.) се придържа към тезата за три основни времена: минало, сегашно и бъдеще, но допълня, че „czas zaprzyszły różni się od przeszłego tylko dawniejszym

bytem” [Дешкевич 1846: 264]. Тази формулировка, разбира се, съвсем не отразява изчерпателно семантиката на Пл, още повече, че функцията на Пл да изразява отдавна минали събития се смята за секундарна. Що се отнася до формата, интересното, което се открива при Дешкевич, е вариант, даден редом с традиционния — *jam dbał był*, т. е. поставяне на окончанията за лице към личното местоимение, като се дава и още една възможност, в която спомагателният глагол стои между местоимението и пълнозначния глагол — *jam był dufał*. Граматиката на Я. Дешкевич е една от малкото, която все още съдържа в парадигмата на глаголните форми и тези за двойствено число, напр. *ma byli-śwa chuchali, wa byłyśta tykały* и т. н.

Д. Лазовски (1848 г.) разделя времената на свършени и несвършени, от които две са формите и за минало предварително време. „Czas zaprzeszły niedokonany wyraża stan nieskończony, ale wprzód upłyniony, nim inny nastąpił, np. *Wojował był z wielkiem szczęściem, nim się los odwinął*” [Лазовски 1848: 223–224]. Според автора това време се образува от глагол в минало несвършено време и спомагателния глагол *był*, който най-често се пропуска в изявително наклонение (Лазовски пише също за Пл в условно наклонение, но в тази статия ще се спрем единствено на формите в изявително наклонение, деятелен залог). „Czas zaprzeszły dokonany wyraża stan wprzód skończony, nim inna czynność nastąpiła lub dokonaną została, np. *Odesłał mu robotę, która już od kilku dni był skończył; Już wysłałem był posłańca, gdy mnie o tem uwiadomiono. Cechą czasu zaprzeszłego dokonanego jest czasownik posiłkowy był-a-o dodany do czasu dokonanego przeszłego, często atoli wyrzucamy go, osobliwie wtenczas, gdy czynność później nastąpiona, była skutkiem czynności pierwej dokonanej, np. Podniosła się oświata u tych ludów, które wiarę chrześcijańską (były) przyjęły*” [пак там]. Д. Лазовски е и авторът, у когото се открива следната важна забележка, свързана с Пл: „Po przysłówku już nie opuszczamy nigdy czasownika posiłkowego *był*” [пак там]. Д. Лазовски е първият автор, който загатва факта, че *już* често съпътства формите на Пл.

Х. Сухецки (1849 г.) пише за три времена в полския език, като добавя, че „do czasu przeszłego należy czas zaprzeszły, który wyraża, iż się coś pierwej działo lub stało, nim co innego zaszło, np.: *Czytałem był książkę, zanim brat przyszedł; Władysław Jagiełło przyjął był chrzest, nim otrzymał rękę Jadwigi, królowej polskiej*” [Сухецки 1849: 125]. Х. Сухецки споменава също, че „zamiast czasów zaprzeszłych kładziemy krócej przeszłe, np.: *Gdy Leszek Biały Haliczanów ziemię polską najeżdżających pod Zawichostem poraził (był), od narodu na tron zaproszonym został*” [пак там]. Граматиката на Х. Сухецки не внася нищо ново по въпроса за Пл. По-късно в работата си от 1853 г. той отбелязва и факта, че Пл може да изразява не само събитие, което предшества друго събитие, а също така и неотносително събитие, състояло се отдавна. Това секундарно значение на Пл бе отбелязано по-рано от Я. Дешкевич, но у Х. Сухецки цялостното определение на тази функция, редом с примарната за Пл, придобива сравнително по-завършен вид.

Труд, който значително се различава по своята концепция относно глагола и който не успява да спечели последователи на своя страна (по очевидни причини), е изследването, посветено на полския глагол от Кс. П. Семенко от 1852 г. Предлагайки една твърде усложнена концепция за времената, Кс. П. Семенко определя четири минали времена, от които, добавяйки към всяко от тях *był*, се образуват и четири отдавна минали времена: *czas zaprzeszły niedokonany (longe praeteritum imperfectum) — strzelałem był*, *czas zaprzeszły pełny pierwszy (longe praeteritum plenum I) — postrzelałem był*, *czas zaprzeszły pełny wtóry (longe praeteritum plenum II) — nastrzelałem był*, *czas zaprzeszły dokonany (longe praeteritum perfectum) — strzeliłem był*. Очевидно е, че

Кс. П. Семенко смесва три категории — време, вид на глагола и начин на действие. Той е и единственият, който критикува наименованието на това време в латинския — *plus quam perfectum*, което дословно означава “*więcej niż dokonany*”, тъй като то може да бъде и несвършено. Авторът не одобрява и полския превод на тази форма като *czas zaprzyszły*, тъй като “*tylko każdy przeszły, czy dawno czy świeżo przeszedł, jest prosto przeszłym, a nie więcej niż przeszłym*” [Семенко 1852: 13]. Кс. П. Семенко обаче не се ангажира с предлагането на по-подходящи термини.

Интерес предизвиква и граматиката на А. Щохел (1854) и най-вече частта за глагола, в която откриваме, че в полския език в изявително наклонение съществуват 21 времена, от които шест са отдавна минали — *zaprzyszły niedokonany pojedynczy* (*kopałem był*), *zaprzyszły niedokonany częstotliwy pojedynczy* (*kopywałem był*), *zaprzyszły niedokonany częstotliwy złożony* (*wykopywałem był*), *zaprzyszły dokonany złożony* (*wykopałem był*), *zaprzyszły dokonany częstotliwy dwa razy złożony* (*powykopywałem był*), *zaprzyszły dokonany jednotliwy pojedynczy* (*kopnąłem był*). И тук очевидно е смесването на няколко глаголни категории, което води до установяването на голям брой времена. А. Щохел се противопоставя на твърдението на О. Копчински, че отдавна миналите времена в полския са само добавки от чуждите езици. Той смята, че те имат свое собствено значение, откриват се и в други славянски езици и водят началото си от праславянския.

Следващите граматки — на Я. Ю. Шчепански (1857), на С. Яхович (1858) и на Е. Лада Лазовски (1861, 1862) не внасят нищо ново в разглежданата тематика.

А. Малецки (1863) също пише за две отдавна минали времена — свършено и несвършено. Той определя функцията на Пл “*na oznaczenie czynności przeszłej i to dawniejszej, aniżeli druga także już obecnie miniona okoliczność*” [Малецки 1863: 338]. В друга своя граматика (1906, 10-то издание) той прави следното уточнение: “*Zdarzeń dawnych choćby odwiecznych, nie wyrażamy przez czas zaprzyszły, jeżeli nie są podane jako dawniejsze od czegoś w zdaniu drugiego, co zaszło po nich. Nie można np. powiedzieć Sokrates zjednął był sobie sławę mędrca (choć życie jego na tak dawne czasy przypadło)*” [Малецки 1906: 199]. А. Малецки обръща внимание на специфичния относителен характер на тази глаголна форма и прави едно необходимо уточнение, което противоречи на казаното от Сухецки за неотносителната функция на Пл да означава отдавна минали събития. Той също така пръв по-подробно засяга въпроса за условията за съществуването на Пл по онова време и отразява постоянно ограничаващата се употреба на формата). Според него Пл се използва в полския език само в главни изречения, тъй като в подчинени изречения употребата на минало време от свършени глаголи със съответен съюз обикновено е напълно достатъчна. Като дава следните примери: *Lew zjadł był woła: strach dokoła powstał niezmierny, bo wół był wierny* (тук употребата на Пл според А. Малецки е основателна) и *Gdy lew zjadł woła, strach dokoła powstał niezmierny* (тук употребата на Пл според автора е не само излишна, но и неуместна). Трудовете на А. Малецки представляват крачка напред в писането на граматики през XIX век в Полша (между другото А. Малецки е първият учен, приложил сравнително-историческия метод в Полша). В граматиките му се наблюдава относително по-изчистен терминологичен апарат и определен научен подход (разбира се, на фона на нивото на науката по онова време). Несъмнено трудовете му са едни от най-забележителните през XIX век.

Следващата граматика, която представлява интерес, е на И. Щайн и Р. Завилински (1907 г.), които, за разлика от предходниците си от последните години на XVIII и началото на XIX век, все още отдават дължимото на тази замираща в езика форма. Определяйки Пл като относително време, което изразява, че нещо се е случило в далечното минало или преди друго минало действие, те уточняват, че “*użycie czasu zaprzyszłego*

coraz więcej znika, lubo się go spotyka jeszcze u pisarzy współczesnych. Zastępuje go w zupełności czas przeszły dokonany, z dodaniem pewnych przysłówków, oznaczających uprzedniość czynności, np.: *już, nagle, wtem, ledwie, właśnie, tylko co* — Księżyc roztoczył *już* na forum i Kolosseum czarodziejstwo białych promieni (Sienkiewicz)” [Щайн, Завилински 1920: 250–251]. Тази постановка е най-адекватна до съвременната, а авторите прозорливо оценяват ролята на наречията за време в развоя на полския Пл, особено на тези, които са дадени в примерите и чиито функции, както вече е ставало въпрос в други статии [вж. Лингорска 1977, Кънчева 2005], в определени случаи са спецификатор на значението на Пл в съвременния полски език.

Граматиките на полския език от следващите години вече не предлагат нищо ново в разглежданата тематика. Окончателен край на безкрайното размножаване на времената в полския език се слага едва в граматиките, чиито автори са били истински езиковеди, а не аматьори (каквито всъщност са били голяма част от авторите на граматики, писани през 19 век — по въпроса вж. [Скаржински 2001]). Така в периода от началото на XX век до Втората световна война в граматиките се установява четиричленна темпорална система, в която участва и Пл, въпреки че повечето автори уточняват неговия регресивен характер в полския език. Излизането от употреба на Пл става все по-неоспорим факт и по разбираеми причини инетересът към формите му с годините намалява дотолкова, че днес в изследванията по съвременен полски език не се споменава нищо за този отпаднал член на глаголната система. Все още обаче остават неизяснени някои въпроси, свързани с неговите форми, семантика и употреба.

Изводите, които могат да се направят въз основа на извършения преглед на българските и полските граматики от XIX и началото на XX в., са следните:

1) Докато в българската граматична традиция установяването на единен термин за днешния Пл е представлявал дълъг процес, в който са били употребявани най-различни наименования (*давнопрешедшее, отколеизминало, минало предварително, преминало относително, попреминало, преждепрешедшее, давноминало определено* и др.), то в полския език относно термина не е имало разногласия сред граматиките. Всеобщоупотребяваният е бил *czas zaprzyszły*, много рядко *czas dawno miniony*.

2) И в двата езика са се смесвали най-често категориите вид и време на глагола (понякога и начин на глаголното действие), което е водило или до установяването на голям брой времена, или до някои неточности във формулировките.

3) И в двата езика формите на Пл по-рядко са ставали обект на спорове, а семантиката е будила повече разногласия сред изследователите.

4) Докато българските граматичници не са подлагали на съмнение съществуването на Пл в българския език, то полските автори на граматики не са единни по въпроса за ролята и съществуването на Пл в системата на полския глагол най-вече след края на XVIII в.

Библиография

[Андрейчин 1944] — Андрейчин Л., *Основна българска граматика*, София.

[Берон 1824] — Берон П., *Буквар с различни поучения*, Брашов.

[Богоров 1844] — Богоров Ив., *Първичка българска граматика*, Букурещ.

[Бозвели 1835] — Бозвели Н., Воскидович Ем., *Славяноболгарско детеводство за малки деца, част третая*, Крагуевац.

[Войников 1866] — Войников Д., *Кратка българска граматика*, Браила.

[Груев 1858] — Груев Й., *Основа за българска граматика*, Белград.

[Дешкевич 1846] — Deszkiewicz J. N., *Gramatyka języka polskiego*, Rzeszów.

[Икономов 1883] — Икономов Т., *Българска граматика*, Пловдив.

- [Илиев 1888] — Илиев Ат., *Синтаксис на българския език*, Пловдив.
- [Илиев 1884] — Илиев Сирманов С., *Начална граматика*, Пловдив.
- [Калканджиев 1936] — Калканджиев П. С., *Българска граматика*, София.
- [Копчински 1778] — Korczyński O., *Gramatyka dla szkół narodowych na klasę I*, Warszawa.
- [Копчински 1817] — Korczyński O., *Gramatyka języka polskiego. Dzieło pozgonne*, Warszawa.
- [Костов 1939] — Костов Н., *Българска граматика*, София.
- [Кънчева 2005] — Кънчева Л., *За ролята на периферните средства при предаването на българския плусквямперфект на полски език*, [в:] *Z małą ojczyzną w sercu. Księga pamiątkowa dedykowana Profesorowi Tadeuszowi Zdanczewiczowi*, Poznań, с. 269–277.
- [Лазовски 1848] — Łazowski D., *Gramatyka języka polskiego*, Kraków.
- [Лазовски 1861] — Łazowski E. Ł., *Gramatyka języka polskiego, oparta na historycznym jego rozwoju*, Lwów.
- [Лазовски 1862] — Łazowski E. Ł., *Pierwsze zasady gramatyczne języka polskiego podzielone na dwa lata nauki*, Lwów.
- [Лингорска 1977] — Лингорска Б., *Функционално-семантични съответствия на българския плусквямперфект в полски език*, [в:] *Закономерности на развитието на славянските езици*, София.
- [Малецки 1863] — Małeckie A., *Gramatyka języka polskiego większa*, Lwów.
- [Малецки 1906] — Małeckie A., *Gramatyka języka polskiego szkolna*, Lwów.
- [Миркович 1860] — Миркович Г., *Кратка и методическа българска граматика*, Цариград.
- [Михалик 2003] — Михалик Р., *Кратка полска граматика*, София.
- [Младенов, Попвасилев 1939] — Младенов Ст., Попвасилев Ст., *Грамматика на българския език*, София.
- [Момчилов 1847] — Момчилов Ив., *Писменица на славянский язык*, Белград.
- [Момчилов 1868] — Момчилов Ив., *Грамматика за новобългарския език*, Русчук.
- [Павлович 1845] — Павлович Хр., *Грамматика словеноболгарска*, В Будиме граде (1836).
- [Панаретов 1881] — Панаретов С., *Българска граматика*, Цариград.
- [Пенев 1934] — Пенев Б., *Полска граматика*, София.
- [Попов 1941] — Попов Д., *Българска граматика*, София.
- [Първев 1975] — Първев Хр., *Очерк по история на българската граматика*, София.
- [Радулов 1870] — Радулов С., *Начална граматика за изучение на българский язык*, кн. I, Белград.
- [Рилски 1835] — Рилски Н., *Болгарска граматика, сега първо сочинена*. В Крагуевце.
- [Семенко 1852] — Semeńsko X. P., *Obraz słowa polskiego i jego odmian*, Poznań.
- [Скаржински 2001] — Skarżyński M., *W kręgu gramatyk polskich XIX i XX wieku*, Kraków.
- [Сушецки 1849] — Suhecki H., *Nauka języka polskiego dla uczącej się młodzieży*, Lwów.
- [Теодоров-Балан 1899] — Теодоров-Балан Ал., *Български език, методична граматика за долните класове на средни училища*, книга първа, Пловдив.
- [Теодоров-Балан 1900] — Теодоров-Балан Ал., *Български език, методична граматика за долните класове на средни класове*, книга втора, Пловдив.
- [Теодоров-Балан 1940] — Теодоров-Балан, Ал. *Нова българска граматика*, София.
- [Хрулев 1859] — Хрулев Т., *Българска граматика*, Букурещ.
- [Шчепански 1857] — Szczepański J. J., *Gramatyka języka polskiego dla uczącej się młodzieży szkół wyższych realnych*, Lwów.
- [Шайн, Завилински 1920] — Stein Ig., Zawiliński R., *Gramatyka języka polskiego*, Wilno (второ издание; първо — 1907).
- [Шохел 1854] — Sztochel A., *Gramatyka historyczno-porównawcza języka polskiego*, Warszawa.
- [Якубович 1823] — Jakubowicz M., *Gramatyka języka polskiego*, Wilno.
- [Яхович 1858] — Jachowicz St., *Pomysły do poznania zasad języka polskiego*, Warszawa.

Język serbsko-chorwacki – jeden czy dwa języki?

Po rozpadzie Jugosławii w 1991 roku narody nowo powstałych państw, które dotychczas posługiwały się wspólnym językiem serbsko-chorwackim, zaczęły dążyć do określenia własnych narodowych języków, mających być potwierdzeniem ich narodowej tożsamości i wyznacznikiem odrębności. Pierwszy problem, który należało rozwiązać, dotyczył nazwy – zaczęto zadawać sobie pytanie, czy istnieje język serbsko-chorwacki, czy może jest to twór sztuczny i istnieją dwa języki: serbski i chorwacki? A może jest to jeden język, posiadający dwa warianty?

Powszechnie uważa się, że język jest jednym z najistotniejszych wyróżników narodu, który odróżnia go od innych nacji, nawet tych, które są z nim blisko spokrewnione. Pojęcie języka jako systemu i struktury lingwistycznej obejmuje wszelkie jego odmiany diachroniczne i warianty dialektalne, jednak przede wszystkim dotyczy powszechnie przyjętego, skodyfikowanego w swych normach języka literackiego. Na tej podstawie można dojść do wniosku, że odrębności narodowej odpowiada odrębność języka.

Nierzadkie są jednak przypadki, gdy dwa lub więcej narodów posługuje się tym samym językiem, np. Austriacy i Niemcy, Francuzi i Belgowie czy Anglicy, Amerykanie, Australijczycy. Pojawia się zatem pytanie: jakim językiem posługują się Serbowie i Chorwaci? Jak już sygnalizowałam, należy najpierw rozstrzygnąć, czy jest to jeden język, czy też dwa. Odpowiedź na to pytanie może być różna, zależnie od tego, czy analizujemy ten problem na płaszczyźnie języka jako faktu genetycznego, tzn. biorąc pod uwagę genezę i historię, czy też na płaszczyźnie języka jako odmiany standardowej.

W pierwszym wypadku spotykamy się z językami, które są bardzo podobne, szczególnie, jeśli weźmiemy pod uwagę tylko budowę gramatyczną [Pranjković 1998]. Trzeba jednak zauważyć, że na tej płaszczyźnie mamy do czynienia z elementami, które nie mogą się od siebie różnić choćby ze względu na przynależność do tego samego dialektu nowosztokawskiego, który posłużył za podstawę dla obu standardów. W ramach tego samego dialektu nie może być mowy o różnicach, np. w liczbie przypadków, systemie form czasownikowych, morfemów gramatycznych czy zaimków osobowych. Zróżnicowanie języka serbskiego i chorwackiego pod względem budowy gramatycznej nie jest możliwe ze względu na ich pochodzenie.

Tam, gdzie pojawi się możliwość wyboru, możemy zaobserwować pewne różnice na wszystkich płaszczynach. Wynikają one z faktu, że chorwacki język standardowy oparty jest na narzeczach zachodniosztokawskich, tzn. narzeczach dalmatyńskiej Zagory, Liki, zachodniej Hercegowiny, Sławonii i części Bośni, natomiast serbski język standardowy opiera się na dialektach wschodniosztokawskich: szumadyjskim i wojwodińskim oraz południowosztokawskich: wschodniohercegowińskim i czarnogórskim. Niektórzy badacze uważają, że różnice między językiem serbskim a językiem chorwackim są na tyle liczne, że bez żadnych wątpliwości możemy mówić o dwóch różnych językach standardowych.

Nie ma pełnej zgodności co do liczby podawanych różnic. Dane zwykle powiązane są z poglądami autora na istotę języka i jego autonomiczność oraz z przyjętymi kryteriami. Niektórzy badacze twierdzą, że obejmują one od 3 do 7 procent substancji językowej, przy podkreśleniu, że nie obejmują one struktury języka [Magner 1967: 3]. Jednak według innych badań, przeprowadzonych na materiale wyekscerpowanym z gazety „Polityka” z 28 marca 1971 roku, który zawierał 7690 wyrazów, aby zrehabilitować poprawny tekst chorwacki trzeba by było zmienić 732 wyrazy, co stanowi 9,6 proc., z czego 3,7 proc. przypada na różnice w zakresie *e/ije*, co ostatecznie daje 5,9 proc. z kolei w danych z roku 1991 określa się, że w dziełach literackich (nie prasie, gdzie liczba różnic jest mniejsza) różnice między serbską i chorwacką leksyką określa się na 11–16 proc., przy czym różnice związane z refleksem prasłowiańskiego *ě* (*ijat*) obejmują ok. 5 proc. [Spagińska-Pruszk 1997: 34].

Według Ćupicia nie ma podstaw lingwistycznych, aby wydzielić jako samodzielne języki chorwacki i serbski z serbsko-chorwackiego. Twierdzi on, że w dziedzinie fonetyki nie ma większych różnic. W obu językach (czy też wariantach) istnieje trzydzieści dźwięków i trzydzieści grafemów, występują te same zjawiska fonetyczne, np. upodobnienia wg miejsca artykulacji, ubezdźwięcznienia itp. [Ćupić 1991: 410]. Mają taki sam system akcentacyjny — występują cztery akcenty: dwa opadające i dwa rosnące, a obok tego iloczasy. Podobnie system odmiany jest taki sam dla obu języków (wariantów). Największe różnice między serbskim i chorwackim można zaobserwować w leksyce. Wielu badaczy podkreśla, że różnice te spowodowane są przede wszystkim odmiennymi wpływami obcymi, które wносиły internacjonalizmy i zapożyczenia, oraz faktem, że wspólny język literacki Serbów i Chorwatów ustalił się dopiero w drugiej połowie XIX wieku. U Serbów zaznaczyły się wpływy tureckie, nowogreckie, albańskie, węgierskie, rosyjskie, francuskie oraz cerkiewno-słowiańskie, natomiast język chorwacki podlegał wyraźnemu wpływowi języka nowołacińskiego, niemieckiego, włoskiego, czeskiego, węgierskiego i — w pewnym stopniu — tureckiego. Stąd biorą się wyraźne różnice typu:

— chorw. *b* : serb. *v* — chorwackiemu *b* w imionach pochodzenia greckiego i hebrajskiego odpowiada serbskie *v*:

Babilon : *Vavilon*; *Baltazar* : *Valtazar*; *Abraham* : *Avraham*;

— chorw. *k* : serb. *b*

kaos : *haos*; *kirirg* : *hirurg*; *klor* : *blor*; *kemija* : *hemija*; *kronika* : *bronika*;

— chorw. *e* : serb. *i*

amen : *amin*; *Atena* : *Atina*; *Kreta* : *Krit*; *karantena* : *karantin*;

— chorw. *c* : serb. *k*

ocean : *okean*; *Cipar* : *Kipar*; *cedar* : *kedar*;

— chorw. *a* : serb. *e*

aktualan : *aktuelan*; *vizualan* : *vizuelan*; *virtualan* : *virtuelan*; *manualan* : *manuelan*;

— chorw. *-acija* : serb. *-atija*

demokracija : *demokratija*; *diplomacija* : *diplamatija*; *aristokracija* : *aristokratija*;
— chorw. *-irati* : serb. *-isati*
informirati : *informisati*; *regulirati* : *regulisati*; *konstruirati* : *konstruisati*; *referirati* : *referisati*; *mobilizirati* : *mobilisati*;

— chorw. *-irati* : serb. *-ovati*
garantirati : *garantovati*; *regrutirati* : *regrutovati*; *izolirati* : *izolovati*; *komandirati* : *komandovati*;

— chorw. *e* : serb. *a*

ofenziva : *ofanziva*; *centimeter* : *santimetar*;

— chorw. *ć* : serb. *št* — serbski, pod wpływem scs. zachował w wielu wyrazach dawną grupę spółgłoskową *št*, tam gdzie u Chorwatów jest *ć*:

opći : *opšti*; *općina* : *opština*; *svećenik* : *sveštenik*; *saopćiti* : *saopštiti*;

— chorw. *u* : serb. *v* — chorwacki ma w niektórych wyrazach w nagłosie *u*, a serbski *v*:
uzduh : *vazduh*; *uskrsnuti* : *vaskrsnuti*.

Liczne różnice wynikają stąd, że język serbski jest mniej konserwatywny i — w odróżnieniu od chorwackiego — bardziej otwarty na osobliwości najnowszych gwar sztokawskich. I tak:

— Serbowie wymieniają niekiedy *h* w środku i na końcu wyrazu na *v* lub *j*:

chorw. *buha* : serb. *buva*; chorw. *gluh* : serb. *gluv*; chorw. *lijeha* : serb. *leja*; chorw. *snaha* : serb. *snaja*;

— norma serbska opuszcza fonem *[l]* na końcu wyrazu lub sylaby:

chorw. *sol* : serb. *so*; chorw. *vol* : serb. *vo*; chorw. *pol* : serb. *po*; chorw. *stol* : serb. *sto*;
chorw. *stolni* : serb. *stoni*.

Do innych różnic fonetycznych należą opozycje:

— chorw. *u* : serb. *e*

burza : *berza*; *porculan* : *porcelan*

— chorw. *u* : serb. *i*

tanjur : *tanjir*

— chorw. *t* : serb. *ć*

sretan : *srećan*

— chorw. *ć* : serb. *t*

plaća : *plata* [Pranjковиć 1998; Kačić 1995: 123–128].

Wyżej wymienione różnice mają charakter fonetyczny i fonologiczny, ale różnice mogą wiązać się także z płaszczyzną składniową. Większość tych różnic związana jest z tym, że język serbski otwarty jest na wpływy bałkańskiego obszaru językowego. Tam, gdzie w chorwackim stosowany jest bezokolicznik zależny, tam w serbskim stosujemy konstrukcję złożoną z *da* i odpowiedniej formy czasu teraźniejszego czasownika głównego, np.: chorw. *želim kupiti* : serb. *želim da kupim*; chorw. *moram ići* : serb. *moram da idem*.

Podobnie jest w czasie przyszłym. Tam, gdzie Serbowie korzystają z konstrukcji z *da*, tam Chorwaci stosują konstrukcję złożoną ze słowa posiłkowego i bezokolicznika odpowiedniego czasownika, np. chorw. *ja ću pisati* : serb. *ja ću da pišem*; chorw. *Nešto ću vam reci* : serb. *Nešto ću da vam kažem*.

Jak już wspomniałam, w odmianie chorwackiej stosuje się najczęściej połączenie czasownika głównego i wyrazu posiłkowego, np. *imat ću*, *gledat ću*. w odmianie serbskiej zachodzi zwykle kontaminacja, czyli zrośnięcie słowa posiłkowego z czasownikiem głównym, np. *imaću*, *gledaću* [Spagińska-Pruszk 1997: 44]. Jednak niektórzy lingwiści słusznie zauważają, że w realizacji ustnej mamy w zasadzie *imaću*, *gledaću*, co jest fonetyczną prawidłowością dla obu standardów, a odmienna pisownia

jest przyjęta tylko konwencją [Ćupić 1991: 410]. W odmianie serbskiej rzeczownik w zdaniu przeczącym występuje w bierniku, a w chorwackiej w dopełniaczu, np. serb. *Već godinu dana ne jedem meso* : chorw. *Već godinu dana ne jedem mesa*; serb. *Odavno nisam sreo svoju prijateljicu* : chorw. *Odavno nisam sreo svoje prijateljice*.

W zdaniach o kilku podmiotach Chorwaci używają orzeczenia w l.mn., a Serbowie w l.poj. Serbowie często posługują się rzeczownikami odczasownikowymi, aby uniknąć bezokolicznika, np. *pravo biranja, mogućnost upoznavanja*. Istnieją też pewne różnice w wyrażaniu stanów i pragnień, np. serb. *jede mi se* : chorw. *htio bih jesti*; serb. *ne šeta mi se* : chorw. *nisam razpoložen na šetnju*. Serbowie o wiele częściej niż Chorwaci używają strony biernej i nie używają przypadków zależnych liczebników *dva, tri, četiri*. W odmianie chorwackiej obowiązuje konstrukcja typu: *Traži se devojku za čuvanje deteta*, a w serbskiej *Traži se devojka za čuvanje deteta* [Frančić 1963: 22].

Różnice słowotwórcze stanowią kwestię sporną. Niektórzy badacze uważają je za znaczące, a inni — przeciwnie. Często zauważa się przeważające użycie jednego z dwóch morfologicznych dubletów. Najczęściej spotykamy je w wyrazach obcych, ale nie zawsze, np.:

— serb. *-isati* (*-ovati*) : chorw. *-irati* — w serbskich bezokolicznikach często spotykamy przyrostek *-isati* lub *-ovati*, natomiast w chorwackich częsty jest przyrostek *-irati*. W związku z tym pojawiają się opozycje typu: serb. *grupisati* : chorw. *grupirati*; serb. *kontrolisati* : chorw. *kontrolirati*. Niektórzy lingwiści zauważyli, że różnica ta jest tylko częściowa, ponieważ w obu odmianach jest tylko *galopirati, bojadisati*.

— serb. *preo-, u-, otpo-* : chorw. *pre-, iz-, do-* — serbskim czasownikom złożonym z przedrostkami *preo-, u-, otpo-* odpowiadają chorwackie czasowniki z *pre-, iz-, do-*, np.: serb. *preovladati* : chorw. *prevladati*; serb. *ujednačiti* : chorw. *izjednačiti*.

— serb. *-stvo* : chorw. *-ost* — rzeczowniki abstrakcyjne Serbowie tworzą najczęściej z pomocą przyrostka *-stvo*, natomiast Chorwaci z pomocą przyrostka *-ost*, np.: serb. *odsustvo* : chorw. *odsutnost*.

— serb. *iz- (is-)* : chorw. *ot-, pre-, pro-* — w serbskim standardzie bardziej popularne są przedrostki *iz- (is-)*, zaś w chorwackim *ot-, pre-, pro-*, np.: serb. *ispratiti* : chorw. *otpratiti*; serb. *isbrana* : chorw. *prebrana*.

— serb. *-lac* : chorw. *-telj* — rzeczowniki nazywające wykonawców czynności (*nomina agentis*), w standardzie serbskim częściej przyjmują formant *-lac*, a w chorwackim *-telj*, np.: serb. *čitalac* : chorw. *čitatelj*. Istnieją jednak wyrazy, które w obu standardach mają takie same formanty, np.: *ukrotitelj, borilac*.

— serb. *-ka* : chorw. *-ica* — w standardzie serbskim rzeczowniki osobowe rodzaju żeńskiego częściej przyjmują przyrostek *-ka*, natomiast w chorwackim przyrostek *-ica*, np.: serb. *autorka* : chorw. *autorica*; serb. *slikarka* : chorw. *slikarica*; serb. *tješiteljka* : chorw. *tješiteljica*.

— serb. *-an* : chorw. *-iv* — Serbowie używają przedrostka przymiotnikowego *-an*, natomiast Chorwaci przyrostka *-iv*, np.: serb. *nepobedan* : chorw. *nepobedliv*; serb. *pogrešan* : chorw. *pogrešljiv*.

Liczne różnice pojawiają się również w nazwach państw i regionów. w standardzie chorwackim dominują formacje przymiotnikowe, a w serbskim rzeczownikowe, np. chorw. *Španjolska* : serb. *Španja*; chorw. *Rumunjska* : serb. *Rumunja*; chorw. *Šleska* : serb. *Šlezija*.

Na tej płaszczyźnie można zauważyć, że istnieje duża liczba wyrazów różniących się rodzajem. Najczęściej jest to widoczne w zapożyczeniach, które w jednym standardzie należą do rodzaju męskiego, a w drugim do żeńskiego i odwrotnie, np. chorw. *minuta* : serb. *minut*; chorw. *sekunda* : serb. *sekund*; chorw. *litra* : serb. *litar*; chorw.

fronta : serb. *front*; chorw. *gripa* : serb. *grip*; chorw. *metoda* : serb. *metod*; chorw. *fone-ma* : serb. *fonem*; chorw. *posjet* : serb. *poseta*; chorw. *imperijaj* : serb. *imperija*; chorw. *teritorij* : serb. *teritorija*; chorw. *planet* : serb. *planeta*; chorw. *opseruatorij* : serb. *opseruatorija*; chorw. *arhiv* : serb. *arhiva* [Kačić 1995: 123–130; Pranjković 1998].

W standardzie serbskim wiele zapożyczeń rzeczowników rodzaju męskiego zakończonych jest na *-a*, natomiast w chorwackim mają one końcówkę zerową, np. chorw. *komunist* : serb. *komunista*; chorw. *romanist* : serb. *romanista*; chorw. *stažist* : serb. *stažista*.

Prowadzi to do powstania różnic fleksyjnych, gdyż rzeczowniki te należą do różnych typów deklinacyjnych. Liczne różnice dotyczą też odmiany hipokorystyków, które w obu standardach mogą mieć identyczną formę, ale odmieniać się mogą według innej deklinacji, np. serb. *Drago* odmienia się według deklinacji rodzaju męskiego (Gen *Draga*, Dat *Dragu* itd.), zaś chorw. *Drago* według deklinacji żeńskiej rzeczowników na *-a* (Gen *Drage*, Dat *Dragi* itd.) [Spagińska-Pruszk 1997: 45]. Do różnic fleksyjnych należy też zacieranie się w standardzie serbskim opozycji pomiędzy formami krótkimi i długimi przymiotników (upowszechniają się tylko formy długie), gdy w standardzie chorwackim separacja ta jest stosunkowo dobrze zachowana, np. serb. *vidim velikog(a) psa* : chorw. *vidim velika psa*. Zjawisko to dotyczy także przymiotników posesyjnych oraz zaimków odmieniających się według deklinacji przymiotnikowo-zaimkowej, np. serb. *takvog Josipovog stana* : chorw. *takva Josipova stana*; serb. *njegovog radosnog pogleda* : chorw. *njegova radosna pogleda* [Spagińska-Pruszk 1997: 45]. Pewne różnice wynikają także z rozkładu enklityk. W standardzie serbskim obowiązuje jedno kryterium logicznego położenia enklityki w zdaniu, zarówno dla języka mówionego, jak i pisanego, natomiast w standardzie chorwackim kryterium to obowiązuje tylko w języku pisanym i różni się od serbskiego. Chorwaci stawiają enklitykę po pierwszym wyrazie, z którym się łączy, a który posiada samodzielny akcent: *Tih proljetnih dana je bio neobično uznemiren* lub *Tih proljetnih dana bio je neobično uznemiren* lub *Tih je proljetnih dana bio neobično uznemiren* [Cichońska 1994: 48].

Charakterystyczne różnice notuje się także na płaszczyźnie semantycznej, ponieważ istnieje wiele wyrazów, które występują w tej samej formie w obu standardach, ale posiadają różne znaczenia lub różne zakresy znaczeniowe, np.:

— *odojče* — w chorwackim oznacza to ‘potomstwo świni, prosięta’, a w serbskim ‘potomstwo ludzkie’;

— *naučnik* — w chorwackim to ‘uczeń szkoły rolniczej’, a w serbskim ‘naukowiec’;

— *razveden* — w serbskim oznacza to tyle co ‘rozwiedziony’, a w chorwackim ‘rozcłódkowany’;

— *igrati* — w obu standardach oznacza ‘grać, bawić się’, a w serbskim dodatkowo ‘tańczyć’;

— *prost* — w serbskim ‘prosty, prostacki, prymitywny’, a w chorwackim tylko ‘prosty’;

— *zimnica* — w serbskim to ‘zapasy na zimę’, a w chorwackim ‘gorączka, febra’;

— *slovenski* — w serbskim ‘słowiański’, a w chorwackim ‘słoweński’ [Pranjković 1998; Frančić 1963: 22].

Najwięcej różnic między serbskim a chorwackim występuje na płaszczyźnie leksykalnej. Liczne rozbieżności wynikają z faktu przyjęcia chrześcijaństwa z dwóch odmiennych centrów kulturowych i — co za tym idzie — rozwarstwienia wyznaniowego. Segment leksyki związany z wiarą bez wątpienia najmniej poddawał się unitaryzacji, stąd mamy różnice typu: chorw. *svećenik* : serb. *sveštenik*; chorw. *biskup* : serb. *episkop*; chorw. *gvardijan* : serb. *iguman*; chorw. *redovnik* : serb. *kaluder*;

chorw. *župnik* : serb. *paroh*; chorw. *samostan* : serb. *monastir*; chorw. *križ* : serb. *krst*; chorw. *procesija* : serb. *litija* [Pranjeković 1998].

Niektóre różnice mają swe źródło w tym, że w miejscach, gdzie chorwacki stosuje formę rodzimą, tam serbski często stosuje zapożyczenia. Pożyczka może być uważana przez system chorwacki za zupełnie naturalną bądź też relatywnie naturalną, jeśli jest zaświadczona jako rzadka lub typowa tylko dla jednego ze stylów funkcjonalnych, np. chorw. *ljekarna* : serb. *apoteka*; chorw. *brojka* : serb. *cifra*; chorw. *gospodarstvo* : serb. *ekonomija*; chorw. *rajčica* : serb. *paradajz*; chorw. *mirovina* : serb. *penzija*; chorw. *tisak* : serb. *štampa*.

Wiele różnic między serbskim a chorwackim jest wynikiem najnowszych zjawisk oficjalnej i nieoficjalnej archaizacji oraz różnicowania form w standardzie chorwackim w stosunku do serbskiego, np. chorw. *šport* : serb. *sport*; chorw. *pristupnik* : serb. *kandidat*; chorw. *povjerenstvo* : serb. *komisija*; chorw. *samovrtjelivica* lub *zrakomlat* : serb. *helikopter*; chorw. *brzoglas* : serb. *telefon* [Spagińska-Pruszk 1997; Pranjeković 1998; Kačić, 1995].

Potrzeba zwracania uwagi na istnienie różnic między językiem serbskim i chorwackim, a także udowadniania, że są to dwa oddzielne języki standardowe ma w lingwistyce chorwackiej długą tradycję. Ze strony serbskiej tendencje były odwrotne, tzn. Serbowie, głównie ze względów politycznych, starali się udowodnić, że istnieje język serbsko-chorwacki jako wspólny język Serbów i Chorwatów.

Współczesny standardowy język chorwacki ponownie kształtuje się na trójdialektycznej bazie. Wprowadza się słownictwo ze wszystkich trzech dialektów i dostosowuje się je do sztokawskiej podstawy. Jednak zwiększanie różnic nie zmieni radykalnie sytuacji. Serbski język standardowy i chorwacki język standardowy są ze sobą zbyt blisko spokrewnione, aby różnić się ze sobą tak znacząco, jak np. język polski i język rosyjski. Jednak, moim zdaniem, różnic między oboma standardami jest na tyle dużo, że można pokusić się o stwierdzenie, że są to dwa różne języki. Uważam też, że sztuczne stwarzanie odmienności między tymi językami jest irracjonalne, ponieważ może to doprowadzić do absurdalnej sytuacji, w której użytkownicy języka będą się go na nowo uczyć, szczególnie na płaszczyźnie leksykalnej, jak i języka obcego.

Bibliografia

- [Cichońska 1994] — Cichońska M., *Języki Słowian Południowych wobec rozpadu SFRJ* (*Czy Słowiańszczyźnie przybywa języków?*), [w:] *Współczesne tendencje rozwoju języków słowiańskich 1*, red. M. Blicharski, H. Fontański, Katowice.
- [Ćupić 1991] — Ćupić D., *Jezik na raspeću*, „Književnost i jezik”, Belgrad.
- [Frančić 1963] — Frančić V., *Gramatyka opisowa języka serbsko-chorwackiego*, Warszawa.
- [Kačić 1995] — Kačić K., *Hrvatski i srpski — zablude i krivotvorine*, Zagreb.
- [Magner 1967] — Magner T., *Language In Yugoslavia*, „Canadian Slavic Studies”, I, 3.
- [Pranjeković 1998] — Pranjeković I., *Chorwacki język standardowy i serbski język standardowy*, [w:] *Nowe czasy, nowe języki, nowe (i stare) problemy*, red. — E. Jędrzejko, Katowice, s. 252–263.
- [Spagińska-Pruszk 1997] — Spagińska-Pruszk A., *Sytuacja językowa w byłej Jugosławii*, Gdańsk.

Natalia Urbańczyk-Adach
Warszawa

Jeden język – dwa alfabety. Zakres użycia cyrylicy i łacinki we współczesnym języku serbskim

Tradycyjnym alfabetem Serbów jest pismo cyrylickie, co wiąże się z tym, że przez wieki językiem literackim w Serbii była jedna z redakcji języka staro-cerkiewno-słowiańskiego. Współcześnie używany alfabet opracowany został w XIX wieku przez Vuka Karadžicia [Dalewska-Greń 2002: 584].

Alfabet łaciński wprowadzony został w Serbii wraz z powstaniem państwa jugosłowiańskiego, w którym jednym z języków literackich był serbsko-chorwacki, wspólny standard Serbów, Chorwatów i bośniackich Muzułmanów. Zaakceptowany został już w 1850 roku (na mocy tzw. Umowy Wiedeńskiej), a oficjalnie potwierdzony na kongresie lingwistów w Nowym Sadzie w 1954 roku. Zarówno cyrylica, jak i alfabet łaciński miały w Jugosławii status równoprawnych (cyrylica zachowała prymat na terenie SR Serbii), czego dowodem jest chociażby wydany w roku 1960 przez połączone zespoły Macierzy Serbskiej i Chorwackiej słownik ortograficzny, który ukazał się jednocześnie łacinką w Zagrzebiu i cyrylicą w Nowym Sadzie [Pravopis 1960]. Należy podkreślić, że nie istniał prosty związek między używanym alfabetem a narodowością, łacinka dominowała nie tylko wśród Chorwatów, pisali nią powszechnie również Serbowie zamieszkali w Chorwacji, Bośni i Hercegowinie oraz w Wojwodinie. Głównie łacinką pisano również w Belgradzie, chociaż ogólnie w Serbii centralnej przeważała cyrylica [Jaroszewicz 2004: 216]. Przyswajaniu przez Serbów alfabetu łacińskiego sprzyjały dwa czynniki. Pierwszym była komunikacyjna praktyczność łacinki, która ułatwiała kontakty nie tylko w granicach Jugosławii, ale także z większością języków światowych (w tym ze wszystkimi zachodnioeuropejskimi). Z drugiej strony trend ten wspierany był w pewnym stopniu przez jugosłowiańskie władze, które we wspólnym piśmie widziały kolejny element łączący Serbów i Chorwatów, spajający federację i umacniający propagowane *bratrstvo i jedinstvo* [Bońkowski 2001: 180–181].

To, czy faktycznie istniała jedność językowa Serbów i Chorwatów jest kwestią problematyczną, której rozstrzygnięcie zdecydowanie wykracza poza ramy tego artykułu. Wiadomo jednak, że już od lat 70. XX wieku trwał jej powolny rozkład, który nastąpił definitywnie po rozpadzie państwa jugosłowiańskiego [Cichońska 1993: 274]. Oddzielony od

chorwackiego język serbski wymagał ponownej kodyfikacji, której częścią był również wybór alfabetu. Wszystkie powstające po 1990 roku serbskie organizmy państwowe (Serbia, Republika Serbska w Bośni, Republika Serbska Krajina) zdecydowały się przywrócić status prymarnego alfabetu cyrylicy. Już konstytucja Federacyjnej Republiki Serbii z roku 1990, a więc tuż przed rozpadem Jugosławii, stwierdzała, że „У Републици Србији у службеној је употреби српскохрватски језик и ћирилично писмо, а латинично писмо је у службеној употреби на начин утврђен законом” [za: Jaroszewicz 2004: 217]. To samo (ze zmianą określenia „język serbsko-chorwacki” na „język serbski”) potwierdzone zostało w konstytucji nowej Jugosławii z 1992 roku. Zapis ten oznacza, że cyrylica została pismem oficjalnym, używanym m.in. w dokumentach państwowych. Zakres użycia alfabetu łacińskiego miał być regulowany stosownymi ustawami. Oficjalnie prymat cyrylicy wprowadzono jednak tylko w części serbskiej, konstytucja Czarnogóry głosiła bowiem, że oba alfabety mają równy status. Jednak konstytucja związkowa była dokumentem nadrzędnym wobec czarnogórskiej, tak więc również w Czarnogórze *de facto* wprowadzono jako główne pismo cyrylicę. Po rozwiązaniu w roku 2003 III Jugosławii obie republiki zyskały większą autonomię, sytuacja Czarnogóry może więc w najbliższych latach ulec zmianie [Jaroszewicz 2004: 218–219].

Nadanie cyrylicy statusu oficjalnego pisma i ograniczenie roli łacinki (a nawet całkowite jej wyrugowanie) było i nadal jest dążeniem wielu serbskich językoznawców. Swoje argumenty przedstawiają nie tylko w literaturze naukowej [np. Marojević 1991], miejscem ich wymiany stał się również Internet, przede wszystkim portale Растко (www.rastko.org.yu) oraz Ћирилица (www.cirilica.org). Publikowane na nich artykuły są przeważnie autorstwa dziennikarzy, rzadziej lingwistów. Wydaje się jednak, że przedstawienie pojawiających się w nich argumentów pozwoli dostrzec znaczenie kwestii alfabetu w dzisiejszej Serbii i zrozumieć, dlaczego budzi ona tak wielkie emocje. Czysto lingwistyczne argumenty za prymatnością cyrylicy okazały się niewystarczające, ponieważ nie sposób było negować rozpowszechnienia łacinki wśród Serbów i jej ważnej roli komunikacyjnej. Odwoływano się więc powszechnie do okoliczności pozajęzykowych, co spowodowało silne upolitycznienie dyskusji. Jak pisze M. Dąbrowska-Partyka, wokół kwestii pisma snuto czasem teorie, które nazwać można fabułami naukowymi lub wręcz pseudonaukowymi [Dąbrowska-Partyka 2000: 171].

W tekstach autorów opowiadających się za prymatem cyrylicy charakterystyczny jest opis dzisiejszej sytuacji – ich zdaniem cyrylica nie jest już jednym z dwóch równoprawnych alfabetów, ale została niemal całkowicie wyparta przez łacinkę. Nie chodzi zatem jedynie o zmianę roli cyrylicy w komunikacji, ale w ogóle o jej obronę, przechowanie. O przeważającym w dyskusji dramatycznym tonie świadczy np. tytuł artykułu R. Tomicia zamieszczonego na portalu Ћирилица: *Смрт ћирилице* [Tomić]. Obowiązkiem Serba jest więc bronić pisma cyrylicy jako części serbskiego dziedzictwa kulturowego. Jak pisze M. Radojičić: „Потребно је да сви [...] схвате да питање писма, то јест српске ћирилице у српском језику, није националистичко него национално и патриотско питање” [Radojičić]. Cyrylica pozwala na zachowanie kontaktu z jednej strony z dawnym piśmiennictwem serbskim, również z zabytkami pisanymi w języku scs. z drugiej strony — z kulturami innych narodów kręgu prawosławia. Ta łączność jest zdaniem obrońców cyrylicy sprawą o wiele istotniejszą niż kontakty z piszącym łacinką Zachodem, wiąże się bowiem z zachowaniem tożsamości narodowej. Nieprzypadkowo w tak wielu artykułach dotyczących kwestii alfabetu podkreśla się związek cyrylicy z wyznaniem, narodowością, z ogólnie pojętą serbskością.

Szczególnie warte odnotowania jest łączenie kwestii alfabetu z wyznaniem — cyrylica jawi się jako nieodłączny element prawosławnej tożsamości Serbów. M. Dą-

browska-Partyka przytacza obszerne fragmenty artykułu doktora V. R. Košutića pod tytułem *Страдање језика ћириличног*, który ukazał się w wydawanym przez Patriarchat Serbskiej Cerkwi Prawosławnej piśmie „Православље”. Artykuł ten „[...] opublikowano w roku 1990, a więc w momencie, gdy współczesny konflikt bałkański gwałtownie przybierał na sile i nieuchronnie zmierzał do swego tragicznego apogeum. Cerkiew serbska zajęła w tym czasie jednoznacznie określoną pozycję strażnika prawdziwie serbskich tradycji oraz gorącego rzecznika serbskiego interesu narodowego” [Dąbrowska-Partyka 2000: 171]. Przejmowanie przez Serbów łacinki staje się więc niemal równoznaczne z odchodzeniem od wiary przodków, a proces ten wspierany ma być z jednej strony przez Kościół katolicki, z drugiej zaś przez siły komunistyczne. Autor ukuł nawet określenie „spisek dwóch Watykanów — czarnego i czerwonego”, tworząc w ten sposób obszerną kategorię, w której umieścić może wszystkich wrogów serbskiej tożsamości kulturowej [Dąbrowska-Partyka 2000: 172].

Wyraźnie widać, że — zdaniem cytowanych autorów — szerzenie się wśród Serbów łacinki prowadzi do ich wynarodowienia. Pojawiają się też stwierdzenia, że nie jest to proces samoistny, ale planowa polityka, sterowana przez Chorwatów, o czym świadczy nagminnie łączony z wyrazem *латиница* przymiotnik *хрватска* [np. Radojičić: 1]. Rzekoma dominacja Chorwatów w Jugosławii nie miała ograniczać się do sfery politycznej i ekonomicznej, ale dotyczyć także kwestii narodowych i religijnych. Miała doprowadzić także do utraty serbskiego poczucia narodowości i katolicyzacji, a wprowadzanie alfabetu łacińskiego było jednym z elementów tej planowej polityki. W tej wizji świata Chorwaci nie są jedynymi winnymi obecnej sytuacji, odpowiada za nią również ich tradycyjny sojusznik, czyli szeroko pojęty Zachód, który nienawidzi i gardzi wszystkim, co serbskie. Wymaga także podporządkowania się Serbii pod względem kulturowym i ekonomicznym, ponieważ kraj ten został pokonany przez Zachód w ostatniej wojnie i w czasie nalotów w 1999 roku. Serbowie zostali też jakoby znienawidzeni na świecie, a przede wszystkim na Bałkanach. R. Tomić pisze: „[...] иако већина бивших Југословена зна ћирилицу, не жели да је види. Не зато што је ружна (јер није), већ зато што је ћирилица знамење српства” [Tomić]. Dla osób myślących w ten sposób obrona cyrylicy jest jednocześnie obroną narodu i wiary. Coś, co pozornie jest kwestią językoznawczą, staje się walką z odwiecznym wrogiem.

W obronie prymatu cyrylicy pojawiają się również argumenty w mniejszym stopniu obciążone ideologicznie, wątpliwe jednak pod względem merytorycznym. Zdaniem M. K. Vranjicana jedynie alfabet cyrylicki w wersji opracowanej przez Vuka Karadžicia może oddać na piśmie wszystkie fonemy języka serbskiego [Vranjican]. Nie wyjaśnia on jednak, dlaczego nie nadaje się do tej roli łacinka, posiadająca tyle samo liter, która w dodatku bez większych problemów stosowana jest w najbliższym serbskiemu języku chorwackim. Pojawia się również argument, że zapisanych łacinką serbskich nazwisk nie potrafią prawidłowo wymówić cudzoziemcy, powinny one więc być transkrybowane fonetycznie, podobnie jak nazwiska Rosjan lub Bułgarów [Radojičić]. W tym przypadku również można postawić pytanie, dlaczego problem wymowy miałby dotyczyć jedynie nazwisk serbskich, a nie np. chorwackich czy słoweńskich. Także porównanie z sytuacją językową Rosji i Bułgarii nie wydaje się odpowiednie, ponieważ tamte języki nie wykształciły uzusu pisanja alfabetem łacińskim i w ich przypadku transkrypcja jest koniecznością. Brak jednolitego systemu transkrypcji lub transliteracji powoduje jednak rozmaite problemy, a możliwość ich uniknięcia należałoby raczej uważać za zaletę, a nie wadę serbskiej pisowni. Często podnoszony jest również argument ekonomiczny, jakoby istnienie dwóch alfabetów narażało państwo na dodatkowe wydatki [np. Vranjican]. Jego zwolennicy nie

przytaczają jednak żadnych konkretnych liczb, nie jest więc pewne, czy konieczność transkrypcji na cyrylicę wszystkich tekstów łacińskich (np. instrukcji, etykiet, programów komputerowych) w praktyce nie okazałaby się kosztowniejsza.

Przedstawione argumenty pokazują wyraźnie, że prymat cyrylicy został usankcjonowany prawnie z powodów raczej pozajęzykowych. W praktyce Serbowie posługują się obydwoma alfabetami w takim samym stopniu, w zależności od potrzeb przechodzą z jednego na drugi. Wynika to także z systemu szkolnictwa — serbskie dzieci w pierwszej klasie szkoły podstawowej uczą się cyrylicy, a już w drugiej poznają łacinkę. Fakt ten stanowi przedmiot krytyki ze strony zwolenników większego uprzywilejowania cyrylicy, którzy argumentują, że uczone w ten sposób dziecko miesza oba systemy i nie przyjmuje żadnego z nich jako podstawowego [np. Radojčić]. Trudno się jednak nie zgodzić, że możliwość opanowania już od najmłodszych lat z równą biegłością dwóch alfabetów może przynieść więcej korzyści niż szkody, tym bardziej, że zdecydowanie ułatwia naukę języków obcych.

Obecność alfabetu łacińskiego w komunikacji językowej Serbów jest powszechna. Łacinka dominuje w reklamie i ogłoszeniach prasowych, na jej rozpowszechnianie ma też wpływ komputeryzacja i rozwój Internetu, chociaż coraz popularniejsze stają się również programy i strony pisane cyrylicą. Rynek prasy jest pod tym względem podzielony. Cyrylicą drukowane są przede wszystkim dzienniki i czasopisma z tradycją, o poważniejszych aspiracjach, takie jak „Политика” lub „НИН”. Łacinka częściej spotykana jest w prasie bulwarowej, ale również w pismach o prozachodnim nastawieniu [Bońkowski 2001: 181]. Podobnie podzielony jest rynek książki, chociaż tu dostrzec można przewagę cyrylicy, którą drukowane są m.in. publikacje naukowe, podręczniki i dokumenty państwowe. Dokumenty osobiste natomiast pisane są łacinką, co wynika ze względów praktycznych (np. cyrylicki paszport mógłby stwarzać jego użytkownikowi problemy w krajach posługujących się alfabetem łacińskim).

Prawne usankcjonowanie prymatu cyrylicy — jak się wydaje — zapewniło jej pewne i stabilne miejsce w komunikacji językowej Serbów i odsunęło, realną lub nie, groźbę całkowitego jej zdominowania przez łacinkę. Nie można jednak nie dostrzec ważnej roli, jaką pełni w języku serbskim alfabet łaciński. Próby jego wyrugowania mogą zakłócić komunikację między użytkownikami obydwu systemów pisowni, powodując wykluczenie ze standardu językowego dużej grupy Serbów posługującej się w komunikacji prywatnej łacinką. Skutkiem takiego posunięcia byłyby także poważne problemy natury praktycznej. P. Ivić, zwolennik prymatu cyrylicy, trafnie ujął problem, mówiąc w wywiadzie dla dziennika „Политика”: „[...] учинили бисмо фаталну грешку ако бисмо се одрекли латинице, која представља драгоцен мост према већем делу Европе и осталог света [...]. Нико од нас нема права да нанесе такав ударац српској култури” [za: Jaroszewicz 2004: 221].

Bibliografia

- [Bońkowski 2001] — Bońkowski R., *Standard serbski w końcu XX wieku*, [w:] *Słowiańszczyzna w kontekście przemian Europy końca XX wieku*, red. E. Tokarz, Katowice, s. 179–183.
- [Cichońska 1993] — Cichońska M., *Język serbsko-chorwacki wobec procesów dezintegracyjnych w Jugosławii*, [w:] *Języki słowiańskie wobec współczesnych przemian w krajach Europy Środkowej i Wschodniej*, red. S. Gajda, Opole, s. 271–276.
- [Dalewska-Greń 2002] — Dalewska-Greń H., *Języki słowiańskie*, Warszawa.
- [Dąbrowska-Partyka 2000] — Dąbrowska-Partyka M., *Pismo jako znak tożsamości*, [w:] *Język a tożsamość narodowa*, red. M. Bobrowska, Kraków, s. 169–182.

- [Jaroszewicz 2004] — Jaroszewicz H., *Nowe tendencje normatywne w standardowych językach chorwackim i serbskim*, Opole.
- [Marojević 1991] — Маројевић Р., *Ћирилица на раскрићу векова. Огледи о српској етничкој и културној самосвести*, Горњи Милановац.
- [Pravopis 1960] — *Pravopis hrvatskosrpskoga književnog jezika s pravopisnim rječnikom*, Zagreb/
Правопис српскохрватскога књижевног језика са правописним речником, Нови Сад.
- [Radojčić] — Радојичић М., *Звати се Вук Караџић*, <http://www.cirilica.org>
- [Tomić] — Томић Р., *Смрт ћирилице*, <http://www.cirilica.org>
- [Vranjican] — Врљићан М. К., *Двоазбучје — да или не?*, <http://www.cirilica.org>

Основания за признаването на хибридността като граматично явление в три славянски езика с оглед на категорията род

Настоящата разработка е част от по-обемно изследване, подчинено на целта да направи съпоставително-типологичен анализ на словоформите, имащи отношение с граматичната категория род в три славянски езика — български, руски и полски, представители на три различни групи (южнославянска, източнославянска и западнославянска) в рамките на славянската езикова общност и да докаже, че има сериозни основания за признаването на статуса на хибридността в структурните особености на славянските езици. В лингвистичната литература на категорията род са посветени много статии, монографии и изследвания, които разглеждат въпроса от различни страни, но хибридността като явление, свързано с рода и онези части на речта, притежаващи род, остава недоизяснено и само частично споменато. А то придобива все по-машабни размери на езиково равнище, особено под влияние на разговорната реч. Затова дадената статия би могла да се възприеме като сравнително нов поглед върху утвърдените от езиковедите категории, който да добави своя принос за обективното изучаване на езика, независимо дали е роден или чужд, подчинява се на стремежа за виждането на света не само през призмата на собствения език, а на езика въобще. Затова и обсъжданите в нея езици са равнопоставени, търсят се типологичните прилики и разлики между отделните форми, специфичните и общите им черти на изразяване, както и функционирането им в системата на езика.

Сравнявайки българския, руския и полския език по отношение на начините за граматично изразяване на морфологично равнище, трябва да се има предвид, че българският език се определя като аналитичен (с остатъци от синтетични граматични форми при някои имена), а руският и полският са синтетични (в много случаи с допълнителни аналитични изразни средства). Затова между тях са възможни известни разминавания и количествени несъответствия. Дадена категория например може да има морфологични маркери само в единия език, а да е с пресупозитивен характер в другите два, да има аналогични морфологични маркери в два от езиците, а в третия да е морфологично немаркирана или да е обща и за трите езика, но да се различава по отношение на начина на членение на значението. Във функционален план в трите езика е възможно дори еднотипните и равнозначни категории да функционират различно, а съотношението

между граматиката и лексиката да има характер на променлива величина. Това означава, че дадена част на речта може да се изменя по присъщите ѝ граматични категории, а функциите ѝ да не се ограничават от лексикалното значение на думите. Такива са категорията падеж на съществителните имена, категорията време при глаголите и др. Важно е и съотношението между първичните и вторичните функции на граматичните форми. Ако в първичните си функции в трите езика се употребяват еднакви, аналогични форми, то във вторичните си е възможно да се разминават, например в употребата на формите за *singularia* и *pluralia tantum*, в родовите форми на някои съществителни, назоваващи неодушевени обекти и др. С оглед на това основната задача на настоящата статия е да изведе типичните прояви на онези родови форми, разбирани като хибридни образувания в трите разглеждани езика, възникнали в резултат на взаимното влияние между отделни граматични категории или части на речта, за да покаже, че промените, идващи от периферията на езика (като структурно единство от вътрешносистемни взаимоотношения на изграждащите го елементи) от изключения се превръщат в негова норма.

Езикът не е статично явление, а еволюира във времето. Историята на всеки език е доказала, че, развивайки се, едни категории могат да преминат в други, да се редуцират или да се заличат напълно. Ярък пример в това отношение е именно граматичната категория род, която е изчезнала в английския и арменския език (запазена е само при личните местоимения за подчертаване на естествения пол: англ. *he-goat*; *she-goat*), а в романските и балтийските езици първоначалните три рода са сведени до два — мъжки и женски. От друга страна, отслабването и редуцирането на средния род е характерно и за други индоевропейски езици, както и за някои семитски (арабски и др.), което се дължи на неговото семантично обезличаване в някои случаи. Индоевропейският среден род е особен с това, че е допълващ за опозицията мъжки – женски (с него се означават най-отвлечени понятия и представи от действителността), има значително ограничена употреба и като цяло е лишен от самостоятелност. Доказателство за това е фактът, че притежава отделна форма само в един падеж — именителния, а в останалите спада ту към мъжкото, ту към женското склонение. Следователно би могло да се каже, че се намира в процес на заличаване.

Езиковите измененията, разбира се, не протичат еднакво бързо във всички посоки. В зависимост от степента им на податливост към промяна те могат да имат разнороден характер (лексиката и фонетиката се поддават на изменения много по-лесно, отколкото граматиката), например някогашните старобългарски причастия *същ*, *горещ*, *любим* и др. днес вече са преминали към групата на прилагателните имена. Те на свой ред имат способността да функционират като съществителни (т. нар. субстантивирани прилагателни), което се наблюдава и в трите дискутирани езика: бълг. *болният*, *слепият*, *немият* и др.; рус. *столовая*, *мороженое*, *рулевой* и др.; пол. *myśliwy*, *łowczy*, *motorniczy* и др. Подобни явления се откриват не само в славянските, но и в други, неславянски езици, затова може да се твърди, че хибридността най-общо е характерна за онези езици, в които думата се признава за глобална лингвистична единица.

Хибридните граматични форми възникват в различни езикови зони, те са междинни, неустойчиви словоформи, които могат да се появят в рамките на определена граматична категория (например родови колебания във формите на съществителни имена по признака одушевеност $\approx$ неодушевеност, предметност $\approx$ екзистенциалност¹ и др.) или да представляват част на речта, заимствала граматичните си свойства от други части на речта (например причастията могат да се определят като хибридни глаголно-прилагател-

¹ Терминът се използва за означаване на животни, живи същества и някои неживи обекти от мъжки род.

ни форми, много от наречията като хибридни качествено-обстоятелствени образувания от съществителни и прилагателни имена, подобно е състоянието и на много предлози, съюзи и др.). Това се обяснява с факта, че граматичните категории, както и частите на речта, не са изолирани една от друга с непроницаеми граници, а се намират в постоянно взаимодействие. Терминът *хибрид* (от лат. *hybrid*) идва от биологията и по-специално от генетиката, където се използва за означаване на растителни или животински организми, произлезли от кръстосването на различни видове, породи, сортове. В лингвистичните описания е приложим към граматично нестабилни форми с двойствен характер и е въведен в езикознанието от руския учен акад. В. В. Виноградов [вж. Виноградов 1972].

Категорията род притежава особена специфика, защото по род се противопоставят не формите на една лексема, а цели лексеми. С оглед на традицията се счита, че съдържанието на рода не се свързва със семантичния, а се основава на съгласувателния принцип, т. е. той е преди всичко синтактична категория. Свообразието на родовите форми се дължи именно на съчетанието на две съществено различни една от друга групи в нейната структура — синтактично-морфологична, нямаша нищо общо с категориалната семантика на предметите, и лексикално-граматична в зависимост от значението на лексемите и според биологичния пол на означените обекти. Разбира се, в сравнение със семантичните характеристики на рода граматичните преобладават, но това не дава основания техните връзки и взаимодействия да се разглеждат поотделно.

Анализът върху някои родови форми в настоящата статия обръща внимание на най-типичните прояви на хибридна категория род в трите езика с оглед на съвременното им състояние. Най-често хибридни родови форми възникват в групата на съществителните имена — наличието на т. нар. двуродови съществителни с обща основа, съществителни от общ род или съществителни с нееднозначен род, породен от колебанията под влияние на признаците личност $\approx$ неличност, одушевеност $\approx$ неодушевеност. Подобни родови колебания се наблюдават дори в езици от съвсем различни семейства, което е доказателство, че процесът на развитие на категорията род е структурно, хронологически и териториално неравномерен [Леков 1956: 325–326]. Примери за двуродови съществителни могат да се извлекат и от трите езика, макар че преобладават главно в руския език, зародили са се още в началото на 19 век под влияние на диалектите и разговорната реч: бълг. *проблем* – *проблема*, *контур* – *контура* (рядко), *жираф* – *жирафа* и др.; рус. *метод* – *метода*, *диагонал* – *диагональ*, *зал* – *зала* и др. (срвн. [Мучник 1963: 190], който изброява 65 такива двойки съществителни имена с неустойчив род, повечето от които се колебаят между мъжкия и женския, но и между мъжкия и средния или между женския и средния род); пол. *rodzynek* – *rodzynka*, *pomarańcza* – *pomarańcz* (разг.) и др. Днес в повечето случаи езикът предпочита само едната от формите, а другата се възприема като диалект или отживелица (срвн. пол. *parawan* – *parawana*). Освен това разликата между родовете на дадена лексема може да бъде семантична, т. е. лексемите се различават не само по род, но и по значение: рус. *манер* – *манера*, *карьер* – *карьера*, *глист* – *глиста*, пол. *szmat* – *szmata* и др. В българския език подобни семантични разлики има при някои съществителни имена от общ род: 1) *прах* – *прахта* в значение на дребни частици, вещество (ж. р.) и *прах* – *прахът* в значение на лекарство, тленни останки (м. р.), както и при съчетаване с прилагателно: *гъст прах*, *задушлив прах*. 2) *жар* в значение на жарава (ж. р.) и *жар* в преносно значение (м. р.): *говори с голям жар*. 3) *мебел* като събирателно съществително е от ж. р.: *мека мебел*, *тръбна мебел*, а като конкретен предмет е от м. р.: *един мебел*, *два мебели*. От друга страна, редица думи от старобългарския език например, които са били от мъжки или от общ род, днес вече са преминали към женския, макар че някои от тях все още са живи в езика на по-старото поколение. Примери: *вар*, *кал*, *пот*, *скръб*, *стръв* са били от м. р. — днес са от ж. р.; *глич*, *зоб*, *гной*, *лой*, *смет* са се колебаели между мъжкия и женския род — днес са само от женски. Подобно *гмеж* у някои по-стари писатели се среща в ж. р., а у по-младите

в м. р.; *gad* в значение на влечуго или нещо противно е от м. р., а в събирателно значение на въшки и др. — се колебае между мъжкия и женския род.

Мъжкият род има особено интересен облик в славянските езици, тъй като допълнително се разчленява под влияние на признаците одушевеност $\approx$ неодушевеност, личност $\approx$ неличност, предметност $\approx$ екзистенциалност. Най-добре това се вижда в склонението на формите на съществителните имена от мъжки род в полския и руския език. Става въпрос за синкретизма на винително-родителните форми в единствено число на голяма група съществителни по признака предметност, назоваващи предмети, игри, части на тялото и т. н. Трябва да се направи уговорката, че повечето от тях продължават да се считат за неправилни и некнижовни, за резултат от влиянието на регионалните диалекти. Не може да се отрече обаче, че те постепенно навлизат и в книжовния език (в полския език процесът води началото си още от XVI век), все по-често се срещат в пресата и литературата, а за разговорния език са основни. Огромен принос в полското езикознание по този въпрос имат учени като В. Манчак (1956), З. Салони (1976), М. Куцала (1971, 1978) и др., в руското И. П. Мучник (1963), В. В. Виноградов (1972) и др., в българското езикознание различни статии и монографии, посветени на рода са писали Ст. Младенов (1907), Ив. Леков (1956) и др.

Влиянието на споменатите признаци води до формирането на специфични падежни окончания в склонението на съществителните имена от мъжки род. По правило синкретизмът на винително-родителните форми в единствено число е характерен за съществителните, които назовават лица и животни по признака одушевеност, но се забелязва значителното му внедряване и сред наименованията на растения и конкретни обекти, които би трябвало да се групират по признака неодушевеност, както е със сборовете от лица, микроорганизми и дадености на мъртвата природа. Отклоненията от това правило в полския език обхващат повече от 1/3 от тези съществителни, затова може да се твърди, че те оказват влияние и върху общата норма. Това са следните групи съществителни имена: 1) наименования на танци: *tańczyć walca, rock and rolla* и др. 2) марки автомобили и промишлени изделия: *kupić fiata, fordą; kolta, stara, Remingtona* и др. 3) марки цигари: *zapalić papierosa, marsa, giewonta* и др. 4) по-голяма част от паричните единици: *mieć dolara, rubla, grosza*, но и *grosz*. 5) видове гъби: *znaleźć grzyba, rydza, muchomora* и др. 6) наименования на дървета, някои цветя, плодове, зеленчуци и други храни: *zerwać kwiatka, tulipana; kupić ogórka, zjeść pączka, hot-doga; rozłupać orzecha; ssać cukierka* и др. 7) различни видове алкохолни напитки: *pić szampana, golnąć kielicha* и др. 8) наименования на игри и техните елементи: *grać w brydża, w chinczyka, wygrać w totka, dać mata* и др. 9) болести и болестни състояния: *mieć zeza, kaca, pryszczą* и др. 10) наименования на частите на тялото у хора и животни: *wyrwać zęba, mieć wąsa* и др. 11) митични и човекоподобни същества, божества: *zobaczyć anioła, krasnoludka, ufoludka* и др.

Повечето от изброените съществителни имат еднозначен мъжкоекзистенциален род, но не малка група от тях варират и между мъжколичния род. Примери: *anioł, diabeł* — мъжколичен/мъжкоекзистенциален; *android, cyborg* — мъжкоекзистенциален/мъжколичен, но *robot* — мъжкоекзистенциален; *pryszcz* — мъжкопредметен/мъжкоекзистенциален, но *syf* — мъжкоекзистенциален и т. н. От статистическото проучване на М. Банко [Банко 2002: 148–153], който прилага таблица на съществителните от мъжкоекзистенциален род, се оказва, че от общо 1610 съществителни 506 са наименования на животни, а 1104 са наименования на обекти от мъжкоекзистенциален род. От тях 1090 имат еднозначен род, а 520 се колебаят между мъжколичния, мъжкопредметния или мъжкоекзистенциалния. Заслужава внимание гледната точка на М. Куцала [Куцала 1971: 53–57], който дава логично обяснение на явлението във връзка с междинните родови

форми на съществителните, групирани по признака предметност $\approx$ екзистенциалност и наричани в настоящата статия хибридни. Според него всички те означават единични, индивидуализирани обекти, които обикновено принадлежат към някакъв сбор от същия вид обекти (дървета, растения, бонбони, копчета, пирони и т. н.) и обикновено съществуват като единно множество. Когато обаче един конкретен предмет се отдели от това множество, той се индивидуализира и това се изразява със специфичните окончания във винителен падеж, които съвпадат с родителните. Разбира се индивидуализирането и конкретизирането на даден предмет не е достатъчно изчерпателно обяснение за проявата на хибридните родови форми, защото има единични, конкретни обекти, които не спадат към посочените групи (например *wóz, sierp, stół* и др., а присъстват във всяко домакинство и дори когато са повече от един, те са различни, имат различно предназначение). От друга страна, употребата на тези форми е обща с родителните окончания за изразяване на част от цялото, което представлява типологическа прилика между руския и полския език. Примери: пол. *wziąć, dać cukru, grocha*, но и *kupić cukru, grochu* (в значение на малко); рус. *чашка чаю* – *чашка чая*, *купить клею* – *купить клея* и др. В този смисъл редуването на окончанията в тези форми е начин за изразяването на партитивност: пол. *kupić cukru, ukroić chleba, dać młotka, włamać placka*, макар че между тях има съществени разлики, тъй като партитивното изразяване е характерно и за трите рода: пол. *kupić cukru* (м. р.), *mąki* (ж. р.), *masła* (ср. р.); рус. *купить килограмм сахара* (*немного сахара*), *муки, масла*. Следователно има някакво сходство в окончанията при означаването на конкретни, индивидуализирани предмети спрямо цялото, към което принадлежат и партитивното изразяване. Това явление вероятно се дължи на влиянието на разговорната реч и диалектите (срвн. пол. *złamać pazura, dać kija*), но започва все по-широко да навлиза и в границите на кодифицираната реч.

В руския език подобни хибридни форми с характерен синкретизъм на винително-родителните форми обхващат следните групи съществителни имена главно от м. р.: 1) различни видове игри и техните елементи — *сбросить туза, валета, козыря; промазать шара* и др.; 2) митични и човекоподобни същества — *бог, дьявол, ангел, чёрт, леший* и др.; 3) наименования на кукли — *матрёшка, чучело* и др.; 4) неживи хора — *мертвец, покойник*, но *труп* — изключ.; 5) наименованията на бактерии и микроорганизми се колебаят в рода по признака одушевеност $\approx$ неодушевеност — *изучать вирусы, микробы, бактерии* или *изучать вирусов, микробов, бактерий* (по-рядко). За сборовете от лица, както е и в полския език (с изключение на споменатите примери), наименованията на планети, звезди, растения, дървета не е характерен синкретизмът на винително-родителните форми: рус. *вести за собой народ, отряд, табун; смотреть на Марс, видеть Сатурн* и др.

В българския език, поради липсата на склонение на имената вследствие на аналитичния му характер, признакът одушевеност $\approx$ неодушевеност е тясно свързан с признака личност $\approx$ неличност. Това означава, че обикновено съществителните по признака одушевеност са наименования на лица, а по признака неодушевеност — нелица и обратно. Към групата на съществителните от трите рода по признака одушевеност принадлежат наименованията на хора, живи същества, животни, също названията на божества, митични същества, които поначало са въображаеми: *човек, жена, дете, куче; ангел, дявол, змей, дракон, вещица* и др., както и наименованията на неживи хора: *труп, удавник, мъртвец, обесник* и др., а по признака неодушевеност — останалите предмети, дадености на мъртвата природа, както и растенията, сборовете от лица и микроорганизмите: *камък, цвете, народ, отряд, вирус, бактерия* и др. Разликата между двете групи съществителни имена е категориално-семантична (зависи от значението им), но в много случаи тя е и формално-граматична спрямо категориите род, число, определеност.

В българския език признакът личност $\approx$ неличност на съществителните имена се изразява с помощта на числителните *двама*, *трима* и т. н. за лица и употребата на бройна форма за нелица *два*, *три* и т. н. Примери: *двама учители*, *синове*, *войници* (лица), но *два блока*, *стола*, *гълба* (нелица). Разграничаването между лица и нелица най-добре се вижда във възможността за употреба на бройна форма при омонимите — думи, напълно съвпадащи по форма, но различни по съдържание. Примери: *двама царе* (в значение на лица) и *два царя* (в значение на шахматни фигури), *двама ханове* (в значение на лица) и *два хана* (в значение на странноприемница). Трябва да се отбележи, че употребата на бройната форма за нелица под влияние на разговорната реч все по-широко се разпространява върху наименованията на лица. Все по-често в медиите и книгите се срещат примери като *двама сина*, *пет войника*, вместо правилните *двама синове*, *петима войници*.

Друго убедително и достатъчно доказателство в подкрепа на тезата за хибридният характер на категорията род е уязвимото положение на средния род не само в славянските езици, но и в други индоевропейски езици. Обикновено към средния род се причисляват наименованията с междинно положение спрямо мъжкия и женския род (от лат. *neutrum* — неутрален). Това са: 1) някои предмети от бита: бълг. *легло*, *шише*, *рендe*; рус. *окно*, *ведро*, *полотенце*; пол. *okno*, *pidelko*, *łóžko*; 2) абстрактни названия на действия и състояния (продуктивна група и в трите езика): бълг. *бягане*, *въображение*, *възмездие*, *вълишебство*; рус. *стремление*, *горение*, *желание*; пол. *dążenie*, *życzenie*, *zestawienie*; 3) малките на животните: бълг. *агне*, *петле*, *козле* (също *дете*); пол. *cielę*, *jagnię*, *kurczę*, *dziecko*, но срвн. рус. *теленек*, *цыпленок* и др. — м. р., изключение *дитя* — ср. р.; 4) места, вещества, събирателни названия на хора, институции: бълг. *сборище*, *училище*, *войнство*, *гориво*, *масло*; рус. *профессорство*, *войско*, *ведомство*, *топливо*; пол. *grono*, *przedszkole*, *starostwo*, *wino*; 5) в българския език повечето думи от чужд произход (*какао*, *хоби*, *такси*, *меню* и др.), които в руския и полския са несклоняеми и не винаги принадлежат към средния род (рус. *какаду* — м. р.; пол. *kakadi* — ж. р., *kamikadze* — м. р.); 6) повечето аббревиатури в българския език са от ср. р. (*БДЖ*, *ТСО*, *ДСК*, но *ЦУМ*, *РУМ*, *ВУЗ* — м. р.), а в руския и полския се групират според съгласувателния принцип, в зависимост от морфологичния показател, макар че има и случаи на колебание: рус. *ГЭС*, *ТЭЦ*, *АТС*, *МТС* — ж. р., а не м. р.; *КПП* — м. р./ср. р.; *ЦК* — м. р./ср. р.; *НАТО* — ж. р./ср. р. и др.; пол. *NATO* — ж. р./ср. р.; *PKPG* — ж. р./ср. р.; *PKL* — м. р./ж. р. и др.

От изброените примери се вижда, че средният род има сравнително ограничена употреба (с изключение на продуктивния клас отглаголни съществителни на *-ние*, *-ство*). От семантична гледна точка средният род в българския език изразява експресивност (например лица и обекти от мъжки или женски род се трансформират в среден с помощта на умалителни или увеличителни суфикси: *мъжле* — *мъжище*, *носле* — *носище*; *женище*, *братле*, *човече* и др. От среден род са и лексемите *момче*, *момиче* (срвн. рус. *мальчик* — м. р.; *девочка* — ж. р.; пол. *chłopiec* — м. р.; *dziewczyna* — ж. р.), както и умалителни женски имена от типа *Ленче*, *Миме*, *Ели* и др. В действителност, съставът на думите от среден род постепенно се стеснява, което се дължи на неговото семантично обезличаване не само в разглежданите три езика. Средният род се свързва по принцип с представата за нелица, неживи предмети (*насекомо*, *животно* и др. — изключения). Формите за среден род се употребяват за означаване на живи същества с преносно значение (главно в българския и руския език: *нищожество* — *ничтожество* — срвн. пол. *nędznik* (м. р.), *чудовище* — *чудовище* — срвн. пол. *potwór* (м. р.), *страшилище* — *страшилище* — *straszylko* и др.). От гледна точка на формообразуването с формите за среден род съвпадат ред други форми, нямщи отношение към категорията род (например наречията, завършващи на *-о*, *-е*; някои сегашни страдателни причастия, детерминативи и предикативи, безличните форми на глаголи в мин. време: бълг. *писано ми е*; рус. *ей душно*; пол. *zamarzło* и др.).

Основания за признаването на типологичния статус на хибридността на категорията род се откриват не само при съществителните, но и при други части на речта. Прояви на хибридност се наблюдават дори при други граматични категории като число, падеж, залог и др., с някои от които категорията род се намира в тясна взаимовръзка. Това донякъде се дължи на нейната непрекъсната еволюция в славянските езици, както и на допълнителното разчленяване на мъжкия род.

Библиография

- [Банко 2002] — Bańko M., *Wykłady z polskiej fleksji*, Warszawa.
- [Виноградов 1972] — Виноградов В. В., *Русский язык. Грамматическое учение о слове*, Москва.
- [Куцала 1971] — Kucała M., *Zanikanie kategorii żywotności — nieżywotności w jednej z gwar polskich*, „Studia z Filologii Polskiej i Słowiańskiej”, nr 10, s. 43–157.
- [Куцала 1978] — Kucała M., *Rodzaj gramatyczny w historii polszczyzny*, Wrocław.
- [Леков 1956] — Леков Ив., *Към въпроса за мъжколичния род в славянските езици*, „Български език” VI.
- [Манчак 1956] — Mańczak W., *Ile rodzajów jest w języku polskim*, „Język Polski”, s. 116–121.
- [Мучник 1963] — Мучник И. П., *Категория рода и ее развитие в современном русском языке*, Москва.
- [Младенов 1907] — Младенов Ст., *Промените на граматичния род в славянските езици*, [в:] *Известия на семинара за славянска филология*, т. 2, София.
- [Салони 1976] — Saloni Z., *Kategorie gramatyczne grup imiennych w języku polskim*, Wrocław.

Balkany
w oczach
młodego człowieka

LITERATURA I KULTURA

Wampiry w wybranych bałkańskich tekstach folklorystycznych

U Słowian idea wampiryzmu sięga co najmniej IV wieku n.e. i najprawdopodobniej wytworzyła się jeszcze przed ich odejściem z praojczyzny (tj. dorzecza środkowego Dniepru) na południe i zachód Europy. Słowianie byli ludem przekonanym o powszechnym istnieniu i kontaktowaniu się dusz ze światem żywych. Przypuszcza się, że wyobrażenia istot demonicznych sięgają wierzeń ludowych i przedstawiają jeden z poglądów związanych z opozycją życia i śmierci oraz są ściśle powiązane z kultem dusz i wiarą w życie pozagrobowe. Jak pisze K. Moszyński: „Gdy raz powstała i rozwinęła się wiara w powszechne obcowanie dusz zmarłych ludzi, [...] wszelkie niezrozumiałe i nieoczekiwane drobne zjawiska, jak niesamowite odgłosy nocy, nieoczekiwane światła itd., stały się podłożem, z którego owa wiara nieustannie czerpała i do dziś czerpie” [Moszyński 1967: 420].

Świadczą o tym identyczne opowieści o wampirach i sposobach walki z nimi, występujące niezależnie tak u Słowian Południowych, jak i Zachodnich. Idea wampira jako sprawcy zła, ma bardzo odległą metrykę. Samego określenia „wampir” nie powinno się jednak używać w odniesieniu do kultur przedślowiańskich. Co nie znaczy, że wcześniej pomijano stosowne nazwy przy okazji opisywania zabiegów magicznych, mających ochronić pozostałą przy życiu społeczność przed zmarłymi [Krzemińska 2003]. Należy zauważyć, że właśnie od Słowian wiara w wampiry rozprzestrzeniła się na inne kraje kultury. Do kulminacji popularyzacji mitu wampirycznego doszło w XVII–XVIII wieku, kiedy zaczęto walczyć z zabobonami i zakazano polowań na czarownice, między innymi po wydaniu w 1755 roku przez Marię Teresę, cesarzową Austro-Węgier, dekretu zabraniającego wszelkich tradycyjnych działań związanych z tzw. „magia posthuma” [pośmiertną magią]. Społeczności zaczęły przekraczać granicę między tradycyjną i nową mentalnością. Lud, nie mogąc w sposób racjonalny wytłumaczyć zjawisk zachodzących w jego otoczeniu, zaczął szukać winy w demonicznych istotach. Dlatego wszelkie epidemie i coraz liczniejsze zabójstwa tłumaczono były działalnością wampirów, tym bardziej, że proste społeczeństwo dysponowało dowodami w postaci ekshumowanych zwłok, posiadających wyraźne znamiona wampiryzmu [zob. Klanitchaj 1996].

Wampiry są „[...] postaciami półdemonicznymi, tzn. takimi, które z reguły pozostają w ścisłym związku z określonymi ludźmi czy ich duszami” [Moszyński 1967: 598], znanymi na terenie całej Słowiańszczyzny. *Wampir* jest najbardziej rozpowszechnioną nazwą tego lunarnego demona. W Polsce można spotkać się jeszcze z następującymi określeniami tych istot: *upyr*, *upierzycyca*, *upiorzycyca*, *upir*, *łap*, *łupi*, *łupior*, *łupiorz*, *martwiec*, *miertwiec*, *niełop*, *wampierz*, *wąpierz*, *wąpiór*, *wąpir*, *wąpirz*, *wąpór*, *wieszczycy*, *wpyr*, *wipi*, *wypiór*, *żywy trup* i *dydul* [Podgórcy 2000: 408]. W Serbii spotyka się nazwy takie, jak: *вампиr*, *ванер*, *тенац*, *лампиr*, *лампијер*, *вук*, *вукодлак*, *вједогоња* i *једогоња* [Kulishić, Pietrowiś, Pantelić 1970: 50]. Na terenie Bułgarii obok popularnego wampira, zależnie od regionu, pojawiają się następujące określenia dialektalne: w okręgu tyrnowskim — *ленир*; w okręgu gornoorjachowskim — *литер*; w Rodopach i Chaskowie — *дракус*; *плътеник* w północno-wschodniej i północno-zachodniej Bułgarii, choć w północno-zachodniej znany też jest jako *тенец*; w Strandży — *устрел*; *топяк* w okręgu Czeć i południowo-zachodniej Bułgarii; *она ина* w Dewinsko; w Dobrudży — *унир*; w Ruse — *бродник*, a w okręgu ochrydzkim występuje pod postacią znaną jako *гробник* [Georgieva 1983: 153]. Wymieniane są także nazwy takie, jak: *буганинъ*, *буганецъ*, *вълколакъ*, *врълколакъ*, *плътяникъ*, *плътникъ*, *вовкулака*, *оборотень* i *кровосось* [Gerov 1975: 105].

Nadal kwestią nierozstrzygniętą pozostaje etymologia słowa „wampir” — większość naukowców jest zgodna, że „wampir” jest rdzennie słowiańskim słowem i żaden z nich nie ma wątpliwości, że na pewno nie jest ono zapożyczeniem z języków tureckich [zob. Brückner 1985: 281, Moszyński 1967: 661]. A. Brückner uważa, że *wąpir* jest złożeniem „*wą-*” które oznacza położenie lub wejście środkowe. Druga część „*pir*” lub „*pyr*” [...] nazwana tak jest od latania, powtarza się w serbskim „*pirac*” ‘nietoperz’ (por. u Słowiańców „*porozleak*”, to samo), w „*męto-pir*” ‘nietoperz’, „*lepir*” ‘motyl’, w czasownikach „*perą*” i „*pariti*” ‘latam’ [...]. *Wąpirz* jest więc dosłownie ‘latawcem’, „*włotem*” niby jak nietoperz” [Brückner 1985: 283]. Następnie pochodzenie utożsamianego z nim upiora autor tłumaczy jego wyglądem: „Pisarze nasi trafnie „*upiera*” od „*pierza*” wywodzili, chociaż mylnie to wkładali; w „*upyr*” bowiem albo w „(w)*ąpyr*” (bułgarskim), „*pyr*” to samo co i w „*nie-topyrz*”; od pnia „*per-*” ‘latać’; pierwotnie „*wampir*” miał postać ptaka nocnego, o długim, ostrym dziobie, którym krew ofiarom wysysał” [Brückner 1957: 594].

Moszyński natomiast nie zgadza się z tezą Brücknera i twierdzi, że „[...] dawna nazwa „upiora” **opir*- znaczy wydęty i została utworzona — jak **o-тъk-ъ* od *тъk-ati* — od słowa *pirti* — dąć, dmuchać, słowa przechowanego dziś tylko u Serbochorwatów [czyt. Serbów i Chorwatów — Ł. M.] [Moszyński 1967: 616].

W związku z różnorodnością nazw i wielkością obszaru, na jakim występowały wampiry, istnieje wiele wyobrażeń tych demonów. Na tak niejednolity wizerunek miały wpływ indywidualne opisy osób, które „spotkały wampira na swojej drodze”. Wampiry są dla zwykłego śmiertelnika niewidzialnymi postaciami demonicznymi. Zobaczyć je mogą tylko nieliczni, szczególnie dzieci wampirów — *głogi* oraz ci, którzy zostali urodzeni w sobotę (np. w sobotę przed Bożym Narodzeniem czy w ostatnią sobotę przed Wielkim Postem — *Сирната събота*), a także osoby, które zostały poczęte w Wigilię Bożego Narodzenia. Podobną umiejętność posiadały niektóre psy — urodzone w sobotę lub te, które miały „czworo oczu”, tj. plamy bądź wypalone żelazem znaki nad brwiami.

Na Bałkanach najbardziej rozpowszechnione było przedstawianie wampira jako „[...] nadmuchanego miechu, jak gajda, wypełnionego krwią, który się toczy niczym kula” [Georgieva 1983: 156]. Znany był on również jako olbrzym z głową bawołu,

świni lub wołu. Wampira przedstawiano także pod postacią cienia lub wiatru, utrzymywano, że był podobny do człowieka, ale posiadał tylko skórę i krew. Miał dużą głowę i duże zęby (niekiedy podwójne — w polskim folklorze podobnie przedstawiana jest *strzyga*), w miejscu nosa była dziura, oczy miał zaczerwienione. Nie posiadał rąk i nóg, dlatego nie mógł daleko się przemieszczać. Mimo że przypominał człowieka, był tylko jego duszą. Niektórzy słowiańscy chłopci wierzyli, że wampir może zamieniać się w zwierzęta, zwłaszcza w te, które przeskoczyły jego martwe ciało. Dlatego często pojawiał się pod postacią kota, psa, kurczaka, a także kozła, cielaka, białego konia lub białej krowy.

Wśród najbardziej rozpowszechnionych przesądów związanych z wampirami są wierzenia dotyczące ich wcieleń — człowiek może zamienić się w upiora w czasie czterdziestu dni po swojej śmierci. Spotyka się także inne — że może się animizować do sześciu miesięcy lub trzech lat po śmierci. Jeśli do tego czasu nie zostanie złapany i zabity, każdego dnia rośnie w siłę i nie musi już na noc wracać do swego grobu. Przez ten czas przybiera różne formy: wkrótce po śmierci pojawia się jako cień lub wiatr, następnie przekształca się w rodzaj wcześniej wspomnianego „worka”. Po upływie roku wampir się ucieleśnia — jego dusza otrzymuje ciało, ale pozbawiono jest ono kości, nie posiada także podniebienia i przegrody nosowej. Jeśli uda mu się „dożyć” trzech lat, staje się pięknym człowiekiem. Na terenie Bułgarii istnieją różne nazwy dla tego rodzaju wampirów: *самомолец*, *потняк*, *пльтняк*.

Wampiry występują w świadomości ludzkiej w dwojakim charakterze. Utożsamiane są z duchem człowieka zmarłego, bądź z trupem ożywionym przez ich własnego ducha. Jak pisał w XVII wieku ks. Jan Bohomolec, wampiry to: „[...] trupy z trumn powstające, na domy nachodzące, ludzi duszące, krew wysysające, na ołtarze łażące, je krwawiące, świece łańcące” [Gloger 1900]. Wampiry żywią się ludzką i niekiedy zwierzęcą krwią, która daje im życiodajną energię i moc — ich największa siła i aktywność przypadają na okres tzw. dni nieczystych (bułg. *мръсните дни*), które trwają od Bożego Narodzenia do 6 stycznia (bułg. *йордановден*; polskim odpowiednikiem jest święto Trzech Króli). Upiory zabijają na różne sposoby, głównie pijąc czy ssąc krew z serca lub żył swych ofiar lub dusząc je. Są aktywne nocą aż do pierwszego piania koguta; w ciągu dnia siedzą w swoich grobach, zaś po zmroku opuszczają kryjówki i nachodzą domostwa ludzi, zazwyczaj znane im za życia. Jedynym dniem, podczas którego pozostają w ukryciu, jest sobota. Według niektórych źródeł wampir może wrócić do domu swojej żony w celu prokreacji. Z kontaktów tych rodzą się dzieci, które różnią się od innych brakiem cienia, nosa, miękkim ciałem, prostymi i spiczastymi uszami. Takie dzieci posiadają jeszcze jedną szczególną cechę — mogą zobaczyć i unicestwić wampira.

Według wierzeń ludowych wampirem może stać się każdy człowiek, co do którego nie dopełniono obowiązku związanego z rytuałem pogrzebowym, dlatego każdy zmarły powinien być opłakany i pochowany. Opłakiwanie zmarłego powinno nastąpić zaraz po jego śmierci i trwać nie dłużej niż do momentu złożenia ciała do grobu. Przez cały czas, zarówno w ciągu dnia, jak i nocą, nieboszczyk powinien być pilnowany i chroniony przez swoich bliskich, by cień nie padł na jego zwłoki, by ptak nie przeleciał nad ciałem i aby żadne zwierzę (a w szczególności kot) nie przeskoczyło zmarłego. Powinno się również uważać, by nad ciałem nie podawać żadnych przedmiotów.

Podczas składania ciała do grobu powinien być obecny ksiądz, który pomodli się za duszę zmarłego. Zwyczaj ten praktykowano, od kiedy Słowianie przyjęli chrześcijaństwo. Wraz z umacnianiem się wiary ugruntowało się przekonanie, że wampirami po śmierci stają się ateści oraz osoby, które nie przystąpiły do sakramentu chrztu lub odwróciły się od Kościoła.

Ludzie, którzy zmarli przedwcześnie lub w sposób nienaturalny i niezwykle (np.: topielcy, wisielcy, poćwiartowani, porażeni piorunem oraz samobójcy) także mogli zamienić się w upiory, ale wobec nich nie stosowano pochówku chrześcijańskiego i zazwyczaj byli oni grzebani poza murami cmentarza. Wierzono również, że wampirami mogą stać się osoby naruszające normy społeczne i etyczne wspólnoty, jak np.: złodzieje, mordercy czy ludzie zajmujący się czarną magią. Uważano, że diabeł, który opętał ich za życia, nie chce dać im spokoju również po śmierci.

Zgodnie z wierzeniami ludzi w wampiry mogły zamienić się osoby zmarłe w podeszłym wieku, a także te, które za życia cierpiały na wrzody żołądka i inne ciężkie choroby lub których ciało pokryte było jakimiś ranami — aby temu zapobiec, rany przypalano bądź przemywano wrzącym winem. Opalano także grób, w którym składano ciało. Przed pochówkiem nieboszczyka myto wodą z bazylią; w Bułgarii znany jest również zwyczaj nacierania ciała zmarłego winem i oliwą. Czynności te powinny być wykonane przez osoby dorosłe płci zmarłego. Do powszechnie przestrzeganych obowiązków należały również: zamknięcie oczu zmarłego, włożenie mu pod język srebrnej monety oraz nieodwracanie się do tyłu podczas przenoszenia trumny na cmentarz.

Znane są także wierzenia, że wampirami mogą stać się osoby urodzone w określone dni (m.in. w *мръсните дни*), pochowane w ubraniach tkanych w tzw. wilczą niedzielę (bułg. *вълча неделя*) lub te, których matka w czasie ciąży jadła mięso zwierzęcia uduszonego albo zabitego przez wilka. Aby uchronić nieboszczyka przed zamianą w demona, podobnie jak w przypadku naruszenia któregośkolwiek z zakazów co do osoby zmarłej bądź domniemania o możliwości stania się przez nią upiorem, stosowano szereg praktyk ochronnych. Przede wszystkim brano udział w całodobowych czuwaniach i palono świece i lampy. Z pomieszczenia, w którym leżał zmarły, wyganiano wszystkie zwierzęta, a miejsca, w którym zmarł, nie nawiedzano przez trzy dni. W niektórych rejonach Bułgarii (średnie i południowo-zachodnie Rodopy) jako metodę zapobiegawczą stosowano składanie na ciele zmarłego metalowych przedmiotów związanych z ogniem i paleniskiem (łańcuch, szczypce do węgla czy ruszt), albo rzucano na ciało sieć rybacką. Wierzono, że jeśli nawet kot przeskoczy ciało, to w tym wypadku ono się nie przemieni.

Stosowano także inne środki chroniące: począwszy od wynoszenia zwłok na bagna i grzebania ich na rozstaju dróg, obracania trupa twarzą w dół („aby się w ziemię wgrzał”) [Moszyński 1967: 656], poprzez zapalanie kawałków bawełny w ustach, uszach i nosie zmarłego, nacinanie prawej pięty lub dłoni, podcinanie ścięgien w kolanach (aby utrudnić wampirowi poruszanie się), wbijanie w ciało nieboszczyka żelaznych przedmiotów (nóż, siekiera), odcinanie głowy i składania jej w nogach zmarłego, aż do spalania zwłok. Niekiedy wrzucano do trumny głóg lub cierń, bądź ogradzano nimi grób (by rośliny opłotły duszę zmarłego, utrudniając w ten sposób wydostanie się z grobu). Spotykane są również praktyki sypania dookoła grobu piasku i rzucania na trumnę maku czy prosa. Wierzono bowiem, że zły duch nie oprze się przeliczeniu ziaren, a zanim skończy tę czynność, nastanie świt, który albo go unicestwi, albo nie pozwoli mu wydostać się z grobu. Najczęściej występującą praktyką było przebijanie ciała ostrym kołkiem z drzewa osikowego lub głogowego. Zazwyczaj wbijano go w serce, ale były też przypadki wbicia w pośladki; często także przebijano czaszki ostrym, osinowym kołkiem lub wielkim gwoździem. Czasem wbijano kolce ciernia pod język, za paznokcie palców nóg i w brzuch, w okolicach pępka.

Warto zauważyć, że do XVII wieku wampirami byli zazwyczaj mężczyźni, rzadziej — kobiety. Zmieniło się to w wieku XVIII, między innymi na potrzeby literatury romantycznej.

Wymienione zespoły wierzeń w mniej lub bardziej zbliżonej postaci przekazywane były przez tradycję ustną i pisaną. Poszczególne wątki demonologiczne rzadko stanowią wyłączną i niezmienną całość charakteryzującą jednego demona. Wierzenia demonologiczne „[...] dzięki inwencji jednostek itp., wszczynają nowe wątki. Jeszcze częściej dzięki zetknięciu się odmiennych zespołów, niedoskonałości pamięci ludzkiej stare wątki ulegają pewnym przesunięciom” [Tamże: 600].

Jako uzupełnienie przedstawionych rozważań chciałbym zaprezentować wybrane południowosłowiańskie teksty folklorystyczne opisujące postać wampira. Mają one nieco odmienne cechy i zawierają nowe zespoły wątków.

Jedynym z nich jest bułgarska bajka pt. *Явяванията на кокалича* (*Spotkanie z kościotrupem*) [SbNU 30: 49], w której kościotrup pojawia się w swoim domu, zamieszkiwanym już przez nauczyciela. Uważając nauczyciela za człowieka poważnego i wykształconego, prosi go, by dopełnił naruszonego przez jego rodzinę rytuału pogrzebowego i wskazuje miejsce ukrycia swoich szczątków na starym drzewie. Pojawia się tu jeden z podstawowych wątków dotyczących ludowej wiary w wampiry — niedopełnienie przez rodzinę „upiora” obowiązku pogrzebania zwłok. Co ważniejsze, rodzina, będąca sprawcą mordu na mężu i ojcu:

жена му и момчето го утрепали и го насякали на парчетата и го турили на дървото [żona i syn go zabili, poćwiartowali i wrzucili na drzewo; tłum. A. Kawecka]

narusza normy społeczno-etyczne wspólnoty, w której żyje, tym samym przyczyniając się do przemiany zmarłego w upiора.

Innym przykładem ewolucji wierzeń w wampiry jest bajka *Сестра мъришоядка* (*Siostra-ludojadka*) [SbNU 58: 110]. Aby lepiej przedstawić problematykę, krótko zaprezentuję treść bajki:

Matka miała syna i młodszą córkę. Dziewczynka, gdy podrosła, zjadła córkę sąsiadki, a potem jeszcze inne dziecko. Z upływem czasu jadła coraz więcej i stawała się większa. Mieszkańcy wsi wystraszyli się i uciekli; rodzina dziewczynki dotarła do opuszczonej wioski zamieszkiwanej przez ludojada. Ten zaprosił ich do siebie i podał posiłek, który składał się z rąk i nóg dzieci. Matka, chcąc uchronić syna przed niebezpieczeństwem, wysłała go po żywą wodę. Przy pomocy pewnej dziewczyny chłopcu udało się ją odnaleźć, ale gdy z nią powrócił, matka wysłała go do siostry. Chłopak dotarł do siostry-ludojadki i ujrzał ją łapiącą i zjadającą myszy. Poprosił, by dała mu gajdę [instrument muzyczny], zaprowadziła muła do obory i nakarmiła zwierzę. Dziewczyna, zaprowadziwszy muła, zaczęła go zjadać. W chwili, gdy chłopak zaczął grać, dziewczyna jakby uspokoiła się i zaczęła jeść wolniej. Po pewnym czasie przed chłopcem pojawiła się mysz, która kazała mu uciekać. W ślad za uciekającym bratem ruszyła ludojadka. Wtedy chłopiec przypomniał sobie, że dziewczyna, która pomogła mu znaleźć żywą wodę, radziła, by w razie niebezpieczeństwa wezwał na pomoc lwy pilnujące źródła z wodą. Po trzykrotnym zawołaniu lwy zjawiły się i pożarły siostrę chłopca.

W bajce pojawia się zarówno postać kobiety, jak i mężczyzny — ludożerców. Znać można również kilka podobieństw do motywów związanych z wampiryzmem, na przykład to, że dziewczynka była duża i im więcej jadła, tym stawała się większa:

Колко яде, толко расте, буйно върви [Jadła dużo i rosła wielka; tłum. K. Krzeszewska].

Motyw z grą na gajdzie też nie jest obcy wierzeniom demonologicznym, znane jest bowiem „[...] zamiłowanie demonów do śpiewu” [Moszyński 1967: 638]. Wprawdzie przypisywane jest ono zazwyczaj rusalkom i „morskim kobietom”, ale przechodze-

nie wątków z jednych motywów do drugich było bardzo częstym zjawiskiem. Warto zwrócić uwagę również na powtarzający się motyw jedzenia ludzkiego mięsa, zazwyczaj osób młodych:

Арно ама ка подраснало, потиснало на комшията момичето, го изело. Па друго, така се излашило целото село [...] им дава ядене — от деца ръце и нози [Gdy mała podrosła, zla-pała córkę sąsiadki i ją zjadła. Złękła się cała wieś, bo zjadła i drugą [...] podał jedzenie — były to nogi i ręce dzieci; tłum. K. Krzeszewska].

Obrazy te są ściśle powiązane z kanibalizmem rytualnym, który polegał na konsumowaniu ciała ofiary albo jego części, w których według wierzeń zawarta jest moc i siła. Pochodzenie kanibalizmu nie jest znane. Niektórzy antropolodzy uważają, że zjawisko to pojawiło się w początkach historii gatunku ludzkiego i zaczęło pełnić ważne funkcje, sprzyjające jego rozprzestrzenianiu się: służyło uspokajaniu bóstw przez człowieka, przetrwania głodu, kontrolowania wrogów albo dokonania na nich zemsty. Wiele kanibalistycznych plemion wierzy, że zjedzenie wroga umożliwia wchłonięcie ducha oraz przejęcie umiejętności ofiary.

W treści bajki o siostrze-ludojadce jest to swojego rodzaju paralela do wysysania krwi, która tak samo jest źródłem życiodajnej energii i jej przemiany, jak i symbolem ponownych narodzin i nieśmiertelności. Pożeranie ciała wywołuje to samo pragnienie mocy niezbędnej do utrzymania procesów adaptacji środowiskowej. w kanibalizmie rytualnym wiek ofiary nie jest bez znaczenia — młodszy osobnik jest zdrowszy i daje większą siłę jedzącemu; dlatego ludojad nie chciał zjeść matki chłopca:

он не я изел, защото я оставил нея да го пере, да го кърпи [Matki Doncza nie pożarł zostawił ją przy życiu, by mu prała i szyła; tłum. K. Krzeszewska].

Tekstów folklorystycznych zawierających podobne motywy jest więcej. Kolejnym przykładem może być bajka zatytułowana *Жената, която ядяла мъртвѣци и превърнала мъжа си в куче* (*O kobiecie, która jadła trupy i zamieniła swego męża w psa*) [SbNU 56: 414]. Jest to historia mężczyzny, który ożenił się z piękną kobietą. Żona w ciągu dnia nie chciała nic jeść. Wieczorem, podczas wspólnej kolacji, posilała się tylko ziarnkiem ryżu nabitym na wykałaczkę. Pewnej nocy mąż, zaciękawiony, czy żona w nocy podjada, wstał z łóżka i poszedł za nią. Dotarł na cmentarz, gdzie obok jednej z mogił zobaczył żonę z jakimś mężczyzną zjadających ciało wydobyte z grobu. Mąż, powróciwszy do domu, wypomnił żonie haniebny postępek. Kobieta w złości wylała na niego wodę, zamieniając go w psa, zabiła i wygoniła na dwór. Mężczyzna-pies trafił do piekarni, gdzie spotkał kobietę, która pomogła mu odwrócić zły czar i odpowiedziała, jak zemścić się na żonie. Zamieniła ją za pomocą wody w kobyłę, a mężczyzna od tej pory każdego ranka wyprowadzał żonę-kobyłę na pole i bił ją.

W bajce obok powtarzającego się motywu kobiety-wampira, uaktywniającej się nocą i posilającej się ludzkim mięsem, obecny jest również motyw zamiany w zwierzę. Warto zwrócić uwagę także na występujący w treści ryż. Dlaczego wampir, którego jedynym pożywieniem jest krew, posila się ryżem? Ryż w ludowej wierze jest rośliną przeklętą przez Bogarodnicę i samego Boga. Jako nieszkodliwy dla demonicznych istot może być przez nie spożywany.

Motyw kanibalizmu w mitach i folklorze jest rozprzestrzeniony: „Charakteryzował mitologicznych bohaterów różnych poziomów. w mitologii antycznej był właściwy wyższym bóstwom, zaś z rozprzestrzenianiem się zakazu praktyk kanibalistycznych zaczął odnosić się do niższego świata potworów-ludojadów, wielkoludów, wiem czy

słowiańskich strzyg i wampirów” [Tokarev 1980: 619]. Z motywem jedzenia ludzkiego mięsa spotykamy się też w tekstach przedstawiających psiegłowych. Są to demony posiadające ciało człowieka, ostre kły i głowę psa, z jednym okiem na czole [Kulishić, Pietrowiść, Pantelić 1970: 249]. Przykładem takiego tekstu może być bajka ludowa *Женена за човек куче* (*Poślubiona człowiekowi psu*, tłum. K. Lelewska) [SbNU 36: 57] – historia pięknej dziewczyny, która poślubiła grabarza. Pewnego dnia zauważyła, jak po pogrzebie jej mąż zamienia się w psa, odkopuje zwłoki i zjada je.

Poszczególne motywy demonologiczne najwidoczniej wędrowały w sposób luźny i tworzyły nowe, zmienne układy. Jak pisze Moszyński, wątki te można podzielić na dwie grupy: „W pierwszej znajdują się motywy opisujące zewnętrzne cechy (głównie wygląd) demonów, w drugiej — ich stosunek do ludzi, sposób życia oraz stosunek do pozaludzkiego świata” [Moszyński 1967: 604].

Powyższe przedstawienie bajek miało na celu ukazanie różnorodności wyobrażeń oraz sposobów utrwalania się w świadomości i kulturze ludowej lunarnych istot półdemonicznych, jakimi są wampiry. Teksty te zrywają z ogólnie przyjętym schematem wampira-krwio pijcy i włączają w ten sposób do tradycji folklorystycznej nowy wątek: wampira-ludojada.

Bibliografia:

- [Brückner 1957] — Brückner A., *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Warszawa.
- [Brückner 1985] — Brückner A., *Mitologia słowiańska i polska*, Warszawa.
- [Georgieva 1983] — Георгиева И., *Българска народна митология*, София.
- [Gerov 1975] — Геров Н., *Речник на българския език*, София.
- [Gloger 1900] — Gloger Z., *Encyklopedia staropolska ilustrowana*, Warszawa.
- [Klanitchaj 1996] — Кланичай Г., *Светци, веицици, вампири*, София.
- [Krzemińska 2003] — Krzemińska A., *Kotek na wampira*, „Polityka”, nr 42.
- [Kulishić, Pietrowiść, Pantelić 1970] — Кулишић Ш., Петровић П., Пантелић И., *Српски митолошки речник*, Београд.
- [Minczew 2006] — *Złota moneta za słowo — bułgarskie bajki i legendy ludowe*, wybór i wstęp G. Minczew, Łódź.
- [Moszyński 1967] — Moszyński K., *Kultura ludowa Słowian*, t. 2, cz.1, Warszawa.
- [Podgórcy 2000] — Podgórcy B. i A., *Encyklopedia demonów. Diabły, diabełki, jędze, skrzaty, boginki... i wiele innych*, Wrocław.
- [Tokarev 1980] — Токарев С. А., *Мифы народов мира. Энциклопедия*, т. 1, Москва.
- [SbNU] — *Сборник за народни умотворения, наука и книжнина*, София 1889—.

Listy Symeona — protobułgarski kompleks czy zmysł taktyczny?

Korespondencja początkowo niezidentyfikowanego Greka, Leona Magistra, została odnaleziona w bibliotece monastynu pod wezwaniem Św. Jana Teologa (Patmos) w zborniku rękopisów pochodzących z końca IX lub początku X wieku. Zbiór składał się z dwudziestu siedmiu listów — czternaście z nich to korespondencja z księciem Symeonem, przy czym te oznaczone numerami 1, 3 i 5 należały właśnie do niego. Pozostałe adresowane były między innymi do cesarza bizantyńskiego Leona VI [za: Złatarski 1971: 304].

Po raz pierwszy listy opublikowano w 1883 roku; opatrzonego komentarzem przekładu na język bułgarski doczekały się w 1900 roku. Odkrycie to miało dla nauk historycznych duże znaczenie, stanowiło bowiem źródło wiedzy o okolicznościach pierwszej wojny Symeona z Bizancjum oraz ujawniało w pewnym stopniu charakter samego władcy. Prezentowało również obraz ówczesnej dyplomacji [za: Kuznecov 1900: 196].

Prace nad tym materiałem zaowocowały różnymi wnioskami, w zależności od przyjętego modelu interpretacyjnego, założeń lub ideologii badacza. Moim celem będzie jedynie wskazanie różnic w ujęciach wybranych historyków i zasygnalizowanie potrzeby kontynuowania dokładniejszych badań.

Zanim zaprezentuję wnioski trzech badaczy: I. Kuznecowa [1900: 197–220], W. Złatarskiego [1971: 280–312], G. Cankowej-Petkowej [1968: 167–198] oraz interpretację R. Browninga [1975: 58–60], chciałabym pokrótce przedstawić istotny kontekst polityczny wydarzeń z lat 895–896.

Na mocy decyzji soboru zwołanego w 893 r. nowym władcą Bułgarii został drugi syn Borysa i Michała, Symeon. Pierworodny Włodzimierz odstąpił bowiem od polityki probizantyńskiej, co wywołało niezadowolenie ojca. Zwrot ku Zachodowi i planowany sojusz z państwem frankońskim sprowadziły stosunki bułgarsko-bizantyńskie do martwego punktu. Ochłodzenie to przełożyło się na brak jakichkolwiek wzmianek o sąsiadach w kronikach cesarskich, a także wpłynęło na postawę przyjętą przez Leona VI [Cankova-Petkova 1968: 175–177].

Za bezpośrednią przyczynę rozpoczęcia działań wojennych przez Symeona przeciwko Bizancjum powszechnie uznaje się przeniesienie bułgarskiego targowiska ze

stolicy cesarskiej do Solunia, co miało kilka istotnych konsekwencji. Po pierwsze, zmiana miejsca handlu przyczyniła się do zmniejszenia dochodów, bowiem wydłużyła się droga przewozu towarów znad Morza Czarnego. Po drugie, stracił na tym prestiż państwa, ponieważ nieobecność przedstawicielstwa bułgarskiego w Konstantynopolu sygnalizowała lekceważący stosunek ze strony Imperium. Ponadto rozwiązywała ona problem Bułgarów śledzących w stolicy poczynania reformatorsko nastawionego cesarza Leona VI, który, chcąc umocnić władzę centralną, rozbudował aparat biurokratyczny. Kontrolę nad handlem przejęli jego zaufani ludzie. Pierwszym z nich był Stilian Zauca, zajmujący wysokie stanowisko *basileopatora*, teść cesarza [Cankova-Petkova 1968: 172–174].

Przyczyn decyzji cesarza Złatarski szuka we wpływie tej właśnie osoby [Złatarski 1971: 285]. Cankova-Petkova kładzie nacisk raczej na postawione przez Leona cele oraz zwrot w polityce bułgarskiej za rządów Włodzimierza. Stąd też fakt przeniesienia targowiska przesuwana na okres poprzedzający wstąpienie na tron Symeona [Cankova-Petkova 1968: 178].

Bizantyńscy kronikarze podkreślali, że kwestia ekonomiczna była jedynie pretekstem dla Symeona. Prawdziwość tych wniosków potwierdzałaby teza, że bezskuteczne interwencje księcia w Konstantynopolu równały się odmowie normalizacji kontaktów handlowych, a zatem potwierdzenia układu ustalonego w 865 r. [Cankova-Petkova 1968: 178]. Niezależnie od faktycznych przyczyn wojna ta jest przedstawiana w historiografii jako próba sił — preludium do późniejszej walki o hegemonię na Bałkanach.

Pierwszy etap działań wojennych zakończył się w roku 895 prośbą o pokój ze strony bułgarskiego władcy, do czego został on zmuszony obecnością w północno-wschodniej Bułgarii Madziarów, wspomaganych przez flotę bizantyńską. Cesarz, niepokojony z kolei najazdami arabskimi, szybko na to przystał i w celu odzyskania jeńców wysłał do księcia dyplomatę Leona Chirosfakta. Był on bez wątpienia autorem znalezionych na wyspie Patmos listów, sygnowanych imieniem Leon Magister [Kuznecov 1900: 191]. Po przybyciu z Konstantynopola został aresztowany i zamknięty w niezidentyfikowanej jeszcze twierdzy Mundraga, gdzie otrzymał pierwszy list od Symeona.

Oto jego fragment [Złatarski 1971: 304–308]¹:

По миналата година твоят цар се показа премного достоен за учудване, като ни съобщи за слънчевото затъмнение и времето му: той посочи не само месеца, седмицата и деня, часа и минута, но така също и колко време ще трае това затъмнение. Казват, че той знае и много други неща за движението и хода на небесните тела. Ако това е истина, разбира се, той знае и за пленниците; и понеже знае, той би могъл да ти каже дали ние ще ги пуснем, или ще ги задържим.

Nawiązując ironicznie do sławy Leona VI jako obdarzonego proroczym darem, Symeon stawia warunek: odda jeńców, jeśli cesarz trafnie odgadnie również i jego zamiary.

Postawiony w trudnej sytuacji Leon Chirosfakt użył podstęp. Wspominając fakt, że książę już wcześniej obiecał zwrócenie jeńców, zrzuca winę za nieporozumienie na niedoskonałość mowy i wyraża przekonanie:

ти ще изпратиш ромейските пленници, но никой начин няма да ги задържиш и по-добре ще ги предадеш, и то не за дарове и откупи.

¹ Wszystkie cytaty za: Złatarski 1971.

I aby wzmocnić siłę wyrazu, dodaje:

И това ти ще направиш по подражание на твоя божествен баща.

Odpowiedź Symeona pokazała, że musiał źle zrozumieć słowa Leona Chirosfakta. Uznał bowiem, iż Grekowi nie udało się przewidzieć jego zamiarów:

Наистина, имах на ум, имах знае господ да изпратя назад плениците. И тъй няма да ги изпратя, защото ти не позна бъдещето и лъжовно си помислил, че няма да бъдат изпратени [...].

Pomyłkę wyjaśnił kolejny list Leona. Dyplomata wskazał na błąd tłumaczy, skoro sens jego słów książę odczytał odwrotnie. Powodów należało szukać w subtelnościach języka greckiego, jego składni i interpunkcji.

Reakcją na tę grę była kategoryczna odmowa Symeona:

Магистре Льве, не съм обещавал за пленниците; теб нищо не съм говорил. Няма да ги изпратя и най-вече, задето ти не позна бъдещето точно.

Tym razem Leon przyjął, że to Bułgar wyraża się dwuznacznie i odwołując się do jego filantropii, przekonywał o *de facto* pozytywnym sensie książęcej odpowiedzi. Symeon więcej już nie odpisał.

Grek słał kolejne listy, w których próbował nakłonić księcia do zmiany decyzji, porzucając chwyt stylistyczne, by apelować do uczuć religijnych, zalet ducha, humanitaryzmu. Prawdopodobnie nie doczekał się jednak reakcji — do naszych czasów nie dotrwały żadne inne Symeonowe listy. Chociaż z treści pisma nr 14, adresowanego do cesarza Leona VI, wynika, że być może istniała jeszcze jakaś korespondencja [Cankova-Petkova 1968: 187].

Interpretacji tej bardzo ciekawej w wymowie wymiany zdań między bułgarskim władcą a wysłannikiem cesarza podejmowali się w kontekście pierwszej wojny różni badacze. Nie będę tu szczegółowo analizować ich postaw badawczych; wskażę tylko istotne różnice w postrzeganiu omawianej korespondencji.

Kuznecow, komentując listy Leona Magistra w artykule opublikowanym w 1900 roku, stwierdził, że prośba o pokój Symeona oraz zamknięcie Greka były podstępem, aby zyskać czas na przygotowania do odwetu za wysłanie Madziarów. Natomiast stawiając w liście absurdalny warunek, chciał zakpić z wysłannika i sprowokować go do powrotu do Konstantynopola. Wtedy winą za zerwanie rokowań obarczyłby stronę grecką, co postawiłoby w zupełnie innym świetle wznowione przez niego działania wojenne.

Według Złatarskiego intencją władcy było nie tylko utrudnienie Leonowi wykonania zadania, ale i poznanie jego osobistego zdania. Wszakże areszt uniemożliwił mu faktyczne uzyskanie przepowiedni cesarza, więc prowadzony z nim dialog służył grze na zwłokę.

Cankova-Petkova wskazuje natomiast, że pod pytaniem o jego zamiary względem jeńców kryje się oczywiste dla dyplomaty oczekiwanie na określone propozycje, wobec których rokowania zakończą się pomyślnie. Badaczka udowadnia, że cesarzowi znane były aktualne cele Symeona: zwrot pojmwanych w niewolę Bułgarów, ponowne przeniesienie targowiska, rozwiązanie kwestii chrystianizowanej przez Klimenta Macedonii Południowej. Dlatego też nie musiał ich wyrażać w liście. Miał on bowiem treść jednoznaczną: „Ще върна плениците, ако ученият Льв отгадне намерението ми” [Cankova-Petkova 1968: 184].

Postawiony w żartobliwy sposób warunek Symeona został przez Leona Chirosfakta zrozumiany dosłownie. Przyjmując go poważnie, musiał zastosować taki zabieg dyplomatyczny, aby sformułowana przez niego odpowiedzi mogła mieć dla Bułgara

dwojaki sens. Powołując się na autorytet jego duchowego ojca, tj. cesarza bizantyńskiego, sugeruje możliwość zarówno zwrotu, jak i sprzedaży jeńców — sens zależy od miejsca partykuły przeczącej i znaków interpunkcyjnych.

Podobne stanowisko reprezentuje Kuznecow, który słowa dyplomaty rozumie jako pozostawienie interpretacji w gestii Symeona, co w istocie oznaczało, że to Grek pragnął zorientować się, jakie zdanie ma jego rozmówca. Stąd pojawiło się w liście niejasne wyrażenie „подражание на твоя божествен баша”, pod którym według badacza kryła się sugestia, że książę powinien zgodzić się na obustronną wymianę z Leonem VI.

Złatarski natomiast powyższy fragment uznał za subtelny nakaz pójsia w ślady rodzzonego ojca Symeona, czyli zgodnie z polityką uległości Borysa. Leon miał wątpić w dobre intencje władcy, ale nie zamierzał dawać mu pretekstu. Dlatego też przypominał: „речта, която се предава от една на друга през преводач, е най-несигурна”. Liczył, że książę jeszcze się waha. Podążając tą ścieżką interpretacyjną, historyk przyjął, że odpowiedź Bułgara w liście nr 2 była spowodowana po prostu nieporozumieniem.

Według Kuznecowa Symeon nie zauważył pułapki zastawionej przez Greka i zamiast odpowiedzieć w podobnym stylu, obstawał przy warunku trafnego przepowiedzenia przyszłości, dając tym samym powód Leonowi do wytknięcia mu nieznamośności niuansów greki. Plany zakpienia z wysłannika obrócili się przeciwko niemu.

Natomiast Cankowa-Petkowa, analizując odpowiedź władcy, uznała, że odmowa wynikała z przekonania o bezsensowności negocjacji z Magistrem. Jako że Grek unikał konkretnych propozycji ugody, świadomy swego autorytetu Symeon zdecydował się nie zareagować na retoryczne zabiegi nadawcy.

W kontekście otrzymanego w Konstantynopolu, gruntownego wykształcenia Symeona ciekawe wydają się interpretacje początkowego fragmentu listu nr 4, w którym Chirosfakt szukał winnych nieporozumienia wśród tłumaczy i gramatyków bułgarskich. Fakt ten dla Złatarskiego miał potwierdzać jego zdanie, że Grek przyjął postawę z gruntu ugodową.

Przeciwną ocenę wystawił dyplomacie Kuznecow. Zasygnalizował on bowiem możliwość, że Leon, dążąc do upokorzenia Bułgara, oczekiwał nie tak dobrej znajomości obcego języka przez księcia (ewentualnie przez jego sekretarzy) i dlatego list nr 5 był tak zdecydowany w swej wymowie.

Podsumowując: zaprezentowane powyżej wnioski wysnuwane przez wybranych badaczy wynikały ze sposobu rozłożenia akcentów, co w dużej mierze zależało od ich podejścia, było uwarunkowane sytuacją historyczną oraz przyjętymi założeniami.

Kuznecow w 1900 roku uznał tę korespondencję za porażkę Symeona, który nie dotrzymał Leonowi kroku w jego sprytniej grze. Wykorzystując subtelności języka greckiego, dyplomata uraził ambicje młodego władcy. Niezadowolony, świadomy tego, że *de facto* został sprowokowany i upokorzony na własne życzenie, pod wpływem emocji musiał więc zerwać rozmowy.

Złatarski w latach 20. XX wieku podkreślił próby Magistra, by wpłynąć na księcia bez uszczerbku dla dumy Bułgara. Dlatego też analizował jego pełne wyrozumiałości i pochlebstw słowa jako wynikające z obawy przed dostarczeniem pretekstu do zakończenia dialogu. Lakoniczność ostatnich słów Symeona tłumaczył w kontekście jego pewności siebie oraz przekonania o przyszłym — wobec zwycięstwa nad Madziarami — sukcesie.

Cankowa-Petkowa w artykule opublikowanym w 1968 roku przedstawiła Symeona jako władcę świadomego potrzeb swego państwa, który rozpoczynając rokowania, ma określone oczekiwania. Włącza się do gry Leona, redagując tak swój ostatni list, by mógł on być, jak proponuje badaczka, również odczytany jako pytanie: „Ma-

гистре Лъве, не че съм ти обещавал за пленниците; казах ти; защо да не ги ти изпратя?” [Cankova-Petkova 1968: 185]. Decyzję o przerwaniu rozmów badaczka tłumaczy niezadowoleniem z ewentualnych efektów, a zatem troską o dobro Bułgarii.

Na końcu chciałabym jeszcze wspomnieć o motywacjach przedstawionych w książce profesora historii klasycznej w Londynie, Roberta Browninga, pt. *Byzantium and Bulgaria. A comparative study across the early medieval frontier*. Dziękując za inspiracje wielu znanym uczonym słowiańskim, np. Beszewlijewowi, Dujczewowi, Ostrogorskiemu, w 1975 roku opublikował on pracę stawiającą sobie za cel popularyzację wśród czytelników Europy Zachodniej wiedzy na temat stosunków Bizancjum z bułgarskim sąsiadem. Autor wyraża w niej zdanie, że Symeon w tej kuriozalne korespondencji czerpał przyjemność z intelektualnego zwycięstwa nad greckim dyplomatą, chodziłoby mu zatem o możliwość zaimponowania swoją erudycją cesarskiej administracji [Browning 1975: 60].

Warto by postawić pytanie, na ile ta opinia jest w mniemaniu Anglika rekonstrukcją osobistych kompleksów księcia, a na ile odwołaniem do kompleksu odczytanego z inskrypcji protobułgarskich. Interesujące jest również, w jakim stopniu wyraża postawę badawczą Browninga i czy ma związek z oczekiwanym typem odbiorcy.

Wydaje mi się istotne bliższe zbadanie tej problematyki, zarówno w kontekście obiektywizmu w nauce, jak i w kontekście badań historyków nad polityką, a także samą postacią Symeona.

Bibliografia

- [Browning 1975] — Browning R., *Byzantium and Bulgaria. A comparative study across the early medieval frontier*, London.
- [Cankova-Petkova 1968] — Цанкова-Петкова Г., *Първата война между България и Византия при цар Симеон и възстановяването на българската търговия с Цариград*, „Известия на Института за история”, t. 20, s. 167–198.
- [Kuznesov 1900] — Кузнецов И., *Писмата на Лъв Магистър и Романа Лакапина*, „Сборник за народни умотворения, наука и книжнина”, XVI, s. 179–245.
- [Złatarski 1971] — Златарски В., *История на българската държава през средните векове*, t. I, cz. 2, София.

Z dziejów Żydów Sefardyjczyków w Bośni i Hercegowinie

Żydzi na Półwyspie Bałkańskim żyją od dwudziestu trzech wieków — pierwsi przybyli do Macedonii po zdobyciu Palestyny przez Aleksandra Wielkiego w 332 r. p.n.e. Za czasów Bizancjum gminy żydowskie istniały m.in. w Skopie, Ochrydzie, Strudze. Druga fala emigracyjna rozpoczęła się po zburzeniu Jerozolimy przez cesarza Tytusa w 70 r. n.e. Fala trzecia napłynęła na Bałkany w początkach XVI stulecia. Nie tworzyli jej jednak Żydzi-Palestyńczycy, lecz potomkowie tych Żydów, którzy po zniszczeniu Jerozolimy powędrowali do odległych dzielnic Cesarstwa Rzymskiego — do Europy Zachodniej, zwłaszcza na Półwysep Pirenejski [Dukanović 1991: 8].

W Hiszpanii XIV i XV wieku, w klimacie egzaltacji religijnej, coraz trudniejsze stawało się położenie mniejszości niechrześcijańskich. Największe ofiary ponosili Żydzi, zarówno otwarcie wyznający swą wiarę, jak i konwertyci. Królowa Izabela Katolicka postanowiła przywrócić do życia w zasadzie już nieistniejącą instytucję inkwizycji — nowa inkwizycja zaczęła swoją działalność w Sewilli w 1481 roku [Johnson 2000: 228].

Polityka antyżydowska była w głównej mierze osobistym tworem pary monarszej, Izabeli i Ferdynanda Katolickich. Inkwizycja, którą rewitalizowali, miała wielu wrogów zewnętrznych i wewnętrznych, jednym z nich był sekretarz królowej, Fernando del Pulsar. Jako konwertyta napisał list do prymasa Pedro Gonzalesa de Mendoga, skarżąc się na edykty segregacyjne. List zbagatelizowano, a on sam został przeniesiony na stanowisko królewskiego kronikarza [Tamże: 229].

Również papieństwo było przeciwne inkwizycji. Sykstus IV żądał w kwietniu 1482 roku, by Rzymowi dano prawo wysłuchiwania apelacji, oskarżonym udostępniono nazwiska świadczących przeciw nim, a w każdym razie by wyłączyć wrogów osobistych i byłych służących od świadczenia. Papież żądał również, by pokutującym heretykom pozwolono na wyznanie błędów i otrzymanie rozgrzeszenia oraz by umożliwiono im wybór sposobu porady prawnej. Ferdynand zdecydowanie odmówił, uzasadniając konieczność wyboru inkwizytorów przez niego osobiście tym, że kiedy system inkwizycji był prowadzony wyłącznie przez Kościół, rozkwitały herezje. Papieże nadal sprzeciwiali się jego postanowieniom, ale bez wyraźnego rezultatu [Tamże: 229].

Izabela i Ferdynand twierdzili, że jedynym niezaprzeczalnym motywem ich działań była chrześcijańska żarliwość. Prawdopodobnie małżonkowie kierowali się względami religijnymi i finansowymi, a także wolą narzucenia centralizmu słabo zintegrowanym prowincjom królestwa.

Krwawe prześladowania trwały w całej Hiszpanii przez dwanaście lat, zbiegając się w czasie z podbojem starego królestwa Maurów w Grenadzie, zakończonym ostatecznie 2 stycznia 1492 roku. Podbój włączył w granice Hiszpanii kolejne liczne gminy żydowskie i muzułmańskie. Kwestia żydowska stała się teraz głównym problemem kraju — więzienia były przepełnione, a kilkadziesiąt tysięcy ludzi znajdowało się w areszcie domowym. Nie widząc możliwości odseparowania konwertytów od Żydów za pomocą konwencjonalnych środków inkwizycji, rząd hiszpański wydał 31 marca 1492 roku edykt o wygnaniu wszystkich Żydów odmawiających natychmiastowej konwersji. Wielu Żydów pochodzących ze znakomitych rodzin oraz ogromna liczba starszych rabinów, bądź to z przywiązania do Hiszpanii, bądź z powodu „upadku moralnego”, wybrała chrzest. Około stu tysięcy powędrowało do Portugalii, skąd ich wygnano cztery lata później. Około pięćdziesięciu tysięcy udało się do Afryki Północnej lub do Turcji. Pod koniec roku 1492 wygnanie było już faktem dokonany [Lara, Baroque, Ortiz 1997: 231].

Zniszczenie hiszpańskiej społeczności żydowskiej było najważniejszym wydarzeniem w historii Żydów od połowy II w. n.e. W Hiszpanii Żydzi byli „od zawsze” — od wczesnego gotyku, być może już od czasów Salomona — i jako społeczność bardzo się wyróżniali. Byli wykształceni, bogaci, niezmiernie dumni ze swojego pochodzenia, często rozmiłowani w przyjemnościach. Stanowili naturalny pomost łączący świat łaćński z kulturą arabską, przekazywali w obu kierunkach wartości klasycznej nauki i filozofii. Byli jubilerami, matematykami, twórcami instrumentów precyzyjnych, dokładnych map oraz tablic nawigacyjnych [Tamże: 244–245].

To, co straciła Hiszpania, zyskiwali inni, a w przyszłości diaspora sefardyjska miała się okazać niezwykle twórcza i decydować o dalszym rozwoju Żydów. W końcu XV wieku wygnanie wydawało się jednak nieszczęściem. Nie było zdarzeniem odosobnionym — pod koniec średniowiecza Europy (średniowiecze żydowskie miało jeszcze trwać aż po ostatnie dekady XVIII wieku) Żydzi nie wnosili już tak wielkiego wkładu do europejskiej ekonomii i kultury. Stali się zbędni, a w konsekwencji zostali wygnani [Johnson 1993: 232–233].

Nie najlepiej też wiodło się Żydom, którzy udali się do Portugalii (w liczbie jak na tamte czasy ogromnej — około stu tysięcy), ponieważ pod presją Hiszpanii władcy Portugalii zmusili ich w roku 1497 do przyjęcia chrztu.

Większe szanse stwarzały żydowskim uchodźcom kraje islamu. Spora część wygnanych udała się do Maroka, skąd wielu ruszyło dalej wzdłuż wybrzeży Północnej Afryki, szlakiem od stuleci wytyczonym przez ich poprzedników. Nie mieli jednak łatwego życia — muzułmanie, wśród których nasilały się nastroje antyżydowskie, prowadzili wobec przybyszów brutalną politykę izolacji. Lepiej powiodło się tym, którzy dotarli do Imperium Osmańskiego, bowiem Turkom osmańskim obce były uprzedzenia, jakie żywili wobec Żydów chrześcijanie i inni muzułmanie. Szczególnie chętnie witano wygnańców z Hiszpanii, znanych pod hebrajskim mianem *Sefardim* (Sefardyjczycy), od biblijnej nazwy ich ojczyzny — Sefarad. Przynosili oni ze sobą wiele cennych umiejętności medycznych i technicznych, znali się na kupiectwie i polityce; osiedliwszy się we wszystkich większych miastach, podjęli dzieło odbudowy zrujnowanego życia i kultury. Gdy panowanie osmańskie objęło Egipt i Palestynę, wielu Żydów udało się do obu tych krajów. Choć w Imperium Osmańskim najważ-

niejszą rolę odgrywali posługujący się językiem żydowsko-hiszpańskim Sefardyjczy, to nie brakło tam również uchodźców z innych państw [Lange 1996: 46].

Przybywali oni też do pozostających wtedy pod tureckim panowaniem krajów słowiańskich. Przez Saloniki docierali do Macedonii, Bułgarii i Serbii; inna fala przez Saloniki i Dubrownik dotarła do Bośni i Hercegowiny. Niektórzy zatrzymali się w samym Dubrowniku, wówczas *de facto* niezależnej republice, oraz w Splicie i innych miejscowościach na chorwackim Przymorzu. Do Bośni i Hercegowiny dostawali się stopniowo w mniejszych grupach, zatrzymując się wyłącznie w miastach: Mostarze, Travniku, Višegradzie i innych. W Sarajewie, gdzie potem miało ich żyć najwięcej, pierwsi zjawili się w 1566 roku [Dukanović 1991: 10]. Kiedy zaczęli się osiedlać w Bośni i Hercegowinie, krainy te już od stu lat znajdowały się pod władzą turecką. Osmanowie zdążyli już w nich zaprowadzić własny porządek. Opierał się on głównie na podstawach wojskowo-teokratycznych — Turcy mieli obowiązek powiększać swój stan posiadania i szerzyć islam. Dziewiąty rozdział Koranu nakładał na nich powinność walki z „ludźmi Księgi”, tj. z wyznawcami religii objawionych: chrześcijanami i żydami — z tymi spośród nich, którzy nie wierzą w Allacha i Dzień Ostateczny, nie zakazują tego, czego zakazał Allah i jego prorok, oraz nie wyznają prawdziwej wiary. Tradycja islamu miała jednak jeszcze inną, przypisywaną Mahometowi, wykładnię koranicznej zasady: „W dniu Sądny — miał stwierdzić Prorok — ja osobiście będę oskarżycielem każdego, kto pod jakimkolwiek względem uchybił choć jednemu niemuzułmaninowi”. W myśl tego nakazu pragmatyczni Turcy chrześcijan i żydów uważali za *zimnich* — ludzi „będących pod opieką”. Musieli oni jednak — aby móc zachować i praktykować swoją wiarę — płacić specjalny podatek poglówny (*dżizje*) [Tamże: 10].

Żydów jednoczy szereg ściśle ze sobą powiązanych praktyk religijnych i obyczajów życia codziennego, wspólne dziedzictwo historyczne oraz głęboko zakorzenione poczucie tożsamości i solidarności zbiorowej. Mimo to gminy żydowskie są pluralistycznymi konglomeratami, wykazującymi odmiennosc nie tylko w stosunku do innych gmin, ale także podzielonymi wewnątrz na różniące się między sobą podgrupy. W średniowieczu Żydzi aszkenazyjscy i sefardyjscy żyli w pewnej wzajemnej izolacji — pierwsi zamieszkiwali kraje chrześcijańskie, drudzy zaś państwa islamu. Istniał wprawdzie wpływ życia umysłowego jednej subkultury na drugą dzięki wymianie prac naukowych, ale te kanały miały różną drożność, zależnie od czasu i miejsca. Główne różnice pomiędzy Żydami aszkenazyjskimi i sefardyjskimi występują w liturgii, normach halachicznych, zwyczajach, metodach nauki, w odmienności wymowy hebrajskiej, tradycji muzycznej i stosunku do kultur krajów przebywania, w stopniu ulegania wpływowi kabały i przyjmowania przesądów ludowych. Nie ma między nimi żadnych zasadniczych różnic teologicznych, które stanowiłyby barierę dla zawierania małżeństw aszkenazyjsko-sefardyjskich albo uniemożliwiały wzajemne odwiedzanie synagog czy udział w rytuałach [Unterman 1989: 255–256].

Religia dla Żydów, tak jak i dla innych narodów zamieszkujących tereny Bośni i Hercegowiny, przedstawiała podstawowy kanon społecznego zachowania i żydowskiej myśli twórczej, a przede wszystkim była głównym źródłem i punktem oparcia dla tworzenia literatury. Dlatego żydowskie tradycje literackie mają charakter teologiczny, widać w nich związek religii ze sposobem przekazywania wiedzy, w tym również popularyzacji wśród ludności żydowskiej ksiąg o tematyce religijnej.

Ośrodkami duchowego rozwoju i społecznych zgromadzeń były gmina oraz synagoga. Gmina żydowska odpowiadała za utrzymanie szkoły, w której nauczano religii, języka hebrajskiego, zajmowano się tłumaczeniami Tory oraz studiami nad Talmudem.

Do początku XVIII wieku sarajewska gmina żydowska była nieznana w szerszej wspólnocie żydowskiej, a usłyszano o niej dopiero za sprawą Nehemija Hija Hajona (ur. ok. 1650). Hajon od wczesnych lat oddany był herezji kabalistycznej, którą głosił w koloniach żydowskich na terenie Europy, Azji i Afryki, zyskując zarówno zwolenników, jak i przeciwników [Rizvić 1980: 108–109]. Opublikował kilka dzieł, między innymi *Raca di Jahuda*, *Hazad Cevi*, a jego idee zawarte w dziełach są powiązane z naukami Sabataja Cevi (1626–1667). Twórczość Hajona była wyjątkiem od tzw. literatury rabinackiej, która w tym czasie powstawała w Bośni. Oprócz tego aż do końca XVIII wieku sarajewskimi rabinami byli przeważnie Żydzi pochodzący z innych krajów, ponieważ w samej Bośni nie było odpowiednich wyższych szkół teologicznych. Wraz z przybyciem w roku 1768 Davida Parde, nowego sarajewskiego rabina (nazywanego Moreno — nasz nauczyciel), późniejszego założyciela rabinackiej szkoły wyższej, zaczęły powstawać dzieła o znacznej wartości literackiej.

Szczególnym rodzajem duchowej twórczości żydowskiej była Kabała, inspirująca także liczne utwory liryczne pisane w języku hebrajskim. Istniała ponadto w Bośni i Hercegowinie literatura żydowska w języku żydowsko-hispańskim (powstałym podczas prac nad przekładem Biblii z języka hebrajskiego na język hiszpański w połowie XVI wieku, opartym na hebrajskiej syntaksie i hiszpańskiej leksyce) oraz bogata literatura ludowa istniejąca w obiegu w formie ustnego przekazu (romance, przysłowia, sentencje) [Tamże: 108–112]. Gromadzeniem sefardyjskiej spuścizny kulturowej zajęto się dopiero pod koniec XIX wieku. Większość zbiorów romanc, przysłów i opowieści zaginęła podczas drugiej wojny światowej. Te, które ocalały, zostały zebrane w dziele Samuela Elezara *Romancero Judéo-español* [Elezar 1987]. Oprócz romanc autor zamieścił w nim także informacje o najważniejszych zapisywaczach i badaczach bośniacko-sefardyjskiej literatury ludowej.¹

Większość dzieł tej literatury z powodu języka i braku przekładów nie jest znana współczesnym czytelnikom. Dlatego nieocenioną rolę odegrał badacz i tłumacz literatury sefardyjskiej, Muhamed Nezirović, wydając obszernie dzieło *Jevrejsko-španjolska književnost* [Nezirović 1997]. W swojej książce zamieścił najwartościowsze romance i pieśni liryczne, przysłowia, opowieści oraz przybliżył sylwetki pisarzy sefardyjskich z Bośni.

Bośniaccy Sefardyjczycy pojawili się w literaturze stosunkowo późno. Przyczyn takiego stanu rzeczy należy szukać w ich historii — uciekinierzy przybywający do obcego kraju byli zmuszeni walczyć o swoją tradycję i egzystencję, dodatkową trudnością był brak drukarni w najbliższej okolicy. Pisarze nie należeli do ludzi majątnych, a wydrukowanie książki łączyło się z wielkimi wydatkami. W tym czasie książki drukowano w Salonikach, Wenecji i Amsterdamie oraz w innych europejskich centrach kultury, gdzie znajdowały się duże skupiska Żydów. Autorzy poszukiwali mecenasów sztuki gotowych ponieść koszty druku ich dzieł; książki wychodziły w niewielkim nakładzie i były bardzo drogie.

W czasach panowania osmańskiego Żydzi rzadko wchodzili w bliższe kontakty z rodzimymi mieszkańcami Bośni, jak również z samymi Turkami, ponieważ nie znali wystarczająco dobrze języka miejscowego (słowiańskiego) i tureckiego.

Aż do okupacji austro-węgierskiej Żydzi z trudnością uczyli się języka serbsko-chorwackiego. Głównym powodem był brak świeckich szkół, które dawałyby ogólne wykształcenie, jednocześnie ucząc języka. Dlatego też Żydzi zamykali się w swojej

¹ Największy zbiór sefardyjskich romanc i pieśni znajduje się w Archiwum Menedeza Pidala w Madrycie.

grupie etnicznej i koncentrowali się na pielęgnowaniu oraz propagowaniu kultury judeo-hispańskiej. Trwało to do końca XIX wieku, gdy wraz z okupacją Bośni i Hercegowiny zaczęli do kraju napływać nowi osiedleńcy, wnosząc ze sobą europejskie zwyczaje i zmieniając styl życia Żydów w Bośni i Hercegowinie. Młodzi Żydzi zaczęli uczęszczać do świeckich szkół, tworząc pierwszą wykształconą inteligencję sefardyjską. Pojawili się pierwsi pisarze sefardyjscy tworzący w języku serbsko-chorwackim.

Jednym z wybitniejszych autorów pochodzenia bośniacko-sefardyjskiego był Isak Samokovlija, urodzony w 1889 roku w Goražde nad Driną. Gimnazjum ukończył w Sarajewie w 1910 roku, a następnie uzyskał stypendium od żydowskiego towarzystwa kulturalnego-społecznego La Benevolencija i zapisał się na studia medyczne w Wiedniu. Naukę przerwał wybuch pierwszej wojny światowej. Władze austriackie ogłosiły mobilizację, a Samokovliję jako sanitariusza odesłano na front galicyjski, następnie rumuński, by w roku 1916 odwołać go i przynaglić do szybkiego ukończenia studiów. Dyplom lekarza otrzymał w roku 1917. Zaraz potem został skierowany do Serbii, a ostatnią jego placówką wojenną był szpital wojskowy w Sarajewie [Stankowicz 1976: 9]. Jako lekarz wyjątkowo dobrze znał trudne koleje losu ludzi, o których pisał; interesowali go tzw. mali ludzie: tragarze, żebracy, szewcy, sklepikarze, ludzie z fizycznymi lub psychicznymi defektami. Samokovlija starał się zrozumieć ich położenie i filozofię życia. Pisząc o nich, odkrywał ich dumę i honor, szacunek dla życia, poświęcenie dla innych, chęć poprawienia swojej egzystencji.

Samokovlija wszedł do literatury jako autor ukształtowany (miał 38 lat), bez faz terminowania i dojrzewania. Za rzeczywisty debiut literacki uważa się jego opowiadanie *Rafina avlija*, które 1927 roku zamieścił „Srpski književni glasnik”, czasopismo od lat cieszące się zasłużoną renomą przodującego periodyku literackiego. Pojawienie się w nim utworu świadczyło o wysokim kunszcie pisarskim autora. Spośród dwudziestu dwóch opowiadań, które Samokovlija napisał w okresie międzywojennym, aż połowę wydrukował „Srpski književni glasnik”. W latach 1931–1937 Samokovlija uprawiał twórczość dramatyczną. Niewielka liczba napisanych opowiadań, rozsianych po czasopismach, postawiła go w rzędzie najwybitniejszych literatów Bośni. Dorobek ten upoważnił go do członkostwa w Grupie Sarajewskich Literatów. W ramach działalności wydawniczej Grupy pisarz opublikował tom opowiadań *Od proljeća do proljeća* (1929) i dramat *Hanka* (1931) [Tamże: 9].

Podczas drugiej wojny światowej został zmuszony do pracy w szpitalu na rzecz faszystów. Po wyzwoleniu w roku 1945 brał czynny udział w życiu publicznym: był członkiem Zarządu Głównego Związku Pisarzy Jugosłowiańskich, prezesem organizacji literatów Bośni i Hercegowiny, pracował w redakcjach sarajewskich pism i wydawnictw. Próbował też pisać, jednak w żaden sposób nie mógł odzyskać pełnej równowagi duchowej po stracie rodziny, krewnych i sefardyjskiej wspólnoty. Jeszcze w 1946 roku wydał tom opowiadań *Nosač Samuel*, swoje najważniejsze osiągnięcie literackie. Nękany wspomnieniami z przeszłości, cierpiący po stracie najbliższych i umęczony chorobą, zmarł 15 stycznia 1955 roku w Sarajewie.

Isak Samokovlija nie został uwięziony po wkroczeniu wojsk nazistowskich, ponieważ zmuszono go do pracy w ich szpitalu. Tymczasem w Sarajewie rozpoczęła się wielka eksterminacja Żydów. Pierwszą ofiarą nazistowskiego barbarzyństwa stała się wielka sefardyjska synagoga, którą Niemcy doszczętnie ograbili, a następnie spalili święte księgi o wielkim znaczeniu historyczno-kulturalnym. Taki sam los spotkał archiwum, muzeum oraz bibliotekę żydowską w Sarajewie. W wielu miejscowościach Bośni i Hercegowiny zlikwidowano instytucje religijne i kulturalne, spalono synagogi, święte księgi, zniszczono nawet cmentarze żydowskie.

W przedwojennej Jugosławii żyło 76 tysięcy Żydów, z czego 14 tysięcy mieszkało w Bośni i Hercegowinie. Większość z nich wymordowano w obozach koncentracyjnych Jasenovac, Stara Gradiška, Jadovno, Bergen-Belsen i w Oświęcimiu. Do końca lat czterdziestych przeszło połowa ocalałych wyjechała do Izraela; według spisu ludności z 1981 roku w Bośni było 381 Żydów.

W roku 1992 podczas trwających działań wojennych (wojna w Bośni i Hercegowinie rozpoczęła się wiosną 1992) i mimo zniszczenia Sarajewa, uczczono uroczystie 500-letnią sefardyjską obecność w tym mieście. Wielu Żydów pamiętających o tragicznych doświadczeniach swojego narodu, chcąc uniknąć kolejnej tragedii, opuściło Bośnię i Hercegowinę przed rozpoczęciem działań wojennych. Tym, którzy nie zdążyli wyjechać, pomogła Gmina Żydowska, organizując konwoje z oblężonego i zniszczonego Sarajewa.

Żydzi, jak już wielokrotnie w swej historii, zmuszeni zostali do opuszczenia miejsca zamieszkania. Sprzedawszy dorobek swojego życia, z żalem i głębokim smutkiem, opuścili — jak miał w zwyczaju nazywać Sarajewo rabin Eliezer Papo — swoją małą Jerozolimę.

Bibliografia

- [Elezar 1987] — Elezar S., *Romancero Judéo-español*, Sarajevo.
- [Johnson 1993] — Johnson P., *Historia Żydów*, Kraków.
- [Johnson 2000] — Johnson P., *Historia Żydów*, Kraków.
- [Lange 1996] — de Lange N., *Świat żydowski*, Warszawa.
- [Lara, Baroque, Ortiz 1997] — de Lara M. T., Baroque J. V., Ortiz A. D., *Historia Hiszpanii*, Kraków.
- [Levy 1996] — Levy M., *Sefardi u Bosni: prilog historiji Jevreja na balkanskom poluotoku*, Sarajevo.
- [Nezirović 1997] — Nezirović M., *Jevrejsko-španjolska književnost*, Sarajevo.
- [Rizvić 1980] — Rizvić M., *Pregled književnosti naroda Bosne i Hercegovine*, Sarajevo.
- [Dukanović 1991] — Dukanović A., Wstęp, [w:] Samokovlija J., *Kadisz, modlitwa za umarłych*, Warszawa.
- [Stankowicz 1976] — Stankowicz A., *Proza artystyczna Isaka Samokovliji (tragiczność, liryzm, autentyczność)*, Wrocław.
- [Unterman 1989] — Unterman A., *Żydzi. Wiara i Życie*, Łódź.

Karolina Bucka
Sosnowiec

Holistyczna wizja świata i człowieka w twórczości Srečka Kosovela

Dzieła wrażliwych jednostek są horoskopami życia mas.

T. Peiper

18 marca 2004 roku minęła setna rocznica urodzin słoweńskiego twórcy awangardowego — Srečka Kosovela, poety, który odmienił oblicze literatury słoweńskiej i którego twórczość pozostaje niewyczerpanym źródłem inspiracji dla kolejnych autorów.

Srečko Kosovel urodził się w 1904 roku w Sežanie na Krasie. Przez całe życie powracał do tego miejsca we wspomnieniach, jego ślady pozostawił również we wczesnych wierszach — impresjach. Kraina magicznych barw: czerwonych liści drzew, zielonych winorośli i białych kamieni ukształtowała młodego Kosovela, dając mu silne oparcie duchowe. Korzystał z niego nawet wówczas, gdy jako uczeń *realki*, a potem student lublańskiego uniwersytetu borykał się z biedą, samotnością i marazmem stolicy, spowitej charakterystyczną mgłą wywołującą melancholię. Mimo krótkiego życia — dwadzieścia dwa lata, w tym około ośmiu lat twórczości — Kosovel wpisał się w historię literatury słoweńskiej jako największy awangardzista, nowator i rewelator, zarówno pod względem stylistyki, jak i treści swego przesłania. Oprócz ponad tysiąca wierszy pozostawił również ogromną liczbę utworów prozatorskich, artykułów, listów, zapisków i dzienników, które przedstawiają poetę jako człowieka otwartego, żyjącego nie tylko w słowach i poprzez nie, ale również głęboko zainteresowanego sytuacją polityczną i kulturalną Słowenii lat dwudziestych ubiegłego stulecia. Jednak wyjątkowość i szczególne miejsce w literaturze swego kraju Kosovel osiągnął niewątpliwie poprzez swą twórczość w duchu konstruktywizmu, który B. Tokarz określa jako „najbardziej specjalistyczną tendencję w poezji awangardowej, z pełnym afirmacji obrazem relacji: człowiek — świat, poezja — rzeczywistość” [Tokarz 2004: 12].

Kosovel był zarazem pierwszym i największym konstruktywistą oraz awangardzistą słoweńskim. Jego twórczość zmieniła dotychczasowy obraz i recepcję poezji słoweńskich odbiorców. Przez swą organiczność, uniwersalność i ponadczasowość umiejscowiła również Słowenię lat dwudziestych na kulturalnej mapie europejskich kierunków literackich i „izmów”.

Twórczość słoweńskich artystów z kręgu historycznej awangardy mieściła się w niezwykle szeroko rozpiętej czasoprzestrzeni wpływów — od Rosji (konstruktywizm) po Włochy (futuryzm). „W Jugosłowiańskiej Federacji Słowenia wiodła najbardziej niezależną egzystencję z uwagi na swoją kulturową homogeniczność, znacznie większą niż w innych republikach, językową odmienność (w stosunku do języka serbsko-chorwackiego) oraz geograficzne położenie pomiędzy Austrią i Włochami. Bliskość Biennale Weneckiego oraz docierające z Włoch idee transawangardy i nowego obrazowania wzmacniały otwartość Słowenii na nowe idee i wpływy” [Erjavec 1996: 56]. Kosovel czerpał więc z jednej strony z bogactwa rosyjskiego konstruktywizmu, działań artystycznych spod znaku pisma „Wieszcz”, redagowanego przez I. Ehrenburga i E. Lissitzkiego, z drugiej natomiast — bezpośrednio stykał się z manifestami włoskich futurystów, które przenikały przez granicę. Nieobce były mu także hasła formującego się zenityzmu, które poznawał, studiując w Lublanie. Perspektywa, z jakiej poeta obserwował świat, była więc naznaczona działaniami artystycznymi tego czasu, jednak Kosovel nie stał się słoweńskim kopistą twórców rosyjskich czy włoskich. Używając narzędzi i środków charakterystycznych dla ich poetyk, a więc futuryzmu i konstruktywizmu, zdekonstruował dotychczasowy poetycki obraz świata i człowieka, a jednocześnie poprzez tę dekonstrukcję stworzył nową wizję rzeczywistości, której odbiciem są jego wiersze. Jak pisze B. Tokarz, jest to działanie poetyckie pomiędzy destrukcją a konstrukcją, tworzenie nowej spójnej całości przez dekonstruowanie starego modelu, opartego na redukcjonizmie.

Słowenia pojawiła się na scenie europejskiej awangardy w trzech odsłonach: futuryzmie poetyckim Antona Podbevška i labodovców, konstruktywności i konstruktywizmie S. Kosovela oraz intermedialnym, graficzno-poetycko-słownym oddziaływaniu artystów z kręgu A. Černigoja, F. Delaka i Tankistów [Vrečko 1986]. Skierowanie uwagi twórców słoweńskich na człowieka i jego „bycie w świecie” było w latach dwudziestych XX wieku nowatorskie, jeśli weźmie się pod uwagę specyfikę słoweńskiego zaplecza historycznego, a w nim — szczególnej roli literatury. Należy bowiem podkreślić, iż kultura, literatura i język słoweński rozwijały się bez państwowości, którą Słowenicy utracili w wieku IX. Świadomość narodowa i język zachowały się dzięki literaturze, na której przez wieki ciążyła odpowiedzialność za podtrzymywanie ducha narodowego i tożsamości [Tokarz 2004: 16]. Czasy, w jakich żył i tworzył Kosovel, były dla Słowenii szczególne. Plebiscyt karyński (1920 r.) i traktat w Rapallo (1922 r.) były ciosami wymierzonymi w naród słoweński. Z drugiej strony Królestwo SHS (Serbów, Chorwatów i Słoweńców) dawało namiastkę własnej państwowości, a rozwój cywilizacji, postęp techniczny i poprawienie warunków życia dawały wiarę w możliwości człowieka i jego siłę. Jednak wraz z rewolucją techniczną, w świecie *dolaryzacji*, człowiek powoli zaczynał odczuwać wyobcowanie i osamotnienie. Także doświadczenia pierwszej wojny światowej, wyjątkowo krwawe i okrutne w rodzinnych stronach poety, potęgowały strach i zagubienie. Sytuacja społeczno-polityczna wpłynęła niewątpliwie na model poezji doby awangardy w Słowenii, przez co propozycje twórców słoweńskich są odmienne od dzieł artystów rosyjskich i włoskich tego okresu.

Należy pamiętać, że korzenie słoweńskiej awangardy sięgają ekspresjonizmu i impresjonizmu, do Župančiča i Cankara, a więc bezpośrednio również modernizmu. Nic więc dziwnego, że Kosovel pierwsze utwory pisał w stylu impresjonistycznych pejzaży, inspirowanych pięknem Krasu, a wzorowanych na sonetach J. Murna. Ekspresjonizm był naturalnym etapem na drodze twórczej poety, wynikał również z sytuacji społecznej Słowenii i złej kondycji duchowej człowieka. Ekspresjonizm miał być krzykiem człowieka, jego rozdartej duszy. Człowieka, który nagle odnalazł siebie

w nowym świecie i społeczeństwie (proletariackim) i poczuł ogromne wyobcowanie oraz osamotnienie. Postęp techniczny i rewolucja przemysłowa początku XX wieku miały ułatwić ludziom życie, jednak ich skutkami okazały się też odarcie człowieka z jego sfery duchowej oraz skazanie go na podporządkowanie się postępującym procesom urbanizacji i mechanizacji. Człowiek stał się nieodłączną częścią wielkiej maszyny pędzącej z kosmiczną szybkością. Wewnątrz niej stał się „przedmiotem bez duszy” [*Predmeti brez duše*, Kosovel: 136], a nie maszyną z zamiennymi częściami, jak postulował T. F. Marinetti. Propozycja włoskiego futurysty prawdopodobnie znalazła uznanie u Kosovela, jednak poeta nie zgadzał się w pełni z taką wizją świata, tak jak nie podzielał konstruktywistycznego zachwyty technizacją i urbanizacją. Był zbyt głęboko osadzony w przestrzeni filozoficznej Kanta, Husserla i być może Heideggera, zbyt przesiąknięty ideą zjednoczenia człowieka z Kosmosem, by całkowicie akceptować podobne wyobrażenia. „Człowiek nie jest istotą oderwaną, lecz ma stanowisko wszechświatowe, uznawszy to, staje się wielki” pisał R. Tagore w *Sadhanie* [Tagore 1922: 86], jednej z ważniejszych książek dla rozwoju mentalnego Kosovela, co poeta kilkakrotnie podkreślał w listach do przyjaciół. Odrzucenie przez autora *Evakuaciji duha* propozycji człowieka — maszyny, a także krytycyzm w stosunku do bezgranicznego zachwyty konstruktywistów techniką dobitnie podkreśla manifest *Mehanikom!* [Kosovel: 113], w którym poeta przedstawia wizję nowego człowieczeństwa, nie podzielonego granicami, lecz uniwersalnego, człowieczeństwa we Wszechświecie:¹

Nadchodzimy by zniszczyć mechanizmy. Człowiek — maszyna będzie unicestwiony.
Ogłaszajcie: człowiek maszyna będzie unicestwiony. [...]
Wypowiadamy wojnę wszystkim mechanizmom. Oto pierwsza zapowiedź wojny
w państwie SHS (narodziła się w Słowenii).
Zwalczmy wszystkie mechanizmy.
Nowy człowiek nadchodzi
Pokłońcie się jego cierpieniu, uklękniecie przed jego poniżeniem, pozdrowicie jego moc.
Dla niego było cierpienie radością, poniżanie — zbawieniem, moc — zmartwychwstaniem.
Wszystkie mechanizmy muszą umrzeć! Nowy człowiek nadchodzi!!!
Pozwólcie, że pozdrowię go i ja.

Idea absolutnego człowieczeństwa pojawia się jako motyw przewodni i spajający twórczość Kosovela. Jest to model całościowy i zintegrowany, gdyż u Kosovela człowiek zawsze pojawia się w swej współzależności z Kosmosem. Tę holistyczną wizję poeta wyraził, nazywając wiersze *Integralami* (słow. *integral* — całka), nazwa ta bezpośrednio nawiązuje do idei całości. Pochodzi prawdopodobnie z powieści konstruktywistycznej *My* E. Zamiatina, którą mógł znać Kosovel, i w której pojawia się rakietą kosmiczną o nazwie *Integral*. Również pod taką nazwą („Integral”) w Rumunii ukazywało się czasopismo w duchu konstruktywizmu i futuryzmu, które poprzez Zenit mogło dotrzeć do poety [Zadravec 1988: 201]. B. Tokarz natomiast rozwija teorię *Integralu* jako całki, a więc odwołuje się do matematycznego procesu całkowania — tworzenia całości z poszczególnych, zredukowanych elementów [Tokarz 2004].

Człowiek to dla Kosovela wyzwanie — nowy człowiek i nowe człowieczeństwo, wyzwanie, a zarazem jedyna droga, którą widzi poeta dla losów świata i społeczeń-

¹ Wszystkie tłumaczenia poezji Kosovela są mojego autorstwa — K. B.

² W jednym z *Integralów* pt. *Rdeča raketa* Kosovel bezpośrednio nawiązuje do rakiety — teza wydaje się zatem uzasadniona.

stwa, dlatego często podkreśla w tekstach: *človek to je nova beseda* [Kons, Kosovel: 145], *nova kultura – človečanstvo* [Kons, Kosovel: 150], *človek prosí: Naj bom človek!* [Pred kapitulacijami, Kosovel: 121]. Ostatni wers wiersza *Pred kapitulacijami* jest metaforycznym obrazem zagubienia człowieka w społeczeństwie i może również we własnej sferze mentalności. Człowiek prosi, by mógł być człowiekiem, a więc czuje się już tak wyobcowany i samotny, a także zagrożony sytuacją zewnętrzną (społeczną, polityczną), że ciężko jest mu być sobą. Korzenie własnej tożsamości można odnaleźć również przez kontakt z naturą, zwrócenie się ponownie do wartości podstawowych i najprostszych, stanowiących źródło człowieczeństwa. Poeta wzywa więc w wierszu *Ludje gabinetów* [Kabinetni ljudje, Kosovel: 140]:

Sonce na travi, kako je zeleno!
Kako je dober človek v naravi [...]
zatorej v prostost gabinetni ljudje,
da se zaveste svetlih vetrov
gibanja lahnega gozdnih vrhov,
dobre sončne svetlobe, svetlobe nad nami.
Živeti, živeti je smisel človeka!

Słońce na trawie, jakże jest zielono!
Jaki człowiek dobry jest z natury! [...]
a więc ku prostocie, ludzie gabinetów
uświadomcie sobie jasne wiatry
lekkie falowanie szczytów drzew,
dobre słoneczne światło, światło nad nami.
Życie, życie jest sensem człowieka!

Kosovel widzi szansę wydostania człowieka z marazmu, w jakim się znalazł poprzez walkę o własne ja, która wymusza dynamiczną i aktywną postawę wobec świata i rzeczywistości. Nie ma miejsca dla człowieka pasywnego, ogarniętego permanentną „nihilomelancholią” [Sodobna mrtvila, Kosovel: 265]:

Le borba da silo, le borba,
borba za novo religijo,
za novo religijo sonca,
ki sije v srca ljudi,
da so dobre njih oči,
da so veseli njih koraki

Tylko walka da siłę, tylko walka,
walka o nową religię,
o nową religię słońca,
które promieniuje w serca ludzi,
by dobre były ich oczy,
by wesołe były ich kroki

Walka o nowego człowieka to także walka o jego nową duchowość, nową religię, którą Kosovel nazywa religią słońca. I dodaje, że jedyne, co zostało wielkiego to „słońce–człowiek”.

Słońce jest więc tu pozytywną wartością, źródłem życia i nieodłączną częścią świata. Emituje dobre ciepło i światło: *dobro, sončno svetlobo nad nami* [Kabinetni ljudje, Kosovel: 140], jest więc nadal prawdziwe, żywe, daje energię Kosmosu. Nie jest to na pewno „tylko benzyna i para”, jak u Tadeusza Peipera, gdzie człowiek jest podobny do „ptaka z węgla” [Tokarz 2004].

Obok *Integralów*, które stanowią nowatorską formę przekazu poetyckiego, Kosovel tworzył również *Konsy* — wiersze — konstrukcje, zbudowane zgodnie z postulatami ekonomii słowa. Te krótkie utwory wyrażają najpełniej konstruktywność Kosovela, będąc jednocześnie jego duchowym przesłaniem i zapowiedzią nowej poetyki. Nieprzypadkowo używa się w stosunku do poety terminu konstruktywność, a nie konstruktywizm. B. Tokarz, a wcześniej J. Vrečko wskazują bowiem na fakt, że poeta czerpiąc z idei konstruktywizmu paradoksalnie zdekonstruował dotychczasowy obraz świata wpisany w poetykę, a jego działania twórcze można umieścić w poetyckim obszarze między destrukcją a konstrukcją, na co wskazuje również proces całkowania i teoria wiersza jako całki [Tokarz 2004, Vrečko 1986].

Kons zatytułowany po prostu *Kons* rozwija motyw zmechanizowania człowieka i tak jak w przypadku manifestu *Mehanikom*, jest to głęboki sprzeciw poety wobec

wizji świata maszyn i techniki. Pojawia się zatem raz jeszcze polemika z postulatami konstruktywizmu przy jednoczesnym użyciu konstruktywistycznych środków wyrazu [Kosovel: 145]:

Tiger je skočil na krotilca
in ga raztrgal.
Zveri se ne da dresirati.
Za prirodo ni dresure.
Ljudi se ne da mehanizirati.
V mehaniki ni kulture.

Tygrys skoczył na tresera
i go rozszarpał.
Zwierza nie da się wytresować.
Na przyrodę nie ma tresury.
Ludzi nie da się zmechanizować.
W mechanice brak kultury.

Jest to fundamentalna teza Kosovela, który w ten sposób odcina się również od postulatów futuryzmu o człowieku jako maszynie z zamiennymi częściami. Kosovel, który widzi człowieka całościowo wraz z jego zapleczem kosmicznym, nie mógł zgodzić się z taką ideą, co równie silnie podkreśla koniec konsu: *človek ni avtomat* (człowiek to nie automat). W wierszu *Daleka jest droga* [*Velika je pot*, Kosovel: 244]

Velika je pot med tem
kar Sem in kar sem
kar Je in kar je

Daleka jest droga
między tym kim Jestem i kim jestem
co Jest i co jest

zwraca uwagę na dualizm natury człowieka i jego wieczną transcendencję w kierunku wyższego, doskonałego »ja«, w drodze do zjednoczenia z »ja« Boskim [Iokarz 2004: 129].

Kosovel jest poetą obdarzonym intuicyjnym wyczuwaniem jedności Kosmosu i w nim widzi miejsce człowieka. Uważa również, że człowiek to mikrokosmos, który jest małą częścią Wszechświata — Makrokosmosu. Jako część Kosmosu, nigdy nie jest osamotniony, gdyż zawsze otacza go jego naturalne środowisko, będące przecież odbiciem jego samego. To współodczuwanie świata i człowieka oddaje między innymi wiersz *Kalejdoskop*, zbudowany na zasadzie barwnej i dynamicznej mozaiki, w której pojawia się również człowiek. „Kalejdoskop makrokosmosa je mikrokosmos” — rozpoczyna wiersz poeta, wizjonersko operując wersem, i kontynuuje [*Kalejdoskop*, Kosovel: 282]:

konstruktivnost opaža
kozmos v predmetu
človek je predmet z dušo in telesom

konstruktywność zauważa
kosmos w przedmiocie
człowiek to przedmiot z duszą i ciałem

Motyw kosmicznego współgrania człowieka i świata jest w twórczości Srečka Kosovela aktualny i jednocześnie ponadczasowy. Postulaty odrodzenia ducha i mentalnej rewolucji, zamknięte w nowatorskiej formie wiersza sprawiły, że poeta zyskał miano rewelatora poezji słoweńskiej w okresie awangardy. Nowe wydania jego wierszy, tłumaczone na wiele języków, są natomiast dowodem na to, iż poeta wyszedł poza ramy czasowe swej epoki, będąc awangardzistą w dwojakim sensie — na poziomie istnienia w określonej epoce literackiej oraz jako oryginalny artysta, którego poetycka wizja świata jest aktualna również dziś.

Bibliografia

— tekst źródłowy

[Kosovel] — Kosovel S., *Integrali* 26, red. A. Ocvirk, Ljubljana 1967.

— opracowania

[Erjavec 1996] — Erjavec A., *Przednia i tylna straż: awangarda i retrogarda*, [w:] *Awangarda w perspektywie postmodernizmu*, red. G. Dziamski, Poznań.

[Tagore 1922] — Tagore R., *Sadhana*, Lwów.

[Tokarz 2004] — Tokarz B., *Między destrukcją a konstrukcją. o poezji S. Kosovela w kontekście konstruktywistycznym*, Katowice.

[Vrečko 1986] — Vrečko J., *S. Kosovel, slovenska zgodovinska avantgarda in zenitizem*, Maribor.

[Zadravec 1988] — Zadravec F., *S. Kosovel 1904–1926*, Trst, 1988.

Problem egzystencji w liryce Błagi Dimitrowej

Błaga Dimitrowa to jedna z najwybitniejszych osobowości twórczych w dziejach literatury bułgarskiej, a zarazem przedstawicielka nurtu zwanego liryką kobiecą, który reprezentują także: Mara Belczewa, Elisawieta Bagriana, Jana Jazowa i Dora Gabe. Dimitrowa urodzona w 1922 roku w Tyrnowie uczyła się w Plewen, ukończyła Pierwsze Liceum dla Dziewcząt w Sofii, uczęszczając do klasy o profilu klasycznym. Studiowała sławistykę w Sofii, a w Moskwie napisała doktorat poświęcony twórczości Majakowskiego; do Bułgarii powróciła w roku 1951. Następne dwa lata spędziła w Rodopach, była też redaktorką pisma „Септември”. Od roku 1988 zaangażowana w działalność środowisk dysydenckich i demokratycznych udzielała wywiadów rozgłoszonym Radia Wolna Europa i BBC, protestowała przeciwko łamaniu praw człowieka. W grudniu 1991 została wybrana na wiceprezydenta Bułgarii — funkcję tę pełniła do dymisji w 1993 roku. Jest autorką bułgarskiego tłumaczenia *Iliady* i *Pana Tadeusza*. Za wybitne osiągnięcia w dziedzinie przekładu poezji polskiej w roku 1977 otrzymała nagrodę polskiego Pen Clubu, przełożyła też wiele utworów z rosyjskiego, niemieckiego, francuskiego, szwedzkiego i wietnamskiego. Od roku 1948 wydała ponad pięćdziesiąt książek, przetłumaczonych na ponad dwadzieścia języków.

Artykuł jest próbą analizy wierszy dotyczących sfery egzystencjalnej autorstwa Błagi Dimitrowej. Niewielkie rozmiary pracy pozwalają jedynie na wstępny przegląd tematów obecnych w utworach poetki.

W młodości Błaga Dimitrowa czerpie z dorobku artystycznego rodzimych literatów, fascynuje ją także filozofia — od Platona po Schopenhauera. Kółko młodych talentów imienia Penczo Sławejkowa staje się dla niej przepustką do świata poezji i filozofii. Tam zapoznaje się z literaturą filozoficzną, tradycją ludową, muzyką, uczy się też samodzielnego, twórczego myślenia i sposobu patrzenia na świat.

Poeta Sławejkow jest dla niej wzorem przez całe życie — i jako twórca, i jako osobowość. Ma decydujący wpływ na formowanie się poetyckiej świadomości młodej Błagi. Poezję traktuje jako sposób na wypowiedzenie swoich przemyśleń za pomocą starannie dobranych słów, których zadaniem jest przede wszystkim precyzyjne oddać pożądaną treść. Po latach Dimitrowa wciąż podkreśla przywiązanie do postaci Sławejkowa:

„To dla mnie autor, do którego nieustannie wracam, za każdym razem odnajdując jakiś nowy sens, tak jakby chciał mnie czegoś nowego nauczyć” [por. Колева 2003: 8]. Porównuje go do rzeźbiarza ojczystego języka [por. Роканов 2003: 15], doceniając jego zaangażowanie w walkę „o wolność Ducha narodu” [por. Роканов 2003: 16]. Traktuje twórczość Sławejkowa jako szkołę, przez którą powinien przejść każdy bułgarski poeta, by zrozumieć, z jaką wirtuozérią można operować słowem, obrazem, gatunkiem. Przyznaje, że przed tłumaczeniem *Pana Tadeusza* po raz kolejny zagłębiała się w lekturę swojego ulubionego utworu mistrza — *Кървава песен*.

Młodzi poeci z koła talentów są też pod dużym wpływem A. Dałczewa, jego estetyki i filozofii, oraz twórców takich, jak: E. Bagriana, G. Milev, N. Vapcarov i inni. Sama Błaga Dimitrowa w wielu swoich dojrzałych utworach odwoływać się będzie do poetyki Dałczewa i Bagriany, bądź poświęcając im całe wiersze, bądź też cytując ich utwory. Bliskie jest jej także właściwe Dałczewowi pojmowanie przedmiotu jako symbolu. Poetka „dziedziczy” jego sposób formułowania wypowiedzi. Ja liryczne nie mówi o swoich uczuciach wprost, lecz posługując się siłą wymowy detalu — to właśnie w szczegółach i drobiazgach dostrzega istotne sensory. Prezentowanemu spojrzeniu towarzyszy zaś pewien dystans, nierzadko doza autoironii.

W piśmie „Прометей” Dimitrowa publikuje swoje tłumaczenia Owidiusza. Zainteresowanie antykiem procentuje uformowaniem się w świadomości poetki nowego ideału — harmonijnego współlistnienia człowieka i otaczającego go świata, który rzutuje na całą jej późniejszą twórczość. Od Platona pochodzi idea sięgania umysłem tam, gdzie ludzkie oko zdaje się nie dosięgać, od niego też Błaga przejmując poglądy na rolę intelektualisty w społeczeństwie. Niemniej ważny wpływ na kształtowanie się świadomości artystki ma Sokrates, myśliciel pełen samokrytyki, przeniknięty „intelektualną skromnością” autor aforyzmu „Wiem, że nic nie wiem”. w swych utworach poetka odwoływać się będzie nie tylko do mitologii greckiej, lecz także do podań wywodzących się z innych kręgów kulturowych. Ulega też fascynacji filozofią Nietzschego, estetyką niemieckich klasyków, od których uczy się traktować utwór jako przemyślaną i starannie zorganizowaną, spójną całość.

Jedno z ważniejszych źródeł inspiracji — także pod względem kompozycji — stanowi dla Dimitrowej muzyka [por. Звукова панорама 2002: 18]. Lata 30. to okres ożywionego życia kulturalnego, wymiany z Zachodem, to czas częstych wizyt w Bułgarii zagranicznych wirtuozów. Doświadczenia te owocują wieloma wierszami zarówno na początku jej twórczej drogi (w 1944 roku powstaje *Музыка*), jak i w późniejszych okresach twórczości. Najwięcej wierszy z tego nurtu znajduje się w zbiorze zatytułowanym *Пространства* (1980) [por. Колева 2003: 13].

Przyjrzyjmy się zatem najczęściej spotykanym w jej wierszach tematom. Dimitrowa wnikliwie analizuje to, co dzieje się z człowiekiem w czasie jego ziemskiej wędrówki, stara się wejść w świat marzeń, uczuć, interesuje ją relacja pomiędzy nim a otaczającym go światem. Pojawia się także tematyka śmierci, a wraz z nią — wiele niewiadomych: pytania o sens życia i umierania, ciekawość tego, co nas czeka po przekroczeniu progu wieczności. Poetka dużo uwagi poświęca też korzeniom i wszystkiemu, co choć przemigło, musi żyć w naszej pamięci. To, co było, warunkuje naszą teraźniejszość i przyszłość, stanowi niejako punkt wyjścia.

Przeszłość rozumiana jest albo jako rodowód, pochodzenie z konkretnej rodziny, albo w szerszym ujęciu — jako dziedzictwo całego narodu. Bez świadomości tego, co minione, nie da się zbudować przyszłości. Pamięć nabiera w tym ujęciu rangi obowiązku, jest ona także warunkiem postępu. Zdaniem poetki naród bułgarski nie zdoła zrobić kroku naprzód, jeżeli nie rozliczy się z komunistami, odpo-

wiedzialnymi za czterdzieści pięć lat terroru [por. Поканов 2003:14 i 24]. w utworze *Кръг* pisze:

Нямаш минало, щом нямаш памет
а пък искаш бъдеще да имаш.

Przywołany tu wiersz nabiera nowego kontekstu, gdy przyjrzymy się, gdzie został napisany — powstał w 1967 roku w ogarniętym wojną Wietnamie. Jest jak apel o to, aby wyciągnąć wnioski z historii, by uniknąć podobnych zbrodni w przyszłości.

Wiele utworów ukazuje, jak głębokim szacunkiem darzyła poetka swych rodziców. Jest im wdzięczna za miłość i opiekę oraz za pokazywanie jej świata. Poetce towarzyszy też przeświadczenie o pewnego rodzaju zobowiązaniu wobec nich za to, że tak ofiarnie oddali się wychowaniu córki. Szuka sposobu, aby im wynagrodzić te trudy (*Дъщеря*):

Искам сега и за тебе
младост какво е да сетя.
Въздух гърдта да загребе
от планини и полета. [...]
Да заехтят вековете,
да ни олекне на двете!

Matka pojawia się jako osoba, która poświęciła samą siebie, zrzekając się swojej wolności, dla której największym wynagrodzeniem jest świadomość, że jej dziecko jest szczęśliwe (*На прага*).

Z urzekającą czułością Dimitrowa opisuje swojego ojca, który jest dla niej prawdziwym autorytetem. Nie chcąc obarczać córki swoimi doświadczeniami, pozwala jej samej zastanowić się nad własnym życiem, służąc w razie potrzeby radą i doświadczeniem: „Тишина ми пазиш/за да мога аз да мисля” czytamy w wierszu *Тишина*. Pełni on także rolę przewodnika po świecie umarłych, pozwala ośwoić się z myślą o śmierci. Tak przedstawiony zostaje w utworze *Въвеждане отвън*, w którym Dimitrowa pisze:

Ще тръгна подир тебе
с доверието на дете
към тихата страна,
в която ти отиде пръв,
за да не ми чуждо там.
И няма да изпитвам страх.

Jednocześnie poetce trudno jest pogodzić się z utratą ojca. Ten trudny moment uświadamia jej, jak bardzo była z nim zżyta, oraz jak wielkie znaczenie mają więzy krwi, czego wyraz odnajdujemy w utworze *Корен*. Korzeń staje się metaforą rodzinnej zażyłości, warto jednak pamiętać o nieco szerszym wymiarze tego skojarzenia, otwierającym pole do dalszych analiz — dla Błagi Dimitrowej to także symbol przynależności do kultury, w której się wychowała, historii, która rozgrywała się na bułgarskich ziemiach na przestrzeni wieków, to wreszcie wyraz przywiązania do miejsca, gdzie się urodziła, czyli do Wielkiego Tyrnowa.

Wiersz *Боянски фрески* opisuje przeżycia poetki towarzyszące wizycie w słynnej cerkwi. „Ида тук да търся своето начало” — pisze. Czemu „swojego początku” upa-

truje w historii? Zapewne dlatego, że tak mocno czuje się zżyta ze swym narodem, jego religią i przeszłością. „Тук ли е праизворът на моята душа?” pyta w dalszej części utworu, dopatrując się przesłania, jakie starają się jej przekazać ścienne wizerunki („сякаш искат нещо да ми предадат”). Trudno trafnie odgadnąć, o co mogą apelować cerkiewne malowidła, warto jednak zwrócić uwagę na otwartość poetki na ich ewentualne przesłanie. Postawa ta wynika z przekonania, iż bycie poetą wyklucza jakąkolwiek obojętność, to poważny obowiązek, także w wymiarze narodowym. Co więcej, Dimitrowa uważa, że każdy jest dzieckiem swojego narodu, w związku z czym powinien świadomie angażować się w działalność na rzecz jego dobra [por. Роканов 2003: 27]. Obcowanie z historią pozwala jej na refleksję nad sobą samą, na spojrzenie na siebie z nowej perspektywy. W ten sposób może poznać te obszary swojej duszy, które dotąd pozostawały niedostępne, jest to też szansa na zastanowienie się nad swoimi możliwościami i powinnościami („И сама във себе си надникнала, / се откривам като нов, далечен свят”).

Niemniej wymowny jest wiersz *Пред гроба на св. Кирил*, w którym Dimitrowa wyraża swą wdzięczność wobec apostoła za dar słowa, który od niego otrzymała. Spuścizna świętego Cyryla to dla niej klucz do zrozumienia świata — właśnie dzięki niemu mogła od dziecka poznawać otoczenie, nazywać kolejne jego elementy. Otworem stoi przed nią mądrość wieków i doświadczenie pokoleń rodaków, możliwe jest czerpanie inspiracji i nauki z tradycji. Ludzie posługujący się tym samym językiem stają się sobie bliżsi, tworzą się między nimi silne więzy. Ojczyzna mowa to zatem „najcenniejszy dar, jaki otrzymał naród bułgarski” [por. Роканов 2003: 28]:

И нищо друго нямам аз, но то ми стига,
за да добия всичко: мъдростта на вековете,
усмивката на бъдещето [...]
взаимност със света
и смисъла на целия живот.

Poetka w czasie swej wizyty w Rzymie składa hołd temu, który dał jej język, lecz sam od stuleci spoczywa w milczeniu („И тук, под плочата на вечното мълчание, / лежиш ти, който си ми дал език”). Rozmawiając z apostołem — czy też może raczej prowadząc rodzaj wewnętrznego monologu — posługuje się językiem współczesnym, tworząc tym samym pomost nad przepaścią stuleci, kreując własną przestrzeń poetycką.

Wiele utworów Dimitrowa poświęciła rodzinnemu Tyrnowu, zawsze pisząc o nim z wyjątkowym ciepłem i sentymentem. Poetka zdaje się malować pejzaż rodzinnych stron, zamiast pędzlem posługując się swym niezwykle giętkim piórem. Weliko Tyrnowo to miasto, które dzięki swej niepowtarzalnej atmosferze nauczyło ją żyć w harmonii z innymi ludźmi i nie pozostawać obojętną na ich problemy. Łatwo zauważyć pewnego rodzaju opozycję: Tyrnowo jawi się jako spokojna prowincja, gdzie życie toczy się swoim rytmem. Panują tu dobre stosunki sąsiedzkie, w przeciwieństwie do pełnych gwaru i samochodów aglomeracji, w których ludzie — choć żyją obok siebie — pozostają samotni i obojętni. Wiersz *За малкия град и големия свят* przybliża sielską atmosferę tyrnowskich uliczek:

Те бяха толкоз тесни, че при жега
там бе по-хладно, а при студ по-топло.

Następnie autorka przeciwstawia im nieprzyjazny obraz ulic wielkiego miasta:

Затуй широките, безкрайни пътища
така ме поразяват
със своя мраз и зной.

Wychowana wśród życzliwie nastawionych ludzi Dimitrowa nie umie pogodzić się z wielkomijskim wyobcowaniem i porażającą obojętnością. Pisze, że interesują ją losy innych, że czuje się raniona ciągłym pośpiechem i samotnością, jakie towarzyszą życiu w — jak to nazywa — „mieście-gigancie”. Marzy, że pewnego dnia ludzie przełamią dzielące ich bariery i podadzą sobie ręce („през зидовете да си подадат премоърнали ръце”). W tym samym utworze autorka wyraża wdzięczność miastu, które dzięki swej prowincjonalności obudziło w niej pragnienie poznawania świata. Małe miasto, mały dom i warkocz winorośli przeciwstawione zostają ogromowi świata i potędze pragnienia, aby go poznać. w pierwszej strofie czytamy:

Родих се в малък град и в малък дом
под плитката зелена на лозницата.
Затуй е тъй голяма моята жажда
за света голям

Na końcu wiersza odnaleźć zaś można stwierdzenie:

На моя малък град благодаря,
че даде ми очи уголемени
от удивление и любопитство —
очи провинциални, ненаситни,
които все ще питат, все ще търсят.

Zapewne to właśnie dzięki takiemu niespokojnemu sposobowi patrzenia na świat wyostrza się wrażliwość artysty, rozwija się umiejętność dostrzegania tego, co inni ludzie mijają obojętnie.

Jednak Tyrnowo w poezji Dimitrowej to nie tylko miejsce, z którym związane są wspomnienia z młodości. To także pomnik historii, świadectwo minionych wieków, które nie pozwala zapomnieć o dziejach narodu, gdzie „zeszły się przeszłość i teraźniejszość, dach nad dachem, na wieku wiek” (*Търново*). Podkreślona zostaje tutaj warstwowość wszystkiego, co składa się na współczesny obraz miasta — rozrysowany jest on w pionie: budynki „stały jeden na drugim”, a z każdego z okien dochodzą odgłosy innego pokolenia (stękanie umierającego starca, płacz niemowlęcia). W dole płynie Jantra, w górze zaś są obłoki. Nad wszystkim — niezmiennie od najdawniejszych czasów — króluje Carewec, kryjący bezcenne skarby. To na jego zboczach prowadzone są wykopaliska, nie udało się jednak ocalić wszystkich śladów przeszłości — ku rozpaczy autorki część z nich zaginęła gdzieś bezpowrotnie (*Камните не забравят*):

да имаме дълбоко във гръдта
ей тази болка, само нам позната
по заличените завинаги следи.

Jak wspomniałam, tematyka początków, przeszłości i korzeni stanowić może punkt wyjścia do rozważań na temat tego, jak poetka postrzega nasze życie. Bez tej bazy nie byłibyśmy bowiem tym, kim jesteśmy, nie mielibyśmy punktu zaczepienia. Jak zatem przedstawia się człowiek — co czuje, jakie są relacje pomiędzy nim, a otaczającym go światem? w jaki sposób poetka postrzega nasze życie?

Życie — to znaczy ciągle się odradzać („samego siebie nieustannie rodzić, / dzień za dniem, do ostatniej chwili”; *Живом*). Oznacza to z jednej strony bycie otwartym na poznawanie świata, zachłanne, dyktowane dziecięcą ciekawością i nienasyceniem, z drugiej zaś — odradzanie „samego siebie”, więc bez odcinania się od tego, czego zdołaliśmy się już nauczyć. Życie jest przecież zbyt krótkie, aby w kółko pobierać te same nauki, to jedynie chwila, która mija niepostrzeżenie szybko (*Ускорение*). W drugim z przywołanych utworów autorka z nostalgią dostrzega, że jeszcze nie tak dawno była młoda i stała na starcie swej drogi, a dziś już opuszczają ją dawne siły, mimo że jeszcze nie zdążyła zrealizować wszystkich swoich zamierzeń:

Още не съм предприела
пробния лет към неизвестното,
и вече се запъхтявам по стълбите.
Бързо, как шеметно бързо...

Czym jest młodość? Pełnym uroku okresem, kiedy to świat postrzegamy „wyrywkowo”, nie widząc jeszcze związków pomiędzy poszczególnymi jego elementami. z wiekiem fantazja ustępuje miejsca logice, pozostawiając uczucie nostalgii (*Младост*).

W wierszu *Пътем* Błaga Dimitrowa w kilku wersach podsumowuje swoje życie, pełne polotu i twórczej fantazji. Pada tu też — niby mimochodem, umieszczone w nawiasie — odwieczne pytanie o sens, o to, co najważniejsze:

Колко щях да пропусна,
ако все гонех главното.
(Впрочем, кое бе то?).

W utworze *He исках* odnajdujemy przesłanie, będące zarazem wyraźnym nawiązaniem do antycznej myśli *carpe diem* — autorka sugeruje, aby przeżywać każdą chwilę tak, jakby była zarazem pierwszą i ostatnią: („да се изживява всеки миг / като единствен — / пръв и последен”), rozumnie korzystając z daru, jakim jest wolność.

Pragnienie swobody towarzyszy Dimitrowej od najmłodszych lat, pozwala jej na odkrywanie świata. W pochodzącym z 1966 roku wierszu *Балон* odnajdujemy opis uczuć poetki jeszcze jako dziewczynki, która — zobaczywszy balon unoszący się ku górze — sama zapragnęła móc wznosić się ku przestworzom bez żadnych ograniczeń. w końcowej zwrotce czytamy:

Дали не си усетил, татко,
че оттогава закопня
сърцето ми като балонче
да се изскубне от конаца,
на свобода да полети?

Umiłowanie wolności wiąże się w przypadku Dimitrowej z głębokim humanizmem, z uznaniem prawa każdego człowieka do wysokich lotów — posiadania ma-

rzeń, ambicji i planów. Warto tu posłużyć się jako przykładem utworem *Вяра*, będącym swoistą pochwałą ludzkiego umysłu. Autorka przytacza w nim przykłady postawy negującej dotychczasowe zdobycze nauki i techniki, połączonej z pragnieniem wniesienia czegoś od siebie, twórczej niewiary w dorobek przeszłości. Takie powątpiewanie warunkuje dalszy rozwój i postęp (co, nawiązując do omówionego już *Жыця*, można rozumieć jako ciągle odradzanie się ludzkości):

Учителят не вярва вече в пръчката,
художникът — във естетически каноник,
студентът — в стария учебник,
конструкторът — в миналогодишния модел.
Затуй пък аз непоклатимо вярвам / във всички тия хора.

W wielu utworach Dimitrowej pojawia się problem śmierci. Mimo iż wiąże się z głębokim bólem i zabiera bliskich ludzi, dla poetki nie oznacza ona ostatecznego zerwania więzi z tymi, którzy odeszli. Przypomnijmy wiersz *Въвеждане отвън* — autorka wyznaje, że nie boi się umrzeć, gdyż „po tamtej stronie” oczekiwać jej będzie ukochany ojciec. Najwyraźniej nie wątpi ona w istnienie życia pozagrobowego; śmierć, paradoksalnie, jawi się w tej poezji jako nowe narodziny: „śmierć jest twoim dniem urodzin” (*Жыце*), „żywi umierają, by zmarli mogli żyć” (*Памієць*). Odtąd bowiem żyjemy w pamięci bliskich. Jest to pocieszające, aczkolwiek nie wiemy, czego początkiem okaże się nasze odejście z tego świata („За тебе и смъртта / ще бъде може би започване, / но на какво?”; *Присъда*). Może przyniesie nam swobodę? Wiersz *Достояние* identyfikuje śmierć z wolnością — gdy nadejdzie ostatnia godzina, pochłonie nas, niczym miłość od ostatniego wejrzenia (warta uwagi jest ta gra słów), stanie się majątkiem, którego nikt i nic nam nie odbierze: „Ще бъде най-сетне / същинска свобода”.

Przyjrzyjmy się teraz temu, jak Błaga Dimitrowa przedstawia miłość. Uczucie to ukazane zostaje w całej gamie odcieni: raz jest szczęśliwa i dodaje skrzydeł, czasem wydaje się być z góry skazana na niepowodzenie, idąc w parze z głęboką nostalgią. Zawsze jednak jest pełna magnetyzmu i nieodgadniona [por. *Звукова панорама 2002*: 15]. Może być zaborcza i nienasycona, jak np. w wierszu *Ревност*. Pojawia się tu motyw rywalizacji z Ziemią, która prędzej czy później odbierze kobiecie jej ukochanego, a na końcu zwycięży i ją samą:

Страшната съперница —
земята необхваната.
Но рано или късно
тя ще победи.
Ще победи и мен, и теб.

Podmiot liryczny utworu *Да бих била* wyraża natomiast pragnienie przeistoczenia się w Ziemię, by oczy jej wybranka odkrywały ją nieustannie, każdego dnia od nowa, niczym promienie dnia o wschodzie słońca.

Wiele jest niezwykle subtelnych opisów zażyłości dwojga ludzi, choćby w liryku *Само аз ще знам*:

Чак тогава разбрах, че дете си сам —
узвям и плах, премалял за ласка. Нека друг не узнай...

Wiersz ten ujmuje delikatnym opisem relacji pomiędzy zakochanymi, którzy odsłaniają przed sobą najczulsze strony swojej duszy.

W wielu utworach poruszony zostaje problem wierności, np. *Вярност* (wiersz o zmaganiu się z duchem minionej miłości w kontekście nowego związku), pragnienia bycia kochanym (wołanie o miłość w wierszu *Вук*), a także lęku przed zaangażowaniem się w uczucie. Ten ostatni wątek pojawia się w wierszu *Блян в Болоня*, w którym nasze marzenia porównane są do balonu, który — nie wiedzieć dlaczego — na własne życzenie przebijaemy, zamiast pozwolić mu wzbić się do chmur. Tu znowu pojawia się motyw nieba jako symbolu swobody i nieograniczonych możliwości, tym razem w kontekście uczuć i tego, co może nas spotkać ze strony drugiego człowieka. O tym, że każda miłość z czasem przemija, opowiada *Стара песен на нов глас*, gdzie autorka młodą miłość nazywa zabójczynią wszystkich poprzednich, pojawianie się ich ukazując jako łańcuch, w którym praktycznie żadne ogniwo nie ma szansy być ostatnim, gdyż ciągle pojawiają się kolejne.

W poezji Dimitrowej nie brakuje utworów poświęconym rozstaniom, rozczarowaniu czy bólowi. Jednym z nich jest *След време*, w którym mowa o rozejściu i pojawieniu się innej kobiety, która nie zazna spokoju i będzie nękana przez zgorzkniałą, porzuconą kochankę. Wiersz *Без любов* opowiada o tym, że rozstanie z najdroższym mężczyzną przyniosło ulgę i kres umierania, ale zarazem i koniec prawdziwego życia:

Няма да умирам аз от поглед само —
но и всъщност няма вече да живея.

Jak zatem widzimy, miłość traktowana jest przez poetkę z powagą, nie zaś w kategorii przelotnego, beztroskiego romansu. Wiąże się to poniekąd także z wizerunkiem kobiety, jaki zostaje zarysowany w tej liryce.

Jest to obraz osoby niezwykle wrażliwej, oddanej ludziom, których kocha, ciekawej świata. Wiersz *Жена* mówi o ogromnej odpowiedzialności ciąży na kobiecie i o ofierze, jaką ponosi ona na rzecz bliskich. Kobieta to ta, która szarość codziennego dnia rozświetla pogodnym uśmiechem, otacza wszystkich delikatnością, której coraz bardziej brakuje w świecie na zewnątrz, swą radość odnajdując w poświęceniu się dla domu. Przypomnijmy tu utwór *Присадени очи* — ukazuje on wrażliwość serca kobiety na wszelkie zło, wrażliwość, która każe jej dostrzec każdy przejaw zła czy cierpienie.

Wiele wierszy, datowanych zarówno na pierwsze lata twórczości poetki, jak i na okres późniejszy, opowiada o samotności. Chodzi tu nie tylko o brak miłości, ale i o wyobcowanie, o bycie samotnym w tłumie ludzi. Szczególnie sprzyjające warunki dla alienacji stwarzają zdaniem poetki duże aglomeracje, w których człowiek zostaje zdominowany przez pośpiech i gwar. w wierszu *Бързина* z poświęconego Paryżowi cyklu *През Париж* temat samotności powraca nieustannie [por. Звукова панорама 2002: 9]. Ludzie ukazani przez Dimitrową pędzą do pracy, do bliskich, by w możliwie szybkim czasie pokonać przestrzeń dzielącą ich od celu. Tyle, że wciąż się spiesząc, tracą możliwość nawiązania z drugą osobą głębszego kontaktu, co w efekcie obraca się przeciwko nim:

И бързат хората — да се смали
пространството, което ги разделя,
търчат като по нечия повеля.
Но бързината също ги дели.

Samotność w Paryżu, w którym nawet nie ma z kim dzielić wrażeń i zachwyty wzbudzonego pięknem ulic i pereł architektury to temat wiersza *Край Сена*. Jego lektura pozwala odnieść wrażenie, iż zdaniem poetki piękno samo w sobie jeszcze nie wystarcza. Może ono być nawet przyczyną bólu, cierpienia. W utworze *Сам* odnajdujemy natomiast refleksję na temat relacji pomiędzy człowiekiem a otaczającymi go masami ludzi:

Сред милиони
какви не хора в града голям —
един човек си приказва сам.

Metropolia staje się tu synonimem osamotnienia, miejscem pełnym gwaru, niemalże — paradoksalnie — wrogim człowiekowi.

Wspomniany cykl *През Париж* oddaje bogactwo wrażeń, jaki wywarł na poetce pobyt w mieście, które dzięki swej niepowtarzalnej atmosferze upija niczym stare, dobre wino (*Край Сена*), w którym powietrze jest przepojone miłością (*Град на влюбените*), ale które jest także aglomeracją tonącą w powodzi samochodów, taranujących ją niczym stado bizonów (*Бизони*).

Z tego samego tomu pochodzi też cykl *Италия*, w którym odnajdujemy obecny w opisach Paryża wątek pośpiechu, gwaru oraz hołd dla historii, która przypomina o sobie niemal na każdym rogu Wiecznego Miasta. Wiersz *Рим* ukazuje, jak w jednym miejscu „zderzają się” epoki, odnaleźć więc tam możemy zarówno starożytne zabytki, jak i atmosferę średniowiecznych kościołów (co może przywołać na myśl *Търново*, gdzie „zeszły się przeszłość i teraźniejszość”). Jest tu też miejsce dla człowieka XX wieku, pędzącego przed siebie, na oślep, byle szybciej, który „ściga swój / czas pośród / cizby czasów”. Warto zwrócić uwagę na mistrzostwo, z jakim Błaga Dimitrowa opisuje perłę włoskiego renesansu — Wenecję, porównując ją do lilii wodnej wykutej z kamienia („водна лилия от камък”), nazywając ją pływającym pomnikiem piękna („памятник на красотата плуващ”). Poetka opisuje także rzymskie fontanny, otulone tytułem połyskującej w słońcu piany, których plusk zlewa się ze śmiechem dobiegającym z bocznej uliczki (*Римски фонтани*).

Omówione powyżej utwory pochodzą z tomu *Светът в шена*, którego przesłaniem, zadeklarowanym w tytułowym utworze, jest zaniesienie świata na dłoń prosto przed oczy ukochanej osoby, by podzielić z nią radość odkrywania tego, co dookoła nas.

To tylko niektóre z wątków obecnych w utworach Błagi Dimitrowej, uznawanej w Bułgarii za jedną z najważniejszych postaci życia literackiego minionego stulecia. Ich wstępny przegląd pozwala zrozumieć, jak wiele wniosła ona do dorobku bułgarskiej poezji, jeszcze za życia wpisując się do najściślejszego jej kanonu. Mnogość publikacji oraz wielość tematów poruszanych przez poetkę czynią niezwykle trudnym pójebne scharakteryzowanie jej twórczości, pisaniem zajmowała się ona bowiem przez całe życie — niemal siedemdziesiąt lat.

Bibliografia

— teksty źródłowe

Dimitrova B., *Scars — poems translated from Bulgarian by Ludmila G. Popova-Wightman*, New York 2002.

Dimitrova B., *Kto się zatroszczy o ślepego bociana*, Warszawa 1982.

Димитрова Б., *Събрани творби том 1 — ранни стихове 1937–1956*, София 2004.

Димитрова Б., *Събрани творби том 2 — лирика и поеми 1959–1966*, София 2004.

— opracowania

[Звукова панорама 2002] — *Звукова панорама на българската култура*, София.

[Колева 2003] — Колева Д., *Блага Димитрова: Човек, общество, всемир*, Велико Търново.

[Роканов 2003] — Роканов Б., *Блага Димитрова: Литературна анкета*, Пловдив.

Pokolenie krugowców wobec estetyki socrealizmu w powojennej Jugosławii

Jugosłowiański model utylitarnego realizmu wyszedł w połowie lat dwudziestych ubiegłego wieku z kręgów literatury tworzonej przez lewicowo zorientowanych pisarzy. Według nich sztuka miała być „narzędziem”, „bronią”, pełnić określone funkcje, na przykład podtrzymywać świadomość klasową. Strona artystyczna, literacka, nie była najważniejsza, a już całkowicie niedopuszczalny był sam pomysł „sztuki dla sztuki” [Możejko 2001: 14]. Metodą zalecaną przez partię komunistyczną stał się socrealizm, który w mniejszym czy większym stopniu rozwinął się we wszystkich krajach podążających za wytycznymi z Kremla, w tym również w komunistycznej Federacyjnej Republice Jugosławii.

Potrzeba połączenia treści propagandowych z systemem funkcjonujących stereotypów społecznych doprowadziła w konsekwencji do preferowania takich środków stylistyczno-kompozycyjnych, jak klisza czy nowomowa [Tomasik 1988: 35]. W praktyce oznaczało to niemożność wyjścia poza pewien utarty sposób mówienia, brak sposobności do przeprowadzenia operacji metajęzykowych. Literatura miała przyjąć rolę propagatorki określonych racji, mieć charakter służebny wobec potrzeb mas, uczyć je, wychowywać, wskazywać obowiązujące wzory obywatelskie i moralne, czyli być narzędziem zjednania mas dla nowego porządku społecznego.

W latach wojny jugosłowiańscy pisarze „noworealiści” znaleźli niewyczerpane źródło natchnienia. Działania Josipa Broza Tito i jego żołnierzy stały się kanwą dla stworzenia modelowego bohatera utworów nowego realizmu: partyzanta [Madany 1982: 93]. Proza ta nie była najwyższych lotów: epatowała opozycją dobry — zły, zawierała płytką i jednostronną charakterystykę bohaterów, wyróżniała ją również arbitralność sądów.

Należy także zaznaczyć, że zmiana tematyki niosła ze sobą konieczność zmiany narzędzi warsztatowych. Zaczęto korzystać z legendy, ludowego ustnego przekazu, budowano fabuły w oparciu o anegdotę. Myślenie „realistyczne” miało rozpatrywać rzeczywistą wartość faktów i anachroniczność daremnych sentymentów [zob. Głowiński 1992: 11]; stąd równoczesne pojawienie się krytyki twórczości oddanej racjom subiektywnym, indywidualizmowi i estetyzmowi.

Po drugiej wojnie światowej lewica literacka stanowiła wyraźną opozycję wobec kultury mieszczańskiej. Pisarze określający się tym mianem byli zwolennikami światopoglądu marksistowskiego i czynnie wspierali działania Komunistycznej Partii Jugosławii [Madany 1982: 85]. Podobnie jak w Związku Radzieckim, władze polityczne w Jugosławii uważały literaturę za społecznie użyteczną, zwłaszcza z powodu zadania politycznego stawianego twórcom przez decydentów komunistycznych. Socrealizm (nazywany również „nowym” realizmem) był metodą twórczą odpowiadającą ideologicznym zadaniom stawianym sztuce i jako taki uznawany był za jedynie słuszną drogę.

Sytuacja taka nie trwała jednak długo. W roku 1948 władze Kremla rozpoczęły kampanię oskarżeń i zarzutów pod adresem Komunistycznej Partii Jugosławii. Podczas konferencji Kominformu w Bukareszcie wytknięto komunistom jugosłowiańskim odstępstwa od marksizmu i leninizmu. Tito nie ugiął się jednak, mając za sobą poparcie zdecydowanej większości społeczeństwa. Jugosławia zdecydowała się na zerwanie ze Związkiem Radzieckim oraz jej sojusznikami i zaczęła pracować nad własnym modelem socjalizmu. Liberalizacja dotyczyła przy tym również sfery kulturalnej, co dość szybko stało się widoczne: „[...] w Jugosławii wszystkie kierunki modernistyczne i awangardowe rozwijały się bez większych problemów od chwili, gdy Tito, rozstając się ze Stalinem, rozstał się także z realizmem socjalistycznym” [Janaszek-Ivaničkova 1996: 149].

Na początek lat pięćdziesiątych przypadła w Jugosławii burzliwa dyskusja między zwolennikami „nowego realizmu” oraz twórcami, którzy opowiadali się za potrzebą większej swobody artystycznej. Do tych drugich zaliczyć można Petra Šegedina, który na drugim kongresie Związku Pisarzy Jugosławii w Zagrzebiu w 1949 roku wygłosił referat zatytułowany *Naša suvremena lirika*. Opowiedział się w nim przeciwko rozumieniu sztuki wyłącznie w kategoriach użyteczności dla systemu. „Na cenzurowanym znalazło się doktrynerstwo w polityce kulturalnej, [...] system ocen wystawianych pisarzom podług ideologicznego klucza. [...] P. Šegedin upomniał się o humanistyczne treści poezji i prozy, o rozszerzenie horyzontów poznawania życia, świata i człowieka, o to, by literatura ogarniała prawdę o człowieku, który we współczesnym świecie przeżywa wzloty i upadki, chce poznać siebie i swoje miejsce w życiu” [Madany 1982: 142].

Poza Šegedinem w dyskurs włączyli się także inni pisarze. Apogeum tego sporu było wystąpienie Miroslava Krležy na III Kongresie Pisarzy Jugosławii w Ljublanie w 1952 roku [Milanja 1996: 33]. Konieczność wyzwolenia twórczości literackiej spod politycznego jarzma „jedynie słusznej” drogi pisarz ten postulował już na początku lat trzydziestych dwudziestego wieku. Wywołało to wówczas polemikę, której punktem kulminacyjnym stało się wykluczenie pisarza z szeregów partii komunistycznej po wydaniu w 1939 roku utworu *Dijalektički antibarbarus*. Trzynaście lat później Krleža ponownie zabrał głos. Swoją referat uważał przy tym za odnowę niezbędną literaturze nowego realizmu, z tym jednak zastrzeżeniem, że nie chciał zwalczać go całkowicie, a jedynie zmienić [Lasić 1970: 54].

W referacie stwierdził m.in., że poza potrzebą wychowywania i zawarcia ideologii w teorii dzieła, w jego syntaksie i leksyce, dla pisarza liczy się najbardziej literacko-artystyczny aspekt utworu. Nawet gdy jest ono partyjne, musi zostać przede wszystkim dziełem sztuki [Mataga 1955: 140]. Jeżeli zaś to główne, estetyczne kryterium zostanie odsunięte, a na pierwszy plan wysunie się kryteria ideologiczne, wówczas — zdaniem Krležy — utwór przestanie być „literaturą”, a stanie się jedynie tekstem ideologicznym lub pedagogicznym. Jak zauważa E. Madany „Istotą frontalnego starcia — choć kruszono kopie o sprawy tej miary co obiektywizm i subiektywizm

sztuki, jej utylitaryzm i autonomiczność, wartości tradycji realizmu i awangardy — było dążenie wszystkich pisarzy do swobody wypowiedzi. Chodziło o wywalczenie własnej, autorskiej koncepcji widzenia świata, własnych prawd o człowieku i życiu, własnych ocen rzeczywistości” [Madany 1982: 145].

Wystąpienie Krleży, jak i wcześniejsze Šegedina, było szokiem dla dogmatycznych przedstawicieli ówczesnej literatury jugosłowiańskiej. Należy jednak pamiętać, że przypadły one na okres konfliktu Tity z Informbiurem i rozluźnienie polityki kulturalnej jugosłowiańskich władz. Nie mniej ważny wydaje się również fakt, że sam Miroslav Krleža, którego wystąpienie odbiło się szerokim echem w ówczesnej opinii publicznej, był pisarzem powszechnie szanowanym, co do którego komunistycznej, lewicowej orientacji nikt nie miał wątpliwości. Fakt, iż twórca tej miary otwarcie wystąpił przeciwko poetyce socrealizmu, nie mógł zostać niezauważony, a przy znacznej liberalizacji polityki kulturalnej państwa pomógł wyrażnie w przetarciu ścieżek nowemu pokoleniu.

Przełomową datą w powojennej historii literatury chorwackiej jest rok 1952, gdy na literacką scenę wychodzi nowe pokolenie pisarzy urodzonych przeważnie między 1920 i 1932 rokiem. Generacją tą byli *krugowcy* (w literaturze chorwackiej — *krugovaši*), grupa, która nazwę swą wzięła od tytułu periodyku, wokół którego skupili się jej członkowie — czasopisma „Krugovi”, wychodzącego (z małymi przerwami) w latach 1952–1958: „Naziv „krugovaši” vrlo se često upotrebljava da bi se označila grupa književnika (rođenih oko 1930.) koji se okupljaju oko časopisa „Krugovi” (1952–1958). Taj naziv ćemo prihvatiti i mi jer mislimo da on dobro „pokriva” različite odrednice te skupine: označava i *naraštaj* i *glasilo* u kojem ti književnici objavljuju prve radove, a i poseban, krugovaški, *model književnosti*. Također, valja napomenuti da postoji već i tradicija upotrebe tog naziva” [Visković 1978: 663].

Pisarze ci wykorzystali pierwsze sygnały demokratyzacji społeczeństwa i w stosunkowo krótkim czasie doprowadzili do prawdziwego odrodzenia literatury chorwackiej, tkwiącej do tej pory w socrealistycznym letargu. „Krugovi” było pierwszym widocznym rezultatem zmian na polu literackim, przemian społecznych i znakiem łagodzenia dogmatycznej polityki. Pokolenie to przedstawiło pierwszy w pełni świadomy i dojrzałe ukształtowany program literacki w powojennej Chorwacji.

Manifest programowy „Krugova” napisany został przez jego pierwszego redaktora naczelnego, Vlatka Pavleticia, i zamieszczony w sygnałnym numerze pisma. *Neka bude živost! (Czas na życie!)* to awangardowy apel, w którym autor (w imieniu własnym i swych kolegów) postulował obronę wolności i swobody twórczej, bez których współczesna literatura nie może istnieć:

I neka bude živost. Neka se ukrste suprotna uvjerenja, što više najoprečnijih sudova, samo da ne bude presude. U književnosti se osudom ne rješava problem, samo ga se odgađa. Umjetnost može da se razvija samo na principu stvaralačke slobode. Slobode za one, koji osporavaju vrijednost novoga, ali i za to novo, da brani svoje postojanje ako to može i umije [Pavletić 1952: 7].

Pisarze skupieni wokół czasopisma „Krugovi” afirmowali ducha tolerancji, głosili prawo do własnej drogi twórczej. Rozpoczął się etap estetycznej odnowy — literatura ponownie stała się miejscem dla eksperymentów, sposobów wyrażania indywidualnego subiektywnego spojrzenia na świat. Zauważyć należy, że krugowcy nie odrzucali realizmu jako takiego — sprzeciwiali się jedynie jego przestarzałej formie, niepasującej do obecnych czasów:

Mi smo za realizam. Dobro, ali... za realizam dvadesetog stoljeća! A Dickens i Balzac spadaju u devetnaesto. [...] Čovjek današnjice ovladao je prostorom, ali je pao pod vlast još goreg tiranina, neumoljivog vremena, i njegove sadističke ljubovice — brzine. Naprotiv, čovjek Balzacova doba bio je gospodar vremena, a rob — prostora. Stvari se, dakle, nisu mnogo okrenule. Samo za 180 stupnjeva [Pavlečić 1952: 3].

Niezgoda na prymat innych, poza czysto literackimi, kryteriów była najsilniejszym ciosem skierowanym przez młode pokolenie w estetykę nowomowy narzuconą pisarzom przez „budowniczych” kultury w jugosłowiańskim reżimie komunistycznym. Jak trafnie zauważył T. Ladan: „Svima im [krugowcom — N. W.] je zajedničko, što interes s ideja prebacuju na oblik, od politike prelaze na jezik, koji im postaje nova i jedina politika” [Ladan 1970: 70].

Krugowcy otwarcie wyrażali swoje niezadowolenie z powodu jakiegokolwiek ideologicznego przymusu. Odrzucali utarte schematy i komunistyczne zalecenia, na których się opierać powinna — według partii — ich twórczość. Utarte slogany będące jedną z charakterystycznych cech socrealistycznej nowomowy zostały wyśmiane. Nic dziwnego, że zdaniem jugosłowiańskiego aparatu władzy pokolenie to było „bandą heretyków“, łamiącą prawa ideologicznie poprawnego postępowania:

Dialektyčki realizam? Socijalistički? Realizam apsurda? Ili jedan od izama?... Čitava rizma papira! Programi, pravci i firme najmanje su važni. Oduvijek su bili samo praktično oruđe, publicistička prethodnica, koja je krčila put glavnini — umjetničkom djelu [Pavlečić 1952: 3].

Działania krugowców doprowadziły do zwiększenia swobody literackiej, której sprzyjała wymiana poglądów. Pod wpływem amerykańskiej szkoły nowokrytycznej krytyka literacka, w okresie władania estetyki socrealizmu zdegradowana i traktowana marginalnie, stopniowo zajęła ponownie należne jej miejsce w walce ze schematyzmem, zakłamaniem i w kształtowaniu nowych programów oraz koncepcji artystycznych. w pierwszym numerze czasopisma „Krugovi” Radoslav Rotković zwrócił uwagę na fakt, że jugosłowiańska krytyka literacka jest albo nudna, dydaktyczna i zajmuje się utworami, o których tak naprawdę nie da się niczego konstruktywnego powiedzieć, albo nie ma jej wcale [Rotković 1952: 79]. Ważne było jednak, że uczyniono pierwszy krok, po nim przyszły kolejne.

Wraz ze zmianą spojrzenia na literaturę zmieniała się również tematyka. Krugowcy wybrali za cel swoich obserwacji środowisko miejskie, a głównym bohaterem pokoleniowej literatury stał się młody, zbuntowany człowiek. Na powstanie takiego modelu wpływ wywarła literatura amerykańskiego „straconego pokolenia” — powstał „bohater w dżinsach” [Flaker 1983], sprzeciwiający się estetyce socrealizmu i wszechobecnemu optymizmowi *bratstva* i *jedinstva*, targany egzystencjalnymi problemami i pełen zwątpienia. Bohater ten nie posługiwał się nowomową — chyba że w formie pogardliwej i prześmiewczej. Korzystał natomiast z wyrażen potocznych, luźnych cytatów z literatury anglojęzycznej, młodzieżowego slangu. Teoretycy socrealizmu sprzeciwiali się tak skonstruowanej poetyce utworów, jednak na próżno. Język, którym posługiwali się krugowcy, był żywy, zawierał w sobie ładunek emocjonalny. Sztywna i płytka, rażąca sztucznością poetyka nowego realizmu nie była w stanie konkurować ze świeżością przekazu młodego pokolenia.

Krugowcy próbowali jak najszybciej nadrobić wszystko, co w okresie socrealizmu zostało stracone, zapomniane lub zabronione. Nastąpił czas „wielkiego otwierania się”, „burzenia murów”. Literatura chorwacka ponownie stała się częścią europejskiej, ponieważ krugowcy nie tylko — dzięki pracy translatorskiej — zapoznawali czytelników z najnowszymi trendami, lecz również sami z nich korzystali.

Wprawdzie chorwacka proza lat pięćdziesiątych nadal w dużym stopniu oparta była na tematyce wojenno-partyzanckiej, jednak nawet ten kompleks tematyczny stawał się terenem eksperymentów. Heroizm, patetyczność, czarno-biało nakreślone postaci skonstruowane według założeń nowego realizmu ustąpiły pola egzystencjalnym traumom samotnego człowieka szarganego przez wichry wojny. Zamiast jasno określonych zasad postępowania czytelnik natrafiał na pytania o zasadność decyzji i rozważania o etycznej odpowiedzialności jednostki.

Pisarze z pokolenia krugowców zaadaptowali na grunt chorwacki nowy typ opowiadania — *kratku priču* (*short story*), wzorowaną na dokonaniach amerykańskiego „straconego pokolenia” lat trzydziestych (E. Hemingway, F. S. Fitzgerald). w strukturę narracji wpleciono takie elementy, jak: dialog wzorowany na filmowym, subiektywne spojrzenie narratora, stylizowaną surowość stylu (tzw. *hard-boiled style*), rozległe dygresje odautorskie oraz wspomniany wcześniej język młodych i wyrażenia potoczne. Zmiany nadeszły również w poezji. Poetyka socjalnego realizmu w pierwszej połowie lat pięćdziesiątych ustąpiła niemal całkowicie nowym formom wyrazu.

Nie można jednak mówić o jednolitej stylistyce i tematyce wspólnej dla całej generacji. Tym, co łączy pisarzy, jest dążenie do absolutnej wolności, tak w znaczeniu etycznym, jak socjalnym czy ideologicznym. Była to odpowiedź na ówczesną jednomyślność struktur politycznych, które władały państwem. Świadomy bunt przeciwko różnym formom mitomanii i fałszywym żywym legendom doprowadził do pojawienia się jedyne go w swoim rodzaju anty-bohatera, który istniejącym stanom ducha i społecznej rzeczywistości przeciwstawia się w głównej mierze obojętnym zdystansowaniem się i ironią.

Czasopismo „Krugovi”, po wydaniu pięćdziesięciu czterech numerów, przestało wychodzić w 1958 roku. Przez siedem lat pismo wyrażało duchowe i estetyczne poszukiwania młodego pokolenia chorwackich literatów. w czasach obowiązywania wytartych sloganów i patetycznego toposu bohaterskich partyzantów Tity pismo stało się swego rodzaju pamiętnikiem egzystencjalnego niepokoju dręczącego młode pokolenie czasu zimnej wojny.

Bibliografia

- [Flaker 1983] — Flaker A., *Proza u trapericama*, Zagreb.
- [Głowiński 1992] — Głowiński M., *Rytuał i demagogia*, Warszawa.
- [Janaszek-Ivaničkova 1996] — Janaszek-Ivaničkova H., *Postmodernistyczna literatura a problem tożsamości kulturowej w Europie Centralnej*, Katowice.
- [Ladan 1970] — Ladan T., *Ta kritika*, Zagreb.
- [Lasić 1970] — Lasić S., *Sukob na književnoj ljevici 1928–1952.*, Zagreb.
- [Madany 1982] — Madany E., *Jugosłowiański bóg Mars*, Łódź.
- [Mataga 1995] — Mataga V., *Književna kritika i ideologija*, Zagreb.
- [Milanja 1996] — Milanja C., *Hrvatski roman 1954–1990.*, Zagreb.
- [Możejko 2001] — Możejko E., *Realizm socjalistyczny. Teoria. Rozwój. Upadek*, Kraków.
- [Pavletić 1952] — Pavletić V., *Neka bude živost!*, „Krugovi”, nr 1, Zagreb.
- [Rotković 1952] — Rotković R., *Kritika na malo i na veliko*, „Krugovi”, nr 1, Zagreb.
- [Tomasik 1988] — Tomasik W., *Polska powieść tendencyjna 1949–1955. Problemy perswazji literackiej*, Wrocław.
- [Visković 1978] — Visković V., *Komparativni pregled hrvatske proze u šezdesetim i sedamdesetim godinama*, [w:] *Hrvatska književnost u evropskom kontekstu*, red. A. Flaker, K. Pranić, Zagreb.

Fantastyczna i groteskowa wizja zagłady ludzkości w powieści *Wścieklizna* Borislava Pekicia

Wścieklizna (*Besnilo*) Borislava Pekicia przedstawia ciekawy przykład nowoczesnej prozy. Powieść reprezentuje nurt twórczości poświęconej przyszłości ludzkiej cywilizacji — *Besnilo*, *Atlantida* i *1999* tworzą trylogię utworów określanych jako antyutopie bądź utopie negatywne. Autor stawia w nich kluczowe pytania dotyczące ludzkiej egzystencji, będącej centralnym problemem jego twórczości. w artykule zamierzam prześledzić, w jaki sposób w powieści *Wścieklizna* kreowana jest wizja zagłady ludzkości oraz zwrócę szczególną uwagę na pojawiające się w niej elementy fantastyki i groteski.

Wścieklizna jest pierwszym utworem wspomnianego cyklu; przedstawia epidemię, która wybucha na londyńskim lotnisku Heathrow. Mimo że akcja powieści rozgrywa się w konkretnym miejscu i nie mamy do czynienia z wizją uniwersalną, uprawniony jest wniosek, że utwór ten w szczególny sposób przedstawia upadek ludzkości. Wskazują na to fragmenty tekstu, jasno sugerujące, że lotnisko jest miniaturą całego świata [Pekić 2002: 211]. Problemy charakterystyczne dla całej ludzkości są w utworze wyraźnie widoczne właśnie dzięki temu, że zostały zaprezentowane na przykładzie niewielkiego fragmentu naszej cywilizacji. Świat przedstawiony jest ściśle określony i dokładnie opisany, co ułatwia odbiorcy zapoznanie się z jego budową oraz regułami, które nim rządzą.

Należy też zauważyć specyfikę miejsca, w którym rozgrywają się wydarzenia. Fakt, że jest to lotnisko, potęguje wrażenie obrazu świata w pomniejszeniu, gdyż mamy do czynienia z miejscem, gdzie spotykają się ludzie z różnych kontynentów, reprezentujący niemal wszystkie narodowości i religie. Nasuwa się wniosek, że Pekić nieprzypadkowo umiejscowił akcję swojego utworu na Heathrow, które w powieści jest nazwane: „najveća međunarodna vazdušna raskrsnica” [Pekić 2002: 529]. W miarę rozwoju wydarzeń wrażenie, że miejsce to jest metaforą świata ludzi, staje się jeszcze wyraźniejsze. Dzieje się tak na skutek odizolowania — lotnisko staje się samodzielnym organizmem, który posiada swoje władze, policję, służby medyczne oraz obywateli — podróżnych. Zaczyna ono tworzyć „świat”, który stopniowo odróżnia się od swego pierwowzoru.

Warta podkreślenia jest też kompozycja utworu. We *Wścieklicznie* nie ma jednego głównego bohatera — mamy do czynienia z wieloma równorzędnymi wątkami, których protagonistami są poszczególne postaci. Łączą je tylko wspólne miejsce pobytu oraz to, że znajdują się pod wpływem rozwijającej się epidemii. Taki układ fabularny wywołuje wrażenie jeszcze pełniejszej wizji świata, gdyż składają się na nią losy wielu pojedynczych osób.

Głównym zadaniem realizowanym w warstwie fabularnej powieści jest przedstawienie człowieka w sytuacji zagrożenia. Jest to analiza, która dotyczy zarówno jednostki, jak i całej ludzkości. Dlatego nie jest ważne, że mamy do czynienia właśnie z londyńskim lotniskiem, gdyż — jak jest to podkreślone na początku utworu — „Izbor londonskog aerodroma Heathrow je slučajan” [Pekić 2002: 7]. Należy zaznaczyć, że refleksja na temat ludzkości nie daje powodu do optymistycznych wniosków, a przyszłość jawi się w utworze Pekicia jako tragiczny koniec cywilizacji. Zatem uprawnione jest interpretowanie *Wściekliczny* jako wizji zagłady ludzkości.

Inicjalny model rzeczywistości przedstawionej w powieści w miarę rozwoju wydarzeń ulega zmianie. Powieść początkowo realizuje konwencję prozy realistycznej, a świat w niej wykreowany może być utożsamiony z rzeczywistością empiryczną. Mimo że w notatce na początku utworu podkreślona jest fikcyjność przedstawionych wydarzeń — mamy więc do czynienia z kreacją literacką, która w pełni ujawnia swój „nieprawdziwy” charakter [por. Pekić 2002: 7] — to jednak można odnieść wrażenie, że tekst przekonuje odbiorcę o autentyczności prezentowanego świata. Jest to spowodowane drobiazgowością, z jaką zostaje on przedstawiony. Pekić opisuje lotnisko bardzo dokładnie, a nawet zamieszcza jego plany. Przedstawia też mechanizm jego funkcjonowania na przykładzie poszczególnych postaci i pełnionych przez nie funkcji. Tak więc rzeczywistość przedstawiona, która jest punktem wyjścia w powieści, jest realistyczna i odbiorca może uznać ją za fragment tej znanej mu z własnego doświadczenia. Jednak świat lotniska Heathrow stopniowo się zmienia, co jest spowodowane pojawieniem się „rabdowirusa wściekliczny”. Choroba jest czynnikiem, który odgrywa w utworze główną rolę i jest największą siłą sprawczą w świecie przedstawionym. Ona powoduje też odejście powieści od konwencji realistycznej i pojawienie się w niej elementów, które można określić jako fantastyczne i groteskowe.

Należy zauważyć, że fantastyka i groteska jako pojęcia, które można zastosować do twórczości literackiej, zawierają w swoim znaczeniu zanegowanie realistycznej wizji świata. W *Słowniku terminów literackich* fantastyka jest definiowana jako typ twórczości, w której świat przedstawiony zawiera „elementy, które nie odpowiadają przyjętym w danej kulturze kryteriom rzeczywistości” [Słownik 1998: 149], natomiast groteska cechuje się między innymi „prowokacyjnym nastawieniem wobec utrwalonej w świadomości społecznej zdroworozsądkowej wizji świata” [Słownik 1998: 188]. Należy jednak pamiętać, że pojęcia te zasadniczo różnią się od siebie. Fantastyka określa pewien typ twórczości, a co za tym idzie rodzaj świata w nim kreowanego jako zdecydowanie różny od rzeczywistości empirycznej [por. Słownik 1998: 149]. Natomiast groteska jest kategorią estetyczną, to znaczy odnosi się do tych strukturalnych elementów dzieła, które są źródłem określonego typu estetycznych przeżyć. Należy ona do kręgu takich pojęć, jak np. tragizm, komizm czy ironia. Warta podkreślenia jest konieczność takiego właśnie rozumienia tego terminu w odniesieniu do literatury, gdyż w codziennym użyciu ma on nieco inne znaczenie [por. Głowiński 2003: 5]. Z drugiej strony fantastykę można porównać np. z realizmem bądź historyzmem, a więc określonymi typami twórczości, które w taki bądź inny sposób odnoszą się do rzeczywistości.

Aby zrozumieć rolę fantastyki w powieści *Wścieklizna* należy pamiętać, że jest ona bezpośrednio związana z pojawieniem się choroby w świecie Heathrow. Wirus wścieklizny jest głównym sprawcą zmian zachodzących w świecie przedstawionym, które coraz bardziej oddalają go od rzeczywistości empirycznej. Warto dokładniej przyrzeć się cechom stworzonej w ten sposób kreacji artystycznej i spróbować przyporządkować ją do określonego typu twórczości fantastycznej.

A. Zgorzelski w artykule *Wymiar przestrzeni jako ekwiwalent genologiczny w ewolucji science fiction* prezentuje model prozy, w której fantastyka opiera się na konfrontacji dwóch modeli rzeczywistości „[...] jednego, opartego na prawach świata dostępnego doświadczeniu autora i ówczesnych czytelników, oraz drugiego, prawa owe przełamującego, niespotykanego, dziwnego i nowego dla bohaterów i narratora” [Zgorzelski 1994: 28]. Model ten reprezentują utwory, w których inicjalny świat przedstawiony zbudowany jest na zasadach rzeczywistości empirycznej, a dopiero w trakcie rozwoju fabuły pojawiają się w nim nowe, zaskakujące elementy, powodujące modyfikację jego struktury. W powieści *Wścieklizna* mamy do czynienia właśnie z taką odmianą fantastyki. Rzeczywistość w niej kreowana jest na początku tożsama ze światem realnym, jednak stopniowo pojawiają się w niej elementy, które powodują zmianę jej charakteru. Świat przedstawiony ewoluuje od konwencji realistycznej, w której naśladuje rzeczywistość doświadczalną, do fantastycznej, w której akcentowana jest jego odmienność, i która powoduje, że zaczyna on rządzić się zupełnie innymi prawami.

Pekić w swojej powieści prezentuje skomplikowany proces, w którym świat przedstawiony, spełniający reguły rządzące realnym życiem człowieka, przekształca się w oderwaną od rzeczywistości wizję. Jeden z bohaterów powieści — Daniel Leverquin, kronikarz wydarzeń rozgrywających się na lotnisku i jednocześnie autor pierwotnej wersji *Wścieklizny*, która, jak zostaje ujawnione w epilogu, stała się źródłem właściwego utworu, określa świat lotniska mianem „rabdocywilizacji”. Dla ludzi poddanych kwarantannie „wścieklizna” staje się „sposobem na życie” [por. Pekić 2002: 329]. Podziały funkcjonujące w normalnym świecie tracą swoje znaczenie i przestają funkcjonować. W nowej cywilizacji liczy się tylko to, kto jest chory, a kto zdrowy i czy ktoś miał jakikolwiek kontakt z chorobą. Wirus zmienia też hierarchię wartości panującą na lotnisku. Dla ludzi uwięzionych ważne jest przede wszystkim, by ocalić siebie i swoich bliskich bez względu na to, za pomocą jakich środków można to osiągnąć. Na kartach powieści rodzi się nowy gatunek człowieka, któremu Leverquin nadaje nazwę „karantinski čovek” [Pekić 2002: 331]. Nie należy on już do świata ludzi będących na zewnątrz i nawet się z nimi nie identyfikuje. Tytułowa choroba powoduje zmianę zachowania bohaterów, którzy muszą przystosować się do zaistniałych warunków. Ich postępowaniem kierują motywacje, które nie istnieją w normalnym świecie, i z którymi odbiorca nie może się identyfikować. Właśnie w nich oraz w zupełnie nowej logice rozwoju wydarzeń, która pod żadnym względem nie przystaje do powszechnych wyobrażeń, można odnaleźć podstawowe wyznaczniki fantastyki w tej powieści.

U. Eco w artykule *Nauka i fantastyka* klasyfikuje literaturę fantastyczną posługując się „teorią światów możliwych”. Według niego jej wyznacznikiem jest fakt, że świat kreowany przez ten typ twórczości jest strukturalnie odmienny od realnego [por. Eco 1989: 171]. *Wścieklizna* niewątpliwie spełnia ten warunek. W powieści funkcjonują równolegle dwie całkowicie odmienne rzeczywistości, które dopiero razem tworzą całościową wizję świata. Jedną jest zamknięte lotnisko, opanowane przez chorobę, a drugą to, co znajduje się poza nim. Jednak obecność w utworze świata zewnątrz-

nego, który pozostaje wierny konwencji realistycznej, jest znikoma i dla odbiorcy stanowi on ledwie zauważalne tło głównych wydarzeń.

We *Wścieklicznie* można również odnaleźć elementy utopii. Według Eco jej wyznacznikiem jest to, że świat możliwy przedstawiony jest równoległy do realnego, często w nieokreślonym miejscu, oraz że prezentuje ona wizję społeczności idealnej bądź ironicznie zdeformowanej [por. Eco 1989: 172]. Akcja analizowanej powieści rozgrywa się w miejscu realnie istniejącym. Wprowadzenie kwarantanny wprawdzie powoduje, że zaczyna ono swoje własne i niezależne życie, jednak tylko w takim sensie można uznać świat Heathrow za równoległy do realnego. Natomiast ważniejszym zagadnieniem jest projektowana w nim wizja społeczeństwa — staje się ono samodzielnym, odizolowanym od reszty świata organizmem i próbuje stawić czoła śmiertelnej chorobie. Jednak kolejne próby ukazują bezradność człowieka wobec mikroskopijnie małego, ale jednocześnie potężnego przeciwnika. Wątkiem utopijnym jest tu między innymi próba zaprowadzenia porządku na lotnisku przez majora Lawforda. Dokonuje on „przewrotu” przy pomocy podległych mu służb bezpieczeństwa i zaprowadza „totalitarne rządy”. Jednak kończą się one groteskowym i ironicznym finałem, kiedy podczas przemówienia nowy władca Heathrow zaczyna szczeekać [por. Pekić 2002: 417].

W powieści *Wściekliczna* można również odnaleźć elementy science-fiction. Ten typ literatury fantastycznej, jak pisze K. Amis, przedstawia „[...] sytuacje, które nie mogłyby się zdarzyć w świecie, jaki znamy, ale są hipotetycznie postulowane na podstawie jakiegoś odkrycia naukowego lub technicznego [...]” [Amis 1989: 13]. Takim odkryciem jest w analizowanym utworze „rabdowirus wściekliczny” — „mutant” stworzony przez człowieka, odporny na wszelkie szczepionki. Jest on wielokrotnie opisywany w tekście, zarówno w naukowy, jak i metaforyczny sposób [por. Pekić 2002: 301–302]. To on jest głównym bohaterem powieści i ma wpływ na wszystkie prezentowane w niej wydarzenia. Dzięki niemu realistyczny obraz lotniska zmienia się w katastroficzno-fantastyczną wizję zagłady ludzkości.

Należy się zastanowić, w jaki sposób świat kreowany w powieści *Wściekliczna* nabiera cech groteski. Zjawisko to jest ważne w twórczości Borislava Pekicia i wielu badaczy zwraca na nie uwagę. P. Pijanović w monografii *Poetika romana Borislava Pekića* pisze: „Postoje sasvim valjani razlozi za pretpostavku da je unutarjni svet Pekićevog dela temeljno groteskan” [Pijanović 1991: 220]. Warto tu zacytować także fragment wypowiedzi Pekicia, korespondujący z prezentowanym problemem. Píše on: „Ono čega nikako ne mogu da se oslobodim je izvestan smisao za smešno, za paradoks, za naličje uzvišenosti. Vređa me što me stvari nasmejavaju i kad su najozbiljnije. Ali u svemu, ispod monolitnosti zanosa, ima nečeg grotesknog (Bilo bi vredno spoznati šta je to.)...” [Pekić 1984: 546].

Warto jeszcze raz zaznaczyć bliskość groteski i fantastyki. W powieści *Wściekliczna* związek ten jest wyraźny, gdyż w świecie przedstawionym elementy groteski pojawiają się dopiero wówczas, gdy nabiera on cech fantastycznych. Na proces przechodzenia od rzeczywistości poprzez fantastykę do groteski zwraca uwagę L. Mustedanagić w monografii *Groteskni brevijar Borislava Pekića*. Píše ona: „Element fantastike, koji se postizao izobličenjem figura ili njihovim kombinovanjem, poslužio je kao osnov za formiranje forma groteska u smislu fantastičnog, neprirodnog, smešnog, karikaturnog, jer su te figure po svom izgledu išle od fantastičnog do smešnog” [Mustedanagić 2002: 12].

Taka ewolucja jest możliwa, gdyż groteska również zakłada odmienność od rzeczywistości znanej z doświadczenia. W. Kayser w szkicu *Próba określenia istoty grote-*

skowości pisze, że „Jej cechą strukturalną jest ujawnienie zawodności kategorii naszej orientacji w świecie” [Kayser 1979: 277]. Warto również zacytować M. Głowińskiego, który podstawowy wyznacznik groteski dostrzega włączeniu przeciwieństw: „To, co dla niej najistotniejsze, co wyznacza wszelkie jej cechy, to właśnie swoiście traktowane dysonanse” [Głowiński 2003: 8]. Groteska łączy w sobie rozmaite, często przeciwstawne i heteronomiczne elementy: piękno i brzydotę, *sacrum* i *profanum*, tragizm i komizm, przerażenie i śmiech [por. Mustedanagić 2002: 17]. Ma to związek z etymologią tego pojęcia, gdyż pierwotnie były to przedstawienia plastyczne, składające się ze zniekształconych motywów roślinnych, zwierzęcych oraz ludzkich [por. Mustedanagić 2002: 11]. Świat groteskowy można opisać jako zdeformowaną rzeczywistość i w takim właśnie sensie jest on fantastyczny. L. B. Jennings pisze: „Elementy rzeczywistości znanej nam z doświadczenia zostają ponownie połączone, tak, by utworzyć nową całość, obcą tej rzeczywistości” [Jennings 1979: 296].

Badacz ten za najbardziej typowy przejaw groteski uważa obraz zniekształconego człowieka, zwłaszcza spowodowany połączeniem cech ludzkich i zwierzęcych [por. Jennings 1979: 295]. z takim motywem wielokrotnie spotykamy się we *Wściekliwości*. Choroba powoduje zmiany w ludzkim organizmie i psychice, przez co człowiek zaczyna zachowywać się jak pies, a nawet tak się czuć. Pekić przedstawia bardzo obrazowe wizje „besnih”. Warto zapoznać się z jedną z nich:

Pobesnili Alžirac [...] iskošene glave, facijalnih mišića u grču, razrogačenih očiju bez pogleda i zapenjenih usta, poput mušice zaslepljene plamenom, kruži uporno oko kandelabra na krovnoj bašti Queen's buildinga. Najnesnosnije od svega je njegovo pseće urlikanje kad god bolničari pokušaju da mu se približe. [...] Hajka se vodi. Nalaze ga na krovu, u bašti, tek pošto je aerodromom, poput divljeg zova prirode, odjeknuo njegov lavež. Ni ljudski, ni životinjski. Još nedovršena mešavina jauka i urlika. [Pekić 2002: 247–248].

Mamy tu do czynienia z obrazem, który wywołuje uczucie przerażenia i strachu. Kulminacją groteskowości, wykorzystującej zdeformowaną wizję „człowieka-psa”, jest moment, kiedy „gospođa Suarez” rodzi syna. Noworodek przychodzi na świat chory, tym samym staje się najmłodszą ofiarą *wściekliwości* [zob. Pekić 2002: 464].

Należy zwrócić uwagę, że Jennings podkreśla rolę śmiechu w grotesce, który pełni według niego funkcję łagodzenia uczucia lęku i niepokoju [por. Jennings 1979: 301]. Z drugiej jednak strony Kayser zauważa, że „Kwestia śmiechu w grotesce dotyczy najtrudniejszego kompleksu zagadnień w całym tym zjawisku [...]” [Kayser 1979: 278]. Dzieje się tak dlatego, że często bywa on gorzki i wymuszony. Można doszukać się komiczności w obrazie „wściekłego” człowieka, który szczeka i gryzie, bądź też w ogólnej absurdalności prezentowanej rzeczywistości, która opiera się na odwróceniu naturalnego porządku świata, jednak nie jest to podstawowe źródło śmieszności wydarzeń przedstawionych w powieści.

Aby je odnaleźć, należy podkreślić fakt, że we *Wściekliwości* mamy do czynienia z groteskową wizją całej ludzkości. Analizowana kategoria estetyczna nie przejawia się tylko w poszczególnych postaciach czy wydarzeniach, ale określa też całe jej przesłanie. Mamy tu do czynienia z groteską, która łączy w sobie tragizm, a zarazem komiczność ludzkiej egzystencji.

Pijanović zwraca uwagę na pesymistyczną wizję człowieka w dziełach Borislava Pekicia. Poruszane są w nich kluczowe pytania dotyczące ludzkiej egzystencji i podobnie jak w całej jego twórczości, tak i we *Wściekliwości* jej obraz jest tragiczny. Warto zwrócić uwagę na fragment inicjalnej części tej powieści, gdzie bohaterowie określani są jako funkcje, a nie konkretni ludzie [por. Pekić 2002: 7]. Są oni z góry skazani na

porażkę w starciu z chorobą i w żaden sposób nie mogą wpłynąć na swój los. Opisu-
jąc wirus wścieklizny, Pekić zaznacza: „Ovoga puta čovek mu se ne može odupreti”
[Pekić 2002: 14]. Komentując ten fakt, Pijanović pisze: „[...] likovi ne mogu uticati na
svoju sudbinu, već u dosluhu sa idejom o kataklizmi bivaju razmeštani kao šahovske
figure u polju smrti” [Pijanović 1991: 237]. Jednak, co może zaskakiwać, z takiej wizji
świata u Pekicia wynika też specyficzny rodzaj śmieszności.

Dzieje się tak dlatego, że we *Wścieklicznie* mamy do czynienia z typem groteski,
dla której — jak określa to Jennings — tłem jest pesymizm i brak złudzeń. Przeraze-
nie i strach są w tym wypadku złagodzone świadomością komedii ludzkiego istnie-
nia. Życie przedstawione jest jako bezsensowne i bezcelowe, a więc absurdatne, a co
za tym idzie — śmieszne. Takie podejście do tematu zapobiega powstaniu wrażenia
tragedii i patosu [Jennings 1979: 316]. W tym sensie należy rozumieć *Besnilo* jako
groteskową wizję człowieka i ludzkości. Taki stan rzeczy pozwala porównywać świat
przedstawiony w utworach Pekicia do tego, który tworzą teksty Ionesco, Kafki czy
Becketta [Pijanović 1991: 221]. Świat Heathrow jest z góry skazany na porażkę, dla-
tego wszelkie działania podejmowane przez bohaterów są bezcelowe, a tym samym
absurdatne i śmieszne. Obraz ludzkości, która zostaje postawiona w obliczu zagroże-
nia, demaskuje jej słabość i kruchość, co dodatkowo wzmacnia wrażenie groteskowości
przedstawionego świata.

Proza Borislava Pekicia ujawnia, jak blisko jest od patosu do śmieszności. Poprzez
fantastyczną i groteskową wizję kreuje on obraz człowieka być może bliższy praw-
dzie niż ten, który funkcjonuje w powszechnym wyobrażeniu. Jak zauważa M. Šuka-
lo, Pekić dostrzega absurdalność ludzkiej egzystencji i świata, który zbudowany jest
na rozmaitych mitach i ideologiach. Z tego zaś wynika potrzeba ich obalenia i rein-
terpretacji [por. Šukalo 1997: 502–503]. Środkiem, którym w tym celu autor często
się posługuje, jest właśnie groteska. Wiąże się to z jej podstawową funkcją — „[...]
groteska w swych najwybitniejszych i najoryginalniejszych przejawach kwestionuje
przyjęty obraz świata, pokazuje komplikacje i drugie strony zjawisk, często niespo-
dziewane lub nawet zaskakujące, te, na które w jego obrębie nie zwraca się uwagi”
[Głowiński 2003: 10].

Podstawowym mitem, który zostaje obalony we *Wścieklicznie*, jest przekonanie
o potędze człowieka i stworzonej przez niego nauki. Jednym z bohaterów powieści
jest szalony naukowiec, doktor Lieberman — twórca zabójczego „rabdowirusa”, któ-
ry ma być środkiem do stworzenia nadczłowieka. Wierzy w potęgę oraz wszechmoc
nauki i wyznaje zasadę: „Ono što može da se učini, mora da se učini” [Pekić 2002:
360]. W czasie drugiej wojny światowej prowadził eksperymenty w obozach koncen-
tracyjnych [zob. Pekić 2002: 383–396]. Był też jednym z naukowców pracujących
w miejscu o nazwie Wolfenden House, gdzie prowadzono niebezpieczne badania
z użyciem wirusów. Eksperymentatorzy nazywali siebie ewangelistami, a swojego
przywódcę — Liebermana — mesjaszem. Rozstali się po tym, gdy jedno z doświad-
czeń zakończyło się tragicznym niepowodzeniem [zob. Pekić 2002: 106–120]. Na-
ukowcy ci ponownie spotykają się na lotnisku ogarniętym epidemią wścieklizny.
Przybywa tam również ich przywódca, co zostaje nazwane „powtórny przyjsiem
mesjasza” [zob. Pekić 2002: 347–348]. Jednak jego przybycie nie przynosi „zbawie-
nia”, lecz przeciwnie — dr Lieberman nie zamierza ratować ludzi, ale traktuje epi-
demię jako szansę na dokończenie swojego wielkiego eksperymentu, którego finałem
ma być stworzenie nadczłowieka. Heathrow to dla niego wymarzone laboratorium,
w którym bez ograniczeń może realizować swój projekt [zob. Pekić 2002: 358–362].
Na jego przykładzie przedstawiona jest absurdalna idea o wszechmocy człowieka,

którą Pekić obala. Jest to ukazanie z pomocą groteski, jak śmieszna jest istota ludzka, która chce być równa Bogu i zmieniać naturalny porządek świata, a naprawdę wobec potęgi natury nic nie znaczy. W ostatniej scenie pierwsi „nadludzie”, „Adam i Ewa nowego człowieczeństwa”, toczą ze sobą śmiertelną walkę. Do końca nie wiemy, czy eksperyment zakończył się powodzeniem, jednak przestaje to mieć znaczenie, gdyż Heathrow wraz z pierwszymi „nadludźmi” zostaje zbombardowane i zrównane z ziemią [zob. Pekić 2002: 517–525].

Tak więc powieść *Wścieklizna* jest ciekawym przykładem utworu o złożonej strukturze, który na płaszczyźnie formy przechodzi od konwencji realistycznej do fantastycznej z elementami groteski. Autor, przyjmując za punkt wyjścia specyficzną przestrzeń, jaką stanowi lotnisko, przeprowadza eksperyment, który ukazuje ludzkość w obliczu zagrożenia. Zabieg ten pozwala mu ukazać istotę człowieka, którą najłatwiej dostrzec właśnie w sytuacji kryzysowej, a także zastanowić się nad przyszłością ludzkiej cywilizacji. Pekić obnaża jej słabość, a tym samym obala mit człowieka jako władcy świata. Dochodzi również do pesymistycznych wniosków odnośnie jego przyszłości. Obok tragedii wydarzeń pokazuje też całą śmieszność i bezsensowność ludzkiego świata, którego podstawą są wielkie idee i mity. Okazują się one fałszywe i tak naprawdę ukrywają jedynie jego słabość, dlatego fantastyczna wizja zagłady ludzkości okazuje się przepełniona groteską.

Bibliografia

— tekst źródłowy

[Pekić 2002] — Pekić B., *Besnilo*, Novi Sad.

— opracowania

[Amis 1989] — Amis K., *Nowe mapy piekła*, [w:] *Spór o SF*, oprac. R. Handke, L. Jęczynek, B. Sokółska, Poznań, s. 12–18.

[Eco 1989] — Eco U., *Nauka i fantastyka*, [w:] *Spór o SF*, oprac. R. Handke, L. Jęczynek, B. Sokółska, Poznań, s. 170–178.

[Głowiński 2003] — Głowiński M., *Groteska jako kategoria estetyczna*, [w:] *Groteska*, red. M. Głowiński, Gdańsk, s. 5–15.

[Jennings 1979] — Jennings L. B., *Termin „Groteska”*, „Pamiętnik Literacki”, z. 4, s. 281–318.

[Kayser 1979] — Kayser W., *Próba określenia istoty groteskowości*, „Pamiętnik Literacki”, z. 4, s. 271–280.

[Mustedanagić 2002] — Mustedanagić L., *Groteski brevijar Borislava Pekicia*, Novi Sad.

[Pekić 1984] — Pekić B., *Tamo gde loze plaču*, Beograd.

[Pijanović 1991] — Pijanović P., *Poetika romana Borislava Pekića*, Beograd.

[Słownik 1998] — *Słownik terminów literackich*, red. J. Sławiński, Wrocław–Warszawa–Kraków.

[Šukalo 1997] — Šukalo M., *Funkcija biblijskog mota u djelu B. V. Pekića*, [w:] *Srpska književnost i Sveto Pismo, Naučni Sastanak Slavista u Vukove dane*, Beograd 1997, nr 26/1, s. 501–511.

[Zgorzelski 1994] — Zgorzelski A., *Wymiar przestrzeni jako ekwiwalent genologiczny w ewolucji science fiction*, [w:] *Fantastyka — fantastyczność — fantazmaty*, red. A. Martuszevska, Gdańsk, s. 23–35.

Karolina Bielenin
Warszawa

Wokół problemów bałkańskości. Rzecz o rakii¹

Tytuł tego artykułu jest parafrazą tytułu zbioru tekstów pod redakcją Aldony Jawłowskiej *Wokół problemów tożsamości* (Warszawa 2001). Chciałabym wskazać, poddając analizie bardzo mały wycinek rzeczywistości, jak dalece uprawnione jest mówienie o Bałkanach jako pewnej całości symboliczno-kulturowej. Nie zamierzam tworzyć żadnej idei wspólnoty bałkańskiej czy kolejnej propozycji zjednoczenia, moim celem jest jedynie skupienie uwagi na takich elementach kontekstu symbolicznego rakii, które są wspólne kilku kulturom/narodom na Bałkanach. Elementy te są moim zdaniem na tyle istotne, że można mówić o nich jako o komponencie swego rodzaju bałkańskiej tożsamości. Tożsamość tę na użytek niniejszego tekstu rozumiem jako identyfikację symboliczną i punkt odniesienia dla mieszkańców Półwyspu Bałkańskiego wobec innych wspólnot żyjących poza nim. Jako przykład posłuży wspólny dla różnych krajów bałkańskich alkohol — rakija, a w szczególności kontekst symboliczno-kulturowy, związany z tym trunkiem.² Mówienie o identyfikacji kulturowej przez pryzmat rakii może wydawać się nadużyciem, jednakże można — moim zdaniem — uznać ją za jeden z wyznaczników tożsamości, nie ignorując innych, ani nie uważając ich za mniej ważne. W artykule koncentruję się jedynie na rakii i związanych z nią zjawiskach, nie zamierzam też projektować wniosków dotyczących trunku na całość kultury bałkańskiej.

Metodę interpretacyjną przyjmuję za C. Geertzem wykorzystaną w jego analizie walk kogutów na Bali, zawartej w książce *The Interpretation of Cultures*. Autor, prezentując badany przez siebie fenomen, pisze, że rozpatrywał go w kontekście czarów, systemu kastowego, małżeństwa, symboliki [Geertz 1973: 417]. Postawił sobie

¹ *Rakija* — wódka, przeważnie ze śliwek lub winogrona, pędzona u południowych Słowian.

² Więcej na ten temat w mojej pracy magisterskiej napisanej w Instytucie Etnologii i Antropologii Kulturowej UW pod kierunkiem prof. Lecha Mroza pt. *Na zdravje! Rola rakii w kulturze Bałkanów na przykładzie Macedonii*, Warszawa 2004. Tekst pracy oraz materiał z badań terenowych dostępny w archiwum IEiAK UW.

pytanie, jakie znaczenie dla grupy mają walki kogutów, jakie emocje ewokują i na jakie wartości tej kultury wskazują. Nie przekłada jednak swoich wniosków na całość kultury: „Walki kogutów — jak powiada — nie objaśniają życia Balińczyków. To, co one o owym życiu mówią, nie jest podważane przez jakiekolwiek, równie wymowne, twierdzenia na ten temat” [Tamże: 452]. Dlatego też mówiąc o „kulturze rakii”, chcę jedynie wskazać, w jakim kontekście (obyczajowym, symbolicznym, politycznym) można rakiję umieszczać.

Inspiracją do niniejszych rozważań stał się w dużej mierze wykład I. Čolovicia zatytułowany *Czyje są gęśle? Przyczynek do badań historii politycznej pewnego bałkańskiego instrumentu muzycznego*, wygłoszony w Instytucie Etnologii i Antropologii Kulturowej Uniwersytetu Warszawskiego 18 listopada 2002 roku. Čolović zauważa, że gęśle to instrument występujący na terenie kilku krajów bałkańskich, który jest lub był wykorzystywany w kreacji tożsamości narodowych. Stał się również elementem idei zjednoczenia bałkańskiego i obiektem postaw roszczeniowych. Autor zajął się historią polityczną gęśli — jego analiza skupiła się wokół symbolicznego znaczenia instrumentu w kontekście politycznym. W moim materiale nie znalazłam jednak podstaw do rozważania zjawiska picia rakii w podobnym ujęciu. Dostrzegam jedynie wielość symboli podzielanych przez członków różnych kultur i to one stanowią kanwę dalszych refleksji.

Rakija rozpowszechniona jest na całym obszarze Bałkanów. Przywieziona została przez najeźdźców tureckich w XV wieku i rozprzestrzeniła się na terytorium ówczesnego Imperium Osmańskiego. Jej nazwa pochodzi od tureckiego *raki*, co oznacza ‘mocną wódkę, destylowaną ze sfermentowanych owoców i przyprawianą anyżkiem’, ‘anyżówkę’ [Čirilović 2002]. Wśród bałkańskich alkoholi anyżówkami są macedońska i bułgarska *mastika* oraz greckie *ouzo*, natomiast rakija — nie. Jest ona wódką destylowaną z różnych owoców, m.in. z winogron i śliwek. Trunek ten mówi zatem bardzo wiele o historii Bałkanów, bowiem — jak piszą D. Bell i G. Valentine — „historia pożywienia jakiegokolwiek narodu [czy nawet, jak wypadku Bałkanów, kilku narodów — K. B.] jest historią jego samego” [Bell, Valentine 1997: 168].

Nie tylko sam produkt, ale i wiele elementów kontekstu symbolicznego rakii pojawia się na rozmaitych obszarach Bałkanów. Fenomeny te przybierają różne formy, znaczenie jednak pozostaje wspólne. Stąd na przykład rozmaite sposoby zaklinania urodzaju w dzień św. Tryfuna, patrona wina i winorośli, czy podawanie podczas wesela różnych słodkich potraw i napojów (m.in. słodkiej, cieplej rakii) dla zapewnienia młodej parze „słodkiego życia”. Ponadto rakija prezentowana jest jako element tradycji różnych krajów, np. w licznych ofertach turystycznych reklamujących tzw. *selski turizam* (agroturystykę). Picie rakii wymaga od pijących odpowiedniego zachowania, tzn. trzeba ją pić powoli, drobnymi łyčzkami, a pijąc w towarzystwie — należy stuknąć się kieliszkami, mówiąc przy tym „na zdrowie” i patrząc głęboko w oczy. A zatem i rakija, i otoczka symboliczna powstała wokół niej są wspólne kilku krajom bałkańskim i niemożliwe jest ukazanie ich przynależności do jakiejś jednej kultury narodowej.

Czyja jest rakija?

L. M. Heldke w książce pt. *Exotic Appetites. Ruminations of a Food Adventurer* próbuje odtworzyć pochodzenie typowego dla kultury amerykańskiej ketchupu oraz kojarzonej z tradycyjną kuchnią hinduską przyprawy curry. Okazuje się, że ten pierwszy ma korzenie indonezyjskie, ta druga zaś — wprawdzie pochodzi z Indii, jednak na początku była używana jedynie przez kolonizatorów brytyjskich i to dzie-

ki nim przyprawa rozpowszechniła się na całym świecie. Obecnie wtórnie została przejęta i przyjęta jako własna przez Hindusów oraz mieszkańców wielu krajów Azji i Afryki [Heldke 2003: 32–39]. Podobnie jest z rakiją — produktem przyniesionym z zewnątrz i zaadaptowanym jednocześnie w wielu miejscach.

Do zawłaszczania elementów dziedzictwa kulturowego dochodzi na Bałkanach w wielu sytuacjach i jest to kwestia wymagająca osobnego opracowania. Podam tu tylko kilka przykładów z terenu Macedonii: nieuznawanie przez Bułgarię narodu i języka macedońskiego³ czy macedońsko-bułgarskie spory związane z „przynależnością” świętych Cyryla i Metodego oraz Klimenta i Nauma. Podobnie jest z nieuznawaniem Autokefalicznej Cerkwi Macedońskiej przez Cerkiew Serbską czy powracającą ostatnio kwestią odrzucania przez Grecję nazwy Macedonia.

Elementy wspólnego dziedzictwa kulturowego mogą być czynnikami potencjalnych konfliktów. I. Čolović opisuje przypadek zawłaszczania bałkańskiego instrumentu muzycznego — gęśli — przez różne kraje i wykorzystywania ich przez polityków do demonstrowania swojej tożsamości i patriotyzmu (a także przywiązania do tradycji i silnej więzi z „ludem”, tj. całym narodem). Jak pisze autor: „w czasach drugiej wojny światowej Milovan Djilas, wtedy jeden z najwyższych przywódców Komunistycznej Partii Jugosławii, miał zwyczaj grać na gęslach [...]. Enver Hodža posługiwał się albańskim folklorem, by pokazać swoją bliskość z narodem. W tym celu jemu także miały posłużyć gęśle, po albańsku *lahuta*” [Čolović 2002].

Rakija, ponieważ jest elementem wspólnym kilku kultur narodowych, staje się obiektem sporów. Obecnie trwa na przykład konflikt pomiędzy Bułgarią a Rumunią związany z prawem wyłączności stosowania nazwy „rakija” [por. <http://przewodnik>]. Bułgaria postanowiła zastrzec przed Komisją Europejską nazwy „rakija” i „mastika”. O ile mastika jest rzeczywiście produktem tylko bułgarskim i macedońskim (np. mastika produkowana w Strumicy, we wschodniej Macedonii), o tyle rakija znana jest na całych Bałkanach. Pomysł zastrzeżenia tej nazwy przez jeden kraj spowodował wiele kontrowersji. W czasopiśmie oraz na forach internetowych pojawiły się dyskusje, w których podkreślano wspólność rakii dla wszystkich mieszkańców Bałkanów, np. na serbskim forum „Serbian Cafe” jeden z autorów pisze: „Nie mam nic przeciwko temu, żeby Bułgarzy i inni produkowali rakiję, ale nie żeby kradli nazwę; skoro nie mają jej w swoim języku, to zabierają wspólną od mojego dziadka, jego dziadka, dziadka jego dziadka i mnie” [<http://www.serbiancafe>].

Z taką zawłaszczającą postawą można zetknąć się też na przykład na polskojęzycznej stronie internetowej poświęconej kulturze Bułgarii (www.bulgaricus.com), gdzie prezentowana jest m.in. kuchnia bułgarska, w tym rakija ze śliwek. W tekście wprowadzającym można przeczytać np. „Najczęściej obiad zaczyna się od świeżej sałatki (np. szopska) i kieliszka rakii (mocny bułgarski napój alkoholowy)” [podkreśl. — K. B.].

Kwestia „śliwowicy”, czyli rakii ze śliwek pędzonej głównie w Serbii, jest natomiast poruszana przez Serbów. W serbskim filmie dokumentalnym Borisa Miticia *The Size of a Bottle. Shlivovitz or not to be* pojawia się wypowiedź Zorana Simicia, dyrektora firmy i muzeum rakii „Bojkovčanka” z Rakovicy pod Belgradem: „Francuzi mają koniak, Rosjanie wódkę, Meksykanie tequilę, Grecy metaksę, a my, Serbowie, jesteśmy znani z tego, że mamy śliwownicę”. W związku z tym, że rakija postrzegana jest jako serbski produkt narodowy, staje się, podobnie jak opisywane przez Čolović

³ Bułgarzy uznają macedoński za dialekt języka bułgarskiego.

cia gęśle, istotnym symbolem w komunikacji politycznej. Jak pisze Čolović: „W XX wieku zrodził się obyczaj obdarowywania gęslami zasłużonych obywateli lub gości. Jest on praktykowany i dzisiaj. Latem 1995 roku przywódcy bośniackich Serbów podarowali gęśle ówczesnemu premierowi Grecji Mitsotakisowi, który przyjechał do Pale, ówczesnej siedziby rządu Republiki Serbskiej, aby pomóc Miloševićowi skłonić Karadžicia i jego współpracowników do podpisania proponowanego wtedy wariantu porozumienia pokojowego” [Čolović 2002]. Serbską bojkovčanką, jak relacjonuje Simić, został obdarowany i były prezydent Rosji Borys Jelcyn, i prezydent Francji Jacques Chirac, a serbski premier Zoran Djindjić, gdy wybierał się z wizytą do Billa Gatesa, w prezencie podarował mu właśnie śliwowicę z „Bojkovčanki”. Jak pisze S. Stojićević, premier długo myślał nad odpowiednim prezentem dla właściciela Microsoftu, zanim zdecydował się na śliwowicę. Tymczasem Słoweńcy zastrzegli sobie jako swój znak towarowy śliwkę. Stojićević szydzi z tego: „Słoweńcy nie mają więcej niż dziesięć gatunków śliwek i to głównie w ogrodzie botanicznym” [Stojićević 2000]. Obecnie serbskie Zrzeszenie Producentów Śliwowicy Okręgu Mionica (Udruženje proizvođača šljivovice opštine Mionica) stara się o przyznanie prawa wyłączności stosowania nazwy *srpska šljivovica prpečenica*, tzn. ‘serbska śliwowica dwukrotnie rektyfikowana’.

W związku z winem i rakiją wybuchł również konflikt o „przynależność” świętego Tryfuna, bardzo popularnego na Bałkanach patrona wina i winorośli. Jego święto obchodzone jest według kalendarza prawosławnego 14 lutego — tego dnia przycina się winorośle i wykonuje różne praktyki magiczne mające na celu zapewnienie urodzaju. Św. Tryfun zgodnie z oficjalną hagiografią był rzymskim uzdrowicielem i egzorcystą, według legendy ludowej — powtarzanej przez rozmówców podczas badań terenowych — był bratem Matki Boskiej i opiekował się winnicami. Święty jest również patronem czarnogórskiego miasta Kotor, ma tam swoją katolicką świątynię, w której przechowywane są jego relikwie. Vasko Kostić, autor książki pt. *Protivljenje prekrajanju činjenica o zalivie svetaca* sprzeciwia się roszczeniom Chorwatów do tego świętego. Zauważa, że rzymskokatolicy Chorwaci mieszkający w regionie Boki Kotorskiej, dzięki katedrze w Kotorze zawłaszczyli sobie św. Tryfuna, nazywając go „obrońcą wszystkich Chorwatów w Boce”, mimo że wcześniej mówiono o nim jedynie jako o patronie Kotoru, głównego miasta Boki. Podkreśla również fakt, że w innych regionach Bałkanów, szczególnie w Serbii, św. Tryfuna czczą prawosławni, a nie katolicy — Kotor jest tu wyjątkiem [Kostić 2002]. Jest to zjawisko szczególnie interesujące, ponieważ sytuacja zawłaszczania świętych, bohaterów narodowych lub artystów jest częsta. Tu natomiast pojawia się nowa legenda o pochodzeniu świętego, która nie ma nic wspólnego z oficjalną wersją, a została stworzona wtórnie, w związku z istnieniem świątyni. Niejako od końca — najpierw świątynia, a potem legenda.

Czy można mówić o symbolicznej wspólnotcie bałkańskiej?

Na postawione w ten sposób pytanie nie można w pełni odpowiedzieć po analizie małego wycinka kulturowej rzeczywistości. O podejściu do Bałkanów jako całości wiele zostało napisane — warto wspomnieć choćby słynną książkę M. Todorovej *Imagining the Balkans* [Todorova 1997], w której autorka śledzi postrzeganie fenomenu koncepcji Bałkanów na przestrzeni wieków i wśród autorów pochodzących z różnych kultur i krajów. Dostrzega ona różne sposoby rozumienia tego obszaru, budowania ich stereotypowego obrazu, eksponowania charakterystycznych cech itd. Moim celem jest przyjrzenie się, na ile możemy mówić o Bałkanach jako pewnej wspólnotcie symbolicznej przy założeniu, że badam jedynie mały fragment rzeczywistości oraz jasno definiuję pojęcie „wspólnoty”.

A. P. Cohen, autor książki *The Symbolic Construction of Community*, nie szuka definicji leksykograficznej wspólnoty, ale — podążając za L. Wittgensteinem — koncentruje się na różnych użyciach tego pojęcia. W tym rozumieniu wspólnota implikuje zarówno podobieństwo, jak i różnicę, tzn. wewnątrz wspólnoty jej członkowie przyjmują pewien wspólny zestaw symboli, a z drugiej — odróżniają się od innych grup. Podstawową kategorią jest zatem pojęcie granicy — nie administracyjnej czy przyrodniczej, ale mentalnej, „istniejącej w umysłach” [Cohen 1985: 12]. Oczywiście granice administracyjne czy przyrodnicze muszą zostać uwzględnione, choćby z tego względu, że mówiąc o wspólnotcie bałkańskiej, mam na myśli ludzi mieszkających na określonym terenie — Półwyspie Bałkańskim. Jednak dla moich rozważań najistotniejsze są granice mentalne, które pozwalają na ustalenie repertuaru symboli obowiązującego w tej grupie, a nieznanego czy nierozumianego przez członków innych wspólnot.

Wspólnota w rozumieniu Cohena daleka jest od tradycyjnych koncepcji rozpatrujących wspólnotę w opozycji do społeczeństwa. Autor umieszcza ją „gdzieś pomiędzy grupą krewniczą a abstrakcją, którą nazywamy społeczeństwem” [Cohen 1985: 15]. Jest to zatem twór bardziej tkwiący w umysłach ludzi niż kategoria pochodząca z zewnątrz. Odkrywczość koncepcji Cohena polega przede wszystkim na tym, że wskazuje on na niejednorodność wspólnoty. Dzięki temu, że jest to bardziej wspólnota mentalna niż jakakolwiek inna struktura, a symbole różnią się w swym znaczeniu nawet w granicach poszczególnych jednostek, możemy uniknąć upraszczającego klasyfikowania. Symbol, co również istotne, jest zdaniem Cohena dlatego skuteczny, tj. możliwy do przyjęcia przez określoną grupę ludzi, że jest nieprecyzyjny. Jest, jak pisze, „idealnym medium, przez który ludzie mówią »wspólnym« językiem, zachowują się w pozornie podobny sposób, uczestniczą w »tych samych« rytuałach, modlą się do »tych samych« bogów, ubierają się podobnie itp., ale równocześnie nie są podporządkowani tyranii ortodoksji” [Cohen 1985: 21].

Wspólnota wyraża się poprzez swoje granice, a zatem konstituuje się wewnątrz poprzez dzielane przez jej członków wyposażenie symboliczne oraz tym samym wyróżnia się na zewnątrz. Cohen zauważa, jak wspomniałam, że wspólnota nie musi być jednolita. Tworzą ją mniejsze grupy, które również na zasadzie dyferencjacji budują swoją tożsamość. Badacz podaje przykład dwóch wspólnot andaluzyjskich — Alcalá i Jacinas. Mieszkańcy obu miejscowości konstruują swoje tożsamości na zasadzie kontrastu z drugą grupą. Jednakże okazuje się, iż w wielu sytuacjach są bardziej do siebie podobni niż różni i mogą siebie nazywać „Andaluzyjczykami” w konfrontacji z Katalończykami czy Kastyljczykami [Cohen 1985: 116]. Podobną sytuację obserwujemy na Bałkanach. Dyferencjacja wewnątrz szerszej wspólnoty bałkańskiej jest widoczna bardzo wyraźnie w krajach byłej Jugosławii, gdzie państwo, zjednoczone przez Josipa Broz-Titę, po rozpadzie rozdzieliło się na kilka mniejszych krajów. Szczególnie klarownie ów podział ujawnia się w języku. W byłej Jugosławii oficjalnym językiem był serbsko-chorwacki, za mniejszościowe uznane były macedoński i słoweński. Obecnie na tym terenie mówi się serbskim, chorwackim, macedońskim, słoweńskim i bośniackim. W najbliższej przyszłości być może status języka uzyska również czarnogórski.

Śledząc historię Bałkanów można obserwować również tendencję przeciwną — akcentującą potrzebę zjednoczenia. Wystarczy wymienić koncepcje związane z propozycjami zjednoczenia kulturowego, nie politycznego, jak idea iliryzmu czy jugoslawizmu [por. Rapacka 1995]. Ideologowie jugosłowiańskiego zjednoczenia wskazywali na elementy wspólne kilku krajom, w tym na opisywane przez Čolovicia gęśle, które uznano za instrument, przez który przemawia dusza Jugosłowian [Čolović 2002].

Balkańskość jako rodzaj kulturowej identyfikacji można by rozpatrywać jedynie w kategorii punktu odniesienia względem innych tożsamości. Taką tożsamością czy wspólnotą, względem której Bałkany sytuują się w opozycji, jest Europa. Jak pisze I. Čolović – wśród postaci serbskiego mitu politycznego istnieje złe bóstwo zwane „Zgniły Zachód” lub „Baba Europa”. Serbowie odcinają się od tej zdemoralizowanej, zepsutej Europy. Oni poszli własną drogą, słuszną, rzecz jasna, w ich przekonaniu [Čolović 2001: 51–53]. To odcięcie od Europy, czy choćby zauważenie różnicy, można przenieść na całe Bałkany, z którymi również utożsamiają się Serbowie. Jak pisze V. Velmar-Janović w książce pt. *Pogled iz Kalemegdana. Oglad o beogradskom čoveku*: „ze wszystkich krain świata Bałkany w najmniejszym stopniu są Europą. A na Bałkanach wśród chrześcijan w najmniejszym stopniu Europejczykami są Serbowie i Bułgarzy” [za: Čolović 2001: 51]. To samo zauważa bułgarski dramaturg Christo Bojčev, który w sztuce *Pulkownik-Ptak* pisze o propozycji stworzenia przez bohaterów dramatu europejskiej enklawy na Bałkanach. W niej to zostałyby wprowadzone „europejskie standardy życia i stosunków międzyludzkich” [Bojčev 1998: 75]. O ile w mieście politycznym Serbów Europa funkcjonuje jako zła, zdeprawowana „duchowa ładacznica” przeciwstawiona młodej, czystej, rześkiej Serbii [por. Rapacka 1995: 44], o tyle w sztuce Bojčeva, „europejskość” jest rozumiana pozytywnie, jako „cywilizacja” w stosunku do „barbarzyńskich” Bałkanów.

Moim celem, jak wspomniałam, nie jest tworzenie kolejnej idei zjednoczenia mieszkańców Bałkanów, przede wszystkim dlatego, że nie pozwala na to zebrany materiał. Rakija, w przeciwieństwie do analizowanych przez Čolovicia gęśli, nie ma swojej historii politycznej i nie była wykorzystywana przez ideologów czy to integracji, czy separacji. Jest wykorzystywana jako element kultury narodowej lub zawłaszczana przez poszczególne kraje. W całym kontekście kulturowym rakii zauważyć można repertuar symboli występujący we wszystkich dziedzinach życia na różnych poziomach tradycyjności kultury bałkańskiej.

Zestaw symboli danej kultury, w obrębie którego jej członkowie się poruszają, można za Cohenem porównać do słownika, gdzie uczenie się słów daje nam możliwość porozumienia się z ludźmi, ale nie podpowiada nam, co mamy komunikować. Symbole również nie mówią, co dany fenomen ma znaczyć, ale kształcą umiejętność tworzenia znaczeń w procesie interakcji. Istnieje zatem możliwość, aby formy symboliczne dzielone były przez członków różnych grup, znaczenia natomiast pozostały niezmienione [Cohen 2003: 20]. W wielu analizowanych przeze mnie przypadkach mamy do czynienia z sytuacją odwrotną — znaczenie pozostaje niezmienione, forma natomiast jest różna. Przykładem może być obrzędowość w dniu święta wspomnianego „Tryfuna-Pijaka”. Wszystkie działania, niezależnie od tego jaką przybiorą formę, ewokują jedno znaczenie — zapewnić urodzaj winogron. To samo znaczenie ma zatem wylewanie rakii pod pędy winorośli, to samo — zakopywanie butelki z winem w winnicy. I to samo znaczenie ma bardziej rozbudowany rytuał, który podają autorzy zbioru *Etnologija na Makedoncite*. We wsi Fotovica (Nevrokopsko, okolice Goce Delčeva) po wyjściu z cerkwi każda rodzina brała szklanekę z wodą święconą, chleb, wino, rakiję i szła do winnicy. Gospodarz, stojąc w jednym końcu winnicy, przyskał gałązki winne wodą. Na drugi koniec pola szła inna osoba z rodziny. Gospodarz wołał: „Dziadku Tryfunie, gdzie jesteś?”. Wtedy druga osoba kładła się między winorośle i odpowiadała: „Nie mogę Cię zobaczyć przez te wielkie, białe i czarne winogrona”. Sytuację powtarzano trzy razy, po czym gospodarz mówił: „Dziadku Tryfunie, jedźmy i pijmy”. Potem obaj uczestnicy rytuału odcinali po jednym pędzie winorośli z dwóch końców pola, a na środku kopali dziurę, w którą wkładali butelkę z wodą święconą i zasypywali ziemią, wierząc, że uchronią w ten sposób uprawy od gradu.

Następnie cała rodzina siadała w winnicy i spożywała przygotowane wcześniej jedzenie [Etnologija 1996: 228–229].

To właśnie podzielane znaczenia są istotniejsze niż wspólna forma — wskazują na podobieństwo tych kultur do siebie. Formy świąt czy innych fenomenów są w wielu kulturach analogiczne, istotne zaś jest przypisywane im znaczenie, którego znajomość pozwala na umiejętne poruszanie się w kulturze, tzn. wskazuje na kompetencję kulturową i przynależność do danej grupy.

Repertuar symboli związanych z rakiją podzielany jest przez członków grup społecznych — zarówno poszczególnych grup etnicznych i wyznaniowych, jak i obu płci oraz ludzi w różnym wieku — i przybiera rozmaite formy. Znaczenie jednak pozostawia łatwo dekodowalne. Dzięki temu pojawia się wspólny zestaw tradycyjnych świąt, sposobów świętowania czy praktyk magicznych. Silne zaś poczucie przynależności rakii do dziedzictwa kulturowego sprawia, że wiele z elementów owego kontekstu przenoszonych jest do kultury miasta⁴ oraz prezentowanych na zewnątrz jako towar rynkowy. Z drugiej strony ewokuje to, jak wspomniałam, postawy roszczeniowe poszczególnych grup narodowych.

Wyposażenie symboliczne związane z „kulturą rakii” występujące u członków rozmaitych i skonstruowanych ze sobą grup narodowych na Bałkanach jest w dużej mierze wspólne. Owa „wspólność” stwarza możliwość porozumienia się na poziomie symbolicznym i umiejętnego poruszania w obrębie różnych kultur narodowych.

Bibliografia

- [Bell, Valentine 1997] — Bell D., Valentine G., *Consuming Geographies. We are where we eat*, London and New York.
- [Bojčev 1998] — Bojčev Ch., *Pulkownik-Ptak*, „Dialog”, nr 3.
- [Čirilović 2002] — Čirilović M., *Od prvenca do patoke: put rakije kroz istoriju i od čega zavisi njen kvalitet*, „Politika”, 27 IX (www.politika.co.yu).
- [Cohen 1985] — Cohen A. P., *The Symbolic Construction of Community*, London.
- [Cohen 2003] — Cohen A. P., *Wspólnoty znaczeń*, [w:] *Badanie kultury. Elementy teorii antropologicznej*, red. M. Kempny, E. Nowicka, Warszawa.
- [Čolović 2001] — Čolović I., *Polityka symboli. Eseje o antropologii politycznej*, Kraków.
- [Čolović 2002] — Čolović I., *Czyje są gęśle? Przyczynek do badań historii politycznej pewnego bałkańskiego instrumentu muzycznego* [tekst wykładu wygłoszonego w Instytucie Etnologii i Antropologii Kulturowej UW 18 listopada 2002 r., tłum. M. Pertyńska].
- [Etnologija 1996] — *Етнологија на Македонците*, ред. К. Томовски, Скопје.
- [Geertz 1973] — C. Geertz, *The Interpretation of Cultures*, New York.
- [Heldke 2003] — Heldke L. M., *Exotic Appetites. Ruminations of a Food Adventurer*, New York and London.
- [Jawłowska 2001] — Jawłowska A., *Wokół problemów tożsamości*, Warszawa.
- [Kostić 2002] — Kostić V., *Protivljenje prekrajanju čijenica o zalivu svetaca*, Boka [za: <http://www.rastko.org.yu>].
- [Rapacka 1995] — Rapacka J., *Godzina Herdera. O Serbach, Chorwatach i idei jugosłowiańskiej*, Warszawa.
- [Stojićević 2000] — Stojićević S., *Sljivin advokat. Mada je rakija, kažu, jaka, ni ona ne može bez zaštite*, „Politika”, 20 IV (www.politika.co.yu).

⁴ Np. tzw. rakijady, czyli zawody w pędzeniu rakii, czy macedoński festiwal wina — „Tikveški grozdober”, a także podkreślany przez rozmówców prestiż domowej rakii i jej udział w najważniejszych domowych i rodzinnych świątach.

[Todorova 1997] — Todorova M., *Imagining the Balkans*, New York.

— Internet

www.bulgaricus.com

[<http://przewodnik>] — <http://przewodnik.onet.pl>

[<http://www.serbiancafe>] — <http://www.serbiancafe.com>

— film

The Size of a Bottle. Shlivovitz or not to be — film dok., scen. i reż. B. Mitić, Serbia 2002.

Tożsamość narodowa Słoweńców. Prolegomena

Istnieje wiele przyczyn, dla których jednostki utożsamiają się z konkretnymi narodami — Polakami, Bułgarami, Serbami, Słoweńcami, Anglikami czy Hiszpanami. Przynależność do narodu jest dla każdego człowieka oczywista — nie tylko ze względu na wspólną z nim egzystencję na danym obszarze, który nazywamy ojczyzną, ale także z uwagi na więzy krwi, które nas łączą z określonymi wspólnotami, na historię, którą zapisywali nasi przodkowie, a w której teraz sami uczestniczymy, czy na kulturę, która wyrasta z dzieł naszych umysłów i rąk. Te właśnie okoliczności sprawiają, że taka a nie inna jest nasza tożsamość narodowa.

Pojęcie tożsamości narodowej trudno sprecyzować, gdyż posiada ono bardzo szeroki zakres przedmiotowy. Najogólniej rozumiane jest jako dominująca w doświadczeniach członków narodu swoistość oraz odrębność wobec innych narodów. Jej źródłem są: wspólne pochodzenie, język, historia oraz kultura. Rolę tego ostatniego pierwiastka jako niezwykle ważnego w procesie kształtowania świadomości tak wyjaśnił w swej ostatniej książce papież Jan Paweł II: „Ludzie piszą o dziejach grupy, do której należą [...]. I te zobiektywizowane i utrwalone na piśmie dzieje narodów są jednym z istotnych elementów kultury — elementem, który stanowi o tożsamości narodu w wymiarach czasowych. Bowiem tożsamość narodu wyraża się poprzez kulturę” [Jan Paweł II 2005: 79].

Reprezentatywna wydaje się także opinia Samuela Huntingtona, mówiąca, iż tożsamość narodowa jest rezultatem długiego procesu ewolucji historycznej, wyrażającej się we wspólnych koncepcjach, dzielonych doświadczeniach, wspólnym etnicznym pochodzeniu, języku, kulturze i zwykle wspólnej religii [Huntington 1981: 61]. Amerykański politolog łączy w pojęciu tożsamości różnorodne czynniki materialne z określonym stanem świadomości narodowej.

Stosowane zamiennie nazwy: „samookreślenie”, „samoidentyfikacja narodowa” bądź pozostające z nimi w bliskim związku pojęcia „dusza narodu”, „charakter narodowy” czy „dziedzictwo narodowe” podkreślają wolę wspólnego działania i wiarę w jego celowość, dzięki którym zbiorowość integruje się we wspólnotę. Wspólnota jest zatem zbiorem wartości, symboli, dzieł czy mitów, które są w społeczności na-

rodowej wysoko cenione, chronione oraz przekazywane z pokolenia na pokolenie. Zasadniczą rolę w jej kształtowaniu odgrywa państwo, którego działania organizacyjne, edukacyjne i promocyjne utrwalają wartości narodu i ułatwiają ich rozwój. Spaja je właśnie wspólna i suwerenna organizacja polityczna. Nie oznacza to jednak, że trwały charakter narodu nie rozwija się poza granicami państwa lub w sytuacji jego braku bądź uzależnienia go od czynników zewnętrznych. Samookreślenie narodu wzmacnia pozycję organizacji państwowo-prawnej, narzuca styl jej polityce wewnętrznej i zagranicznej, prowadząc do zaistnienia państwa jako podmiotu prawa międzynarodowego. Trudności z ukształtowaniem świadomości narodu mogą się stać przyczyną wielu konfliktów, nawet zbrojnych. Kwestie te nie są obce żadnemu narodowi, a pojawiające się w literaturze i mediach pytania typu: „Kdo smo Slovenci?” i „Kaj smo Slovenci kot narod, kaj vsak od nas kot njegovi člani?” [Kosmač 1985: 32] pozwalają sądzić, że i dla Słowenów stanowiły one temat ważny i takim pozostają.

Obszar, który zajmuje dzisiejsza Republika Słowenii, zamieszkiwany przez potomków Słowian Alpejskich i Panońskich, leży na południu Europy Środkowej, pomiędzy Włochami od zachodu, Austrią od północy, Węgrami od wschodu i Chorwacją od południa. To kraj usytuowany między trzema wielkimi makroregionami — Śródziemnomorzem, Środkową Europą oraz Półwyspem Bałkańskim. Mimo że do Bałkanów należy skromna część słoweńskiego terytorium, znajdująca się na południe od rzeki Sawy, stanowiącej północną granicę tego Półwyspu, dość często można się spotkać z lokalizowaniem Republiki Słowenii na tym obszarze. Stwierdzenia takie, wynikające ze znajomości historii, mają swe źródło w fakcie, że przez kilkadziesiąt lat Słowenia wchodziła w skład utworzonego na Bałkanach państwa jugosłowiańskiego. Jednak w tym przypadku ważne jest dokonanie korekty obrazu Słowenii nie tylko z geopolitycznego punktu widzenia, ale przede wszystkim kulturowego i mentalnego. Naród słoweński stanowi część składową Słowian. Ale jego dzieje historyczne, wynikające z peryferyjnego położenia kraju w stosunku do innych narodów słowiańskich oraz usytuowanie na skrzyżowaniu wielkich kultur, nadały mu charakter odmienny od właściwości narodów bałkańskich.

W połowie VIII wieku Słowenci przez przyjęcie chrztu z Bawarii zasilili społeczno-polityczne struktury feudalnej Europy. Przodkowie Słowenów jako pierwsze słowiańskie plemię już w VII wieku utworzyli własną formę wczesnofeudalnej organizacji państwowej — Karantanę. Mieszkająca w jej granicach wspólnota, używająca języka innego niż języki sąsiadów, odznaczała się, za sprawą swojego położenia politycznego i etnicznego, pewnym poczuciem wspólnotowej więzi i odrębności. Mowa jej była językiem obrzędu intronizacji księcia karyńskiego na Polu Panny Marii (*Gospodsvetsko polje*) w Kotlinie Celowieckiej. Ceremoniał wyboru nowego władcy, opisany w kilku niezależnych źródłach niemieckich i łacińskich, przetrwał aż do XV wieku. W XVI stuleciu przypomniał o nim francuski politolog Jean Bodin. Przedstawiając powstawanie i rozwój republikańskich form ustrojowych, nie mógł pominąć tej niezwyklej w feudalnej Europie demokratycznej procedury wyboru władcy. Z opiniami Bodina zapoznał się i niewątpliwie zaczerpnął z nich niejedną inspirację amerykański polityk, Thomas Jefferson, ojciec pierwszej w świecie konstytucji i późniejszy prezydent Stanów Zjednoczonych Ameryki.

Państwo karyńskie uległo w krótkim czasie zewnętrznej dominacji, jeszcze zanim zdążyło dojrzeć i okrzepnąć. Jego mieszkańcy dostali się pod obce zwierzchnictwo — bawarskie i frankońskie — co nie pozwoliło im na organizację mocniejszych ośrodków kulturalnych. Pozostali na swym etnicznym terytorium, które do początku XVI wieku zmniejszyło się pod presją zaborczych sąsiadów do jednej trzeciej obszaru

zasiedlonego. Przez historię wieków średnich i doby nowożytnej mieszkańcy przeszli pod sztandarami obcych sił, kształtujących w danym czasie i miejscu polityczny obraz Europy. Na skutek postępującej redukcji słoweńska przestrzeń zmieniła się w jedno wielkie pogranicze etniczne, kulturowe i językowe.

Najwcześniejsze świadome działania na rzecz językowej (czyli także kulturalnej) konsolidacji mieszkańców ziem słoweńskich: Karyntii, Styrii, Krainy, regionu adriatyckiego i panońskiego podjęli w XVI stuleciu humaniści protestanccy. Pisma ideologów reformacji, w tym liczne przekłady tekstów biblijnych pióra Primoža Trubara i Jurija Dalmatina, gramatyka słoweńska („carniolana”) Adama Bohoriča, meta-językowa refleksja Sebastijana Krelja konstituowały ponadregionalny język literacki — dobro kultury wspólne wszystkim Słowencom. Jego społeczna emancypacja nie zmieniła w radykalny sposób relacji między słoweńskimi krainami, ale umocniła ich więź i poczucie odrębności od obcych żywiołów etnojęzykowych, zyskujące na znaczeniu w czasie narodowego odrodzenia jako jego kryterium rodzimości.

Językowi reformatorzy postawili przed sobą zadania podstawowe — katechezę, szerzenie chrześcijańskich ideałów życia, rozbudzanie i umacnianie uczuć religijnych poprzez sztukę sakralną: śpiew, modlitwę, kazania. Wszystkiemu, co tworzyli, patronowało hasło *Vsaki jezik bode Boga spoznal*. Tym biblijnym mottem wyrazili przekonanie o równowartości języków tworzących ówczesną kulturę (niemieckiego, łacińskiego, a obok nich również słoweńskiego). Wspólny język narodowy pełnił funkcję środka przekazu także treści słowiańskiej tradycji — zmitologizowanej jak każda inna, umacniającej poczucie dumy z przynależności do „szczepu ludu wielkiego i świetnego jak mało który” [Darasz 1997: 81].

Od XIX wieku najskuteczniejszym orężem w walce o narodową tożsamość i podmiotowość stało się właśnie słowo pisane. Wyznaczało ono granicę między swojskością a obcością, krzewiło kulturę, jednoczyło etniczną wspólnotę i przejmowało odpowiedzialność za jej moralną kondycję.

Utrwaloną w literaturze i publicystyce tego wieku samowiedzę Słowenów znamionuje niepewność egzystencji, jaskrawo kontrastująca z dobrym samopoczuciem plemiennym słoweńskich intelektualistów doby reformacji. Przyczyny takiego stanu rzeczy trzeba upatrywać w rosnącym zagrożeniu ze strony rozbudzonych nacjonalizmów silnych liczebnie i gospodarczo społeczeństw ościennych, aspirujących do władzy nad wspólnotami słabszymi. Tymczasem słoweńska krzepnąca świadomość narodowa znalazła z gruntu odmienny wyraz w słynnym *Toaście* (*Zdravljica*, 1844, 1948) France Prešerna, najwybitniejszego twórcy słoweńskiej literatury tego czasu, który to utwór ustanowiono później hymnem państwowym. Nie każdy naród chciałby się przedstawiać światu pieśnią takiej treści. Nie usłyszymy w niej ekspresji heroizmu ani mitu bohaterskiego, ale poznamy dobrego gospodarza, wiernego wartościom tradycyjnej kultury chłopskiej — uporowi, pracowitości, determinacji, poczuciu społecznej więzi nie tylko ze współplemieńcami, ale i z sąsiadami:

By za progiem
nie był wrogiem
wolny sąsiad obcej krwi.

„Niech na całym świecie wojna«, niech się zmieniają monarchowie: Cylejscy, Habsburgowie, Napoleon, znów Habsburgowie — byleby tylko dało się uprawiać pola i winnice i zbierać ich plony” [Darasz 1997: 83]. Bo i w taki sposób można rozwijać, zachowywać i przekazywać ducha narodowego przyszłym pokoleniom [szerzej o kwestii hymnu zob. Kowalska 2000: 154–161].

W XX wiek wkroczyli Słoweńcy jako obywatele Cesarstwa i w jego wojskach walczyli na frontach pierwszej wojny światowej. W roku 1918, gdy nastąpił rozpad Austro-Węgier, pożegnali „austriackie więzienie narodów”. Jako naród uwolniony spod obcego panowania mogli Słoweńcy nareszcie sami decydować o własnym losie. Realia czasu i miejsca skierowały ich uwagę i nadzieje ku idei jedności narodów południowo-słowiańskich. Podjęli decyzję o utworzeniu wraz z braćmi Słowianami: Serbami i Chorwatami, wspólnego państwa — Królestwa Serbów, Chorwatów i Słoweńców. I — jak pisze w swoim *Wspomnieniu o Jugosławii* Drago Jančar — świat wydawał się im idealnie uporządkowany. „Serbowie w armii, Chorwaci w kulturze, Słoweńcy w gospodarce, każdy z tych narodów miał udział we władzy i sławie” [Jančar 1999: 41]. Ale już przy głębszej próbie charakterystyki relacji łączących tytularne podmioty królestwa ujawniały się duże rozbieżności między nimi.

Związek zawarty z dwoma narodami już w okresie międzywojennym okazał się inwestycją chybioną. Była to bowiem wspólnota narodów spokrewnionych etnicznie i językowo, lecz obcych sobie kulturowo. Rzecznicy idei jugosłowianizmu tę obcość ignorowali w przekonaniu (albo w nadziei), że w procesie integracji nowego państwa granice między jego podmiotami się zneutralizują. Stało się inaczej. Belgrad — stolica Jugosławii (nazwanej tak oficjalnie w roku 1929), o której Słoweńcy mówili, że była bardzo daleko, nie tylko geograficznie, ale przede wszystkim mentalnie, nie był dla nich ośrodkiem narodowej identyfikacji. Słoweńcy byli przekonani, że ulegają gospodarczemu wyzyskowi i kulturowej asymilacji. Chorwaci skarżyli się na ucisk, a Serbowie przeżywali frustracje z powodu pozbawienia ich pełni władzy należnej im po wojennych zwycięstwach [Jančar 1999: 42].

Niemniej Słoweńcy przeżyli kilka dekad w państwie bałkańskim. Panujący w nim model ustrojowy był przeciwny politycznym standardom nowoczesnej demokracji, zarówno przed wojną, jak i po niej, gdy stało się ono socjalistyczną federacją narodów żyjących w zadekretowanym „braterstwie i jedności”. Ta właśnie idea integracji pod polityczną presją wywołała efekt odwrotny do zamierzonego — rozpad Jugosławii. Narody, które ją tworzyły, na nowo stały się, jak przed wojną, „Słoweńcami, Chorwatami i Serbami”, do których doszły jeszcze nacje później ukonstytuowane: Macedończycy, Czarnogórcy, Boszniacy (przemianowani muzułmanie). Wszystkie powróciły do swych naturalnych łożysk, wzbogacone o tragiczne doświadczenia, umocnione w poczuciu narodowej specyfiki. Każda nacja „zbudowała sobie swoją własną mitologię opowiadającą o tym, jak pozostałe okradają ją z życiowych części radości, których posiadanie pozwoliłoby jej żyć w całej pełni”, o czym pisze w swoich esejach Slavoj Žižek [Žižek 2005].

Od 25 czerwca 1991 roku Słowenia jest niepodległym państwem. Liczy ok. 2 mln mieszkańców, którzy czują się bardzo mocno związani z krajem rodzinnym. Natomiast w szerszym kręgu wspólnotowym — jak podkreślił podczas wizyty w Polsce w 2005 roku prezydent Janez Drnovšek — czują się społeczeństwem Europy Środkowej. Po doświadczeniach bałkańskich stało się jasne, że tożsamość słoweńska bliższa jest Europie. Należało tylko tę europejskość sprecyzować trafnym przymiotnikiem — Środkowa, Środkowo-Wschodnia, Zachodnia. Uwarunkowania geograficzne i kulturowe pozwoliły wybrać jako najlepsze określenie — Środkowa. Przypieczętowało je i ugruntowało członkostwo w Pakcie Północnoatlantyckim i w Unii Europejskiej od maja 2004 roku.

Drago Jančar tak scharakteryzował przedstawicieli swojego narodu [Jančar 2001: 20]:

Náša zgodovina dvajsetega stoletja se je dogajala na veličastnem, komedij in tragedij polnem evropskem prizorišču: dve svetovni vojni in na koncu še balkanske, razpad

mnogih držav, trije totalitarni sistemi, silovit vzpon tehnike in znanosti, zlom vrednot in njihov ponovni vzpon v demokratičnih evropskih državah [...]. Ljudje v Sloveniji imajo kar dobre delovne navade, oblačijo se kot Evropejci, plačujejo davke, v glavnem spoštujejo prometne predpise in ne pljuvajo na tleh. Priključi dva milijona tako zglednih prebivalcev, ki naseljujejo prostor med Panonijo, Alpami in Jadranom, bo lahka naloga [...].

Słowenia leży na styku terytoriów zamieszkiwanych przez narody romańskie, germańskie i słowiańskie. Przestrzeń tę kształtuje zatem wielokulturowość, wpływająca w sposób naturalny na charakter świadomości narodowej. Tożsamość kulturowa jej mieszkańców powstaje w relacji między swojskością a obcością, dając trzecią wartość — bogactwo różnorodności, otwarcie na inne kultury. Bytowanie na obszarze kulturowo polimorficznym daje więcej form i wzorów życia, stwarzając jednostkom i całym zbiorowościom dodatkowe szanse samorealizacji.

Słowenicy to naród, który, tak jak Polacy, przez stulecia żył pomiędzy silniejszymi sąsiadami [por. Tokarz 2004: 4], ale potrafił przeciwstawić się ich zniewalającemu ciśnieniu siłą własnej kultury. Sztuka słowa, której sprzyjały różne czynniki, w głównej mierze stała się podstawą w walce o narodową identyfikację. Działalność kulturalno-oświatowa, którą wśród słoweńskiej narodowości prowadzili w trudnych momentach dziejowych między innymi duchowni katoliccy, pomimo braku oparcia we własnych instytucjach państwowych podtrzymywała ich narodową świadomość. Wśród słoweńskiej inteligencji od początku jej istnienia przewagę liczebną miało duchowieństwo, którego aktywność narodotwórcza wynikała z głębokiego poczucia obowiązku społecznej służby. Ci narodowi działacze sami nie byli podatni na wynarodawianie i uczyli rodaków, co to znaczy i jak trzeba być Słowenem. Księża z uporem i konsekwencją tworzyli podstawy samodzielnego bytu narodowej kultury, również te materialne: szkoły, drukarnie, czytelnie, towarzystwa wydawniczo-czytelnicze, upowszechniające w społeczeństwie książkę słoweńską [Darasz 1995: 11–12]. Nie sposób nie przywołać w tym miejscu osoby biskupa Antona Martina Slomška oraz jego zasług w edukacji słoweńskiego społeczeństwa.

Mała liczebność słoweńskiej populacji, trudne uwarunkowania historyczne i przeciwności polityczne słoweńskiego życia narodowego wydawały się ludziom małej wiary trudnościami nie do pokonania. Ale właśnie dzięki umiejętnemu wykorzystaniu warunków środowiskowych i treści kultury tworzonej z uporem przez pokolenia słoweńskich „robotników narodowej sprawy” dla dobra rodaków język i tożsamość narodowa Słowenów przetrwały najcięższe próby.

Bibliografia

- [Darasz 1995] — Darasz Z., *Problemy autoidentyfikacji kulturowej i narodowej w literaturze słoweńskiej*, Katowice.
- [Darasz 1997] — Darasz Z., *Niektóre aspekty słoweńskiego dialogu z tradycją narodowej kultury. Sympozjum w Castel Gandolfo, 19–20 sierpnia 1996*, red. M. Bobrownicka, L. Suchanek, F. Ziejka, Kraków.
- [Huntington 1981] — Huntington S., *American Politics. The Promise of Disharmony*, New York.
- [Jan Paweł II 2005] — Jan Paweł II, *Pamięć i tożsamość. Rozmowy na przełomie tysiącleci*, Kraków.
- [Jančar 1999] — Jančar D., *Wspomnienia o Jugosławii*, [w:] tegoż, *Eseje*, przeł. J. Pomorska, wyb. K. Czyżewski, Sejny.

- [Jančar 2001] — *Slovenci v XX stoletju. Simpozij 4. in 5. decembra 2001*, uredila D. Jančar, P. Vodopivec, Ljubljana.
- [Kosmač 1985] — Kosmač C., *Za narodno in kulturno identiteto*, [w:] *Slovenski narod in slovenska kultura*, Ljubljana.
- [Kowalska 2000] — Kowalska U., *Zdravljica. Kilka uwag*, [w:] *Studia z historii literatury i kultury Słowian*, red. B. Czapik-Lityńska, Z. Darasz, Katowice.
- [Tokarz 2004] — Tokarz B., *Słowenia w Opcjach*, „Opcje” 2004, nr 1–2.
- [Žižek 2005] — Žižek S., *Raduj się swoim narodem, jak sobą samym!*, „Nowa Krytyka” 2005, 16 IV, (www.nowakrytyka.phg.pl).

Wątki panislamskie w myśli politycznej „Młodych Muzułmanów”

Panislamizm (*Ittibad-i Islam*) był nowym ruchem ideologicznym, który narodził się w krajach islamskich pod koniec XIX wieku. Stworzony był głównie z myślą o ochronie interesów muzułmanów przed ekspansją europejską. Jego twórcy dążyli do tego, aby muzułmanie zaczęli ze sobą współpracować bez względu na rasę, język i pochodzenie [Katunarić 2003: 111]. Twierdzili również, że islam nie jest tylko religią, lecz całościowym system życia każdej jednostki. Nawoływali do odnowy islamskiego świata, która miała polegać na zwiększeniu politycznego znaczenia religii, która miała się stać podstawą władzy i prawa w muzułmańskim państwie [Motyl 2001: 398–399].

Panislamskie prądy najsilniej rozwijały się w Imperium Osmańskim, Pakistanie oraz Egipcie. Na początku XX wieku zaczęły powoli docierać do Bośni i Hercegowiny (BiH), gdy kraj ten znajdował się pod okupacją austro-węgierską [Lukić 1985: 86–88]. Propagatorami tej ideologii byli studenci z BiH, którzy uczyli się w największym islamskim uniwersytecie Dżami-Al-Azharu w Kairze. Podczas pobytu zdążyli zaznajomić się z programem reprezentowanym przez egipskie organizacje panislamskie, takie jak Młodzi Muzułmanie (*Eš-šubbanu al-muslim*) oraz Młodzi Bracia (*Ikhwan al-muslimun*) [„Slobodna Bosna” 2004: 6–7]. Po powrocie do kraju objęli ważne stanowiska w islamskiej wspólnocie. Jeden z nich, Mehmed Handžić, został prefektem i nauczycielem najważniejszej sarajewskiej medresy — Gazi Husref-begowej oraz prezesem muzułmańskiego klerikalnego stowarzyszenia El-Hidaje [Behmen 2000: 29].

Sympatykami panislamskiego ruchu była przede wszystkim młodzież związana z muzułmańską partią Jugoslovenska muslimanska organizacija (JMO), która w okresie dwudziestolecia międzywojennego była jedynym stronnictwem w Królestwie Jugosławii dbającym o interesy wspólnoty muzułmańskiej. Młodzież ta utworzyła własne stowarzyszenie, które przyjęło nazwę Młodych Muzułmanów (*Mladi Muslimani*, MM). Do zaangażowania się tej organizacji w życie publiczne doszło wkrótce po ratyfikacji porozumienia Cvetković–Maček w 1939 roku, które oznaczało *de facto* podział wpływów w BiH między Serbów i Chorwatów [Irhulj 1992: 10–11].

W swoim programie z 1939 roku Młodzi Muzułmanie wyrażali potrzebę odnowy islamu i reislamizacji bośniackich Muzułmanów. W artykule drugim zasad działania

stowarzyszenia czytamy, że: „Celem grupy jest wychowanie młodych Muzułmanów w duchu islamskim, propagowanie wśród nich islamskiego sumienia oraz rozwijania edukacji socjalno-moralnej” [Behmen 2000: 36; tłumaczenia tu i dalej — K.K.]. MM wypowiedzieli również wojnę hożdom i imamom — islamskim duchownym z BiH, którzy działali na szkodę wspólnoty islamskiej. Zastanawiano się również, jak skutecznie wpłynąć na rozwój będącego w regresie islamu; pojawiły się propozycje nawiązania kontaktów z krajami islamskimi. Uważano bowiem, że terytorium BiH jest częścią świata islamskiego (*dar al-Islam*) [„Slobodna Bosna” 2004: 5–6]. Według francuskiego badacza Bośni, Xaviera Bougarela, Młodzi Muzułmanie w swoim programie dążyli do ustanowienia wspólnego państwa dla wszystkich muzułmanów na Bałkanach, według podobnych zasad, na jakich ustanowiono Pakistan na Półwyspie Indyjskim [Bougarel].

W czasie drugiej wojny światowej w latach 1941–1945, gdy większość terytorium BiH włączono do ustaszowskiego państwa Nezavisna Hrvatska Država (NDH), Młodzi Muzułmanie aktywnie uczestniczyli w pracach religijnych na rzecz islamu¹. Część z nich pogłębiała swoją wiedzę w Zagrzebiu, a część w Sarajewie [<http://www.mm.co.ba/art121.html>]. W 1942 roku doszło do zawarcia porozumienia między prezesem stowarzyszenia El-Hidaje M. Handžiciem, a przedstawicielem MM — Esadem Karađozoviciem. Od tego czasu Młodzi Muzułmanie zaczęli pracować pod skrzydłem El-Hidaje [Behmen 2000: 29].

Niektórzy członkowie organizacji Młodych Muzułmanów okryli się niesławą podczas drugiej wojny światowej. Można ich było spotkać wśród członków faszystowskiego stowarzyszenia zwanego Ustaszowską Młodą Organizacją, werbowani byli również do domobranów (rezerwistów). Natomiast kwestia przynależności członków MM do oddziałów 13. SS-Dywizji (Handžar)² nie została do końca wyjaśniona [Behmen 2000: 54].

Po wojnie, pomimo serii aresztowań prowadzonych przez władze komunistyczne, Młodzi Muzułmanie kontynuowali swoją działalność. Nawiązali między innymi współpracę z religijnym stowarzyszeniem Preporod. W sesji inauguracyjnej Preporodu, które odbyła się w 1946 roku w Vijećnicy, uczestniczył znany zwolennik ideologii panislamskiej Alija Izetbegović; w swoim przemówieniu stwierdził, że: „[...] wraz ze skorzystaniem z osiągnięć wojny narodowo-wyzwoleńczej, nie możemy zapomnieć o islamie [...] zadaniem Preporodu jest ochrona muzułmańskiej wspólnoty” [Behmen 2000: 69]. MM zdecydowali się również pisać artykuły na łamach nielegalnie działającego dziennika „Mujahid”, ukazującego się głównie w Zagrzebiu. W jednym z numerów z 1946 roku stwierdza się: „Muzułmanie! Jedyną drogą do szczęścia i lepszego życia jest powrót do Islamu. Dzisiejsze państwo bośniacko-hercegowińskich Muzułmanów mówi nam, że zmierzamy w niewłaściwym kierunku, że ta droga doprowadzi nas do zniszczenia i kompletnej eksterminacji. Jeśli spojrzymy na ich osobiste życie, ich rodziny i wspólnotę w całości; jeśli przestudiujemy ich politykę, kulturę i zwyczaje, odkryjemy, że wszystko to nie ma solidnych fundamentów

¹ Serię wykładów o tematyce religijnej prowadził m.in. zwolennik panislamizmu Kasim Dobrača — student kairskiego uniwersytetu Dżami-Al-Azharu (szerzej na ten temat: w tekście *El-Hidaje* z 7–8 marca 1944 roku w: Behmen 2000: 39).

² Dużą zasługę w utworzeniu tych jednostek miał wielki palestyński mufti Amin El-Huseinija, znany zwolennik panislamskiej ideologii, który przy okazji wizyty w Sarajewie i Banja Luce prowadził akcję rekrutacyjną. Muzułmańska 13. SS-Dywizja została uformowana na wiosnę 1943 roku. Jednostka ta liczyła trzy tysiące wolontariuszy i była pod bezpośrednią kontrolą Niemców [Velikonja 2003: 80].

i jest tam wiele niezdrowych i niewłaściwych myśli. Odkryjemy dezorientację, ospałe otoczenie, niezdrowego ducha i ubogie wychowanie wszędzie i na każdym kroku. Spotkamy się wszędzie z nieuczciwością, niemoralnością i nieszczęśliwymi ludźmi. Czy to nie jest wystarczający dowód na to, że Muzułmanie piją alkohol, są liberalni i podlizują się Serbom, Chorwatom, tchórzom i niewiernym — jak daleko jesteśmy od właściwej drogi, jak daleko jest nasza droga do Islamu?” [Behmen 2000: 78].

Młodzi Muzułmanie zajęli się także kolportażem takich broszur jak Pakistan, w których opisywali sytuację w nowo powstałym państwie islamskim. Coraz głośniej nawoływali do jedności wszystkich muzułmanów i walki z komunizmem³. Jednocześnie w latach 1948–1949 zaczęli tworzyć nowe palcówki MM w Ljublanie i Belgradzie. Dzięki jednemu z członków organizacji, Omerowi Behmenowi, nawiązywali kontakty ze studentami z Sandżaku, Kosowa oraz Macedonii [Behmen 2000: 78, 98].

W 1949 roku władze komunistyczne postanowiły ostatecznie zlikwidować strukturę Młodych Muzułmanów. Represje przybrały wówczas największe rozmiary — czterech wybitnych działaczy tej organizacji: Hasan Biber, Nusfer Fazlibegović, Halid Katjaz i Omer Stupac zostało skazanych na karę śmierci [Velikonja 2003: 218–219].

Mimo delegalizacji, MM kontynuowali swoją pracę w podziemiu. Od 1956 roku grono zwolenników panislamskiej ideologii (Alija Izetbegović, Salih i Omer Behmen, Vahid Kozarić oraz Ismet Kasumagić) zaczęło powoli odbudowywać struktury organizacji. Jego członkowie nawiązali kontakty ze studentami z krajów arabskich, tłumaczyli teksty z języka arabskiego oraz organizowali wykłady o tematyce religijnej [„Słobodna Bosna” 2004: 21].

Odwiliż polityczna, która nastąpiła w Jugosławii w latach sześćdziesiątych, oraz uznanie w konstytucji z 1971 roku bośniackich Muzułmanów za równoprawny naród pozwoliły organizacji panislamskiej ponownie rozwinąć działalność. Efektem współpracy członków Młodych Muzułmanów było ogłoszenie Islamskiej Deklaracji napisanej głównie przez Aliję Izetbegovicia. Książka ta przez wielu uważana była za główny manifest organizacji, natomiast niektórzy oponenti traktowali ją jako muzułmańską *Mein Kampf*.

Głównym tematem Islamskiej Deklaracji była sytuacja islamu na świecie. Kierując się panislamską ideologią, jej autor uznał, że islam wymaga niezbędnej reformy — jej realizatorką miała być armia muzułmańskiej inteligencji, a głównym zadaniem — „re-

³ W orędziu *Proglas iz 1948*, napisanym w Mostarze, stwierdza się, że: „Widzieliśmy i doświadczyliśmy, że imię Chorwata czy Serba nie znaczy nic innego niż tylko płaszcz, pod którym kryje się krzyż i ostrze z ideą: zniszczyć Islam, zemścić się za Kosowo, wysiedlać, rabować, triumfować nad półksiężycem i gwiazdą itd., itd. Dziś najsilniejszy i najbardziej nieprzyjacielski komunizm przygotowuje się na swoją następną wojnę. Muzułmanie otwórzcie oczy, zobaczcie swoje błędy, przekonajcie się, że zbawić nas może tylko powrót do Islamu. Zrozumcie koraniczne słowa »Muzułmanie są braćmi« i natychmiast weźcie się do pracy wokół jednoczenia się i zbliżania wszystkich Muzułmanów. Rezultaty tych prac od razu się pojawiły. Wiele islamskich ziem wywalczyło sobie całkowitą niezależność i wolność, otrzymując w ten sposób pełną możliwość zastosowania Islamu w życiu. Dziś odgrywają one ważną rolę w światowej polityce i już teraz wiadomo, że niewiele dzieli nas od całkowitego zjednoczenia Muzułmanów [...]. Każdy prawdziwy Muzułmanin [...] powinien wstąpić w nasze szeregi i pomóc w naszej wojnie, czym tylko może, ponieważ nadchodzą dni walki o przetrwanie, tj. dni Dżihadu [...] Patrzyliśmy, jak nieprzyjacieli zabija i ograbia naszych braci. Dziwiliśmy się jeszcze, dlaczego to nas spotyka. Nadszedł czas i odpowiednia chwila, aby wziąć broń i z Koranem jako przewodnikiem naszych sił wkroczyć na drogę wojny. Jesteśmy świadomi naszego zadania i żeby je zakończyć, musimy iść drogą wyrzeczeń, poświęceń i ofiar. [...] Odrzucimy osobiste używki i znajdziemy radość we wspólnej pracy! Swoje majątki poświęcimy na drodze dżihadu i nie będziemy się lękać o swoje życie wobec nieprzyjaciela, ponieważ Bóg w Koranie mówi „Dlaczego się ich boicie? Bóg jest silniejszy, jeśli jesteście wierzący” [http://www.mm.co.ba].

islamizacja Muzułmanów” [Izetbegović 1990: 19, 57]. Alija Izetbegović twierdził również, że istnieje przepaść między instytucjami religijnymi a świeckimi i popierał możliwość budowania muzułmańskiego państwa obejmującego swym zasięgiem terytorium od Maroka po Indonezję [Izetbegović 1990: 22].

W *Islamskiej Deklaracji* Izetbegović nie wspominał jednak ani słowem o Bośni. Wydaje się, że nieuwzględnienie tego państwa w deklaracji podyktowane było dwoma czynnikami. Z jednej strony obawiano się represji władz i uznania członków Młodych Muzułmanów za ekstremistów, z drugiej zaś — działacze tej panislamskiej grupy czuli się członkami wielkiej wspólnoty muzułmańskiej. Z tego powodu tekst *Islamskiej Deklaracji* nie był głosem Muzułmanów bośniackich, lecz islamskiego świata.⁴

Młodzi Muzułmanie, oprócz zredagowania *Islamskiej Deklaracji*, zaangażowali się również w odnawianie islamskich instytucji religijnych [Bougarel]. Przy pomocy jednego z członków *Islamskiej Wspólnoty* (*Islamska Zajednica*, IZ) Huseina ef. Đozo, zaczęli skupiać się wokół pisma „Takim” oraz religijnego dziennika „Preporod”, który został reaktywowany w 1970 roku. Artykuły (pod pseudonimami) umieszczali tam członkowie MM, m.in. Alija Izetbegović oraz Salih Behmen [Behmen 2000: 254]. Udało się im również nawiązać współpracę z grupą studentów Gazi Husref-begowej medresy. Główną rolę odgrywał w tym przypadku młody imam, Mehmed Cerić, który pełnił funkcję łącznika między tymi organizacjami i zorganizował serię dyskusji o tematyce religijnej [Bougarel].

Na początku lat osiemdziesiątych zwolennicy ideologii panislamskiej zaczęli walczyć o większy wpływ na społeczeństwo. Młodym Muzułmanom udało się nawiązać współpracę z państwami islamskimi; wielu z nich zaczęło głośno mówić o potrzebie reislamizacji Muzułmanów. Džemaludin Latać, członek MM, redaktor naczelny dziennika „Preporod” (przejął tę funkcję po śmierci H. ef. Đozo) oraz późniejszy redaktor czasopisma „Muslimanski glas”, w 1980 roku ostrzegał przed sekularyzacją muzułmańskich intelektualistów. Na posiedzeniu Aktywnej Młodzieży *Islamskiej* (*Aktiv Islamske Omladine*, AIO) stwierdził, że zeświecczona muzułmańska inteligencja: „[...] jest bardziej niebezpieczna dla muzułmańskich wyznawców niż czetnicy. Musimy zmienić ludzi” [Bougarel 1999: 98–99].

Nasilenie się religijno-politycznej aktywności Młodych Muzułmanów zaniepokoiło władze komunistyczne, które postanowiły rozwiązać grupę. Uznano, że istnieje granica rozwoju narodu muzułmańskiego. Jak zauważył muzułmański filozof Muhamed Filipović: „Zbudowanie narodu na bazie religii sprawiło, że »wojownicy« o »narodowe prawa« tego narodu de facto w większości byli wojownikami o ich prawa religijne i nie byli świadomi prawdziwego historycznego sensu narodowego bytu” [Filipović 1996: 94].

W roku 1983 członkowie MM zostali oskarżeni o „islamski fundamentalizm” i o „muzułmański nacjonalizm”; dziewięciu z nich skazano na więzienie, co doprowadziło do rozbitcia organizacji⁵.

W okresie największej aktywności Młodych Muzułmanów od połowy lat sześćdzie-

⁴ Według wybitnego teologa muzułmańskiego z BiH, Enesa Karicia, wszystkie koncepcje modernistycznego islamu rozpowszechniane przez muzułmanów po arabsku, niemiecku czy angielsku zostały ujęte w dziełach Izetbegovicia. Karić twierdził również, że A. Izetbegović w *Islamskiej Deklaracji* reprezentuje podobne stanowisko, co ojciec islamskiego budzenia Pakistańczyków Muhamed Ikbal [„Slobodna Bosna” 2004: 31; zob. też Redžić 2000: 101–103].

⁵ A. Izetbegović został skazany na 14 lat więzienia, O. Behmen na 15 lat, H. Čengić i I. Kasumagić na 10 lat, E. Bičakčić na 7 lat, S. Behmen i M. Spahić na 5 lat, H. Živalj na 6 lat, Dž. Latić na 6 lat i 6 miesięcy [Behmen 2000: 260].

siątych ich program nie znalazł dużego poparcia. Przede wszystkim było im bardzo trudno dotrzeć do społeczeństwa, ponieważ większość bośniackich Muzułmanów uległa ateizacji. Poza tym ich działalność była bardzo ograniczona i mało zauważalna w kraju — dwie książki Izetbegovicia: *Islamska Deklaracija* (napisana w 1970 roku) oraz *Islam između Istoka i Zapada* (zakończona w 1975 roku) znane były jedynie grupom wtajemniczonych i ukazały się w Jugosławii oficjalnie dopiero na przełomie lat 80. i 90. [Martinović 1990: 1]. Wydaje się zatem, że rozgłos przyniosły im dopiero proces i represje. Jak zauważył X. Bougarel: [...] prześladowanie dało im [tj. Młodym Muzułmanom — K. K.] wizerunek męczennika, co po powrocie [na scenę polityczną — K. K.] pomogło im przewyciężyć marginesową rolę w społeczeństwie [Bougarel].

Siedem lat po uznaniu Młodych Muzułmanów przez władze komunistyczne za grupę fundamentalistyczną członkowie tej panislamskiej frakcji odegrali kluczową rolę w budowaniu nowego ruchu społecznego w BiH [Bougarel]. Alija Izetbegović, po wyjściu z więzienia 25 listopada 1988 roku, nawiązał współpracę z liderem muzułmańskiej emigracji z BiH Adilem Zulfikarpašiciem. Ich wspólnym celem stało się zbudowanie nowej partii politycznej, która w wolnych wyborach odniosłaby sukces i przejęła władzę.

Do utworzenia muzułmańskiej partii doszło ostatecznie 26 maja 1990 roku [Izetbegović 2001: 76]. Przewodniczącym nowego ugrupowania Stranka Demokratske Akcije (SDA) został Izetbegović, natomiast na stanowisko wiceprzewodniczącego wybrano Adila Zulfikarpašicia [Bojić 2002: 278]. Od początku partia cieszyła się dużą popularnością wśród bośniackich Muzułmanów. Wynikało to przede wszystkim z jej różnorodności — reprezentowała wiele środowisk politycznych, w jej szeregach znajdowali się przedstawiciele duchowieństwa, komunistów oraz liberałów.

W okresie formowania się muzułmańskiej partii wpływ ideologii panislamskiej był mało widoczny. Spośród czterdziestu członków-założycieli SDA tylko ośmiu należało do Młodych Muzułmanów (m.in. A. Izetbegović, H. Čengić, O. Behmen, Dž. Latić). Do zwolenników panislamskiej grupy dołączyli również duchowni islamscy z Zagrzebia.

Początkowo zwolennicy panislamizmu akceptowali zachodnie formy życia i odcinali się od radykalizmu; Izetbegović wyraźnie podkreślał, że: „[...] porządek islamski nie jest możliwy w BiH, ponieważ taki projekt nie zdobyłby poparcia wśród ludzi”. Zgadzał się również na ekonomiczne reformy i ochronę wszystkich etnicznych grup [Bougarel].

Jednak w miarę wzrostu liczebności partii wpływ MM oraz duchowieństwa był coraz bardziej odczuwalny. Pierwszym tego przejawem była propozycja grupy ulemów z 26 maja 1990 roku, którzy wyszli z inicjatywą powrotu do przedwojennej nazwy muzułmańskiej partii, tj. Jugosłowiańskiej Organizacji Muzułmańskiej (JMO) [Andjelic 2003: 150]. Stopniowo zaczęli domagać się też pełnego usamodzielnienia islamskiej wspólnoty, przywrócenia islamskich świąt religijnych oraz uznania ich za państwowe. Żądano również powrotu wakf (dotacji wiernych na wsparcie meczetu, biednych) oraz zwrotu nieruchomości, które należały do islamskiej instytucji religijnych, a także rewizji planów urbanistycznych zezwalających na budowę meczetów w miastach.

Wpływ panislamskiej grupy widoczny był także podczas przedwyborczych spotkań, które stały się okazją do demonstrowania zachowań religijnych. Mówcy rozpoczynali swoje mowy formułą: „[...] w imieniu miłosiernego i dobrego Boga”, pozdrawiali słuchaczy słowami „Salam alejkum”. Pojawiły się również głosy sprzeciwu wobec konsumpcji alkoholu i innych mniej istotnych atrybutów codziennego życia. Osten-

tacyjnie uczestniczono w pielgrzymce do Ajvatovic (świętego miejsca bośniackich Muzułmanów) [Bougarel]. O wzroście radykalnych nastrojów niektórych członków SDA świadczy również spotkanie, które odbyło się 25 sierpnia 1990 roku w Fočy, w którym wzięło udział ponad sto tysięcy Muzułmanów z BiH, Sandżaku i sąsiedniej Serbii. Obchodzono tam rocznicę masakry muzułmanów dokonanej przez czetników

podczas drugiej wojny światowej [Andjelic 2003: 177].

Religijne skrzydło SDA zaczęło również wyznaczać swoje granice etniczne — w sąsiednich republikach tworzyło nowe placówki. Pierwsza z nich pojawiła się w kosowskiej prowincji w Vitimirici przy Peći (wrzesień 1990). Członkowie utworzonej tam partii Stranka demokratske akcije za Kosovo (SDAK) deklarowali, że ich ojczyzną jest Bośnia i Hercegowina. Jednocześnie wyrażali potrzebę zachowania Jugosławii, jako gwaranta ochrony bośniackich Muzułmanów. Podobne partie powstały także m.in. w Macedonii, Sandżaku, Chorwacji i Słowenii [Bojić 2002: 275–276, 486].

Coraz większa rola panislamskiej grupy w SDA wzbudzała duże niezadowolenie w środowisku związanym z muzułmańską emigracją. Mia-



ła ona zupełnie inną wizję budowy niepodległej Bośni — fundamenty tego państwa miały się opierać przede wszystkim na liberalnych i laickich zasadach. Muzułmańscy emigranci na czele z A. Zulfikarpašićem nie chcieli także łamać granic etnicznych i zamierzali szerzyć swój program polityczny wśród wszystkich mieszkańców BiH. Zdawali sobie sprawę z niebezpieczeństwa, jakie niesie nacjonalizacja oraz wzrost religijności mieszkańców tego państwa. Ostrzegali, że kontynuowanie takiej polityki może doprowadzić do wybuchu konfliktu [Okovana Bosna, 1995: 86–87].

Do podziału w SDA doszło ostatecznie po spotkaniu partii w październiku 1990 roku w Velikoj Kladuży. Wtedy to Zulfikarpašić razem z grupą intelektualistów z Sarajewa zaproponował, aby odstąpić od praktyki utożsamiania pojęcia „muzułmanie” z narodowością i powrócić do historycznej nazwy Bošnjak. Jednak przedstawiciele religijnego skrzydła SDA uznali to za kolejną próbę „sekularyzacji” muzułmańskiej świadomości i udało im się zmarginalizować zwolenników „bošnjactwa”. Zulfikarpašić uznał wówczas, że wpływ panislamistów jest zbyt duży i postanowił opuścić SDA. Utworzył nową liberalną partię, która nie odgrywała jednak tak dużej roli i nie miała wielkiego poparcia.

Po listopadowych wyborach parlamentarnych w 1990 roku zwycięską partią została SDA, która uzyskała 30,4 procent mandatów poselskich, podczas gdy ugrupowanie utworzone przez A. Zulfikarpašića Bośniacka Organizacja Muzułmańska (MBO) otrzymała zaledwie 1,1 procent mandatów. Pozycja Izetbegovicia wzrosła jeszcze bardziej po wyborach prezydenckich. Mimo że zwycięzcą okazał się F. Abdić, który

otrzymał znacznie więcej głosów (1.040.307) niż A. Izetbegović (874.213), Bośniackie Kolegium Prezydenckie wybrało na prezydenta zwolennika panislamskiej ideologii [Bougarel; zob. też Teokarević 1994: 28].

Po objęciu stanowiska prezydenta BiH. Izetbegović zaczął obsadzać najważniejsze urzędy w państwie swoimi współpracownikami.⁶ Pojawiły się pomysły wprowadzenia szariatu, języka arabskiego jako pierwszego obcego język do szkół, poligamii i wprowadzenia prohibicji na wołowinę i alkohol. Posłowie SDA przestrzegali zasad religijnych łącznie z opuszczaniem parlamentu w celu odprawiania modłów [Andjelic 2003: 195]. Za swoich sojuszników uważali środowiska religijne związane z Preporodem⁷ oraz humanitarną organizacją Merhamet [Bougarel].

W ten sposób SDA stopniowo stała się partią, która koncentrowała się głównie na problemach swojej grupy religijnej i etnicznej i nie było w niej lidera, dla którego najważniejszym zadaniem byłaby dbałość o ogólne interesy republiki. SDA zaczęła realizować swoje panislamskie założenia, próbując wcielić je w życie muzułmańskiej wspólnoty. Zdaniem Nevena Andjelicia partia: „chciała w swoich szeregach mieć tylko Muzułmanów oraz nienarodowych Serbów i Chorwatów” [Andjelic 2003: 197].

Wybuch wojny w BiH umożliwił zwolennikom panislamskich ideologii realizację ich najważniejszych założeń programowych. Agresja serbska i chorwacka doprowadziła do renesansu religijnego bośniackich Muzułmanów, którzy do tego czasu byli ateistami⁸; islam stał się nieodłącznym składnikiem postawy patriotycznej. Podczas wojny większość Muzułmanów zaczęła demonstrować swoją religijność, chodząc do meczetu, modląc się, poszcząc oraz stroniąc od alkoholu [Islam and Bosnia 2002: 32–33]. Jak zauważył przywódca duchowy bośniackich Muzułmanów oraz członek SDA M. Cerić: „Radavan (Radowan) Karadžić [oskarżony przez Międzynarodowy Trybunał w Hadze o czystki etniczne na muzułmanach — K.K.] zrobił więcej dla islamu niż ja podczas 3 kadencji” [Pećanin 2004: 60]. Inną przyczyną reislamizacji bośniackich Muzułmanów z BiH była także trauma wojenna. Zwłaszcza pod koniec wojny wielu mieszkańców straciło nadzieję na przeżycie i powróciło na drogę islamu. Wojna w BiH umożliwiła Młodym Muzułmanom realizację jeszcze jednego zadania — nawiązana została współpraca Bośni z państwami islamskimi. Jednak w tym przypadku świat islamski zaoferował bośniackim Muzułmanom to, co miał najgorsze; do BiH przybyli mudżahedini, którzy odrzucali walkę o charakterze narodowo-wyzwoleńczym i dążyli do utworzenia muzułmańskiego państwa na Półwyspie Bałkańskim [Kohlmann 2005: 31–32].

⁶ Na placówki dyplomatyczne delegowani byli przede wszystkim Młodzi Muzułmanie. Ówczesny prezes MM I. Serdarević mianowany został ambasadorem Szwecji, T. Velagić (dawny członek MM, który po drugiej wojnie światowej wyemigrował do Austrii) — konsulem Austrii, O. Behmen — wysłannikiem w Iranie, syna N. Šaćirbegovicia, Muhameda, wybrano szefem misji BiH przy ONZ, a H. Živalj — ambasadorem w Stanach Zjednoczonych. D. Đurđević został wysłany do Arabii Saudyjskiej, a M. Cerića nowy prezydent mianował swoim specjalnym przedstawicielem w Malezji, a później ambasadorem w Teheranie. Ministrem w rządzie wybrano I. Kasumagića [„Slobodna Bosna” 2004: 36].

⁷ Działalność Preporodu została wznowiona w 1990 roku. Przewodniczącym towarzystwa został M. Rizvić, wiceprzewodniczącymi H. Čaušević, A. Isaković, R. Mahmutćehajić, H. Numir i A. Purivatra. [Bojić 2002: 283–284].

⁸ Według szacunków z 1988 roku na pytanie: Czy jesteś religijny? pozytywnie odpowiedziało 37,32% muzułmanów. Sytuacja uległa gwałtownej zmianie w 2000 roku, kiedy 78,3% bośniackich muzułmanów z Federacji Bośniackiej zadeklarowało się jako osoby religijne. Wydaje się również, że religijność szczególnie wzrosła na obszarach, w których miały miejsce najkrwawsze walki [Velikonja 2003: 230, 261; Sell 1996: 14].

Bibliografia

- [Alija Izetbegović 2001] — Alija Izetbegović. *Sjećanja. Autobiografski zapis*, wyd. T. Šahinpašić, Sarajevo.
- [Andjelic 2003] — Neven A., *Bosna-Hercegovina: The end of a legacy*, London.
- [Behmen 2000] — Behmen O., *The Young Muslims 1939–2000*, Sarajevo.
- [Bojić 2002] — Bojić M., *Historija Bosne i Bošnjaka*, Sarajevo.
- [Bougarel 1999] — Bougarel X., *Ramazan During a Civil War*, Paris.
- [Bougarel, Clayer 2001] — Bougarel X., Clayer N., *Le Nouvel Islam balkanique: Les musulmans, acteurs du post-communisme*, 1990–2000, Paris.
- [Filipović 1996] — Filipović M., *Bošnjačka polityka. Politički razvoj u Bosni u XIX i XX stoljeću*, Sarajevo.
- [Islam and Bosnia 2002] — *Islam and Bosnia. Conflict Resolution and Foreign Policy in Multi-Ethnic States*, ed. M. Shatzmiller, London.
- [Izetbegović 1990] — Izetbegović A., *Islamska deklaracija*, Sarajevo.
- [Katunarić 2003] — Katunarić V., *Sporna Zajednica. Novije teorije o naciji i nacionalizmu*, Zagreb.
- [Kohlmann 2005] — Kohlmann E., *Al-Qa'idin Džihad u Europi. Afganistanko-bosanska mreža*, Zagreb.
- [Lukić 1985] — Lukić D., *Islamski ekstremizam*, Sarajevo.
- [Martinović 1990] — Martinović D., *Alija Izetbegović. Ličnost i knjiga*, Belgrad.
- [Motyl 2001] — Motyl A. I., *Encyclopedia of nationalism*, vol. 2, London.
- [Okovana Bosna 1995] — *Okovana Bosna. Razgovor*, ed. V. Pavlinić, Zürich.
- [Pećanin 2004] — Pećanin S., *Presjednik vjerskog krila SDA*, „Dani”, 30 IX, nr. 381.
- [Redžić 2000] — Redžić E., *Sto godina muslimanske politike. U tezama i kontroverzama istorijske nauke*, Sarajevo.
- [Sell 1996] — Sell E., *The Bridge Betrayed. Religion and Genocide in Bosnia*, London.
- [Teokarević 1994] — Teokarević J., *Hronologija jugoslavenske krize*, Beograd.
- [Trhulj 1992] — Trhulj S., *Mladi Muslimani*, Zagreb.
- [Velikonja 2003] — Velikonja M., *Religious separation and political intolerance in Bosnia-Heregovina*, USA
- [„Slobodna Bosna” 2004] — „Slobodna Bosna”, 23 VIII, wyd. specjalne.
- Internet
- [Bougarel] — Bougarel X., *Bosniaks Under the Control of Panislamists*, (tłum. Zijad Imamovic), <http://www.ex-yupress.com/dani/dani9.html>.
- [Granov] — Granov E., *Kako ćemo se boriti. Ovu brošuru sastavio je za vrijeme rata (1941.–1945.)*, <http://www.mm.co.ba>.
- [<http://www.mm.co.ba>] — *Šest decenija Mladih Muslimana 1939–1999*. <http://www.mm.co.ba/organizacija/historijat/6decenija.html>.
- fotografia
- Meczet wahhabicki w Sarajewie. W tle zniszczone budynki. Źródło: zbiory prywatne autora.

Aładza – głos z otchłani wieków

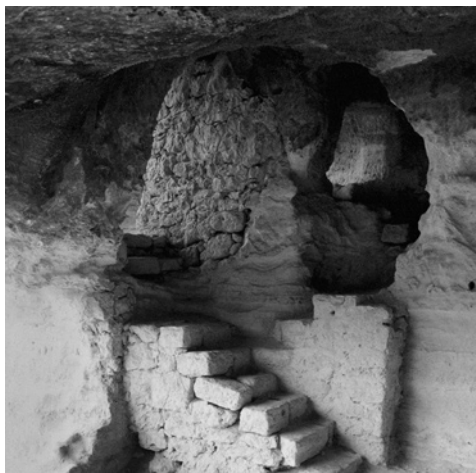
Na ziemiach bułgarskich klasztory zajmują szczególne miejsce w świadomości ludzi. Są pomnikami kultury chrześcijańskiej. Skłaniają nie tylko badacza do stawiania wielu pytań związanych z pochodzeniem, rozpowszechnieniem czy z duchowymi wędrówkami mieszkańców. Interesują także zwykłego człowieka, który pozostaje pod ich urokiem.

Jednym z najbardziej tajemniczych bułgarskich klasztorów jest skalny monaster Aładza, położony 15 km od Warny, który działał w XIII–XIV wieku, co wykazały badania fresków ocalałych wewnątrz kaplicy. Persko-tureckie słowo „aładza” oznacza „pstry”, „kolorowy”. Określenie to prawdopodobnie pochodzi od koloru skał, a być może od pozostałości wspomnianych fresków. Po raz pierwszy jego nazwę spotyka się w literaturze w 1832 roku w książce rosyjskiego pisarza Wiktora Tepliakowa *Писма от България*. Chrześcijański (bułgarski) odpowiednik nazwy nie jest znany. Legendy mówią, że pierwotnie monaster funkcjonował pod wezwaniem św. Trójcy, brak jednak dowodów na wiarygodność tych informacji.



Istnieją świadectwa sygnalizujące, iż jaskinia prawdopodobnie zamieszkała była już w V w. p.n.e. Nie wiadomo jednak, kiedy zaczęła służyć jako miejsce modlitwy i kultu. Być może moment ten związany jest z kultem pieczary wśród miejscowych osadników — Traków. Po stworzeniu państwa bułgarskiego większość podobnych mu miejsc opustoszała, jednak po przyjęciu chrześcijaństwa w 864 roku w Bułgarii powstały warunki sprzyjające rozwojowi pustelnictwa i skalnych monasterów. Okres ten trwał także podczas panowania bizantyńskiego na ziemiach bułgarskich (XI–XII w.). Lata istnienia drugiego Państwa Bułgarskiego (XIII–XIV w.) były czasem rozkwitu ruchu zakonnego. Odnowiono wówczas wiele wcześniej opuszczonych skalnych monasterów, dotyczyło to także monasteru Aładża. Pod koniec XIV wieku został on porzucony i dalsze jego losy nie są znane. Prawdopodobnie do XVIII stulecia klasztor służył mnichom, lecz ponownie odkryto go dopiero w 1926 roku.

Tutejsze jaskinie powstały w sposób naturalny w miękkim wapiennym dnie starożytnego Morza Sarmackiego. Świadczą o tym badania naukowe, wspominają legendy, a jednak trudno dziś wyobrazić sobie, że około 12 milionów lat temu Morze Sarmackie pokrywało prawie całą południowo-wschodnią Europę. Musiały zajść wtedy olbrzymie zmiany, w wyniku których doszło do powstania Starej Płaniny oraz skały, w której wykuty został opisywany monaster.



Jest to miejsce niezwykle tak pod względem estetycznym, jak i naukowym. Badania zapoczątkowane zostały pod koniec XIX wieku przez bułgarskich archeologów — braci Karela i Hermina Szkoprił. Nadal jednak pozostają przedmiotem dysput historyków, sam zaś wygląd miejsca wzbudza refleksje, nie tylko związane z rzekomo ukrytym w pieczarach skarbem, lecz także dotyczące tajemniczej przeszłości tego zakątka. Cóż działo się w tym malowniczym i jednocześnie osobliwym miejscu? Kto je zamieszkiwał? Jakie było jego przeznaczenie?

Klasztor, wykuty w 40-metrowej skale, położony jest na dwóch poziomach, na których znajdują się: kuchnia, jadalnia, kilka cel mnisich, obójście dla zwierząt hodowlanych, dwie cerkiewki, kaplica i krypta, a właściwie cmentarz. Jest on najbardziej niezwykłą częścią skalnego kompleksu — nie me groby wzbudzają dreszcz, z kart historii wymazane zostały imiona, zaginęły ślady.

Około osiemset metrów na północny zachód od głównego klasztoru, pod bujną roślinnością skryta jest grupa ulokowanych na trzech poziomach jaskiń zwanych katakumbami, wykutych prawdopodobnie w XIII wieku. Odkryte tam dwa płaskorzeźbione krucyfiksy, monety, ceramika, a także resztki metalowej kadzielnicy pozwoliły naukowcom postawić hipotezę, iż w IV–VI wieku katakumby były zamieszkałe przez wspólnotę mnichów. Faktu tego dowodzą także pozostałości wczesnochrześcijańskiej bazyliki, niewielkie fortyfikacje, a także liczne osiedla, zlokalizowane przez braci Szkoprił na wschód od monasteru. Nie wiadomo jednak dokładnie, jaki był związek między tymi grupami zabytków, położonymi w tak niewielkiej odległości od siebie. Możliwe, że katakumby, bazylika, fortyfikacje, osiedla oraz pieczary — pomieszczenia monasteru Aładża — stanowią jeden z pierwszych chrześcijańskich

ośrodków na Bałkanach, o których w swoich pismach wspomina Konstantyn VII Porfirogeneta (913–959), kronikarz bizantyński. Jeśli istotnie tak było, to XIII-wieczny skalny monaster jawi się jako kontynuacja starożytnej tradycji chrześcijańskiej i wraz z katakumbami oraz pozostałymi zabudowaniami tworzył na tym terenie olbrzymi kompleks monastyczny.

Nie zostały odkryte pisemne świadectwa związane z monasterem Aładża. Ocalały jedynie legendy i podania opowiadane przez miejscową ludność, spisane m.in. przez Wiktora Tepliakowa i braci Szkoprił. Miejsca kultu zawsze przyciągały człowieka swymi tajemnicami — tam, gdzie nie znajdował on odpowiedzi na niepokojące go pytania, zastępował je barwnym światem swoich wyimaginowanych bohaterów, który wkraczał w obszar fantastyki. Ów mityczny świat stanowi niezwykle interesującą część zagadek dotyczących klasztoru.

Najpopularniejsza legenda opowiada o tajemniczym mnichu, znanym pod imieniem Rim, który był strażnikiem starożytnych bogactw, ukrytych tu skarbów, lasu i monasteru. W innej zaś legendzie spotyka się informację, jakoby Aładża powstał na ruinach starożytnego miasta założonego przez Filipa II Macedońskiego, nie została ona jednak potwierdzona przez inne źródła.

Monaster Aładża, który dziś przyciąga rzesze turystów, wciąż zachowuje swoją niepowtarzalną atmosferę. Otaczająca go przyroda i powtarzane przez pokolenia okolicznych mieszkańców legendy wciąż strzegą sekretów jednego z najbardziej fascynujących miejsc w Bułgarii.



Bibliografia

— tekst źródłowy

[Кинов 1999] — Кинов В., *Легенда за Аладжа манастир*, Варна.

— fotografie

Monaster Aładża. Źródło: zbiory prywatne autora.

Sto lat filmu słoweńskiego

W roku 2005 Słowenia obchodziła stulecie filmu narodowego. Wprawdzie pierwsza na ziemiach słoweńskich projekcja filmowa w Mariborze odbyła się ponad sto lat temu — już 24 października 1896 roku (niespełna rok po pierwszym publicznym pokazie ruchomych obrazów braci Lumière w Paryżu 28 grudnia 1895 r.), jednak najstarsze filmy pokazywane w Słowenii nie były produkcjami rodzimymi. Prezentował je publiczności Holender Charles Crrasse, odwiedzający z projektorem największe miasta słoweńskie: Maribor, Celje i Lublanę. Rok później, w styczniu 1898 roku, słoweński fizyk Simon Šubic opublikował w czasopiśmie „Dom in svet” pierwszą słoweńską rozprawę na temat filmu, zatytułowaną *Žive fotografije* (*Żywe fotografie*). Po przedstawieniu krótkiej historii kinematografu Šubic przepowiedział jego rychłą karierę: „Kto by dziś opisywał życie i ruch w Paryżu, w Londynie, w Nowym Jorku czy w Kalkucie, kiedy kinematograf pokazuje to wszystko takim, jakie jest w rzeczywistości” [Šimenc 1982: 297].

Po siedmiu latach, w roku 1905, dr Karol Grossmann jako pierwszy Słoweńiec zajął się produkcją filmów. Dotychczas ustalono, że zrealizował trzy filmy: *Odhod od maše v Ljutomeru* (*Wyjście z mszy w Ljutomerze*, 1905), *Sejem v Ljutomeru* (*Targ w Ljutomerze*, 1905) oraz *Na domačem vrtu* (*W przydomowym ogrodzie*, 1906). Szerzej publiczności obrazy te zostały pokazane dopiero po wielu latach, gdy 23 stycznia 1969 r. lublańska telewizja wyemitowała dokumentalny film o Grossmannie pt. *Provi metri slovenskega filma* (*Pierwsze metry słoweńskiego filmu*). Taśmy Grossmanna są dokumentami pionierskiego okresu kina, gdy film urzeczywistniał marzenie o „żywych obrazach”. Ówczesni realizatorzy i widzowie fascynowali się ruchem, którym pulsowały miejskie ulice, targowiska, promenady i stacje kolejowe, urzekał ich rytm fal wzburzonego morza.

Pierwszy z dokumentów Grossmanna, *Odhod od maše v Ljutomeru*, przypomina słynne *Wyjście robotników z fabryki* Louisa Lumière’a: w kierunku kamery ustawionej

¹ Tłum. moje — K. B.

na ulicy przed kościołem zmierza tłum odświętnie ubranych ludzi, tak jak z bramy fabryki idzie na kamerę tłum robotników, mężczyzn i kobiet, opuszczających zakład po skończonej pracy. Kolejny film Grossmanna, *Sejem v Ljutomeru*, jest już lepiej dopracowany technicznie. Nakręcony z okna domu znajdującego się w pobliżu targu, ukazuje w trzech ujęciach (od planu ogólnego do pełnego) gwarny dzień targowy i tłumy przepychające się między straganami. W obrazie *Na domačem vrtu* reżyser uzyskał najlepszą jakość zdjęć, głównie dzięki stabilności kamery. W odróżnieniu od poprzednich, film jest bardzo kameralny, nawet intymny. Grossmann utrwała w nim scenę z życia rodzinnego — żonę i trójkę dzieci bawiących się w ogrodzie.

Przed pierwszą wojną światową powstały jeszcze dwa słoweńskie filmy: *Ljubljanski dogodki* (*Lublańskie wydarzenia*, 1910) i *Procesija v Kranju* (*Procesja w Kranju*, 1916). Inne obrazy z życia Słowenii zrealizowali obcy autorzy, głównie austriacy i czescy, ale ich prace nie zachowały się. Ocalał tylko jeden film — *Ljubljana*, dokumentujący jubileusz jednego z towarzystw śpiewaczych. W czasie pierwszej wojny światowej operatorzy często stawali za kamerą na jednym z jej największych pobojoisk — na froncie austriacko-włoskim nad Sočą (Isonzo).

W okresie międzywojennym działali w Słowenii nieliczni, ale znakomici doku- mentaliści: Metod Badjura, Božidar Jakac, Mario Foerster. Na początku lat trzydzie- stych powstały pierwsze filmy długometrażowe: *V kraljestvu Zlatoroga* (*W królestwie Złotoroga*, 1931) w reżyserii Janka Ravnika i *Triglavske strmine* (*Stromizny Triglava*, 1932) w reżyserii Ferda Delaka. Obydwa są impresyjnymi dokumentami piękna naj- wyższego szczytu Słowenii — Triglava w masywie Alp Julijskich.

Badjura był twórczo aktywny aż do roku 1969, za pomocą kamery utrwałal wy- darzenia społeczne, kulturalne i sportowe. Historycy słoweńskiego filmu wysoko cenią jego dokumenty etnograficzne: *Bloški smučarji* (*Narciarze z Blok*, 1932) oraz *Poborje* (1940). Pamiętają również o jego inspirującej roli w powstaniu filmu Ferda Delaka *Triglavske strmine*. Imię tego pioniera słoweńskiego filmu dokumentalnego nosi prestiżowa nagroda Stowarzyszenia Słoweńskich Twórców Filmowych (*Društvo slovenskih filmskih ustvarjalcev*).

Wykształcony w berlińskich studiach filmowych Mario Foerster zrealizował naj- starszy z zachowanych słoweński film dźwiękowy *Mladinski dnevi* (*Dni młodości*, 1938), upamiętniający lublańskie obchody dwudziestolecia powstania Królestwa Ser- bów, Chorwatów i Słoweńców (od 1929 r. Jugosławii). Następny film dźwiękowy pt. *O, Vrba!* (*O Vrbo!*, 1941) poświęcił pamięci romantycznego wieszczu France Prešer- na, do którego liryki odsyła tytuł obrazu — apostrofa do wsi rodzinnej poety, otwie- rająca jego najbardziej znany sonet.

W pierwszych latach po drugiej wojnie światowej kontynuowano w Słowenii tradycję krótkiego metrażu. Dopiero w 1948 roku France Štiglic nakręcił pierwszy dźwiękowy film długometrażowy *Na svoji zemlji* (*Na własnej ziemi*). Od tego mo- mentu produkowano w słoweńskich wytwórniach (Triglav film, od roku 1956 także Viba film) średnio dwa, a w późniejszych latach trzy długie metraże rocznie.

Triglav był słoweńską filią utworzonego w 1945 roku w Belgradzie jugosłowiań- skiego Państwowego Przedsiębiorstwa Filmowego (*Državno filmsko preduzeće*). Po upływie dekady nowe regulacje prawne w dziedzinie jugosłowiańskiej kinematografii umożliwiły Stowarzyszeniu Słoweńskich Twórców Filmowych ustanowienie drugie- go przedsiębiorstwa produkcyjnego Viba. Kiedy w 1966 roku Triglav ogłosił bankru- ctwo, Viba stała się głównym producentem [Vibafilm]. W Socjalistycznej Republice Słowenii, jednej z sześciu republik związkowych Socjalistycznej Federacyjnej Repub- liki Jugosławii, zrealizowano ok. 120 filmów pełnometrażowych.

Filmy słoweńskie, jakkolwiek nieliczne i niewytrzymujące konkurencji najlepszych filmów jugosłowiańskich, nagradzanych na międzynarodowych festiwalach, odznaczają się wysokim poziomem technicznym. Państwo nie szczędziło środków na rozwój kultury, filmowcy korzystali także ze stosunkowo dużej (w realiach komunistycznego państwa) swobody wypowiedzi.

Charakterystyczną cechą kinematografii słoweńskiej jest jej silny związek z rodzimą literaturą. Aż trzydzieści trzy filmy z ogólnej liczby siedemdziesięciu siedmiu zrealizowanych w latach 1948–1982 to adaptacje. Szczególnymi preferencjami, podobnie jak w całej Jugosławii, cieszyła się również tematyka narodowo-wyzwoleńcza i młodzieżowa. Filmy dla młodych widzów zostały jednak zmarginalizowane w produkcyjnych planach Viby ze względu na niską dochodowość.

Scenarzyści adaptujący dla filmu literaturę piękną najchętniej sięgali po prozę — utwory Cirila Kosmača, Prežihova Voranca, Josipa Vandota i Ivana Tavčara. Tylko jeden film, *Zarota* (*Spisek*, 1964) jest adaptacją dramatu *Dialogi* Primoža Kozaka w reżyserii Franci Križaja. Na podstawie prozy Kosmača France Stiglic zrealizował, poza pierwszym powojennym filmem długometrażowym *Na svoji zemlji*, dwa obrazy: *Tistega lepega dne* (*Tego pięknego dnia*) i *Balada o trobenti in oblaku* (*Ballada o trąbce i obłoku*). W drugim z filmów walka narodowo-wyzwoleńcza została ukazana w planie kameralnym, z perspektywy zwykłego człowieka, nie żołnierza, na którym okoliczności „wymuszają” akt heroiczny. Film Stiglica był w słoweńskiej kinematografii, podobnie jak opowieść Kosmača w literaturze, nowym i zaskakującym obrazem wojny, dotąd bowiem pokazywano ją jako cierpienie całego narodu, a nie jako gehennę jednostki.

Spśród pisarzy, którzy tematy swoich utworów czerpali z wydarzeń drugiej wojny światowej, dla filmu szczególnie ważni są także Karel Grabeljšek, Ivo Zorman i Vitomil Zupan. Pierwszy z nich powieścią *Med strahom in dolžnostjo* (*Między strachem a powinnością*) zainspirował film ukazujący konflikt zbrojny w optyce antyheroicznej — w obrazach nikczemnych zachowań ludzi znęcających się fizycznie i psychicznie nad słabszymi, dopuszczających się zdrady, działających z najniższych pobudek, którym wojenna rzeczywistość stwarza idealne warunki działania. Ekranizacji powieści podjął się Vojko Duletič. Jego realizacja nie osiągnęła jednak podobnego jak powieść Grabeljška stopnia sugestywności i przeszła przez ekrany prawie niezauważona.

Duletič nie miał szczęścia również przy ekranizacji innej powieści: *Draga moja Iza* (*Moja droga Izo*) Iva Zormana. Po premierze autor oskarżył reżysera o spłytenie treści i wypaczenie przesłania jego utworu. Podobny incydent zdarzył się w roku 1981 w związku z filmem *Nasvidenje v naslednji vojni* (*Do widzenia na następnej wojnie*), adaptacją bardzo głośnej i kontrowersyjnej powieści Vitomila Zupana *Menuet na gitarę* (*na dwadzieścia pięć strzałów*). Filmowi zarzucono historyczne fałszerstwa. Współcześnie, gdy zmieniła się ideologiczna optyka odbioru filmów tej kategorii, jest on uznawany za jeden z najlepszych o podobnej tematyce.

Co dziesiąty z filmów powstałych w Słowenii przed rokiem 1991 był przeznaczony dla młodzieży. Scenariusze sześciu z nich przygotowano na podstawie utworów literackich. Wyjątkami od reguły marginalnego traktowania produkcji dla najmłodszych widzów są trzy filmy o Kekcu, wszystkie w reżyserii Jožego Gale, powstałe na podstawie górskich baśniowych opowieści Josipa Vandota. Oprócz krajowej młodej publiczności filmy te zobaczyły dzieci wielu innych krajów. Taki sukces w historii słoweńskiej kinematografii nigdy więcej się nie powtórzył — filmowe wersje przygód Kekca tak mocno zapadły w pamięć widzów, że do dziś uchodzą za wzór dobrego filmu młodzieżowego.

Najwierniejszą ekranizacją prozy Vandota jest *Kekec* (1951), adaptacja opowiadania *Kekec nad samotnim breznom* (*Kekec nad przepaścią*). W kinie słoweńskim jest

on jedyną ekranizacją przewyższającą literacki pierwowzór. Przy realizacji drugiego obrazu *Srečno, Kekec!* (*Powodzenia, chłopcze!*) twórcy zrezygnowali z wierności oryginałowi, a najswobodniej podeszli do ostatniej części trylogii *Kekčeve ukane* (*Oszustwa Kekca*). Szukanie sposobów na podniesienie atrakcyjności filmu poza tekstem adaptowanym dawało rezultaty tym gorsze, im dalej oddalano się od pierwowzoru.

W końcu lat osiemdziesiątych filmowcy z Lublany zaczęli odchodzić od tworzenia ekranizacji dzieł literackich na korzyść popularnych gatunków kina. Pojawiła się grupa młodych artystów — inicjatorów nowego etapu rozwoju rodzimej sztuki filmowej. Wychowanek łódzkiej Państwowej Wyższej Szkoły Filmowej, Telewizyjnej i Teatralnej Franci Slak zdobył sławę dzięki swoim komediom ekspresjonistycznym i niekonwencjonalnemu spojrzeniu na przeszłość. W 1985 roku decyzją jury 13. Tygodnia Filmu Słoweńskiego Slak otrzymał Nagrodę Metoda Badjury za reżyserię satyryczno-groteskowego filmu *Butnskala*.

Pośród reżyserów tworzących w latach osiemdziesiątych na uwagę zasługuje również Karpo Aćimović Godina. Współpracował z wieloma jugosłowiańskimi filmowcami, ale sam stworzył tylko trzy obrazy: *Splav meduze* (*Tratwa meduzy*), czyli opowiadany we wszystkich jugosłowiańskich językach kolaż na temat awangardy lat dwudziestych, komedię *Rdeči boogie* (*Czerwony boogie*) oraz oparty na faktach *Umetni raj* (*Sztuczny raj*). Ten ostatni film opowiada o przyjaźni pioniera słoweńskiej kinematografii Karola Grossmanna i wybitnego twórcy niemieckiego kina ekspresjonistycznego Fritza Langa. Był również ostatnim jugosłowiańskim obrazem pokazanym na festiwalu w Cannes.

W okresie największych przemian ustrojowych, w latach 1991–1992, słoweńska kinematografia borykała się z problemami finansowymi krajowego przemysłu filmowego, ograniczającymi aspiracje artystów. W pierwszej połowie lat dziewięćdziesiątych w niepodległej Słowenii nie powstał żaden godny uwagi film pełnometrażowy.

Wprawdzie w 1993 roku na festiwalu w Chicago dobrze przyjęto dramat kryminalny Franci Slaka *Ko zaprem oči* (*Gdy zamknę oczy*), który bardzo pochlebnie zrecenzowano na łamach tygodnika „Variety”, porównując go nawet do dzieł Briana de Palmy, ale trudno oprzeć się wrażeniu, że pochwałę tę sformułowano trochę na wyrost. *Ko zaprem oči* był pierwszym wyświetlanym za oceanem filmem powstałym w niezależnej Słowenii, a krytycy wiedzieli o tym kraju za mało, by mogli być obiektywni.

Pierwszym sygnałem zmian w słoweńskiej kinematografii po przyjęciu przez parlament republiki deklaracji niepodległości było utworzenie w 1994 roku Słoweńskiego Funduszu Filmowego (Filmski sklad). W ciągu pierwszej dekady swojej działalności fundacja ta sfinansowała trzydzieści jeden produkcji pełnometrażowych, a częściowo pomogła przy realizacji kolejnych dwudziestu [Filmski sklad RS 2004: 54]. Dzięki niej Słowenia uzyskała również szerszy dostęp do międzynarodowego rynku filmowego. Zaczęto stosować nowoczesne metody narracji oraz rozwiązania w dziedzinie realizacji obrazu, większość powstających dzieł cechowała nie tylko wysoka jakość, ale również oryginalność, humor i pomysłowość w przedstawieniu tematu. Starania te ponownie przyciągnęły do kin widzów, wcześniej zniechęconych bylejącością produkcji z okresu przełomu dekad.

Okres rozkwitu zapoczątkowała komedia *Ekspres, ekspres* (1995, reż. Igor Šterk), film, który do tej pory jako jedyny doczekał się regularnej dystrybucji kinematograficznej na obszarze Unii Europejskiej. *Ekspres, ekspres* zdobył uznanie międzynarodowej krytyki, czego potwierdzeniem jest kilka nagród i wyróżnień na festiwalach w Paliciu (Jugosławia, nagroda za najlepszy film), w Mons (Belgia, nagroda jury) i w Cottbus (Niemcy, nagroda studentów i związku dystrybutorów niemieckich) [Film-sklad].

Sukces Šterka powtórzyli jego rówieśnicy: Mitja Milavec, Andrej Košak, Damjan Kozole, Sašo Podgoršek i Metod Pevec. Ostatni z wymienionych jest autorem dramatu psychologicznego *Carmen*. Film ten zapoczątkował w Słowenii falę kina egzystencjalnego, apatycznego, opowiadającego o tęsknocie, samodestrukcji i niespełnionej miłości, zafascynowanego marginesem społecznym i wszelkiego rodzaju wynaturzeniami. Kino to miało swoje apogeum w postaci filmu *Kruh in mleko* (*Chleb i mleko*, 2001, reż. Jan Cvitkovič), podejmującego jeden z najtrudniejszych problemów społecznych — alkoholizm. Przygnębiający wyraz emocjonalny filmu podkreśla jego ascetyczna forma, zwłaszcza czarno-biała fotografia i powolny rytm narracji. *Kruh in mleko* był w Słowenii tym, czym w Danii słynna *Dogma 95* — lekcją tworzenia i hołdem dla czarnej fali końca lat sześćdziesiątych. Na Międzynarodowym Festiwalu Filmowym w Wenecji w 2001 roku zdobył Grand Prix za najlepszy debiut roku.

Jeszcze większy sukces odniosła belgijsko-bośniacko-brytyjsko-słoweńska koprodukcja *Zemlja niczyja* (*No Man's Land*, 2001, reż. Danis Tanović). Jest to brawurowa, oparta na genialnym pomysłe czarna komedia, opowiadająca o absurdzie konfliktu na Bałkanach i sarkastycznie krytykująca wszystkie strony konfliktu: serbskich i bośniackich żołnierzy, siły ONZ i media. Film zdobył wiele cenionych nagród międzynarodowych: Nagrodę Akademii Filmowej i Złoty Glob za najlepszy film obcojęzyczny, nagrodę MFF w Cannes 2001 oraz Europejską Nagrodę Filmową za najlepszy scenariusz. *Zemlja niczyja* w samej dwumilionowej Słowenii przyciągnęła do kin blisko trzydzieści tysięcy widzów. Dawno się nie zdarzyło, aby Słowenicy, w tym także krytycy, okazali (współ)produktowi rodzimej kinematografii tyle zainteresowania.

Słoweński przemysł filmowy po kryzysie pierwszych lat niepodległości osiągnął wysoki standard, każdego roku powstaje przynajmniej jeden bardzo dobry obraz, odnoszący sukcesy na międzynarodowych festiwalach i rynkach filmowych, co dla kinematografii produkującej 5–6 filmów długometrażowych rocznie jest rezultatem satysfakcjonującym.

Bibliografia

- [Filmski sklad RS 2004] — *Slovenski filmi. Slovenian films*, Ljubljana.
 [Film-sklad] — <http://www.film-sklad.si>
 [Šimenc 1982] — Šimenc S., *Slovensko slovstvo v filmu*, [w:] *XVIII seminar slovenskega jezika, literature in kulture. Zbornik predavanj*, uredili M. Orožen, Lj. Črnivec, P. Weiss, M. Zobec, Ljubljana.
 [Vibafilm] — <http://www.vibafilm.si/>

